

ZESZYTY sądecko-spiskie

Nowy Sącz, Stará Ľubovňa 2012 – 2013

Tom 7

Sandecko-spišské ZOŠITY

Nowy Sącz, Stará Ľubovňa 2012 – 2013

Zväzok 7

Kolegium redakcyjne/Redakčná rada:

Dalibor Mikulík

redaktor naczelny/šéfredaktor

Robert Ślusarek

z-ca redaktora naczelnego/zástupca šéfredaktora

Anna Wideł

sekretarz/tajomníčka

Piotr Drożdżik

Františka Marcinová

Leszek Migrała

Danuta Plata

Barbara Rucka

Beata Wierzbicka

Peter Žarnovský

Redaktorzy/redaktori:

redakcja tekstów w języku polskim/redakcia textov v poľskom jazyku

Leszek Migrała

redakcja tekstów w języku słowackim/redakcia textov v slovenskom jazyku

Františka Marcinová, Peter Žarnovský

Projekt graficzny/Grafická úprava:

Piotr Hrehorowicz

Inter Line SC

Skład i łamanie/Sadzba a zalomenie:

Piotr Hrehorowicz

Małgorzata Punzet

Inter Line SC

Korekta/Korektúra:

tekstów polskich/poľských textov

Leszek Migrała

tekstów słowackich/slovenských textov

Anna Ilečková

Tłumaczenia z języka słowackiego/Preklady zo slovenského jazyka:

Tomasz Wicik

Tłumaczenia z języka polskiego/Preklady z poľského jazyka:

Tomasz Wicik

Druk/Tlač:

Drukarnia Goldruk

33-300 Nowy Sącz, ul. Kościuszki 28

© 2012–2013 Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni

ISBN 978-83-89989-58-1

Fotografia na okładce/Foto na obálke:

Piotr Drożdżik

Portal południowy Domu Gotyckiego w Nowym Sączu

Južný portál Gotického domu v Novom Sandeci (Nowy Sącz)

Adres redakcji/Adresa redakcie:

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

33-300 Nowy Sącz, ul. Lwowska 3

tel. +48 18 443 77 08

faks +48 18 443 78 65

www.muzeum.sacz.pl

Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni

Zámocká 22, 064 01 Stará Ľubovňa

tel. 00421-52-4322422

fax 00421-52-4322302

www.muzeuml.sk

ZESZYTY **sądecko-spiskie**

Nowy Sącz, Stará Ľubovňa 2012 – 2013

Tom 7

Sandecko-spišské **ZOŠITY**

Nowy Sącz, Stará Ľubovňa 2012 – 2013

Zväzok 7

Spis treści/Obsah

Artykuły/Články

Kazimierz Przyboś	Stanisława Herakliusza Lubomirskiego <i>Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej, przeciwko pretensyjom Cesarza Jm., tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju</i>	8
	Stanisława Herakliusza Lubomirského „Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza...”	11
	Aneks. Tekst traktatu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego	12
Františka Marcinová	Kniha testamentov Starej Ľubovne 1660 – 1747 – 3. časť	12
	Księga testamentów Starej Lubowli z lat 1660–1747 – część 3.	21
Leszek Migrała	Nowy Sącz w okresie centralistycznych rządów austriackich (1770–1867)	27
	Nowy Sącz v období centralistickej rakúskej vlády (1770 – 1867)	45
Peter Žarnovský	Kaplnka na hrade Ľubovňa	46
	Kaplica na Zamku Lubowla	50
Agata Tobiasz	Zmysłowe doznania Szczęsnego Morawskiego podczas pewnej wędrówki po Beskidach	51
	Zmyslové zážitky Ščesného Moravského počas jednej túry po Beskydách	61

Materiały/Materiály

Maria Marcinowska	Odnalezienie i opublikowanie kopii traktatu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego	64
	Nález a publikovanie kópie traktátu Stanislava Heraklia Lubomirského	68
Dalibor Mikulík	Obnova renesančného paláca hradu Ľubovňa	74
	Odnova renesansowego pałacu na Zamku Lubowla	78
Monika Pavelčíková	Hradný pivovar	79
	Browar zamkowy	82
Renata Glaser-Opitzová	Súčasný stav poznania archeologického výskumu na hrade Ľubovňa	83
Mária Slobodová	Obecny stan badań archeologicznych na zamku Lubowla	89

Recenzje/Recenzie

Tadeusz Łopatkiewicz	<i>Ikonografia Starego i Nowego Sącza</i>, red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran	92
	<i>Ikonografia Starého a Nového Sandeca (Stary i Nowy Sącz)</i>, red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran	92

Artykuły/Články

Kazimierz Przyboś

Františka Marcinová

Leszek Migrała

Peter Žarnovský

Agata Tobiasz

Stanisława Herakliusza Lubomirskiego *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej, przeciwko pretensyjom Cesarza Jm., tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju*

Od redakcji: Poniższy tekst Kazimierza Przybosia jest skrótem wstępu napisanego do opublikowanych w serii „Staropolska myśl polityczna” utworów Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, m.in. traktatu wspomnianego w tytule. Za zgodą Księgarni Akademickiej w Krakowie postanowiono przypomnieć fragmenty tego wstępu w celu zestawienia tekstu z fotokopiami, którymi dysponuje Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu oraz z kolejnym tekstem Marii Marciniowskiej na ten temat, pomieszczonym w dziale „Materiały” niniejszego tomu „Zeszytów sądecko-spiskich”¹.

☛ Stanisław Herakliusz Lubomirski (ok. 1638–1702) to jeden z najwybitniejszych „statystów” polskiej sceny politycznej drugiej połowy XVII w., pisarz, poeta, „polski Salomon”, jak zwykło się go określać. Lubomirskiemu poświęcono sporo publikacji². Stał się głównym bohaterem wielu konferencji³.

☛ Prezentowany utwór Lubomirskiego to krótki traktat (*deductio*), powstały w 1671 r. i dotychczas znany jedynie z nieistniejącej kopii w papierach posesorki starostwa spiskiego królowej polskiej Marii Józefy Habsburg (zdeponowanych w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie wraz ze zbiorami Stanisława Jabłonowskiego z Bursztyna. W 1931 r. opublikował ten utwór jako streszczenie Teofil Emil Modelski⁴. Aż do 2004 r. w Polsce uważano, że dziełko Lubomirskiego zaginęło. Wspominał je (za Modelskim) Roman Pollak⁵, określając mianem „świetnie opracowanego traktatu”. Z drobnym uzupełnieniem, iż miasta spiskie, wdzięczne Lubomirskiemu za obronę przed zakusami cesarza, złożyły mu hołd na zamku w Lubowli, zaś całą uroczystość uświetnił specjalny druk wydany w Koszycach: *Salutatio qua...comes Lubomirski... exceptus fuit arce Lublyo (Cassoviae 1671)*. W 1964 r. krótka wzmianka o *Informacyji...* znalazła się w *Bibliografii Literatury Polskiej*, „Nowy Korbut”⁶. W 1974 r. Krystian Matwijowski i Wanda Roszkowska, autorzy biogramu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w *Polskim Słowniku Biograficznym*⁷ uznali, że dziełko Lubomirskiego powstało w 1674 r. Ale w 1982 r. Józef Andrzej Gierowski w swoim artykule⁸ opowiedział się za rokiem 1671. Ta rozbieżność dat wynika ze stwierdzenia Modelskiego⁹, że kopista błędnie zmienił datę z 1674 na 1671, bowiem w tekście znanym Modelskiemu w końcowych punktach jest wzmiankowana konwokacja po śmierci króla Michała. Widocznie Modelski miał w rękach nieco zmieniony tekst *Informacyji*. Pełny tekst traktatu nie był znany również Januszowi Kurtyce, gdy pisał swą rozprawę o starostwie spiskim w latach 1412–1769/1770, powoływał się bowiem na pracę Modelskiego¹⁰. Dopiero w 2004 r. Adam Karpiński

podał informację, że dziełko Lubomirskiego znajduje się w Archiwum Prowincji Pijarskiej w Budapeszcie¹¹. Niestety Karpiński nie opublikował samego tekstu Lubomirskiego, stwierdził jednak, że „teraz mamy przekaz bardzo wiarygodny, poświadczony przez autorytet spiskiego kolegium pijarskiego w Podolińcu, gdzie odnaleziona kopia powstała”. Również w 2004 r. *Informacyja* była tylko wzmiankowana w katalogu wystawy *Pietas et litterae. Wpływ kolegium pijarów w Podolińcu na rozwój dawnego szkolnictwa*¹².

☛ Publikowany tekst *Informacyji* pochodzi z Magyar Piarista Rendtartomány Központi Levéltára w Budapeszcie, gdzie znajduje się w dziale *Acta domus podolinensis, liber 16*. Do 2004 r. rękopis ten miał sygnaturę: Fol. 71v 179/71 (*Liber VI collegii Podol[inensis] Scholar[um] Piarum in quo continentur multa et varia ex collectaneis descripta ab anno 1723*). Jest to księga z XVIII w. oprawna w tekturowe okładki o wymiarach 22 × 36 cm, z kopiami różnych dokumentów z lat 1710–1742. Na karcie 12 napisany jest tytuł: *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej Polskiej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części ziemi węgierskiej etc. Ut sequitur, authore Stanislao Heraclio principe Lubomirio magno mareschallco Regni Poloniae, capitaneo Scepusiae cognomento sapiente 1671*. Po tytule następuje krótka informacja o Lubomirskim oparta na zapiskach Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w *Epistolae historico familiarium*¹³.

☛ 8 listopada 1412 r. Zygmunt Luksemburski oddał część Spiszu Władysławowi Jagielle jako zastaw za pożyczoną sumę 37 000 kóp groszy praskich¹⁴. Po roku 1412 strona węgierska nie zdołała odzyskać Spiszu i terytorium to pozostawało w zastawie u Polaków¹⁵. Ponawiane przez stronę węgierską próby odzyskania Spiszu Polska odrzucała, tłumacząc swoje stanowisko przedawnieniem sprawy.

☛ Stanisław Herakliusz Lubomirski starostwo spiskie otrzymał 15 lutego 1660 r. z cesji ojca Jerzego Sebastiana, który to starostwo dzierżył od 1634 r. (również z cesji swojego ojca Stanisława, który z kolei otrzymał starostwo po ojcu Sebastianie, zmarłym w 1613 r. posiadającym to starostwo



od 1591 r.). Zatem Stanisław Herakliusz był już czwartym pokoleniem Lubomirskich dzierżących z nadania polskich monarchów to lukratywne starostwo¹⁶. Mimo odnowienia w 1657 r. wszystkich dotychczasowych traktatów polsko-austriackich¹⁷ oraz mimo zawartego w 1670 r. małżeństwa króla Michała z siostrą cesarza Leopolda I Eleonorą Marią Józefą Habsburg¹⁸, węgierska kancelaria nadworna bezskutecznie próbowała upomnieć się o Spisz i wykup zastawu z 1412 r. Tak było w 1667 r. po śmierci Jerzego Sebastiana Lubomirskiego i w czasie bezkrólewia po abdykacji króla Jana Kazimierza¹⁹. W 1670 i 1671 cesarz zdecydował się siłą poskromić opozycję magnatów węgierskich i na Słowację skierowano regimenty generałów Johanna Sporcka i Parisa von Spankaū. Na rozkaz cesarza obaj generałowie wprowadzili swoich żołnierzy na tereny starostwa spiskiego, domagając się od miast spiskich kontrybucji i różnych danin. Miało to osłabić jurysdykcję polską na Spiszu i wymusić na Rzeczypospolitej zgodę na wykup zastawu z rąk polskich. W tej sytuacji Lubomirski podjął zdecydowane kroki, dzięki czemu 24 czerwca 1671 r. uzyskał korzystny dla interesów Rzeczypospolitej dekret króla Michała²⁰, a 12 lipca tego roku został zawarty traktat między cesarzem Leopoldem I a królem Michałem, potwierdzający wszystkie poprzednie układy między Habsburgami a królami polskimi²¹. Niestety traktat ten nie nabrał mocy prawnej i nie wszedł w życie.

☛ W związku z tymi staraniami Lubomirski zwracał się do sejmików oraz do sejmu. Z jednej strony usiłował uzyskać odpowiednie środki na umocnienie zamku w Lubowli. Co udało mu się²². Z drugiej strony Lubomirski apelował o wsparcie jego starań o obronę praw Rzeczypospolitej do Spiszu przed zakusami cesarza. W 1671 r. szlachta z ziem

lwowskiej, przemyskiej i sanockiej zdecydowanie stanęła w obronie miast spiskich, cierpiących od kontrybucji i niezbędnych danin dla wojsk cesarza, które wkroczyły tam siłą i przemocą²³.

☛ Stanisław Herakliusz Lubomirski rozpoczął swój wywód od stwierdzenia, że obowiązkiem starosty spiskiego jest zachować nienaruszalne prawa Rzeczypospolitej do dzierżawionego starostwa i w niczym nieuszczerplone przekazać swojemu następcy. Lubomirski zdecydowanie określił obowiązki Rzeczypospolitej jako państwa wobec własnego terytorium: „Rzeczypospolitej zaś należy całość swoją tak mieć na oku, aby więcej już nie umniejszać krajów i granic, dosyć przez te czasy obarczonych”, bo ojczyzna utraciła w ostatnich latach Inflanty, Prusy Wschodnie, ziemie ukraińskie, „które przodkowie nasi krwawą pracą i długich wieków kosztem nabyli”, a już dawniej Polska utraciła Śląsk i Pomorze. Przyczyną tych strat było zaś „niedbalstwo nasze i niesłuszne sąsiadów pretensyje o nasze granice i nie masz pana i sąsiada o granice z nami się nie drącego, któryby nam czego wziąć i wydrzeć nie pretendował, i tak weszliśmy w tę opinią u obcych, że nic nie mamy swego, każdy u nas widzi swoje piórko, z którego by nas rad skubnął”. Mimo iż cesarza łączą z polskimi władcami liczne więzy pokrewieństwa, cesarz jako król węgierski zmierzał do umocnienia swojej władzy i wprowadził na Węgry wojsko, które bezprawnie wkroczyło na teren starostwa spiskiego, podległego od 1412 r. Rzeczypospolitej i zamieszkałego przez ludność poddaną królowi polskiemu. On jako starosta spiski musiał strzec Rzeczypospolitej i jej praw do tego starostwa. Dlatego w proteście przeciw tym praktykom napisał *Informację*. Zbijał przy tym twierdzenie strony węgierskiej o prawie Węgrów do wykupu zastawu. Przypomniawszy, że Węgrzy nigdy nie zwrócili pożyczki, dopiero w 1655 r. wykorzystując ciężką sytuację Rzeczypospolitej najechanej przez Szwedów, cesarz Ferdynand III 20 maja usiłował przejąć starostwo spiskie, ale strona polska odrzuciła te nieuzasadnione roszczenia.

☛ Na końcu *Informacji* Lubomirski przytoczył dziewięć punktów z konkretnymi powodami, dla których Rzeczpospolita nadal musi dzierżyć starostwo spiskie. W ostatnim punkcie Lubomirski najsilniej podkreślał prawa Rzeczypospolitej do starostwa: „Że oprócz konsyderacyjej [tj. rozważ] niebezpieczeństwa i obrony pogranicznej, *veritur* [dochodzi] do tego w tym i konsyderacyja *honoris* [honoru] Rzeczypospolitej, bo coby świat rzekł na to, kiedy by kraj tak potrzebny, tak bliski, tak obronny i tak naszym prawem od trzech set lat obwarowany, mielibyśmy sobie dać z ręki wziąć i nad wszystkie sprawiedliwość pozwolić odebrać, wszystkie by narody brały z nas miarę i myślałyby nas *spoliare* [łupić] z ostatka z szkodą i sromotą Rzeczypospolitej”.

☛ Ta żarliwa obrona polskich praw do Spiszu zasługuje na uwagę. Lubomirski w swojej „dedukcji” powoływał się (czasem błędnie) na wybrane do-

wody prawne i historyczne, a także na argumenty natury politycznej, państwowej i wojskowej. Dobrze zanalizował sam akt zastawny z 1412 r., podnosząc i cytując z niego (też z pewnymi omyłkami, miał bowiem do dyspozycji niezbyt dokładną kopię dokumentu Zygmunta Luksemburczyka) zdania broniące praw Polski, a świadczące przeciw pretensjom węgierskim. Mocno podkreślał też przedawnienie pretensji ze stanowiska prawnego. Śmiało i skutecznie odpierał zakusy cesarza. Ale jeszcze latem 1673 r. w imieniu cesarza jego poseł baron Piotr Ignacy Jan Stomm formalnie zażądał wyznaczenia komisarzy do pertraktacji w sprawie wykupu starostwa. Dopiero oficjalne pismo w tej sprawie podkancelerzego koronnego Andrzeja Olszowskiego z obszernym wywodem prawnohistorycznym o posiadaniu starostwa od 1412 r., doprowadziło do umorzenia żądań Stomma²⁴. Interesujący był fakt, że wprawdzie strona cesarska usiłowała wyzyskać tragiczną sytuację Polski po przegranej wojnie z Turcją w 1672 r., jednak stojąc na gruncie prawa, cesarz chciał wykupić zastaw, mimo iż przeliczenie 37.000 kóp groszy praskich z 1412 r. na pieniądze w 1673 r. dałoby ogromną sumę²⁵.

W bezkrólewiu po królu Michale sprawa starostwa spiskiego stanęła na sejmie konwokacyjnym (15 stycznia – 22 lutego 1674 r.). Jak donosił cesarzowi 22 stycznia 1674 r. baron Jan Goess, poseł cesarski w Berlinie, oraz baron Piotr Ignacy Jan Stomm, poseł cesarski w Rzeczypospolitej, poruszono na sejmie m.in. sprawę miast spiskich i uspokojenie sporów między obu krajami²⁶. Akcja Stomma spowodowała, że Stanisław Herakliusz Lubomirski jeszcze raz dał odpór roszczeniom Leopolda I. 3 lutego posłowie województwa krakowskiego upomnieli się o skrypt obiecany cesarzowi w 1657 r. w sprawie elekcji Habsburga na króla polskiego, jednak kasztelan lwowski Andrzej Maksymilian Fredro wystąpił z argumentem, żeby nie poruszać tej sprawy, bowiem skrypt nigdy nie został ratyfikowany i nie ma ważności. Dalsza dyskusja nad skryptem niestety utonęła wśród innych wniesionych wówczas spraw²⁷. Sprawę Spiszu poruszył 5 lutego poseł krakowski Stefan Księski, który m.in. zażądał wniesienia przez Rzeczpospolitą instancji za miastami spiskimi, które ciemieją wojska cesarskie. Domagał się nadto usunięcia z Rzeczypospolitej rezydentów obcych mocarstw, w tym rezydenta Stomma. Księskiego poparli pozostali posłowie krakowscy oraz posłowie ruscy. Po tym wstępie zabrał głos Lubomirski. Opowiedział o „impetycyjnej [tj. napaści] starostwa spiskiego” ze strony wojsk cesarskich, o uprowadzeniu gwałtem ministra luterańskiego, o ściąganiu hiberny z miast spiskich, o prawach Polski od 1412 r. do starostwa i prosił, aby Rzeczpospolita wystąpiła do cesarza z żądaniem zażegnania sporu. Jest wielce prawdopodobne, że Lubomirski usiłował odczytać swoją *Informacją* z 1671 r., ale jak wspomina diariusz: „*ex varietate consiliorum* [z odmiennego

zapatrywania rad] nic *definitive* [konkretnie] nie stanęło”. Posłowie litewscy przerwali wystąpienie Lubomirskiego i (kontynuując wniesioną przez Księskiego sprawę obcych rezydentów) zażądali wykluczenia z grona kandydatów „Piasta [tj. rodaka] – *propter secretas rationes*” [dla tajnych powodów]. W tej sytuacji odroczone sesję bez dalszej dyskusji. Niestety z powodu zapustów na obradach było niewielu senatorów i posłów²⁸. Następnego dnia na obrady przyszło tylko kilkunastu posłów, wobec czego odłożono je do środy 7 lutego. W następnych dniach już nie poruszono sprawy Spiszu. Tak więc usiłowania Lubomirskie zakończyły się niepowodzeniem.

Przypisy:

- ¹ Stanisława Herakliusza Lubomirskiego mowy sejmowe z 1670 i 1673 r. oraz *Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części ziemie węgierskiej, przeciwko pretensyjom Cesarza JM, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju*, red. A. Perłakowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2010.
- ² Zob. K. Matwijowski, W. Roszkowska, *Stanisław Herakliusz Lubomirski, Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 45–50.
- ³ *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*. Praca zbiorowa, red. W. Roszkowska, Wrocław 1978; *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, Warszawa 2004, *Studia Staropolskie*. Seria Nova, t. 9 (65).
- ⁴ Zob. E. Modelski, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, „Wywód praw Polski do ziemi spiskiej”*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 263–277.
- ⁵ Zob. Stanisław Herakliusz Lubomirski, *Wybór pism*, opr. R. Pollak, Wrocław 1953, s. XXVI, *Biblioteka Narodowa*, nr 145, seria 1.
- ⁶ *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”. Piśmiennictwo staropolskie*. Hasła osobowe A – M, opr. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 472, *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut*, n. 2.
- ⁷ PSB, t. 18, s. 47.
- ⁸ J.A. Gierowski, *Stanisław Herakliusz Lubomirski jako polityk*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz – polityk – mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, s. 10–24.
- ⁹ T.E. Modelski, op. cit., s. 267 (przypis 1).
- ¹⁰ J. Kurtyka, *Starostwo spiskie w l. 1412–1769/70*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stav badania o dejinach Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča–Wrocław 2003, s. 506, 931.
- ¹¹ A. Karpiński, *Materiały źródłowe do twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Podsumowanie dotychczasowych badań*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Twórca i dzieła*, red. A. Karpiński, E. Lasocińska, op. cit.
- ¹² *Pietas et litterae. Wpływ kolegium pijarów w Podolińcu na rozwój dawnego szkolnictwa*. Katalog wystawy, listopad 2004 – marzec 2005, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu i Lubovlaniańskie Muzeum w Starej Lubovni, red. M. Marciniowska [et al.], Nowy Sącz 2004, s. 30–39.
- ¹³ A.Ch. Załuski, *Epistolae historico-familiarium*, t. 1, *Brunsborgae 1709* (dalej Załuski).
- ¹⁴ Dokument ten opublikował Władysław Semkowicz (*Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce z r. 1412, „Wierchy”*, 1930, t. 8, s. 152–157. Oryginał pergaminowy był przechowywany w Archiwum Koronnym (odnotowany w inwentarzu z 1681/1682 r., zob. *Inventarium omnium privilegiorum in Archivo Regni*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 235), obecnie znajduje się w Bibliotece Ks. Czartoryskich w Krakowie (dok. perg. nr 294); por. *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, cz. 2; 1148–1506, opr. W. Szelińska, J. Tomaszewicz, Kraków 1975, s. 140, nr 326).

- ¹⁵ Zob. J. Kurtyka, op. cit., s. 505–532; J. Chaluppecky, *Snahy o vykúpenie spišských miest z poľského zálohu v 15–17 storočí*, „Historické štúdie”, R. 41, 2000, s. 115–120.
- ¹⁶ Wg J. Kurtyki sama tylko kwarta ze Spiszu wynosiła 1984 złp. rocznie, zatem starosta miał ze starostwa zysk sięgający 8000 złp; zob. J. Kurtyka, op. cit., s. 516; zob. też I. Chaluppecky, M. Smatana, *Hrad Lubovňa*, Martin 1987, s. 21, passim; M. Marcinowska, *Lubomirscy-starostowie sądecy i spisy*, Nowy Sącz 1998, passim; zob. eadem, *Lubomirscy jako starostowie spisy* [w:] *Terra Scepusiensis...*, s. 612, M. Števík, *Zamek lubowniański*, tłum. A. Kroh, Stará Lubovňa 2007, s. 14–30.
- ¹⁷ Zob. *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*, oprac. Z. Wójcik, Warszawa 1985, dok. 2, s. 38–43, *Traktaty Międzynarodowe Polski*.
- ¹⁸ Ibidem, dok. 7, s. 56–64; dok. 8, s. 66–68; dok. 9, s. 69–73; dok. 10, s. 75–76.
- ¹⁹ Wysunięcie roszczeń przez stronę węgierską świadczyło o nieznanomości obowiązującego w Rzeczypospolitej prawa, bowiem kancelaria węgierska nie zdawała sobie sprawy z tego, że od 1660 r. Stanisław Herakliusz Lubomirski (a nie jego ojciec) był formalnym posesorem starostwa. Na sejmie elekcyjnym 5 marca 1669 r. apelował o wzmocnienie załogi fortecy w Lubowli. Przy okazji podkreślał, że według „listu pewnego do siebie pisanego z Węgier, iż w państwie cesarskim wielkie *discensiones inter status* [niezгоды między stanami]. Cesarz jm. złożył sejm, który się zerwał, skąd ustawiczne będzie *motus perlitabitur* [burza dotykana] i Polska, [że] wojsko cesarskie ściąga się nie wiedzieć na co”. Sprawy Lubowli i sygnały o wprowadzeniu wojsk cesarskich na teren tzw. Węgier Górnych zesłała z porządku obrad, bowiem w czasie następnego dnia sejmujący zajęli się wykluczeniem Kondeusza spośród kandydatów (co stało się 6 czerwca) i samą elekcją. Zob. Bibl. Czart. rkp. 408, s. 590 (Diariusz sejmny elekcyjny 1669 r.).
- ²⁰ PSB, t. 18, s. 47.
- ²¹ Zob. *Traktaty polsko-austriackie...*, dok. 14, s. 90.
- ²² Zob. *Volumina legum*, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1863, t. 5, s. 36, (Sejm 1670 r., konstytucja: „*Praesidium Lubowle*”).
- ²³ Zob. *Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej. Z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, oprac. A. Prochaska, t. 21, Lwów 1911, s. 585 (Instr. z sejmiku posłom na sejm z Wiszni 15 grudnia 1671 r.).
- ²⁴ Zob. Listy Andrzeja Olszowskiego do Jana Leszczyńskiego kanclerza wielkiego koronnego z 21 czerwca, 4 sierpnia i 16 września 1673, [w:] Załuski, s. 468, 472; przy czym Olszowski użył tych samych argumentów co Lubomirski.
- ²⁵ Już 1 lutego 1668 r. poseł cesarski w Rzeczypospolitej baron August Mayerberg informował cesarza o przeliczeniu wartości dawnych szerokich groszy praskich na aktualną srebrną monetę; zob. T.E. Modelski, op. cit., s. 263–264. *Wg przeliczników Z. Żabińskiego (Systemy pieniężne na ziemiach polskich, Wrocław 1981, tab. 17, 74, Prace Komisji Archeologicznej. Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie, nr 20) 37.000 kóp groszy praskich w przeliczeniu na wartość czystego srebra wynosiłaby w roku 1663 r. – 5 281 000 złp.*
- ²⁶ Zob. *Berlińskie relacje bar[ona] Goessa w sprawach polskich 1674 r.*, wyd. J. Woliński, s. 346 (*Archiwum Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności*, seria 2, t. 4, w. 6, Kraków 1950).
- ²⁷ Zob. *Diariusz sejmny konwokacyjny, który się zaczął dnia 15 ianuarii 1674 w Warszawie*, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1880, *Acta Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia ab Anno 1507 usque ad Annum 1795*, vol. 2, s. 1382.
- ²⁸ Ibidem, s. 1385–1386.

Kazimierz Przyboś

Krakov

Stanisława Herakliusza Lubomirského „Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza...”

Stanisław Herakliusz Lubomirski (okolo 1638 – 1702) je jedným z najvýznamnejších poľských spisovateľov a básnikov, nazývaný súčasníkmi „poľským Šalamúnom”, napísal v roku 1671 traktát na ohhajobu práva Poľska k spišskému starostovstvu, na ktoré si brúsil zuby cisár Leopold I. Obsah traktátu sa zachoval v Magyar Piarista Rendtartomány Közpointi Levéltára v Budapešti, v spisoch piaristického kolégia v Podolínci. Rod Lubomirských spravoval starostovstvo od roku 1591 a Stanisław získal právo k tomuto územiu od svojho otca (ako tzv. cesiu) v roku 1660. Starostovstvo bolo výnosné, ročne prinášalo okolo 8 tis. poľských zlotých. Poľská strana spravovala toto územie od roku 1412, keď Žigmund Luxemburský ako uhorský kráľ dal Vladislavovi II. Jageľovi časť Spiša do zálohu ako ručenie za pôžičku. Poľsko vždy odmietalo akékoľvek uhorské snahy o navrátenie zálohovaného územia, čo odôvodňovalo tým, že pôžička nebola vyplatená a celá

záležitosť je premlčaná. V rokoch 1670 a 1671 cisár Leopold I. začal boj proti opozícii uhorských magnátov a na Slovensko vyslal vojsko, ktoré vtrhlo až na územie starostovstva. Cieľom zásahu bolo oslabenie poľskej jurisdikcie a vynútenie súhlasu s vykúpením zálohu. V tejto situácii sa Lubomirski obrátil na krajské snemy a poľský snem s prosbou o pomoc a získal podporu. V roku 1673 sa situácia zopakovala, pretože cisár využil porážku Poliakov vo vojne s Tureckom a opätovne vzniesol nárok na starostovstvo. Avšak na základe argumentov Lubomirského uvedených v „Informácii” podkancelár koruny Andrzej Olszowski zamietol cisárovo požiadavky. Po smrti kráľa Michala konvokačný snem ešte raz, opäť na základe „Informácie”, odmietol cisárovo nároky. Až v roku 1769 prevzalo Rakúsko územie spišského starostovstva, pričom využilo katastrofálny stav Poľska počas barskej konfederácie.

Aneks.

Tekst traktatu

Stanisława Herakliusza Lubomirskiego¹

Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej przeciwko pretensjom Cesarza Jmci, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju.

☐ Powinnością każdego starosty jest, prawo starostwa swego, ile pogranicznego nie tylko wcale zachować, ale za beneficjum, które dożywotnie trzyma od Rzeczypospolitej starości, aby go *illaese* [nienaruszenie] w prawie i całości sukcesorowi swemu zostawił i zupełnie bez szkody Rzptej dotrzymał. Rzeczypospolitej zaś należy całość swoją tak mieć na oku, aby więcej już nie umniejszać krajów i granic, dosyć przez te czasy obarczonych. Czego jawne dowody widzi ojczyzna z szkodą i diminucją, coraz swoją, z utratą ziem i prowincyi, które przodkowie nasi krwawą pracą i długich wieków kosztem nabyli. Świadkiem są utracone Inflanty, Prussy zawiedziona, Szląsk dawno oddalony, Pomorska Ziemia stracona. Nuż tak od Niemiec, jako i od Ukrainy, zgoła od obojga niegdy morza poczynające się, a teraz ubywające Rzeczypospolitej granice. Co wszystko przez niedbalstwo nasze i niesłuszne sąsiadów pretensyje z szkodą nienadgrodzoną utraciliśmy i po dziś dzień żadne sejmiki, żadne sejmy nie odprawiają się, aby pretensya *Externorum* [sąsiadów] do nas nie była na placu. Niemasz pana i sąsiada o granicę z nami się nie drącego, któryby nam czego wziąć i wydrzeć nie pretendował i tak już weszliśmy w tę opinią u obcych, że nic nie mamy swego, każdy u nas widzi swoje piórko, z którego by nas rad skubnął. Możesz być tego większy || przykład, jako ten, że na każdy Sejm Imperii [Cesarstwa] zachodzą protestacje przeciwko Polsce o Prussy Krzyżakom odebrane, któremi to protestacyjami *Teutones* [Krzyżacy] inwitują *Imperium* [Cesarstwo] do upominania się Pruss Polsce, i zda się to rzecz lekka, aż kiedy coraz ubywać nam sił i granic będzie, aliści podobno może być gotowy *praetext* [pozór] do zaczepienia Polski niespodzianą i bardzo szkodliwą wojną. Co teraz dla jakichkolwiek sił Rzptej stać się nie może, toby potym, upatrzwszy sobie okazję (jako to *sortes Regnorum* [losy królestw] mają swoje *vicissitudines* [koleje]) byłby pochop cesarzowi J<ego>M<iłości> albo komu *ex Domo Austriaco* [z domu austriackiego] jako *Magistris et protectoribus ordinis Theutonici*, [panom i obrońcom Zakonu Krzyżackiego] do pretendowania sobie Pruss. Jeżeli tedy do Prowincyi tak własnej i Rzptej *omni*

iure [z całkowitym prawem] należącej *non desunt praetextus* [nie braknie pozorów], które obrażają Rzptą i zakrawają na uszczerbek Jej niesłuszny: A cóż dopiero i w inszych pretensjach od Małej i Wielkiej Polskiej ma się Rzeczpospolita spokojnie wysiedzieć? Nie iest to *levis apprehentio* [błaha rozumowanie], kiedy idzie o konserwację i całość Rzptej, bo często z małej iskierej, lekce sobie poważonej, wielkie zwykły wynikać na królestwa pożary: *Taci<tus>4 Annal<es>* [Tacyt: Rocznik 4]²: *Nec tamen sine usu fuerit introspicere illa primo aspectu Levia ex queis magnarum saepe rerum motus Oriuntur*. [Nie bez pożytku byłoby przyrzeć się tym na pierwszy rzut oka błahym sprawom, z których często rodzą się wielkie *Vicinitas* [bliskość] Cesarza J<ego>M<iłości>³ z godności swojej jest nam wdzięczna i *tot vinculis* [tyłoma więzami] krewności z Domami królów naszych, niemniej *considerabilis* [warta uwagi], która (*inquantum* [na ile] nas w zupełności naszej nie tyka) nie może nam być nic nad nią miłszego, *sinsecus* [jeżeli inaczej] pewnie *nil suspectius* [nic bardziej podejrzanego], bo widzimy dawnym i świeżym przykładem, co się z Węgierskim Królestwem, równie nam kiedyś przedtym i teraz stało. *Cum vano metu* [bezpodstawnym strachem] poruszyć nas może do obwarowania sobie od Cesarza J<ego>M<iłości> bezpieczeństwa. Tegoż albowiem samego czasu, kiedy Cesarz J<ego>M<iłości> ostatek Węgierskiego Królestwa *praetexta poenae ex rebellibus*, [pod pozorem kary za rozruchy] i obrony wojskiem swym napełnił, i wolne miasta *praesidium* [strażą] mi umocnił i podatkami *iure absoluto* [prawem absolutnym] nad zwyczaj prawu węgierskiemu nakazanemi agrawować rozkazał *sub titulo pro alendo milite* [z racji utrzymania żołnierza]. Posłał też Generałowi swemu Ordynans z Wojskiem w Węgrzech będącemu, aby od obywatelów spiskich (którzy *cale ad dominium* [do terytorium] Rzptej od trzech set lat należą i tym samym są || *per usurpationem* [przez uzurpację] własnymi i dziedzicznymi poddanymi Rzptej) podobne wybierał exakcje. Na co jam zaraz, będąc natenczas starostą spiskim, (którego urząd jest *tueri indemnitate* [strzec nienaruszalności] Granic Rzeczyp<ospoli>tej i całego Podgórze bezpieczeństwa) abym przez to nie tracił Prawa Rzptej kilka już wieków stwierdzonego. Manifestowałem się przed Cesarzem J<ego>M<iłością> *de iuribus* [w sprawie] Rzptej, broniąc po dziś dzień niesłusznej rekwizycyi Cesarza J<ego>M<iłości>, zakazawszy surowo, aby żadnych kontrybucyi Cesarzowi J<ego>M<iłości>,

nie wydawano. Deklarowałem przy tym listem swoim⁴ Cesarzowi J<ego>M<iłość>, że te Miasta są Rzptej od trzech set lat prawem umocnione, nigdy (chyba *quondam* [niegdyś] i to krótko) w rękach węgierskich będące, teraz zaś *per tot saecula* [przez tyle wieków] samej tylko Rzptej należały. Co uznawszy Cesarz J<ego>M<iłość> zezwolił był na to, supersedując od niesłusznej pretensyi. Aż nierychło po tym, wyszedł taki *rescript* Cesarza Imci J<ego>M<iłość>, z Kancellaryjej do Generała Szpundkawa⁵, którego *ex authenticis* [oryginalne] formalia te są:

❧ *Extractum, etc. caesaris rescriptum, etc.* [Wyciąg, itd., odpowiedź cesarza, itd.] Z tej tedy takowego *rescriptu* okazyje nie chcąc jawnego Rzptej prawa zamilczeć, ozwać się na to koniecznie muszę. Uważyć każdy może jako niesłusznie kancellaryja wiedeńska, podobno nad myśl Cesarza J<ego>M<iłość>, pozwoliła sobie pióra, Najpierwej w tym punkcie *siquidem eadem oppida Coronae Polonae non nisi pignoris loco subiaceant*. [Jeśli te właśnie nie inaczej, jak na zasadzie zastawy podlegają Koronie Polskiej], na co tak się odpowiada.

❧ Miasta spiskie od Zygmunta Cesarza Rzeczypospolitej były zastawne *Anno Millesimo quadringentesimi duodecimo* [w 1412 r.], czemu już jest lat dwieście pięćdziesiąt i dziewięć. Oryginalny zaś instrument tej zastawy, aby był wszystkim wiadomy *ex actis Regni Hungariae* [z akt Królestwa Węgierskiego] wyjęty umyślnie tu kładę, który jest takowy:

❧ Nos Sigismundus⁶ [My Zygmunt], *etc.etc.*

❧ Data tego zapisu pokazuje się być więcej niż półtrzecia sta lat położona. A czemuż Kancellaryja tedy wiedeńska kładzie ten punkt w *rescriptie* do Generała Szpandkawa *quod tredecim oppida Scepusiensia concernit, de iis a nostra Regia Cancellaria aulica Hungarica informamur. Si quidem etc.etc.* [co tyczy się trzynastu miast spiskich, o których dowiadujemy się z kancelarii naszej królewskiej węgierskiej. Jeśli zatem itd., itd.] || To to dopiero po półtrzeciu set lat Cesarz J<ego>M<iłość> informuje się od swojej kancelaryjej, co za Prawo ma do Spisza? Zostawiwszy *per integra* [nietknięte] niemal *tria Saecula* [trzy wieki] udzielne Prawo Rzptej. Obaczmy, co *ius gentium*⁷ [prawo narodów] świadczy: *Qui rem suam ab alio teneri sat, nec quidquam contradicit multo tempore, non videtur id alio fecisse animo, quam quod rem illam in suarum rerum numero esse nollet*. [Jeśli komu wystarcza, że inny posiada jego rzecz i nie sprzeciwia się temu przez długi czas, wydaje się, że nie uczynił tego w innym celu, jak tylko po to, iż nie chce, by ta rzecz znalazła się wśród jego rzeczy]. Któż tedy nie widzi, że już i dawni Królowie Węgierscy ustąpili swego prawa Rzptej. Kiedy przez tak wiele set lat nieupominali się tego, ani tey summy według kondycyjej w Zastawie opisaney na miej-

sce naznaczone od Zygmunta po śmierci jego nie złożyli. A instrument tej zastawy tak mówi: *Si autem nos decedere contigerit ex tunc Duo Praelati, et totidem Barones maiores Regni Hungariae in hoc casu id facere debebunt et tunc a die insinuationis et assignationis Literarum huiusmodi triginta septem millia sexaginta latorum Grossorum Bohemicalium boni et iusti ponderis in auro puro vel argento intra eosdem duos menses ad Castrum Dunawetz⁸ duci debent, et ibidem per homines {praedi...}cti Domini Vladislai⁹ Regis Poloniae succesoris Praelatorum et Baronum nostrorum in Castrum Czorstin¹⁰ importari et abduci*. [Jeśliby zaś zejść nam z tego świata się zdarzyło, wówczas dwaj prałaci i tyluż starszych baronów naszego królestwa Węgier pod swymi pieczęciami zawieszonymi w tej sprawie toż samo uczynić winni i wtedy w ciągu dwóch miesięcy od dnia wypowiedzenia i okazania takiegoż pisma rzeczzone 37 000 kóp w groszach czeskich dobrej i sprawiedliwej wagi lub w czystym złocie, bądź w srebrze do zamku Dunajec mają być przewiezione i tam przez ludzi wspomnianego pana Władysława króla polskiego, jego następców, prałatów i baronów naszych, do zamku Czorsztyna przewiezione i oddane]. Cóż tedy za przyczyna, że tej kondycyjej zaraz po śmierci Zygmunta Cesarza nie uczynił dosyć successor y czemu z Władysławem Jagielonem¹¹ *non transegit* [nie zadbała] o to *de iure suo* [na mocy swego prawa] Ziemia Węgierska? Czemu pieniędzy do Czorsztyna wedle umowy y kondycyjej nie zwieźli? Wszak wolno było wojować o to z Jagielonem, jeżeli krzywdę czynił Węgierskiej Ziemi, upomnieć mu się mogli tego, a nie za półtrzecia sta lat dopiero, jako Węgierska Ziemia uczyniła roku tysięcznego sześćsetnego pięćdziesiątego piątego, która jakoby ze snu dwóch set lat dość długiego ocknąwszy się, widząc Rzpłą wojną przyciśnioną od Szwedów, dopiero wyprawiła do Króla Jana Kazimierza wygnanego z Polski, upominać się Spisza, aby była w odmęcie niesłusznie Spisz ułowiła. Instancyja zaś Ziemi węgierskiej, a najpierwej list Cesarza Ferdynanda¹² był taki §

❧ *Serrenissime Princeps* [Najjaśniejszy Panie]

❧ Ziemi zaś Węgierskiej pretensja idzie temi słowy wyrażona *Duo* || *Duo iam, etc., amplius, etc.*¹³ [Dwa już itd, ponadto, itd.]

❧ Niechże z tego węgierskiego skryptu czyli artykułu uważy każdy, jaką nieszczerością szli z Rzpłą, kiedy dawszy pokój i pochlebając Polszcze będącej *In flore* [w rozkwicie], nie śmieli się jej Spisza upomnieć jako rzeczy niesłusznej, aż dopiero widząc ją słabą, *etiam cum usura* [i już wraz z naddatkiem] upominają się jej i inwitują Cesarza *ad Violenta* [do wystąpienia zbrojnego], zapomniawszy o pretensyjej, która zaszła i snadź rozumiejąc, że się w tym Polska postrzedz nie miała. Może tedy Cesarz J<ego>M<iłość> trzymać się *Iudicium* [Sądu] Py {?} *Imperatoris* [cesarza], który w podobnym prawie tak osądził:

¶ *Parum iuste praeteritas usuras petis, quas Omis-
sisse te longi temporis intervallum indicat, quia eas
a debitore tuo, ut gratior apud eum videlicet esses,
petendas non putasti. D. Pomponius, De ac. Rerum
Dominici*¹⁴ [Niesłusznie domagasz się dawnych
korzyści, bo sam długi okres wskazuje na to, że
z nich zrezygnowałeś, skoro uznałeś, że nie po-
winieś domagać się ich od swego dłużnika, aby
mianowicie być mu miłszym].

¶ Przez tak wiele set lat było to w rękach Rzptej; a co
największa: że król Polski zgodził się o to z Matia-
szem królem Węgierskim¹⁵ (przeżywszy Zygmunta
Cesarza) *per mediationem* [za pośrednictwem] Ojca
Świętego¹⁶, o czym *extat memoria in actis* [pozostała
wzmianka w aktach] Królestwa Węgierskiego, cze-
go *formalia* [poświadczenia] są takie:

¶ Anno 1470.¹⁷ *Post obitum Sigismundi Regis etc.*
[W roku 1470, po śmierci króla Zygmunta, itd.]
Jest znowu *In Actis Scepusiensibus* [w aktach spi-
skich] druga świeża pamięć temi słowy wyrażona:
Anno 1642. *Ablegabatur g<e>n<e>r<os>us d<omi>
n<us> Joannes Matiassy*¹⁸ etc. [W roku 1642 byli ode-
śłani szlachetny Pan Jan Matiassy itd.,] Cóż tedy
może być nadto jawniejszego, jako to, że Lubowla
i Miasta Spiskie cale i wiecznymi czasy do Rzptej
należą? A chociażby tej decyzji *ex arbitrio* [uzna-
niem] Ojca Świętego nie było, sam czas i *praescrip-
tio* [przedawnienie] Trzech set lat Prawo słuszne
Rzptej umocniło *per usucapionem*¹⁹ [przez nabycie
prawa własności, zasiedzenie]. Co się wszystkimi
dowodami *iure naturae, et gentium* [prawem natury
i narodów] wywieść może. Same przykłady świę-
te i powszechne informować nas mogą, że *pra-
escriptio* [preskrypcją, przedawnieniem] była tey
u narodów wagi, że stanowiła iurysdykcją każdego
królestwa przez wiek jeden nabytą: *Possessiones pu-
blicas, non minus, quam privatas multo tempore ita
firmari, ut revelli nequeant.* [Własności państwowe,
podobnie jak prywatne długim czasem użytkowa-
nia są tak umacniane, że nie można ich odebrać]
Lakon²⁰ apud Socratem²¹ [Lakon u Sokratesa] ||
W piśmie zaś świętym *Jephtes* [Jefte] Królowi
Ammonitow upominającemu się pewnego kraju
między Arnonem a Jabokiem od Arabijej pustej
aż do Jordanu leżącego, zabrania się oddać dla
prescriptiej trzech set lat. *Iudicum Cap<ut>11.*
I²² *Socrates* [Sokrates] do *Philippa* [Filipa] mówiąc,
też przyznaje [Livius, *Lib<er>32*]: *Cum firmam
stabilem<que>possessionem longa dies reddidisset*²³
[Skoro długi wpływ czasu dał silną i pewną wła-
sność]. Nuż dopiero świeckich przykładów tak
wiele, którycheśmy się napatrzyl, a osobliwie
w pretensjach Hiszpanów z Francuzami. Kto zaś
jest *in longaeva possessione* [w długim posiadaniu]
tego kondycja *in iure gentium* [w prawie naro-
dów] jest lepsza: *In pari causa melior est conditio,
possidentis, idq<ue> non Civili tantum iuri, sed
naturali convenit*²⁴. [W równej sprawie lepsza jest
kondycja posiadającego i to nie tyle ustalono
prawem cywilnym, lecz naturalnym].

¶ Toż i inne prawa mieć chcą i wszystkie narody za-
chowują to i po dziś dzień między sobą, że się nie
mogą słusznie ani żadną wojną po prescypcyjej
zaniedbanego kraju upomnieć, kiedy w cudzych
rękach długo zostaje: *Ab eo qui iustam causam
habere se scit, sed documenta non sufficientia quibus
possessorem-de iustitia suae possessionis convincat,
bellum licite non sumi: quia non habet ius cogendi
alteruj, ut de possessiones convinecat, bellum licite
non sumi: quia non habet jus cogendi alterum, ut de
possessione decedat*²⁵. [Ten, kto wie, że jego sprawa
jest słuszna, lecz nie ma odpowiednich dokumen-
tów, dzięki którym mógłby przekonać właściciela
o jego bezprawnym posiadaniu nie może spra-
wiedliwie podjąć wojny, ponieważ nie ma prawa
zmuszania drugiego, by zrzekł się własności].
I brać z rąk sobie tego nie dali, jako król Jagieło,
Władysław Trzeci i Czwarty²⁶, Zygmunt²⁷ i inni
jeszcze przedtym. O czym świadczy Wapowski²⁸
w Historyjej swojej fol<ium>604: *Anni sequentis
initio qui fuit Trigesimus. Supra quindecies centesi-
mum humanae salutis, Joannes Caki*²⁹ *Ferdinan-
darum copiarum dux, tredecim Regni Poloniae in
Scepusio civitates hostiliter vexare, ac Sigismundi
Regis Poloniae subditos taxare caepit, quam in-
iuriam Sigismundus armis vindicare cogitabat*
[Na początku roku 1530, Jan Caci, dowódca wojsk
Ferdynanda, zaczął nękać okrutnie trzynaście
miast spiskich Królestwa Polskiego i poddanych
Zygmunta króla polskiego, a przed tą przemocą
Zygmunt zamierzał zbrojnie ich bronić]. Już tedy
żadną miarą tego Rzpta bez szkody i szwanku
reputacyjej swojej odstąpić nie może. A tym bar-
dziej, że już Węgierska Ziemia *post revolutionem
Saeculorum* [po upływie wieków] odmieniła *sta-
tum rerum et legum*, [stan rzeczy i praw] utraciła
tak wiele *Comitatus* [komitatów] do Turków: nie
jest *In sua integritate* [w swej naruszalności] zu-
pełna, i jest tylko *Regnum aliquot Comitatum;*
[Królestwem kilku komitatów]. A kiedyby ieszcze
miał jej bydz Spisz wrócony i do Turkow utracony,
przyciągnęłaby sobie Rzpta *ruinam* [klęskę] przez
sąsiedztwo z Turkiem, z którym *in pactis* Rzpta ten
artykuł, że *in quantum* [na ile] by Turczyn (czego
już blisko) posiadał *wszytką Ziemię* || *Węgierską,
Rzpta z niem, aż jakoś niemal po same Koszyce*³⁰
graniczyć w Węgrzech ma. Iure [Prawem] tedy
naturalis defensionis [naturalnej obrony], i *rationis
Status* [racji stanu] nie może Rzpta wdawać się
przez ustąpienie Spisza *in manifestum periculum*
[w oczywiste niebezpieczeństwo]: bo jeżeli za
króla Jagielona ieszcze będąc Spisz zastawny
miałby się powrócić do Węgrów, toż takim sposo-
bem i Prussy za tegoż króla Jagielona odebrane
Krzyżakom, powinny by się wrócić do Teutonów,
i Sącze oba³¹, i Czorsztyń, i Żupy, które były Ku-
negundy³² Świętej niegdy królownej [nadpisany
fragment wyrazu: *nej*] węgierskiej dziedziczne do-
bra. Byłyby potem i inne kontrowersyje o granice
od Szląska i od Pomorskiej Ziemi, jako to może
sequi, dato uno inconveniente [nastąpić po wyraże-
niu jednej niedorzeczności].

☞ Jest jeszcze i to rzecz do uwagi godna, że Zygmunt Cesarz zastawiając Spisz *quondam* [niegdyś] Koronie Polskiej, temi słowy *securitatem* [bezpieczeństwo] Jego obwarował: *Pro quibus etiam Regni nostri homines cujuscunq<ue> conditionis, dignitatis aut praeminentiae fuerint, et bona ipsorum arrestare, captivare, terrasq<ue> nostras invadere et spoliare. Libere idem Dominus Vladislaus Rex successores et Praelati, Barones ac Regnum ipsius valeant absq<ue> omni resistentia et contradictione nostra.* [Za te szkody tenże pan król Władysław, następcy, praelaci i baronowie oraz Królestwo jego będą mogli ludzi naszego Królestwa, jakiegokolwiek stanu, godności i znaczenia więzić a dobra ich zajmować, ziemię naszą najeżdżać i swobodnie łupić, bez żadnego oporu lub sprzeciwu naszego i naszych].

☞ Jeżeli tedy Zygmunt Cesarz umocnił do Spisza tak surowe prawo Rzptej, że wszystko swoje królestwo położył *in vadium* [jako zabezpieczenie] a *cóz dopiero post evolutionem* [po upływie] niemal trzech wieków nie ma mieć Rzpsta zupełnego Prawa i żadnemu wykupnu niepodległego, i owszem za najmniejszą impetycją wolno Rzptej *vadii in contractu expressi* [na mocy zabezpieczenia wyrażonego w kontrakcie] brać kraie, więzić ludzi największych, *repressalia* [represje] czynić, same miasta posiadać, bo *par ius* [równego prawa] nie dała na się Rzpsta Zygmontowi, iakie on sam *ultra* [dobrowolnie] dał na się y na swoje Królestwo Rzptej Polskiej a *Successores* [następcy] nie dotrzymali słowa, y przez to Succumbunt *vadio* [podlegają zabezpieczeniu], bo Ferdinand zaczął był Spisz swemi ludźmi, o co się Zygmunt król Polski uymował, teraz też *per innovationem* [przez ponowne wprowadzenie] podatków y groźnie niejakię przeciwko kondycjom spokojnym nie dosyć się dzieie słowu od Zygmunta danemu. || Bo cesarz J<ego>M<iłość te formalia pisze do Spondkawa Generała swego *quod in casu abunium loco oportuno executionem suscipere cogites, in hoc bene fiet, ut tandem serio rem agi videant et opus hoc semel ad felicem progressum deducatur.* [w tym przypadku rozważ, by w dogodnym do zjednoczenia czasie podjąć się wykonania i stanie się dobrze, aby w końcu widzieli, że sprawa jest wykonywana poważnie i dzieło to wreszcie zmierza do szczęśliwego ukończenia]. Nie dotrzymuje tedy słowa Cesarz J<ego>M<iłość kontraktowi antecessora swego, który się pisał Rzptej *pro securitate* [dla bezpieczeństwa]. Ztąd tedy wolno Rzptej *vindicare* [pomścić] krzywdę swoją, i może tymże prawem wchodzić w Węgierską Ziemię, i odbierać ją sobie jako tę, która jest *in vadio Securitatis* [jako gwarancja bezpieczeństwa] położona. Kładę tu kopją listu do króla J<ego>M<iłości Polskiego³³ w tej okazyjej ode mnie pisanego.

☞ Najjaśniejszy Miłościwy Królu *etc.*

☞ Jako tedy *manifeste constat* [jest oczywiste], że Spisz zupełnie do Rzptej należy, tak go *tueri* [strzec] Rzpsta *per iura naturae, Gentium, per rationem iustitiae et rationem status* [troską wynikającą z praw natury,

narodów, z racji sprawiedliwości i racji stanu] bezpiecznie może i owszem powinna. Z tych przyczyn:

☞ **1 mo** Że przez pół trzeciasta lat zaszła *praescriptio et de iure* [przedawnienie i zgodnie z prawem] należy Spisz do Rzptej, iakoto krol Jagiello, *iudicio* [osądem] Ojca Ś<wię>tego otrzymał przez konferencyją wrocławską³⁴.

☞ **2 do** Że Rzpsta ma pretensyją do Ziemię Węgierskiej *in casu* [w przypadku], gdyby ją Turczyn wcale posiadał, przez *pacta* Tureckie, a przez stracenie Spisza odstąpiłaby tego prawa.

☞ **3 tio** Że przez ustąpienie Spisza od Jagielona przyłączonego otworzyłaby się *ambiquitas* [dwuznaczność] pretendantom o Prussy i inne części Polski także za Jagielona nabyte, i kiedyby w iednym punkcie *praescriptio* [przedawnienia] miała szyję złamać, toby i w drugich musiała szwankować.

☞ **4 to** Żeby Rzpsta o dziesięć mil od Krakowa miała munsztuk nad sobą, bo tam żadnej fortece nie masz oprócz Spiskiego Zamku to jest Lubowle.

☞ **5 to** Że kiedyby Cesarzowi J<ego>M<iłości odjęli Turcy Spisz (co || jest *possibile* [możliwe], jako już większą część Ziemię Węgierskiej, zachodziłyby rozboje Tureckie aż pod sam Kraków

☞ **6 to** Żeby to było *cum periculo* [przy niebezpieczeństwie] całego Podgórze, kędy jest około Czteryście Domów Starożytnej Polskiej Szlachty, którzyby się w Domach swoich przed zbojczami, a po tym przed Turkami nie wysiedzieli, i owszem musieliby za utraceniem Spisza hołdować aż po Kraków Turczynowi, czegoby podobno nie życzyli sobie Ichm<ości> Obywatele tameczni.

☞ **7 mo** Żeby Rzpsta straciła kąt do obrony sposobny, y od nieprzyjaciela dla gor niedostępny, skąd *salus* [ratunek] Rzptej podczas Szwedów wyniknęła, bo się tam największa część Polski salwowała i król Jan Kazimierz ztamąd Rzptej Fortunę już upadłą podźwignął, może się to i na potym przydać, bo i król Bolesław³⁵ tam się był salwował przed Tatarami.

☞ **8 to** Że sąsiedztwo Cesarza J<ego>M<iłości> tak mocne i bliskie zdałoby się za głowę Rzpstą chwytać, i musiałoby być oto zelozyje słuszne z tak przyjaznym sąsiadem, a podobno i wojna

☞ **9 no** Że oprócz Consyderacyjnej niebezpieczeństwa i obrony pogranicznej, *vertitur* [dochodzi] do tego w tym i Consyderacyja *honoris* [honoru] Rzptej: bo coby Świat rzekł na to, kiedyby kraj tak potrzebny, tak bliski, tak obronny i tak mocnym Prawem od trzechset lat obwarowany, mieliśmy sobie dać z ręką wziąć i nad wszystkie sprawiedliwość pozwolić odebrać. Wszystkie by narody brały z nas miarę i myślałyby nas *spoliare* [łupić] z ostatka z szkodą i sromotą Rzptej.

Przypisy:

- 1 Tekst traktatu zamieszczono w wersji przepisanej z oryginału przez M. Marcinowską, żeby wyeliminować drobne nieścisłości, które pojawiły się w wydawnictwie Księgarni Akademickiej, pozostawiając przypisy sporządzone przez K. Przybosia.
- 2 Tacyt, Publiusz Corneliusz Tacitus Caecina (ok. 55 n.e.–ok. 120 n.e.) – historyk rzymski, polityk, mówca, autor *Roczników, Dziejów, Germanii*.
- 3 Leopold I Habsburg (1640–1705) – cesarz w latach 1658–1705.
- 4 List Stanisława Herakliusza Lubomirskiego do cesarza nieznanego.
- 5 Paris von Spankau (zm. 1676) – generał cesarski. Przytaczane reskrypty i listy podają tylko początkowe zdania tych dokumentów. Prawdopodobnie kopista przepisujący sam traktat opuszczał je.
- 6 Zygmunt Luksemburczyk (1368–1437) – król węgierski w latach 1387–1437, król niemiecki w latach 1410–1433, król czeski w latach 1419–1437, cesarz w latach 1433–1437. Dokument z 8 listopada 1412 r., prawdopodobnie Lubomirski korzystał z XVI-wiecznej kopii dokumentu zastawu wpisanej do akt lustracji królewskiej województwa krakowskiego z 1564 r. (zob. *Lustracja województwa krakowskiego 1564 r.*, cz. 1, wyd. J. Małecki, Warszawa 1962, s. 196–198, *Lustracje dóbr królewskich XVI–XVIII wieku. Małopolska*). Zrekonstruowany tekst dokumentu zob. J. Kurtyka, op. cit., s. 509–510.
- 7 Na marginesie napisane: „Grot[ius], De iure belli et pacis, lib[er]2, cap[ut] 4, §5”. Hugo Grotius (Hugo Groot (1583–1645) – prawnik holenderski, dyplomata i filozof, twórca nauki prawa międzynarodowego, autor *De iure praedae* (1604) i *De iure pacis et belli* (1625).
- 8 Tj. Zamek Dunajec w Niedzicy, na prawym (wówczas węgierskim) brzegu Dunajca.
- 9 Władysław II Jagiełło (ok. 1351–1434) – król polski w latach 1386–1434, wielki książę litewski w latach 1377–1401.
- 10 Zamek w Czorsztynie na lewym brzegu (polskim) Dunajca.
- 11 Władysław III Warneńczyk (1424–1444) – król polski w latach 1434–1444, król węgierski w latach 1440–1444).
- 12 Ferdynand III Habsburg (1608–1657) – król węgierski w latach 1625–1657, król czeski w latach 1627–1657, król rzymski w latach 1636–1637, cesarz w latach 1637–1657.
- 13 O liście cesarza Ferdynanda III w sprawie Spiszu z 1655 r. zob. T.E. Modelski, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Wwód praw Polski do ziemi spiskiej”*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 270; zob. też: W. Semkowicz, *Granica polsko-węgierska w oświetleniu historycznym*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, 1919–1920, t. 38, s. 101.
- 14 Sextus Pomponiusz (II w. n. e.) – prawnik rzymski, autor kompendium prawa rzymskiego *Liber singulari euchiriolii, Digesta Justiniani*, wiele jego prac weszło do *Corpus iuris civilis*.
- 15 Maciej Korwin (1440–1490) – król węgierski w latach 1458–1490, król czeski w latach 1469–1490.
- 16 Sykstus IV (Franciszek della Rovere) (1414–1484) – papież w latach 1471–1484.
- 17 Fragment tego dokumentu występuje we wpisie do lustracji województwa krakowskiego z 1564 r. (*Inventarium omnium privilegiorum... quae in Archivo Regni... continentur*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 235–236 oraz *Lustracja województwa krakowskiego 1564 r.*, cz. 1, s. 198–199, wyd. J. Małecki, Warszawa 1962, *Lustracje dóbr królewskich XVI–XVIII wieku. Małopolska*). Lubomirski zacytował niewielki fragment tego dokumentu, resztę zaś omówił. Zob. J. Kurtyka, op. cit., s. 509–510, tam szerzej o tej sprawie.
- 18 Matiasz Jan (Janos) – poseł cesarza Ferdynanda III do Polski w 1642 r.
- 19 Tj. nabycie prawa własności mocą używalności jakiejś rzeczy przez czas określony prawem.
- 20 Lacon (I w. p.n.e.) – epikurejczyk, filozof grecki.
- 21 Sokrates (469–399 p.n.e.) – ateńczyk, filozof grecki.
- 22 Księga Sędziów (Iudicium) 11,13 (w Starym Testamencie).
- 23 Na marginesie napisane: „Livius, lib[er]3”. Liwiusz Tytus (58 p.n.e.–17 n.e.) – historyk rzymski, autor: *Ab urbe condita libri*.
- 24 Na marginesie napisane: „Grot[ius], De iure, lib[er] 12 § 19. De concordii, pars 29”.
- 25 Na marginesie napisane: „Lipsius, De constantia libri 2”. Lipsius Justus (1547–1606) – flamandzki filozof i historyk, jeden z wybitniejszych znawców starożytnego Rzymu, autor *Variarum lectionum libri* (1569). *De constantia libri 2* (1584) to fragment *De iustitia* (1662).
- 26 Władysław IV Waza (1595–1648) – król polski w latach 1632–1648.
- 27 Zygmunt III Waza (1566–1632) – król polski w latach 1587–1632, król szwedzki w latach 1592–1599.
- 28 Bernard Wapowski (ok. 1450–1535) – historyk, kartograf, humanista, urzędujący historiograf Zygmunta I, autor *Dziejów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego od roku 1380 do 1535* wydanego dopiero w XIX w. ze znanych i bardzo popularnych w XVI i XVII w. kopii rękopiśmiennych.
- 29 Jan Caci (Katzianer) – dowódca wojsk Ferdynanda I Habsburga (1503–1564) – króla czeskiego i węgierskiego w latach 1527–1564, cesarza w latach 1556–1564.
- 30 Koszyce (Košice, Kaschau, Kassava) – miasto nad rzeką Hornad w południowo-wschodniej Słowacji.
- 31 Tj. Stary Sącz nad Popradem i Nowy Sącz nad Dunajcem.
- 32 Kunegunda (Kinga) (1234–1294) – córka Beli IV, króla węgierskiego (1235–1270), żona Bolesława V Wstydlivego (1226–1279), księcia polskiego w latach 1243–1279.
- 33 Michał Korybut Wiśniowiecki (1640–1673) – król polski w latach 1669–1673. List Stanisława Herakliusza Lubomirskiego nieznanego.
- 34 Specjalny sąd rozjemczy wyznaczony przez papieża Sykstusa IV we Wrocławiu w 1490 r. przysądził Polsce pełną i wieczną własność Spiszu na zasadzie przedawnienia, zob. J. Kurtyka, op. cit., s. 510–511.
- 35 Omyłka autora, prawdopodobnie chodzi o księcia Bolesława V Wstydlivego.

Prvá strana z testamentu Heleny Szalai
 Autor fot.: Mgr. Františka Marcinová
 Pôvod: Ministerstvo vnútra Slovenskej republiky, Štátny archív v Levoči, pobočka Stará Ľubovňa, fond Magistrátu mesta Stará Ľubovňa, Kniha testamentov 1660-1747, škatuľa 3, i. č. 10

☞ *Kniha testamentov Starej Ľubovne 1660 – 1747*¹ je jedným z mála prameňov zachovaných z pôvodného fondu Magistrátu mesta Stará Ľubovňa. Svojím obsahom poskytuje množstvo zaujímavých informácií, ktoré dopĺňajú kolorit života v meste v období, keď boli tieto testamety zapísané. Príkladom bohatého obsahu je už tretia časť vydaných testamentov, ktorá sa venuje ďalším šiestim zo série 40 testamentov z *Knihy testamentov Starej Ľubovne 1660 – 1747*. Do súčasnosti bolo vydaných už 19 testamentov (Sandecko-spišské zošity IV., Sandecko-spišské zošity VI.).

☞ Rovnako ako v predošlých príspevkoch budú v úvode prezentované „životopisy“, archontologicko-biografické profily, ktoré stručne a prehľadne predstavujú jednotlivých testátorov. Hlavnou časťou príspevku sú však samotné testamety, ktorých prepis s komentárom sa riadi rovnakými pravidlami ako v predchádzajúcich príspevkoch.

Alžbeta Hertelka

Meno a priezvisko: *Elzbieta Hertelka*.

Spoločenský pôvod: meštianka, pravdepodobne išlo o veľmi váženu ženu, pretože sa často spomínala v matrikách ako krstná matka².

Rodinný stav: bola vydatá, ako deti boli spomenutí synovia, ale menovite iba jeden, a to Juraj.

Zamestnanie: okrem toho, že bola ženou v domácnosti sa pravdepodobne živila aj farbením plátna.

Bydlisko: pravdepodobne v dome, ktorý odovzdala v testamente.

Majetok:

- domy a iné budovy: dom s vybavením;
- role, lúky, rovne a záhrady: roveň k Novej Ľubovni patriaca k domu, záhrada tiež patriaca k domu;
- cennosti: 2 strieborné pásky;
- iný majetok: 5 cínových misiek, 3 cínové kanvičky, 12 tanierov, 2 mažiare, mandeľ, kotlík, kotlík na pálenku, malý hrniec, nádoba na farbenie.

Literárna činnosť: testament z 26. júla 1708 – v knihe testamentov zapísaný 1. januára 1709 na s. 38a – 39a.

Dátum a miesto úmrtia: nebol uvedený dátum úmrtia, ale pochovaná mala byť podľa jej žiadosti pri farskom kostole v Starej Ľubovni.

Heraldický prameň: nebol priložený v knihe testamentov, ani určený.

Helena Szalaiová

Meno a priezvisko: *Helena Szalai*.

Spoločenský pôvod: šľachtičná.

Vzdelanie: nevedela písať, na konci testamentu urobila iba krížik.

Rodinný stav: bola dvakrát vydatá, druhý manžel Ján Horwat de Jakubian, z prvého manželstva mala desať detí, ktoré neboli presne špecifikované.

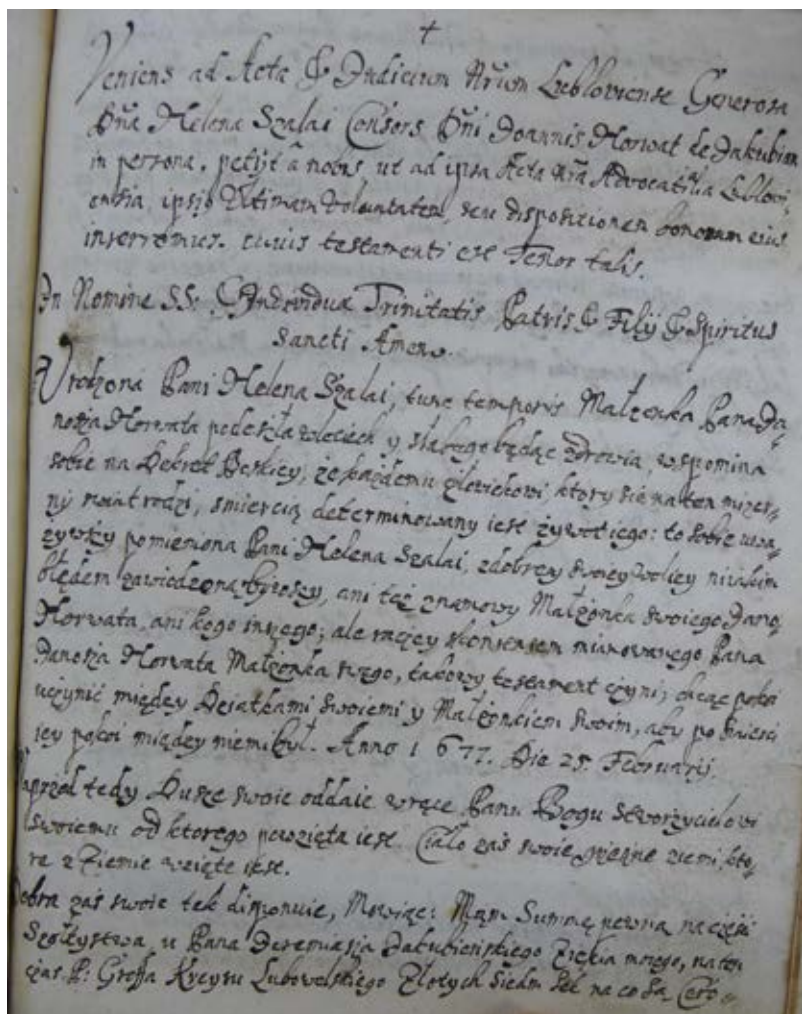
Bydlisko: nebol špecifikované, ale podľa obsahu testamentu mohlo ísť o dedinu Jakubany.

Majetok:

- role, lúky, rovne a záhrady: roľa presne neurčená, rovnako aj druhá roľa nebola presne určená;
- iný majetok: čiastka na šoltýstve pána Jeremiáša Jakubienského, zaťa; hospodárske náradie – presne nešpecifikované.

Literárna činnosť: testament z 25. februára 1677 – v knihe testamentov zapísaný 22. apríla 1678 na s. 40a – 41b.

Dátum a miesto úmrtia: nebol určený dátum úmrtia, podľa žiadosti mala byť pochovaná pri staroľubovnianskom kostole.



Heraldický prameň: nespomína sa, ale pravdepodobne nejaký mala, alebo aspoň jej manžel určite vlastnil erb.

Eliáš Nykel

Meno a priezvisko: *Elia Nykel, Eliasz Nykel, Eliass Nekl.*

Spoločenský pôvod: mešťan.

Rodinný stav: bol dvakrát ženatý. Z prvého manželstva, pravdepodobne s dcérou p. *Kyncla*, mal deti Marínu, Eliáša a Andreja. Druhýkrát bol ženatý s *Małgorzatou* (Magdaléna?), s ktorou mal tiež deti, ale bližšie ich nešpecifikoval.

Vzdelanie: vedel písať, pretože na konci testamentu bol pridaný jeho podpis.

Zamestnanie: krajčír, člen cechu krajčírskoho.

Kariérny postup: spomínal sa vo viacerých testamentoch. V úvode knihy z roku 1660 sa spomínal pravdepodobne ako richtár. V teste z roku 1661 bola spomenutá iba jeho záhrada. V rokoch 1656 a 1661 sa už spomínal ako prisážený. V roku 1668 bol rečníkom (*tribunus plebis*). V roku 1670 a 1672 bol už richtárom mesta Stará Ľubovňa.

Bydlisko: kamenný dom na námestí.

Majetok:

- domy a iné budovy: kamenný dom na námestí so zadnými budovami, roľami, záhradami a lúkami; sladovňa so záhradou; stodola na roli povyššie *Gamborskiego*;
- role, lúky, záhrady a rovne: roľa k Novej Ľubovni v šírke 11 palíc s lúkou; lúka k Novej Ľubovni v šírke 18 palíc; roľa na *Steinbrochu*; roľa povyššie *Gamborskiego* od mlynskej priekopy až po hranice Chmeľnice; roľa od Popradu k hranici Novej Ľubovne; roľa *albertowska* na rovine za mostom v šírke 6 palíc, vrátane lúk a späť k Popradu; roľa na *Consenberku* v šírke 3 palíc; roľa na lazoch; záhrada pri roli Mikuláša *Rozynskiego*;
- statok: 4 barany, 4 kone, 4 voly, 6 kráv, 6 jalovic, drobná hydina, svine;
- obilie a poľnohospodárske produkty: všetko obilie urodené na poliach, marec, slad;
- iný majetok: hospodárske náradie – voz, 2 pluh; tenké a hrubé;
- oblečenie: *wielczur*; červená sobolia čiapka, skladaný dolomán so striebornými gombíkmi; letná skladaná *delia*, biele a sivé plátno;
- ceniny: stredné cínové misky, veľký pozlátený strieborný pás; malý pozlátený strieborný pás; cínový, medený a železný riad z domu.

Literárna činnosť: testament z 25. marca 1675 – v knihe testamentov na s. 41b – 44a.

Dátum a miesto úmrtia: nebolo zaznamenané, kedy zomrel, ale pochovaný chcel byť na cintoríne ako jeho rodičia.

Heraldický prameň: k jeho testamentu bola pripojená mestská pečať, takže pravdepodobne vlastnú nemal.

Gertrúda Łackowa

Meno a priezvisko: *Gertruda Łackowa.*

Spoločenský pôvod: obyvateľka mesta Stará Ľubovňa.

Rodinný stav: bola dvakrát vydatá. Prvý manžel bol *Martin Miller*, s ktorým mala deti *Annu, Małgorzate* (Magdaléna?), *Jána* a *Juraja*. S druhým manželom *Jánom Łackom* mala synov *Pavla* a *Martina*.

Bydlisko: Stará Ľubovňa, pravdepodobne kamenný dom na námestí.

Majetok:

- domy a iné budovy: kamenný dom na námestí po *Martinovi Millerovi* s roľami, záhradami a lúkami;
 - role, lúky, rovne a záhrady: role *funtowne*;
 - statok: niekoľko koní, rohatý dobytok – malý aj veľký;
 - oblečenie: spodnica, svadobné šaty; mužské šaty po prvom manželovi – fialová *wielczura* so striebornými gombíkmi, červená skladaná *delurka*, dve čiapky; skladané šaty so striebornými gombíkmi, plátno, 15 koží;
 - cennosti: pozlátený strieborný pás; cínový riad; mosadzné váhy a funty; dva hrnce na pálenku;
 - iný majetok: osivo, marec, voz, pluh, 2 zbrane.
- Literárna činnosť:** testament zo 17. júla 1677 – v knihe testamentov na s.44b – 46a.

Dátum a miesto úmrtia: dátum úmrtia nebolo uvedený, a nebolo ani určené, kam by chcela byť pochovaná.

Heraldický prameň: testament bol potvrdený mestskou pečaťou.

Bartolomej Josko

Meno a priezvisko: *Bartolomiej Josko.*

Spoločenský pôvod: obyvateľ mesta Stará Ľubovňa.

Rodinný stav: manželka Gertrúda, ale v teste nespomínal žiadne deti.

Vzdelanie: pravdepodobne nevedel písať, pretože k testamentu pridal iba znak ruky.

Zamestnanie: nebolo zaznamenané.

Kariérny postup: neuvádzal sa v inom teste.

Bydlisko: dom, ktorý nebolo presne špecifikovaný.

Majetok:

- domy a iné budovy: dom s pozemkami pri ňom ležiacimi a k nemu patriacimi;
- role, lúky a záhrady: úboč od *Potoczka* až po kapitánsku stodolu, roľa v šírke 7 palíc od novoľubovianskej cesty po hranice Chmeľnice, roľa za *Pasternią*, záhrada na roli pri chalúpke na roli po hranice Chmeľnice;
- statok: kone, rožný dobytok, drobná hydina;
- iný majetok: vozy, pluh.

Literárna činnosť: testament bez chronologického záznamu – v knihe testamentov na s. 46a – 47a.

Dátum a miesto úmrtia: nebolo uvedený dátum úmrtia, a ani neurčil, kde chce byť pochovaný, ale iba spôsob.

Heraldický prameň: k testamentu bola pripojená pečať mesta Stará Ľubovňa.

Špitál v Starej Ľubovni – pôvodná budova špitála v Starej Ľubovni, neskôr chudobinec nachádzajúci sa v priestore dnešného parkoviska pod reštauráciou Tiamo

Autor: neznámy

Pôvod: Ľubovnianske

múzeum – hrad, fotoarchív:

Chudobinec v Starej Ľubovni



Pavol Gotch

Meno a priezvisko: *Paul Gotch, Paul Gotsch.*

Spoločenský pôvod: mešťan, šľachtic³.

Rodinný stav: trikrát ženatý. Z prvého manželstva mal deti Katarínu, Zuzanu, Agnešku a Marínu, ktoré boli z Podolínce. Druhé manželstvo nespomína. Treťou manželkou bola Eva, s ktorou mal jedného nemenovaného syna a druhého Dominika.

Vzdelanie: vedel čítať aj písať. K testamentu bol pripojený jeho podpis.

Zamestnanie: nebolo uvedené.

Kariérny postup: nespomínal sa v inom teste-
mente ani inde. Mohol však byť hodnostárom ešte v meste Podolínec.

Bydlisko: dom na námestí.

Majetok:

– domy a iné budovy: dom na námestí medzi domami Jána *Demeka* a Stanislava *Bekiera* s roľami, záhradami a lúkami; dom v Podolínci po pravej strane od vstupu do mesta od nižšej brány pozdĺž domu Jakuba *Gotscha* z vyšnej strany s pozemkami;

– statok: 3 kravy, 3 voly.

Literárna činnosť: testament zo 14. marca 1678 – v knihe testamentov na s. 47b – 49a.

Dátum a miesto úmrtia: nebol spomenutý dátum úmrtia, ani presne neurčil, kam chce byť pochovaný.

☛ **Heraldický prameň:** k testamentu bola pripojená mestská pečať.

Diplomatický prepis z Knihy testamentov – 2. časť

☛ V spiško-sandeckých zošitoch č. 4 a č. 6 bolo uverejnených prvých devätnásť testamentov z Knihy testamentov Starej Ľubovne 1660 – 1742. V nasledujúcej časti bude predstavených ďalších šesť testamentov podľa poradia, ako sú uvedené v *Knihe testamentov*. Postup pri transkripcii je rovnaký, ako bol uvedený v predošlých príspevkoch, no pre ozrejmenie je zopakovaný aj v tejto časti prepisu.

☛ Kniha je písaná v poľskom jazyku. Pri transkripcii boli dodržiavané pravidlá poľskej ortografie, pričom však bola ponechaná v pôvodnom znení, čo v niektorých prípadoch znamená, že sa nezhoduje so súčasnou poľskou ortografiou. Pri prepise boli dodržiavané pravidlá v písaní mäkkých spoluhlások **c, s, z** a **n**. V prepise sa uvádza iba variant **s, c** a **z** s bodkou alebo čiarkou, alebo zápis **sz** a **cz**. Písmeno **s**, respektíve **ś**, bolo zapísané aj spôsobom **ß**, pričom v prepise sa namiesto **ß** používa iba **ss**. Taktiež nie sú rozvedené niektoré skratky ako: **fl.** – *floreny* (florény), **g.** – *grosz/e* (groš/e), **J.M.** – *jego miłość* (jeho milosť) – pri tejto skratke sa môžu vyskytovať aj iné tvary, ako napr. **Je.Msci.**, pričom ide len o skloňovanie daného výrazu, v tomto prípade *jego miłości* (jeho milosti), **N.** – *nobiles* (šľachetný), **pol.** – poľský, používa sa v zmysle poľského zlotého, **Sz.** – *szuma*, **ś.** – *święty/a/e* (svätý/á/é), **W.** – *wielebny, wielkomożny* (veľobný, veľkomožný), **x.** – *ksiąc, xiąc* (kňaz). Práca je členená podľa jednotlivých testamentov:

Testament Alžbety Hertelky

KTSL s. 38a - 39a

26. júl 1708, zapísaný 1. januára 1709.

In nomine sanctissimae et individuae Trinitatis,
Patris et Filii et Spirit(us) S(ancti)

Testament albo ostatnia wola ucciwey pani Elzbiety Hertelki, w ten nizey opisany sposob.
Roku 1708, d(nia) 26 lipca (júla).

Ja nizey na podpisie wyrazona, gdy uznawam temu bydz podleglą wyrokowi boskiemu: kto sie rodzi i umierac musi y samam, ze słabosc zdrowia w ciele moim panuiąca, co moment rozstawac sie z ty(m)

swiatem przychodzi. Chociaz chorobą zdięta na cieie, iednak zdrowa y na umysle, te czynię ubostwa mego dyspozycyą. Naprzod protestuię sie przed Bogiem Oycem, ktory mie stworzył, przed Synem, ktory mnie odkupił y Duchem ś.,ktory mnie oswicił y przed Maryą Panną y wszytkiemi ś. w wierze katolickiey chcę umrzec, oddaiąc duszę moię Bogu a ciało grzyszne ziemi z kąt swoy początek wzięło. Supplikuię tedy do maiestatu boskiego y aniołowi strozowi y świętym patronom moim, aby nię oni zaprowadzili na łono Abrahamowe. Iako tedy ciało moje z ziemię wzięło początek, tak ziemi, aby było wiernie oddane. Depozyt przy kosciele farnym miasta Lubowni zalecam pilno kochanemu mężowi y synom moim. Trzymam tedy zemi po zgonie zycia mego uczynią podcciwosc.

Teraz tedy według ubostwa mego y ubogiej kondycyi dobr pozostałych po trosze moich, tak ruchomych, iako y nieruchomych, czynię taką dyspozycyą. Iz pamiętaiąc naprzod na boską, potym tez męża mego miłosc y zgodę małzenską. Zem odebrała z rąk iego złotych węgierskich szesdziesiąt y pięć id e(st) 65, ktoremu będą powinni oddac ten wniosek z dobr pozostałych. Ia tez, lub niemieszkaiąc ze mną dla usług panskich ceduię z woli moiey nieprzymuszoney mężowi memu złotych 20 id est dwadziescia lubowenskich. Mis cynowych pięć, konewki cynowe trzy, tuzin talerzow na rowny podział tym dzieciom, to iest Jerzemu y sirotom zostawuie. Mozdierzow dwa, ieden wielki synowi Jerzemu, drugi mały sirotom. Pasy srebrne dwa, mały Jerzemu, więtszy do sprzedania. Dom z całym sprzętem y z porządkiem, co gwozdziem przybito y z browarem co należą do niego, mangiel, kociołek, garniec gorzałczany, w piecu drugi mały. Farbarnia tedy nie nalezy, bo syn Jerzy zapłacił zupełnie. Przy tym domie iest rownia ku Nowey Lubowni zkupiona, ktora do domu nalezy. Stodoła z ogrodem takze do domu nalezy. Dom ten tedy p. matka zpuszcza sinowi swoiemu Jerzemu za złotych szescset, dico 600, iako wyzey to domostwo specifikowane. Działo sie przy godnych ludziach do tego z urzędu deputowanych.

Anno 1709, d(ie) 1. January.

Coram me Michaele Pacolt

Introductum die et anno quo supra, p(er) me

Coram me Paulo Stiller

Michaeli Tomasski, notarius Lubovie(nsis).

Coram me Alberto Komurkowic

Coram me Joaanto Lahinowic

Coram me Paulo Kincel

Testament Heleny Szalai

KTSL s. 40a – 41b

25. február 1678, zapisany 22. apríla 1678.

Veniens ad acta et iudicium n(ost)rum Lubloviense generosa d(omi)na Helena Szalai, consors d(om)ni Joannis Horwat de Jakubian in persona, petyt a nobis, ut ad ipsa acta n(ost)ra advocatialia Lubloviensia ipsi(us) ultimam voluntatem seu dispositionem bonorum eius interemus. Cuius testamenti est tenor talis:

In nomine s(ancta) individua Trinitatis, Patris et Fily et Spiritus Sancti. Amen

Urodzona pani Helena Szalai, tunc temporis małzonka pana Janusia Horwata, podeszła w leciech y słabego będąc zdrowia wspomina sobie na dekret boskiey, że każdemu człowiekowi, ktory sie na ten mizerny swiat rodzi, śmiercią determinowany iest żywot iego. To sobie nezazywszy pomieniona pani Helena Szalai, z dobrej swoiey woliey, nikiakim błędem zawiedzona zbyroszy(?), ani też z namowy małzonka swojego Jana Horwata a nikogo inszego; ale raczey s konsensem mianowanego Pana Janusza Horwata, małzonka swego, takowy testament czyni; chcąc pokoi uczynić między dziatkami swoiemi y małżonkiem swoim, aby po śmierci iey pokoi między niemy był. Anno 1677. Die 25. February. Naprzed tedy dusze swoje oddaie w ręce Panu Bogu, stworzycielowi swoiemu, od ktorego powzięta iest. Ciało zaś swoje grzeszne ziemi, ktore z ziemię wzięte iest.

Dobra zaś swoje tak disponuie, mowiąc: mam summę pewną na części szołtystwa u pana Jeremiasza Jakubińskiego, zięcia moiego, na ten czas p. groffa kreysu Lubowelskiego⁴ złotych siedmset, na co są cerography od niego, approbowany od ich Msciow. panow zamku Lubovelskiego podstarosciech⁵ abo raciey gubernatorow y XIII. miasteczek Spiskich, ktorych siedmiset złotych, ma moy małżonek Janosz Horwat złotych sto swoich własnych, ktore przyłożył do siesćiset złotych moich, co summienie(m) moiem przyznaię. Tę tedy summę w cale y z cierographami po moiey śmierci małżonkowi moiemu Janoszowi Horwatowi leguię. Wasniąc to sobie, abym w słabości zdrowia mego miała pośzanowanie y doczesne wychowanie. Jesliby też P. Bog małżonką moiego pierwzy z tego swiata powołał, tedy dobro wszytko na mnie spada s konsensem małzonka mego.

Dobytek, lubo go mało iest, w cale iemu leguię, bo śmy tego wespoł nabywali. Sprzęt gospodarzski, y insze ruchome rzeczy, szaty, także iemu w cale zostawiam. Aby on, iako swoim ostatnym rządzili y dysponował po śmierci moiey. Takim iednak sposobem, aby zadości uczynił tey ostani woley moiey y wypłacił z tych wszytkich dobr nalegacie, dokąd co testamentem moim leguię.

1mo Kosciolowi bożemu starolubowelskiemu, pod tytułem ś. Mikołaiia zostaiącemu leguię Sz. 10. monety dobrzy.

Do bractwa ś. Anny⁶ w tymże kosciele ś. lubowelskim leguię złotych dwadziescia na chwałę Bożą y na ozdobę tego ś. bractwa.

Do bractwa rożanca ś(więtego)⁷ także Sz. 20 po smierci moiey leguię.

Do spitala starolubowelskiego⁸, ubogim złotych dziesięć także po smierci moiey leguię.

Dziatkom moim pierwsiego małženstwa niemam co legować, tylko im wcale życzę błogosławienstwa boskiego; gdyżem im wcale iednemu, każdemu iednemu zosobna wyplaciła według rozsądku ludzi zacych, ktorych dziątek było z łaski bozey dziesiątek a kazdę swoię ciąstkę wzięło, ciego iest swiactwo opisane. Začzym ich upraszam, aby temu testamentowi nie contradykowali, pod winą karanja Bozego, gdyż ia to sobie w starosci moiey upodobała a żeby oyczym ich a oni też oyczyma szanowali.

A gdy mnie P. Bog z tego swiata powoła, proszę małżonka mego, aby ciało moię dał pochować przy kosciele starolubowelskim⁹ secundum ritum romanum a kazdemu zapłacić secundum posse iak naprzy-stoiniey. Tom sobie dla tego upodobała mieysce, zem za darem ducha ś. wiarę ś. katholicą przeżyła, w ktory umrzeć sobie życzę. Przes tę wierzę, że zbazoną będę.

Ultimo Sz. 60 według kontraktu na części szoltystwa od p. Jeremiasa Jakubienskiego groffa kreyskiego a zięia moiego. Zastawnego na spustoszenie tego, maią bydż z tych siedmiset złotych wytrącone.

Także rola iest w zastwie u dzieci niebosczyka Konstantego Jakubienskiego we Sz. 30. Druga rola iest w zastawie u Łopatki Jacka we Sz. 15 dla syna, ktory obciął człowieka w miescie Lubowni.

Trzecia rola iest zastawna dla podrozi sobrodzieia naszego u Symona Fedorowego we Sz. 15.

Upraszam o to, aby małżonek moy miał wolność w szoltystwie, poki mu summa od p. Jeremiasza nie będzie odłożona, wespoł y z legaciami.

Takowy testament tedy uczyniłam urządzie w residenciey sławętnego pana Stanisława Bekiera, na ten czas rychtarża lubovelskiego; eius assores fuerunt. D(ominus) Tobias Kyncel, d(ominus) Walentinus Gniadkowić, d(ominus) Walentinus Tarcalla. Przy přesenciey małżonka moiego Jarosza Horwata y person przyszężnych, ktorzy sze dla lepszey wiary tego swoiemi własnymi rękami podpisuię. I ja także Helena Szalai znak ręki moiey czynię. Anno et die ut supra.

†

Ja niżey podpisany Panią Helenę Szalai quituię i wolną czynie od legacyey koscielney S.N. na co ręką własną podpisuię

Matt: Ant: Mertyn p.t.

n(o)t(ariu)s Lubl(oviensis) mpp.

Coram me Joanne Demek Tribuno plebis

Jakobo Tymczyk

Martino Golkowic.

x. Jan Miklajski pleb(anus) lublo(vienskis)

Joanne Jożephy.

Anno 1678 22 Ap. Na ratussu lub(ovienskim)

Testament Eliáša Nykla

KTSL s.41b – 44a

25. marec 1675

Testamentum d(omi)ni Elia Nykel.

In nomine D(omi)ni. Amen.

Sławetny pan Eliasz Nykel, pamiętaiąc na mandat Boski, iż kazdemu rodzącemu smiercią determi-nowany bydż ma żywot iego. Naprzód tedy duszę swoie zbawicielowi swemu, Jezusowi, oddaie y na-swiętszey Pannie, także Annie swiętey. Ciało zas, ktore z ziemie iest stworzone, ziemie poleca. Ktore, aby przystoinie było pochowane prosi. Dobra zaś swoie tak dysponuie:

1mo Kamienicę na rynku stojącą y z budinkiem zatylnym, także z rolami do niey przynależący, ogroda-mi, łakami, dzieli na dwa działy. To iest żeby dzieciom corki p. Kyncla, iako Jędrzeiowi y Eliaszowi, po-lowa należała a małżonce moiey zaś Małgorżcie y z dziatkami, ktorem z nią zplodził, połowa druga. Do teyże kamienice należy słodownia Adam Bednarżowska y z ogrodem y ta ma w rowny podział oboigom dzieciom należeć. Pieniędzy żadnych ani kleynotow niemasz, poniewasz niemało na budynek wyszło.

2do Wnęczkom corki moiey Maryny pierwszego małżeństwa leguię rolą ku Nowey Lubowni na lasek iedenascie (96,69 m) wsierz y z łaką.

3tio Brastwu rożańca ś.,¹⁰ ktoremu byłem winien sto złotych. Na wyplácenie tych sta złotych daię łakę ku Nowey Lubowni leżąca, na lasek osmnascie (158,22 m) wsierz; na którą wydać rozkazuię cerograph¹¹ p. Jana Gnieskiego pisany na złotych sto panom bratom rożańcowym po smierci moiey.

4to Do bractwa ś. Anny¹² leguię rolą zostawną od pana Maurycy we złotych 30. monety dobrej iako cero-graph pokaże, ten wydać nakazuię bractwu po smierci moiey. Ta rola mieysce swoie ma na Steinbrocku.

5to Jędrzeiowi y z bratem iego Elisem leguię cztery pułmiski cynowe, srzędnie, ktorem miał po ich matce.

6to Grunty leżące y stojące, ktore za własne pieniądze kupiła sobie małżonka moja Małgorżeta te są: naprzód rola wyżey Gamborskiego od przykopy młynskiej poczyna sie, na ktory stodoła stoi, ta rola idzie aż do granice hobgartskiej, iest na szesć lasek (52,74 m) wsierz, ta ma iey wespoł y z stodołą należeć według zapisu protokołu mieyskiego. **Item** Rola Jakub Szewcowa na lasek cztery (35,16 m) szeroka, poczyna sie od poprodu, idzie aż do granice nowolubowelskiej ta iey także wcale przynależy.

Item. Albertowska y Jakub Szewcowa rola na rowni za mostem na lasek sześć (52,74 m) wszerz także iey należy od J.Msci. x. plebana łąki aż do Poprodu. **Item** Rola na Conserberku na lasek trzy (26,37 m) szeroka, poczyna sie od łąki paniey Podthuraniey, idzie aż do taylangow pana trzyćatnika, ta iest także iey przynależąca. Item w łąkach role, także iey leguięy dziatkom iey. Item słodownie, ktora była pogorzała y ia ią swoim własnym kosztem zbudował, tę małżonce swoiey Małgorżecie y dziatkom iey leguię, aby żadnego działu dziatki insze z niey niemieli bronię. Leće Jędrzey ieżeli będzie macochę swoje szanował do śmierci, iey będzie miał połowiczny przystęp do zarobienia sobie z teyże słodownie.

7mo Sprzęt gospodarzski, jako to woz, dwa pługi, cztery brany, cztery konie, cztery woły, to wszystko ma przy domie zostawać małżonce moiey Małgorżecie dla gospodarstwa, żeby nie nisciało, ale raczej sie rozszerzało dla wyżywienia małych dzieci, ktore sobie radzić niemogą y dla czeladzi wypłacenia naymuich, aby wiernie robili y gospodynią jako panią swoje szanowali. Z tego sprzętu y statku ieżeli wcale (:avertat Deus szkody:) zostanie, mają sie dzieci oboigiego małżenstwa w rowni dział dzielić: Kynclo wskim połowa a małżonki moiey także połowa. A iesliby szdoka iaka była, albo sie za tym stała, tedy tak ta parta iako y druga mają połowicznie szkodować.

8wo Bydla rogatego iest siescioro tak doynego iako y jałowego, z ktorego dwie krowy leguię Kynclo wskim dzieciom, to iest Jędrzeiowi y Eliasżow y to ieżeli P. Bog od szkody uchowa, to na ten czas ma przy domie zostawać.

9no Pas ieden wielki srebrny pozłocisty. Item drugi mały małżonki moiey Małgorżeci własne sa, gdyż ich ze swoje pieniądze kupiła, nie ma iey onie nikt turbować.

10mo Obora drobna salvo honore swinie tę przy domie dla wyżywienia niech zostawiają.

11mo Co sie dotycze zboża, to wszystko ma zostawać przy domie na sianie y dla wyżywienia tak dzieci, iako y czeladzi. Z krescenciey zaś czasu swego, gdy dorostną lat swoich Jędrzey y Eliasż y stanowiąc sie będą według powołania bożego. Maią sie upominać połowy zboża z grontow tylko tych, ktore własnie do domu należą. Jey zaś role zwyś zwysz mianowane Małgorżecie, małżonce moiey, cale należą; z ktorych rol żadnego podziału ośiwu dziatki nie mają brać ienom ona.

12do Słody, marce, cokolwiek sie tego znajdzie z łaski bożey, iey to w opiekę oddaie, aby z tego miała podporę, do rządzenia gospodarzsta dziatki y czeladzi. I aby też była matką małżonka moia teraznieysia, tak dziatkom przęsilego Małżenstwa, iako y terz nieyszego; y dziatki ab ia też szanowali iak matkę swoię. Alias upraszam, iesliby iey dziatki nie szanowali y posluszni niebyli, panow opiekonow i na ten czas urzędu będącego, żeby jey w tym raczyli dopomagać.

13tio Płutna cokolwiek iest tak ciężkiego ieko y zgrzebnego, białego y surowego, to ma małżonce moiey Małgorżecie należeć, dla okroienia tak sierot, iako y czeladzi, żeby o to niebyła molestowana prosze.

14to Jędrzeiowi synowi memu leguię wielczurę¹³, y czapkę czerwoną sobolową. Jakubowi zaś dołoman falendyszowy gużykami srebrnem. Item deli¹⁴ letnią falendyszową.

15to Kamienica, ktora iest kupiona od krewnych p. Konstantego z Jakubian, za złotych jedenascieset y sześćdziesiąt polskich monety dobrej, na to krewni nieboszczyka Konstantego wybrali złotych dwiescie. Kosciółowi małżonka moia lubowelskiemu ś. Mikołaiu powinna będzie złotych sto interessować, tak długo poki summy niepołoży generalney. Bractwu rożańca ś. także sto złotych interessować będzie powinna, poki summa in paratys oddana niebędzie. Zostawni zaś summy powykupowawszy role, szrot ktory iest w zastawie y insze do tego domu należyte grunta dziatkom Konstantego, co sie zwyszy, wypłacić powinna a tak potym kamienica iey własna y dzitek iey zostaie, iako y zapis sam w portokole miejskim opiewa. Szelele y drzewo wszystko, ktorem dał nawożyć do podpory tey kamienice, to małżonce moiey wcale zapisuię.

16to Sprzęt domowy iako to cynę, miedz y żelazne instumenta. Y insze drobne rzeczy, oprócz tych czterech pułmiskuw srzednich cynowych, ktorem Jędrzeiowi y Eliasżowi legował, zapisuię wszystko wcale małżonce moiey y dziatkom iey.

17mo Krucifix męki pańskiej na cmentarzu resztaurować proszę małżonki moiey, aby to uczyniła iak nayprędzey, gdyż iuz figura gotową. Na wystawienie leguię dług pewny w cechu naszym szewskim¹⁵ złotych siedm monety dobrej. Item u Kaspra Prokopowicza złotych trzy, ktore mi pewnie winien także na to leguię; tam też sobie zyczę ciało moię pogrześć gdyż tam y rodzicze moi leżą.

18vo Na pozłacenie ołtarza ś. Mikołaiu ofiaruię talar lub żyw ieszcze zostaną lub też umrę, proszę, żeby był oddany.

19no Spitalowi¹⁶ pod Conserberkiem trzy kwarty rolej leguię na ogrod, przy rolej pana Mikołaiu Rożynskiego na trzy laski (26,37 m) wszerz.

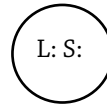
Ten tedy testament przy dobry pamięci y rozumie ieszcze bywszy uczyniłem y upraszam dla miłości Bożey ućciwego urzędu, ktorykolwiek na ten czas będzie, także y panow opiekonow, żeby go nikomu kassować niedali, gdyż tak rozumiem, że porządnie disponowany y sprawiony iest. Opiekonow zaś tych obrałem sobie: osobliwie J.M. p. Jędrzeia Morskowskiego, pana kuma mego. P. Jerzego Konerego na ten czas rychtarza. P. Stanisława Bekiera y pana Stanisława Tarapatkowicza. Tym co bym miał za kontentatią ofiarowac, niemam nic takiego, tylko łaskę Boga wsechmogącego, żeby oni patrząc na sieroty drobne, iak nailepiey dobrem moim y nimi kerowali dla Boga upraszam. Małżonka zaś moia wszelaką

pocciwość ich Msciom. Panom opiekonom za pokazane łaski przeciw niey y sierotom czynić powinna będzie y wszelakim sposobem odsługować. Działo sie przy obecności mieśczan zacnych niżej opisanych, ktorzy sie rękami swoimi podpisuią. Anno 1675. Die 25. Marty, ci są z urzędu na to deputowani. I o to ieszcze upraszam łaskawego urzędu miasta Lubownie, żeby ten testament był po śmierci moiey w xięgi mieyskie wprowadzony y pieczęcią mieyska potwierdzony.

Elias Nykel

Coram me Valentino Gniadkowić
Jakobo Tymczyk

Coram me Joanne Marcel
Coram me Stanisłao Bekier
Coram me Sta(nislao) Taparatkowić
Coram me Jakobo Istwančzyk
coram me Valentino Tarcalla.



Matt: Ant: Mertyn p. t.
n(ota)r(iu)s ir(a)t(u)s ibidem
mpp.

Testament Gertrúdy Lackowej

KTSL 44b – 46a

17. júla 1677

†
In Nomine Domini Amen

Pani Gertruda Łackowa na łozku boleści leżąc, zchorzała na cieie, ale zdrowa na rozumie y umysle, niechciała zapomnieć na dekret Boski, ale go raczey przypomina sobie mówiąc: że każdy człowiek ro-dzący sie na ten mizerny swiat, umierać musi. To tedy ona sobie rozmyślaiąc naprzód duszę swoię Bogu wszechmogącemu oddaie, od ktorego ią ma a ciało zaś swoje grzeszne ziemi, z ktorey początek swoy wzięło. A przy tey ostatni woly dobra swoje tak dysponuie, przy obecności małzonka swego, Jana Łacka, y person nizey opisanych.

Anno 1677 Die. 17. July

Naprzód kamienica w rynku, ktora niebosczyka małzonkiem swoim Marcinem Millerem, tak ze iego iako y za swoje pieniądze kupiła, ta nie iest w niczym zawiedzona, ma należec dzieciom moim pierwszego małženstwa, iakoto Annie, Małgorzacie, Janowi y Jerżemu dwie cięści a Pawłowi y Marcinowi wtorego małženstwa ma bydź trzecia część wydana. Role, ogrody, łąki y insze grunta, do tey kamienice należące z tych także należec ma trzecia część wtorego małženstwa dziatkom; z taką iednak konicią, aby im też p. Jąn Łacko a małżonek moy także część z maiętności swoiey zapisał, iaką z maiętności moiey wezmą, co sie uczynić obliguie, kiedy tego będą potrzebowali.

Osiewu wszelakiego na rolach do tey kamienice należących, ten ma poiść w rowny podział dziatkom oboigiego małženstwa, a to s taką konditią, aby Małgorzacie corce moiey (:iesli iey Pan Bog dobrego towarzysza nagodzi:) wesele sprawiono. A ostatek co sie zwyszy, tym sie oboie party dzielić maią. A że małżonek moy Jąn Łacko pomogł sie dorabiać, tady wolno mu będzie tychże rol neprawnych aż do ugor zażywać, iednako tedy będą sie dorabiać y pomagac sobie robić strony obiedwie y osiewać w poł.

Sprzęt gospodarski; Poniewasz po niebościku małzonku moim zostało koni kilka y woz ieden, brony dwie, pług, y teraz dziatko(m) moim na pan Jan Łacko zostawić woz, pług, brony y konie cztery, drugie konie wolno mu będzie sobie wziąć, gdyżeśmy ich z sobą spolnie nabyli. Płotna ile go iest w rowny dział tak pierwszego iako y wtorego małženstwa dzieciom y małżonkowi memu Janowi leguie. Iednak proszę, aby Małgorzacie corce moiey dał na ochędózkę z tegoż plutna trzy kruchy a ostatkiem sie podzieli z dziatkami.

Marcu iest warow cztery, z ktorego ma ieden war dziatkom moim pierwszego małženstwa należec a małżonkowi memu Janowi trzy wary, z ktorego, aby czeładzi wypłacił y Małgorzacie spodnice przyswyną materyalną sprawił, a to taką, iaką sprawiono Annie corce moiey starszey, upraszam. Piętnasćie skur wziął małżonek moy Jąn Łacko po niebosczyku małzonku moim pierwszym, ktorych było 12 wołowych, y trzy krowi, za ktore winien będzie oddać Janowi y Jerżemu tylko Sz. 66, do tych Sz. 66 ma dołożyć małżonek moy Jąn Łacko Sz. 34 po śmierci moiey, a to z marcowych pieniędzy in bona moneta, aby było zuppełna Sz. 100 bonae monetae. Dwiesćie złotych zostaię się u rodzonego mego Tomasza Laniego, ktore on powinien będzie oddać dziatkom moim pierwszego małženstwa; także Janowi y Jerżemu tylko, gdyżeśmy ich z niebosczykiem pierwszym małżonkiem moim iemu pożyczyli. Gdzieby ich niemogł oddać, będzie ich powinien interessować po śmierci moiey za wiadomoscią urzędu, y pp. sierockich. Oprócz tego powinien będzie oyczym a małżonek moy Jan Łacko, tymże synom moim Janowi i Jerżemu oddać in paratis moich własnych pieniędzy Sz. 100 dobrej monety. Co sie tkne ochędostwa – szat białogłowskich, te wsytkie leguie, ile ich iest, Małgorzacie corce moiey y pas ieden srebrny pozłoczysty, za ktorem dała swoich własnych pieniędzy Sz. 100 y ten ma należec corce moiey Małgorzacie. Cyny ile iey iest moiey własney, tą sie powinni będą dziatki moie pierwszego małženstwa, ktorych iest czworo, w rowny dział dzielić, ktora zas wniosł małżonek moy Jąn Łacko, tę mu wolno wziąć.

Szaty męskie pozustale po nieboszczyku małżonku moim pierwszym, iako wielczura fialkowa z guzykami srebrnemi y delurka czerwona falendoszowa. Tę maią bydź wydane synom moim Janowi y Jerzemu. Suknia falendyczowa, także z guzykami srebrnemi. Item czapki dwie, iedna kunia, druga lisia. Waga y funty mosiązowe, ktore płacą Sz. 10. To wszystko ma należeć pomienonym synom pierwszego małżeństwa. Co sie tyże rogatego bydła y drobnego, ile go iest wszytkiego, tym sie maią dziatki, tak pierwszego iako y wtorego małżeństwa w rowny dział dzielic. Cerography,¹⁷ ile ich iest na role funtowe, te wszytkie leguie dziatkom swoim pierwsze(g)o małżeństwa, aby sie s temi podzielili. Spitalowi¹⁸ naszemu lubowelskiemu leguię Sz. 10, ktore Anna corka moia powinna będzie odliczyć y oddać po śmierci moiey, wszak ona wie skąd ich wezmie. Do kamienice zaś nie ma nikt należeć napotym tylko synowie moi Jan y Jerży, ktory (:da P. Bog:) do tego będzie mógł przyisć a inszym spłacić y tak z nich ieden będzie dobra oycowskie possidować. Dwa garce gorzalczane przy domie maią zostawać dziedzicowi y z naczeniem do nich należacym. Na ostatku prosi, aby pogrzeb był iey przystoinie uczyniony, od małżonka iey Jana Łacka, w czym niewątpi, że iako wierny przyjaciel y małżonek zwyczajem rzymsko-katolickim go sprawi y za dusze iey dobrze czynic będzie. W tey tedy ostatniey woli swoiey obiera sobie za opiekonow naprzod sławetnego pana Marcina Gołkowicza, na ten czas rychtarza lubowelskiego, Jego Msci. pana Jana Wilczopolskiego, pana Jana Pieskowskiego y brata swego Tomasza Laniego. Nieponizaiąc też małżonkiem swoim Łackiem Janem, aby mieli po śmierci iey względy na dziatki y krzywdy im żadney czynic niedali dla Boga uprasza. Ktorzy wszyscy wyżey opisani byli przytomnemi temu testamentowi. Praesentes quoque fuerunt p. Jakub Tymczyk, p. Wal(ent) Gniadkowić, p. Jerży Mauritius y Jakub Rott. Dla lepszego walotu ten ten testament pieczęcią naszą potwierdzonym iest. Actum Lublowiae. Anno et die ut supra.

L: S:

Testament Bartolomeja Joska

KTSL s. 46a – 47a

Bez oznaczenia datumu

Testament Bartołomieja Joska
In nomine d(omi)ni. Amen.

Bartołomiej Josko na łożu boleści leżąc, zdrowym iednak bywszy na umysle y rozumie. Znaiąc sie bydź smiertelnym, ostanią wolą czyni. Naprzod duszę swoię Panu Bogu w ręce oddaie y naswiętszey Pannie a ciało zaś swoje grzeszne ziemi. Dobra zaś swoje tak disponuie:

Dom swoy wcale wypłacony leguie małżonce moiey Gertrudzie ze wszytkiem gruntami leżacemi do niego należacemi ze wszytkim sprzętem gospodarzkim, z końmi, wozami, pługami Ge: y statek wszytek rogaty y drobny wiele go iest, wszystko ma należeć małżonce moiey Gertrudzie.

Zydowi Abrahamowi do Sądca¹⁹ winien Sz. 20. Do Jakubian Fedakowi Sz. 19. Do Małdura Tomusowi Bernatowi Sz. 22. P. Pawłow do Rzeszowa Sz. 9, te wszytkie długi powinna będzie małżonka moia Gertruda po śmierci moiey z maiętnostki zwysz iey zapisaney wypłacać.

Andrzejowi Potomskiemu leguię uboć poczwiwszy od Potoczka aż do Kapitańskiej stodoły²⁰ wzdłuż y wszerz iak iey sam zażywał, tak iey ma y Andreas Potomski zażywać iak sama w sobie idzie.

Michał Domaszowski winien mi czerwony złoty y dwanaście półtoraków, to wszytko leguię kościołowi Bożemu lubowelskiemu pod tytulem s. Mikołaiia zostaiącemu.

Rola od Nowo Lubowelski drogi poczyna si iest na siedm lasek (61,53 m) wszerz idzie aż do granice Hobgartskiej,²¹ do tey sie niema nikt interessować, oproć małżonki moiey: Na ktorey roley w niebytności moiey zbudował J. M. x. pleban bez wiadomości moiey chałupkę, pod którą iest ogrod kopany. Tą wcale oddaie małżonce moiey, aby iey było przywrocono; prosząc sławnego urzędu lubowelskiego, ktorykolwiek na ten czas będzie, aby iey w tym na pomocy byli y iey krzywdy czynic nie dali, aby sie mi daley J. M. x. pleban w grunta niewiezierał proszę; alias iesli nie wroci y to co wziął, tedy go na straszny sąd Boży pozywam. Tę rolę ją wykupił, ktora była zastawna we Sz. 62.

Item iest za Pasternią²² rola, ktora była w zastawie u Olchawy y te ia za swoje własne pienize wykupił we Sz. 50.

Do Dąbrowey p. Szymonowi y Mikołaiowi zapłaciłem długi oycowskiego Sz. 250. Hanuszy, Stanela Bednarza corce, zapłaciłem za p. oycy swego sierockich pieniędzy Sz. 66. Popowi do Jakubian staremu Sz. 20. Do Bialej za jarżce, ktory brał Michał szwager do Grabuszyć na p. oycy mego dałem Sz. 28 g. 19½.

Iezeliby siostrzencowie sie czegokolwiek po śmierci moiey u małżonki mey upominali, upraszam, aby w niczym niebyła aggrawowana. Poniewasz Sz. 100 wybrały, ktore byli zapisane w protokole matce ich a siostrze moiey, ale raczey powinni będą małżonkę moię Gertrudę z tych pieniędzy qwitować.

Na ostatku tedy uprasza namilszy małżonki swoiey, aby mu pogrzebiek naprzystoiniey sprawiła y za dusze iego dobrze czyniła, według zwyczaiu kosciła Bożego katolickiego.

Przy tey tedy ostatni woley swoiey obiera sobie za opiekonow mianowicie. P. Jana Marcella y p. Jakuba Szychulskiego uproszając ich przes miłość Bożą, aby małżonki moiey we wszystkim defendowali y iey do wszyskiego dobrego dopomocni byli. Przy tym byli przytomni p. Jerzy Mauryc, p. Jan Jozepi y Jakub Macko. Wszyscy na tę ostatnią wolą Bartholomieia Joska od sławetnego urzędu lubowelskiego deputowani. Actu A(nn)o et die ut supra. Item uprasza sławetnego urzędu lubowelskiego, aby ten testament niebył annihilowany. Dla lepszy wiary y pewności tego znak swoiey ręki czynię.

Coram me Joanne Marcel +
Coram Georgio Mauritio Cervini
Coram me Joanne Jozepi
Coram me Jakobo Szychalski
Jakub Macko.

Matthias Antoni(us) Mertyn
p.t. n(ota)r(ii)s.iuratus.

Testament Pavla Gotscha

KTSL s. 47b – 49a

14. marec 1678

†

In nomine s(anctissime) Trinitatis, P(at)ris et Fily et Spr(irit)us s(an)cti. Amen.

Testament albo raczey ostanía wola famati d(omi)ni Pauli Gotsch, który przrenominat(us) zchorżałym bywszy na ciele, ale jescze za łaską Boga wszechomogącego zdrowym na rozumie y umysle, pamiętając na to, że każdy człowiek na ten mizerny swiat sie rodzący, smiertelności podlega y umrzeć raz przes dekret pański musi, który iest taki iak na jednego tak y na drugiego: Statutum e(st) hominibus semel mori, to on sobie uważywšy y rozmyśliwszy, czyni taką ostatnią wolę swoię. Naprzód duszę swoię Panu Bogu naywyższemu, od ktorego ią ma oddaie do rąk jego przenaswiętszych. A ciało zaś swoie grzeszne ziemi, z ktorey sposob disponuie ut infra pate(n)t. Anno d(omi)ni 1678, die vero 14 Marty. Naprzód dom zostawia w Lubowni y z browarem, który mieysce swoie ma w rynku, między domami pana Jana Demeka, y p. Sta(nisława) Bekera, który sobie szacuje Sz. 1000 ze wszytkimi gruntami leżącemi, tak zestawni jako y niezastawni, to jest: rolami, ogrodami y łakami do tegoz domu należącemi. Dom zaś w Podolencu zostawia, z niżni bramy do miasta wchodząc na prawey ręce, podle domu Jakuba Gottscha z wyżni strony a – z nizni strony ulice z rolami y inszemi gruntami, ten tedy szacuje sobie puł czwarta sta złotych.

Za te dobra, co sie wieźmie, naprzód ad rac(ion)em posagu pierwszy małżonki moiey, ktoregom powział Sz. 68, dla ktorego po śmierci iey przyiaciele iey dla pozustałych dziatek od niey, arestowali mi dobra moie w Lubowni zem ich przedać niemogł, abym był ukontentował dziatki moie pierwszego małženstwa, względem posagu. Tak tedy rozkazuię, aby z tych dobr oddano tymze dzieciom pierwszego małženstwa w rowny podział Sz. 68, ktora to cząstka po matce ich im przychodzi y przypada, to iest: Katarzynie starszy, Zuzannie, Jagniesce, y Marynie, na co jest attestacia autentice mieyska z Podolinca, gdyby sie czego więcey przyiaciele mieli upominać, niepowinni będą.

Z tych dobr wszytkich zostawiam troyga corkom Sz. 150, aby jednej kaźdey, gdy im P. Bog przyiaciela nagodzi dano na wesele Sz. 30 a na szaty Sz. 20, kaźdey z osobna tak wiele. Gdyż starsza corka Katarżyna, ktora za mąż poszła, zabrała swoie.

Z tego tedy dobra tak lubowelskiego, iako y podolenskiego wszytkiego, tak z domow, jako y z grontow leżących, ktore sie kolwiek znajda, daię połowice dziatkom moim, ktorých iest czworo pierwszego małženstwa, to iest: Katarżynie, Zuzannie, Jagniesce y Marynie. A małżonka moia Ewa trzecigo małženstwa y z synaczkim swoim Dominikiem, ktoregom z nią splodził, ma też brać połowicę. Oproć tych pułtora sta złotych y z osobna 68, ktore maią bydź podzielone z obudwuch maiętności dziatkom pierwszego małženstwa w rowny podział, kiedy tego będzie potrzeba. Połowice zaś małżonce moiey Ewie leguie, dla tego, że iako matka nie macocha dzieć moie pierwszego małženstwa pilnowała y wychowała.

Jeśli tedy po śmierci moiey małżonkę moię Ewae P. Bog opatrzy przyiacielem, tedy powinna będzie synaczką swego Dominika chować, czwiczyc y czwiczienie do dobrych uczynkow dac, iako krew swoiu, a iemu z tey połowę legowaną ma iemu oddać sobie połowice iako matka otrzymać.

Jeśliby zaś kiedykolwiek zięc moy, Jan Ulrych, spomogł sie a ie(g)o P. Bog pobłogosławił, żeby sobie mogł dom ten w Lubowni kupić, życzę mu tego. Jednak z taką konditią, aby małżonka moia Ewa, tak długo w domie mieszkała, bez wszelakiego ukrzywdzenia y swarow, poki niebędzie wcale wyplacona. Ale Katarżyna, corka moia a małżonka Jana Ulrycha ma bydź napierwsza dowyplaćenia części swoiey, niez inszy dzieć.

Szescioro statku rogatego zostaie sie, to ma zostawać przy matce. Iako to: trzy wolki, a trzy krowy. A że Katarżyna starsza corka powzięła iedną krowę: tedy inszym trzema corkom maią należec trzy krowy, kaźdey po iedney; ktore im powinna będzie Ewa, małżonka moia, oddać, kedy im będzie potrzeba.

Zostaie winien kosciołowi Bożemu starolubowelskiemu Sz. 114, od ktorých przychodzi na ś. Jakuba (25.7.) interesse Sz. 7/28 hoc anno currenti, gdyżem na kaźde roki przeszłe wyplaćił interesse.

Do Białey (*Spišskej Belej*) młodemu Hanzłowi Spiłkowi zostaie winien Sz. 16 g. 15 bonae monetae.

Item w Białey Samuelowemu synowi, co przy kosciele mieszka, winien Sz. 7 węgierskich y pułtorakow 24. Te długi powinni będą, tak małżonka moia Ewa, iako y dzieci pierwszego małżeństwa w rowny dział płacić.

Temu tedy testamentowi y ostatni woley moiey ktobykolwiek kontradikował albo go kassował, tego pozynam na straszny sąd Pański. Na który byli deputowani od sławetnego urzędu lubowelskiego, na ten czas będącego, p. Marćina Gołkowicza p.t. iudice y pp. kollegow iego: p. Jana Demeka, p. Jakuba Tymczyka, p. Wal(entiego) Gniadkowicza y p. Jakuba Szychulskiego. Famat(us) circumspect(us)q(ue) d(omi)nus Stanislaus Beker, tribunus plebis. G(e)n(er)osus d(omi)nus Georgius Herkeli, d(ominus) Jacobus Istwanczyk, d(ominus) Jacob(us) Demek, d(omi)nus Joannes Gotsch, frater supra nominati Pauli Gotsch et Pangratius Orać, co dla lepszy wiary, wagi y pewności tego swoją się własną ręką podpisuję. Przy obecności person opisanych na ostatku, aby ten testament był w xiegi mieyskie zapisany y introdukowany, także pieczęcią mieską potwierdzony. Actum anno et die ut Supra.

Paul Gotsch

Matt. Ant. Mertin

p.t. Nrs. Irt. Ibidem

Mppa.

L: S:

Poznámky:

- ¹ Štátny archív v Levoči, pobočka Stará Ľubovňa, fond *Magistrát mesta Stará Ľubovňa, Kniha testamentov 1660 – 1747*, škatuľa 3, i. č. 10. (ďalej iba KTSL).
- ² Štátny archív v Levoči: Matriky: Matriky fary: Stará Ľubovňa 1692 – 1728. i.č. 818, šk. 266.
- ³ *Famati domini*.
- ⁴ Z konca 17. stor. sa zachovali informácie o správe dedín v staroľubovnianskom domíniu, ktoré vytvorili osobitný okres (*krey*). Na čele bol okresný (*kreyski*) gróf, ktorý sa vyberal spomedzi šoltýsov dedín v domíniu. Mal na starosti súdne záležitosti a na hrade vykonával osobitný súd. (J. Kurtyka, *Storostwo spiskie (1412 – 1769/70)*. [in:] *Terra Scepusiensis*, R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław: 2003, s. 519 – 520).
- ⁵ V 1677 roku ním bol Tworzyjański, v rokoch 1679 – 1682 Albert Ludwik Moszyński, h. Nałęcz. (KTSL).
- ⁶ Bratstvo sv. Anny bolo založené v roku 1604. Jeho sídlom bola Kaplnka sv. Anny, ktorá sa nachádzala v kostole. Toto bratstvo bolo vytvorené ako pobočka poľskej bernardínskej konfraternity. (T. M. Trajdos, *Reformacja i kontrareformacja na Spiszu*. [in:] *Terra Scepusiensis*, R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław: 2003, s. 477).
- ⁷ Bratstvo sv. Ruženca bolo založené v Starej Ľubovni roku 1672 Stanislavom Herakliom Ľubomirským. (T. M. Trajdos, *Reformacja i kontrareformacja na Spiszu*. [in:] *Terra Scepusiensis*, ed. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław: 2003, s. 477).
- ⁸ Špitál bol založený v roku 1672 Stanislavom Herakliom Ľubomirským. (M. Števík, M. Timková, M. Długolinský,

Stará Ľubovňa v premenách storočí. Stará Ľubovňa 2006, s. 28.) Ide o mestský chudobinec, ktorého existencia je známa v 17. stor. a ktorý bol v roku 1824 prestavaný – táto stavba existovala do šesťdesiatych rokov 20. stor. Tento mestský špitál stál v priestore dnešnej tržnice, ktorý sa kedysi nazýval Skalka.

- ⁹ Cintorín pri Kostole sv. Mikuláša v Starej Ľubovni existoval až do 18. storočia, keď museli byť na základe nariadenia Jozefa II. cintoríny presťahované mimo mesta, v tom období v meste Stará Ľubovňa vznikol tzv. starý cintorín, ktorý sa však v súčasnosti nachádza takmer v centre mesta.
- ¹⁰ Pozri poznámku č. 7.
- ¹¹ Ide o úradné potvrdenie majetkovo-právneho pokonania, nie je isté, či ide o chirograf, aký je známy u nás, pretože sa nezachoval žiaden exemplár, ani sa neuvádza jeho odpis.
- ¹² Pozri poznámku č. 6.
- ¹³ Vrchné oblečenie sivej farby pôvodne bolo z vlčích koží.
- ¹⁴ Špeciálne mužské oblečenie podšité futrom. (<http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=delia>, 16.3.2009).
- ¹⁵ Krajčírsky cech v Starej Ľubovni vznikol roku 1610. (L. Kaleta, M. Števík, *Cechy a remeslá v Podolínci, Hniezdom a Starej Ľubovni*. [in:] *K dejinám Podolínci a novovekého Spiša*. ed. M. Števík, Stará Ľubovňa 2006, s. 16 – 21).
- ¹⁶ Mestský špitál. Pozri poznámku č. 8.
- ¹⁷ Pozri poznámku č. 13.
- ¹⁸ Pozri poznámku č. 18.
- ¹⁹ Pravdepodobne mal na na mysli Sądca – Sandeca.
- ²⁰ Pravdepodobne ide o stotolu Andreja *Kowalskiego*.
- ²¹ Po hranicu Chmeľnice.
- ²² Ide pravdepodobne o salaš, ktorý sa nachádzal za hradom Ľubovňa.

Františka Marcinová

Stara Lubowla

Księga testamentów Starej Lubowli 1660–1747, część 3

❶ Księga testamentów Starej Lubowli 1660–1747 to jedno z niewielu zachowanych źródeł pochodzących z oryginalnych zbiorów magistratu Starej Lubowli. Znajdziemy w niej wiele ciekawych informacji ukazujących barwne życie miasta w okresie, w którym sporządzano zawarte w Księdze testamenty. Przykładem bogactwa treści jest trzecia już część wydanych testamentów, która poświęcona została kolejnym sześciu z serii czterdziestu testamentów Księgi testamentów Starej Lubowli 1660–1747. Do

chwili obecnej wydano już łącznie dziewiętnaście testamentów („Zeszyty sądecko-spiskie” IV, „Zeszyty sądecko-spiskie” VI). Tak jak w poprzednich częściach na początku prezentowane są „życiorysy”, profile archontologiczno-biograficzne, które zwięźle i przejrzyście przedstawiają poszczególnych testatorów. Główną część artykułu tworzą poszczególne testamenty, przy czym ich transkrypcja i komentarze podlegają takim samym zasadom, jakie stosowano w poprzednich częściach.

Nowy Sącz w okresie centralistycznych rządów austriackich (1770–1867)

Artykuł drukowany w „Roczniku Sądeckim” t. XLI, 2012 r.

Podziały administracyjne, władze i instytucje

☐ Ziemie polskie zagarnięte w 1772 r. przez Austrię nazywano oficjalnie Królestwem Galicji i Lodomerii, a potocznie Galicją. W początkowym okresie Kancelaria Nadworna w Wiedniu trzykrotnie podejmowała próbę wprowadzenia w Galicji nowego podziału administracyjnego. Po raz pierwszy w 1773 r. – tworząc sześć dużych cyrkułów (*Kreise*) i pięćdziesiąt dziewięć podległych im małych okręgów (*Kreisdistricten*); po raz drugi w 1775 r. – zachowując *status quo* odniesieniu do cyrkułów i zmniejszając liczbę okręgów do dziewiętnastu; po raz trzeci w 1782 r., kiedy to liczbę podległych guberniom we Lwowie cyrkułów zwiększono do osiemnastu, likwidując jednocześnie okręgi, co pociągało za sobą wprowadzenie jednostopniowego podziału administracyjnego prowincji¹. Dwa pierwsze rozwiązania – mało liczące się z miejscowymi realiami – sytuowały Nowy Sącz w grupie miast okręgowych, powodując jego faktyczną degradację, trzeci – bardziej trwały i odpowiadający aspiracjom miasta – awansował stary gród naddunajecki do grupy miast cyrkularnych, stwarzając szansę jego rozwoju łączącą się ze zlokalizowaniem w nim adekwatnych do uzyskanej rangi urzędów i instytucji państwowych.

☐ Nowy okres zmian administracyjnych zapoczątkowało wprowadzenie w 1846 r. podziału Galicji

na 74 powiaty (*Bezirk*), a w latach 1853–1854 na powiaty i obwody. Nowy Sącz stał się wówczas centrum rozległego obwodu, który na mocy rozporządzenia z 24 kwietnia 1865 r. obejmował powiaty ciężkowicki, czarnodunajecki, grybowski, krościeński, krynicki, limanowski, nowosądecki, nowotarski, starsądecki i tymbarski. Ostateczne ukształtowanie się podziału administracyjnego Galicji nastąpiło w latach 1866–1867, a więc już na progu epoki autonomicznej, kiedy to zniesiono zarówno rozległe obwody, jak i małe powiaty, a w ich miejsce utworzono 75 starostw (m.in. nowosądeckie, grybowskie, limanowskie i nowotarskie)².

☐ Na początku swojego panowania (16 lutego 1781 r.) władze zaborcze zażądały od miast galicyjskich przedłożenia do zatwierdzenia wcześniej wydanych przywilejów królewskich. Nowy Sącz dostosował się do wymagań rządu austriackiego, przesyłając do Gubernium we Lwowie odpisy najważniejszych swoich dokumentów, dzięki czemu uzyskał akceptację praw do posiadanych majątków i własnego sądownictwa miejskiego³. W pierwszym dziesięcioleciu okresu zaborczego w zarządzie miasta nie wprowadzono żadnych zmian, co znaczyło, że tak samo jak w czasach staropolskich rządu w mieście sprawował wybieralny magistrat, sądownictwo zaś ława wójtowsko-ławnicza.

☐ Zmiany w organizacji władz miejskich nastąpiły w 1785 r.

Panorama Nowego Sącza.
Litografia Antoni Lange,
1826 r. Ze zbiorów Muzeum



Na czele miasta ustanowiono [wówczas] magistrat składający się z burmistrza, syndyka, asesora i kasjera. Członków magistratu wybierano na cztery lata z możliwością przedłużenia kadencji na dalszy okres. Wybory były uzależnione od władz cyrkularnych i gubernialnych. [...] Magistrat dzielił się [...] na senaty: cywilny i karny oraz polityczny. Dwa pierwsze sprawowały sądownictwo pod przewodnictwem syndyka. Trzeci zajmował się administracją, gospodarką i policją miejską⁴.

☛ Od 1805 r. burmistrza mianowała dożywotnio władza zwierzchnia. Wcześniej, bo już od końca XIX w., od kandydatów na członków magistratu zaczęto wymagać znajomości języka niemieckiego, którego to warunku jednakże z powodu braku odpowiednio wykształconych kandydatów nie egzekwowano początkowo zbyt rygorystycznie. W tym samym czasie wprowadzono pochodzący z wyboru wydział miejski – organ kontrolny zajmujący się głównie gospodarką miejską⁵.

Do magistratów należała administracja miejska, policja miejscowa, zarząd majątku miejskiego, kontrola obywatelstwa (to jest prowadzenie spisów obywateli miasta), wreszcie sądownictwo. Zakres funkcji administracyjnych magistratów był dość szeroki; należała tu kontrola handlu miejskiego (zwłaszcza ustalonych godzin otwierania sklepów w dni powszednie i w święta), kontrola miar i wag, a także cen targowych. Ponadto do magistratu należało utrzymywanie czystości w mieście, dozór budowlany (Baupolizei), dozór przeciwpożarowy (Feuersicherheitspolizei), prowadzenie ewidencji wszystkich przybyszów. Obowiązki te pokrywały się w znacznej części z funkcjami policyjnymi, które magistraty wykonywały z ramienia i pod kontrolą Dyrekcji Policji⁶.

Stary ratusz ze strażnicą w Nowym Sączu. Rysunek, Piotr Spitzman Karwosiecki, 1878 r. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

☛ Pomimo zaprowadzenia przez rząd austriacki polityki centralizacyjnej, preferującej niemiecką, do 1814 r. burmistrzami Nowego Sącza byli Polacy. Później, po krótkim okresie sprawowania zarządu nad miastem przez Niemca Józefa Wintera, jako tymczasowego przełożonego, nastąpił okres rządów trzech burmistrzów obcego pochodzenia, których – po wstrząsach rewolucyjnych w latach 1846–1848 – na powrót zastąpili Polacy⁷. W tym też czasie – w latach 1853–1854 – została wprowadzona nowa organizacja sądownictwa, w wyniku której magistraty utraciły przynależne im dotychczas prawa w zakresie jurysdykcji przejętej przez ustanowione wówczas sądy obwodowe i powiatowe⁸.

☛ Na czele policji stał rewizor. Początkowo, po dawnemu, aresztowanych przetrzymywano w pomieszczeniach ratusza, groźniejszych zaś przestępców odsyłano do więzienia w Wiśniczu. Właściwe więzienie w Nowym Sączu utworzono w 1855 r. w dawnym gmachu popijarskim na tzw. Biskupim. Na połowę XIX w. przypada również początek zawodowej adwokatury sądeckiej, której pierwszymi przedstawicielami byli: Leon Bershon, Dionizy Pawlikowski i Stanisław Zieliński⁹.

☛ Od 1782 r. Nowy Sącz był również siedzibą władzy cyrkularnej (mieściła się początkowo „w lichym walącym się domku”, później na zamku, a następnie w gmachu popijarskim na Biskupim), na czele której stał starosta (*Kreishauptmann*)¹⁰. Obsada urzędu cyrkularnego składała się z kilku komisarzy, sekretarza, kasjera, lekarza, chirurga oraz inspektorów podatkowych. Kompetencje cyrkułu były szerokie, należały do nich m.in. sprawy wojskowe, oświatowe, nadzór nad przemysłem, handlem, rolnictwem, komunikacją, czynności związane z rozkładem i egzekucją podatków, kwestie paszportowe, celne, a także – co istotne



i nowe – nadzór nad Kościołem, duchowieństwem i wszelkimi sprawami wyznaniowymi¹¹. Pierwszym starostą był Franciszek Tschirisch von Siegstetten (zaliczony do grona starostów życzliwych Galicji), drugim Ksawery Franciszek von Riedeswald¹², którego imię upamiętnia klasycystyczne epitafium herbowe z początku XIX w., znajdujące się w bazylice św. Małgorzaty, ufundowane przez żonę starosty Rozalię¹³.

Obok cyrkułu, magistratu i instytucji sądowych w Nowym Sączu miało siedzibę kilka innych urzędów, m.in. okręgowy urząd budowy dróg, urząd administracyjno-kameralny, urząd podatkowy, urząd celny, pocztowo-telegraficzny. W sumie w różnych jednostkach aparatu administracji i sprawiedliwości pracowało w Nowym Sączu w latach sześćdziesiątych XIX w. blisko 200 osób. Byli wśród nich Polacy, Czesi, Niemcy. Poziom ich wykształcenia bywał różny, często niewystarczający do pełnienia niektórych funkcji, ale wraz z rozrastaniem się tych urzędów napłynęła do Nowego Sącza coraz większa grupa ludzi z wykształceniem średnim i wyższym, głównie prawniczym i medycznym, co powiększało warstwę inteligencji miejskiej¹⁴.

☞ Rozbudowie aparatu administracyjnego towarzyszył napływ niemieckich urzędników, od których wymagano znajomości jednego z języków słowiańskich, niekoniecznie polskiego. Warunek ten stosunkowo najłatwiej spełniali zgermanizowani Czesi, dlatego też stanowili znaczący procent administracji galicyjskiej do samego końca epoki przedautonomicznej. Później dopiero – w okresie Wiosny Ludów – do administracji cyrkularnej zaczęli przenikać Polacy¹⁵.

☞ Od 1818 r. w Nowym i Starym Sączu, zgodnie z nowym podziałem wojskowym, miał siedzibę 20. pułk piechoty austriackiej. Jednostka ta, której dowódcą był pułkownik de Luxem, stacjonowała uprzednio w całości na Morawach. Po przeniesieniu do Galicji rejonem rekrutacji jednostki stał się obwód sądecki i południowa część obwodu bocheńskiego¹⁶. W latach 1864–1866 dowódcą pułku był Adolf graf Wimpffen, poległy w 1866 r. w bitwie pod Skalite (poprzedzała walne starcie Prusaków z Austriakami pod Königgrätz – Sadową), upamiętniony w Nowym Sączu wraz z dwudziestu sześcioma oficerami tablicą memorialną w kościele św. Małgorzaty¹⁷.

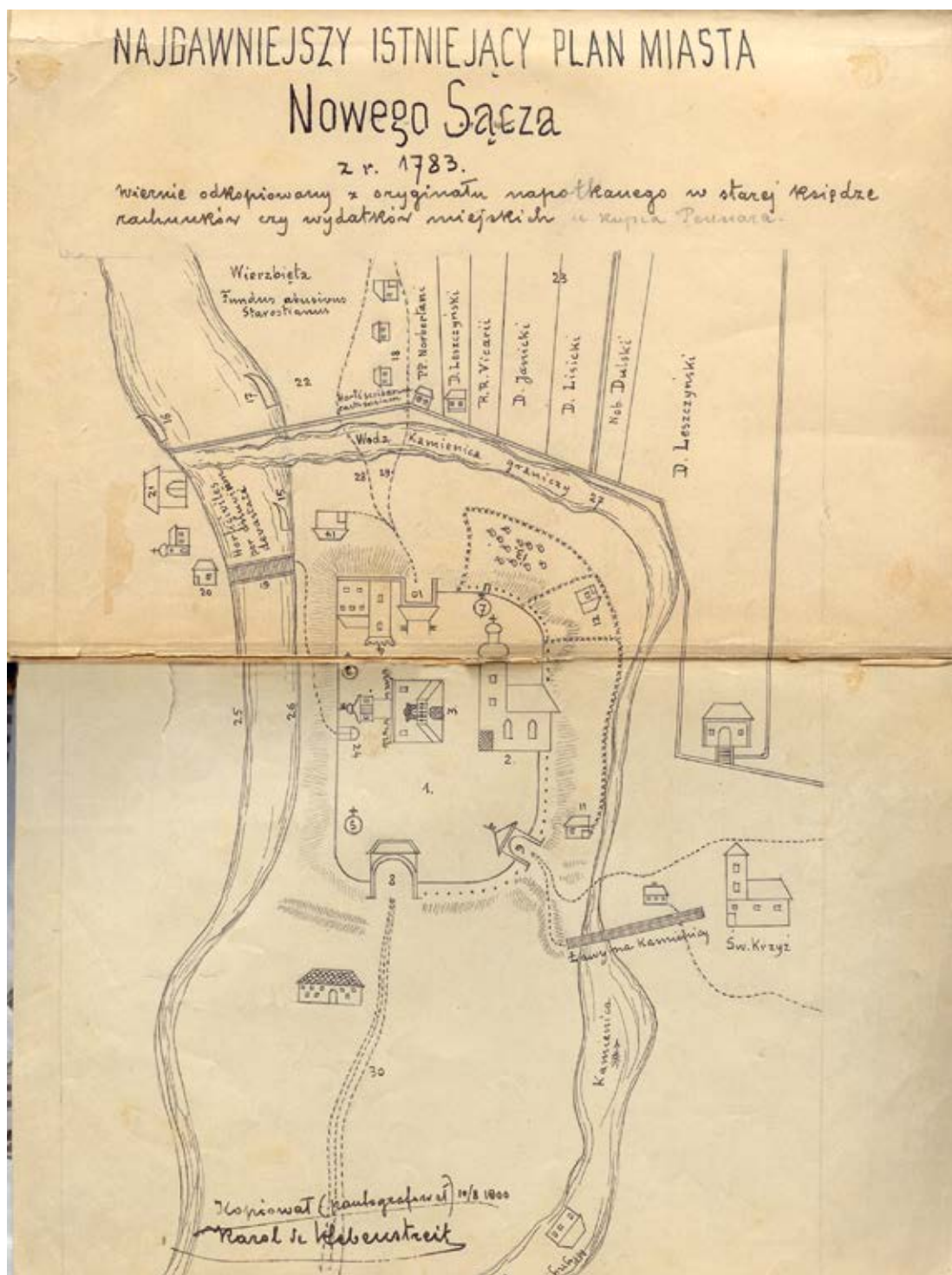
Ludność

☞ Na progu epoki rozbiorowej Nowy Sącz był miastem niezbyt ludnym, liczącym zaledwie 2223 mieszkańców¹⁸. Do końca XVIII w. zaludnienie Nowego Sącza nie przekroczyło 3 tys., wzrastając znacznie dopiero w pierwszej ćwierci XIX stulecia, osiągając w 1824 r. liczbę 4650. Do początku lat trzydziestych zaludnienie miasta nie ulegało większej zmianie. Znaczniejszy przyrost ludności odnotowano w kilkunastu następnym latach.

W 1848 r. Nowy Sącz liczył około 6 tys. mieszkańców. Umiarkowane tempo wzrostu utrzymywało się do końca epoki przedautonomicznej (do 1867 r.), pod koniec której liczba mieszkańców miasta doszła do 8180. Pod względem ludnościowym Nowy Sącz plasował się w omawianym okresie w Galicji na początku drugiej dziesiątki, ustępując nie tylko Lwowowi i Krakowowi, ale także ośrodkom mniejszym, np. Tarnowowi i Przemysłowi¹⁹.

☞ Na liczbę mieszkańców Nowego Sącza rzutował zarówno odpływ jakiejś części młodych mężczyzn (podlegających przymusowemu poborowi do wojska) na Węgry, gdzie obowiązywał system zaciągu dobrowolnego, jak również emigracja powodowana względami bytowymi, uwidaczniająca się najbardziej w latach głodu i epidemii. Ubytek ludności stąd wynikający nie jest znany, można jednak stwierdzić, biorąc pod uwagę ogólny wzrost liczby ludności Nowego Sącza, że był on wyrównywany z naddatkiem przez przybywającą do miasta w poszukiwaniu zajęcia okoliczną ludność wiejską (jej migrację umożliwiało ograniczenie przez rząd austriacki w 1782 r. poddaństwa chłopów, co znaczyło, że każdy włościanin mógł opuścić wieś nie prosząc dziedzica o zgodę), Żydów oraz cudzoziemców obejmujących w cyrkułe posady urzędnicze. Proces ten wpływał na skład narodowościowy i religijny społeczności Nowego Sącza, zróżnicowany obecnością nie tylko z dawana znanych w mieście Żydów, ale także przybyszów nowych: Niemców, Czechów, Rusinów i nielicznych Węgrów. Proces ten obrazują liczby: w 1777 r. katolików obrządku łacińskiego – a więc przede wszystkim Polaków – było 1795 (80,7% ogółu mieszkańców), w 1799 – 2055 (71,2%), w 1824 – 3144 (67,2%)²⁰.

☞ Napływowi Niemców do Galicji sprzyjało prawodawstwo austriackie. Już w 1774 r., a więc jeszcze za panowania cesarzowej Marii Teresy, został wydany patent kolonizacyjny, zachęcający katolickich kupców i rzemieślników niemieckich (bez poparcia pieniężnego ze strony państwa) do osiedlania się w wyszczególnionych miastach galicyjskich, wśród których nie było Nowego Sącza. Znacznie energiczniejsze działania w tym kierunku podjął następca Marii Teresy – cesarz Józef II – który w 1781 r. zezwolił na osiedlanie kolonistów niemieckich (protestantów i katolików) w dobrach kameralnych, tj. takich które wcześniej były królewskimi lub zostały odebrane Kościołowi w wyniku przeprowadzonych kasat. Akcja kolonizacyjna dotyczyła głównie obszarów wiejskich, ale przyczyniła się w pewnym stopniu do wzmocnienia ilościowego ludności niemieckiej w Nowym Sączu, o czym świadczy fakt osiedlenia się w mieście w 1784 r. 26 osób pochodzenia niemieckiego²¹. Nie bez znaczenia było również, iż kolonie niemieckie powstały w bezpośrednim sąsiedztwie Nowego Sącza, a mianowicie w Chełmcu (niem. Helmitz lub Kelmitz), gdzie osiedliło się w 1783 r. 17 rodzin niemieckich, a także w Bie-

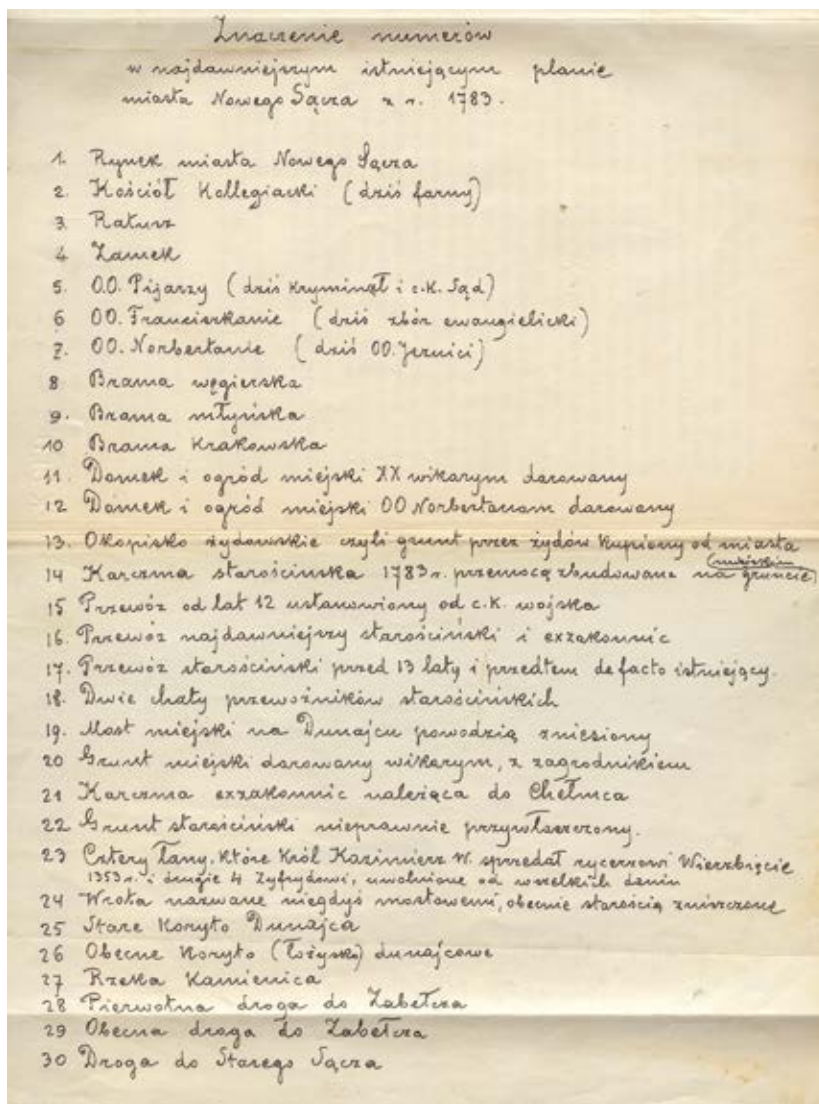


gonicach (niem. Laufendorf lub Lantendorf), Swiniarsku (niem. Schweinsanger) i Małej Wsi (niem. Hutweide). Kilka lat później, w Dąbrówce, na terenie przeznaczonym pierwotnie na niedoszłą żydowską osadę rolniczą, i z tego powodu zwaną „Nową Jerozolimą”, osiedliło się 8 rodzin niemieckich ewangelików, których siedlisko już w 1788 r. nosiło nazwę „Dutsch Dąbrówka”²². Antoni Artymiak napisał:

Dobrze zagospodarowaną osadą było Grodzkie. Obszar ten, leżący w południowej stronie miasta, zakupiły zamożniejsze rodziny niemieckie, które zwały się właścicielami gruntów (nie „Ansidler”, lecz „Anteilsbesitzer”). Posiadłości ich sięgały aż do Zawady, obejmowały więc obszar zajęty przez dzisiej-

*szy dworzec kolejowy, warsztaty kolejowe i koszary wojskowe. W Zawadzie było ich kilka rodzin, ponadto w Chętmcu, Biczyskach, Gajach, Biegonicach, Gołęb-kowicach, Starej Wsi, Piątkowej i Swiniarsku*²³.

Ⓢ Największe znacznie niemieccy przybysze użyskali na początku XIX w. W 1801 r. zakupili od Żydów na licytacji za 2200 florenów stary pofranciszkański klasztor i kościół, w oparciu o które utworzyli w 1803 r. własną parafię ewangelicką obejmującą Nowy Sącz i najbliższą okolicę. Według ogólnych szacunków, w latach trzydziestych XIX w. liczba protestantów nie przekraczała 200 osób. W 1867 r. teren parafii nowosądeckiej św. Małgorzaty (obszar znacznie większy niż miasto) zasiedlało 784 protestantów.



☞ Dużą grupę mieszkańców Nowego Sącza stanowili Żydzi. W 1777 r. było ich 425 (19,1% ogółu), w 1799 r. – 832 (28,8%), w 1824 r. – 1056 (32,4%). W 1867 r. teren parafii św. Małgorzaty zamieszkiwało 5400 starozakonnych, stanowiąc bez mała trzecią część ogółu²⁴. Pod koniec XVIII w. rząd austriacki usiłował pozbyć się z Galicji części Żydów, przede wszystkim tzw. *Betteljuden* (biedaków), których w Galicji uważał za zbyt licznych, a przy tym za bezużytecznych, a nawet szkodliwych. Pragnął także, ufając w skuteczność środków administracyjnych, doprowadzić do zasymilowania wyróżniającej się sposobem życia i religią społeczności żydowskiej, wprowadzając przymusowe doddawanie do rodowych imion żydowskich nazwisk niemieckich.

Masowymi autorami tychże nazwisk byli cyrkularni urzędnicy, którzy bądź spełniali swój obowiązek mechanicznie, wymyślając ze słownikiem w ręku proste składanki, bądź dawali upust swojemu poczuciu humoru, bądź wreszcie zrobili sobie z tego zajęcia doskonale źródło ubocznych dochodów. Kazali bowiem sobie płacić łapówki za nadawanie nazwisk pięknie brzmiących (*Edelstein, Goldstein, Silberstein, Rosenfeld*) bądź wyszukiwali dla opornych nazwiska ośmieszające i hańbiące (*Steir, Hund, Hosenduft, Schweinloch* itp.)²⁵.

☞ Niewielki odsetek mieszkańców Nowego Sącza stanowili Rusini, będący grekokatolikami, których liczebność w okresie przedautonomicznym nie przekraczała stu kilkudziesięciu osób²⁶.

☞ Ludność miejska dzieliła się na obywateli (*Burger*) i mieszkańców (*Bewohner*). Obywatelstwo było dziedziczne. Choć miało znaczenie głównie prestiżowe, wiązały się z nim określone przywileje dotyczące bezpłatnego lub zniżkowego korzystania z przedsiębiorstw miejskich czy też dzierżawy majątków miejskich. Świadome tego władze miejskie niespiesznie przyznawały obywatelstwo, zwracając uwagę przede wszystkim na status materialny osoby o niego się ubiegającej, co było o tyle uzasadnione, że wyróżniony beneficjent musiał płacić z tego tytułu określony podatek. Do „mieszkańców”, również zobowiązanych do płacenia specjalnego podatku, ale w znacznie mniejszym wymiarze niż „obywatele”, zaliczali się przedstawiciele inteligencji, urzędnicy, pracownicy najemni oraz przedmieszczanie²⁷.

☞ W związku z postępującymi przeobrażeniami cywilizacyjnymi zmieniał się styl życia i obyczajowość mieszkańców. W rodzinach polskich dawny ubiór, szlachecki bądź ludowy, zastępowała stopniowo odzież fabryczna. W jadłospisie dominowała kasza, groch, kapusta, mleko, ser olej i chleb razowy, a od początku XIX w. również ziemniaki. Spożywano oczywiście alkohol, najczęściej tzw. wódkę „ordynaryjną”, ale niekoniecznie w dużej ilości, skoro – jak napisano w oparciu o akta magistrackie – „w Nowym Sączu w okresie porozbiorowym nałóg pijaństwa nie był zbyt rozpowszechniony”. Zamożniejszych stać było na wyposażenie mieszkania w importowane meble i ozdobne piece, posiadający przeciętne dochody kupowali wyposażenie oferowane przez miejscowych rzemieślników, najubożsi zadowolili się musieli być jak skleconym sprzętem²⁸.

☞ Od ludności chrześcijańskiej sposobem i stylem życia różnili się Żydzi, zamieszkujący ciasno zabudowaną, drewnianą dzielnicę, bez względu na zamożność noszący jednolicie czarne, luźne, długie chałaty, a na głowach mycki i duże kapelusze. Starozakonni już na pierwszy rzut oka wyróżniali się długimi brodami i kręconymi pejsami. Ich odmienności zewnętrznej, religijnej, językowej i obyczajowej towarzyszyła odrębność prawna, uwidoczniła w samorządzie żydowskim – *kahale* – do którego należały sprawy wyznaniowe, oświatowe, opieka społeczna oraz pobór podatków. Koszt tych uprawnień był dość znaczny, znajdując swoje odzwierciedlenie w podatkach związanych z wykonywaniem kultu religijnego: „koszernym” (od sprzedaży mięsa z rytualnego uboju) oraz „świeczkowym” (od ilości zapalanych w szabas świec)²⁹.

Źródła dochodu

☞ W Nowym Sączu po dawnemu, tak jak w większości miast galicyjskich, źródłami utrzymania

mieszkańców było rzemiosło, handel, uprawa gruntu własnego lub dzierżawionego od miasta oraz mniej lub bardziej intratne usługi. Na rozwój przemysłu manufakturowego brakowało kapitału, a przemysł maszynowy był dopiero pieśnią przyszłości. W związku z rozwojem biurokracji rosła powoli grupa urzędnicza, a obok niej nowa warstwa – inteligencja.

☛ Do najzamożniejszych zaliczali się niektórzy kupcy, przedsiębiorcy, lichwiarze, lekarze i dzierżawcy majątków. Mniejsze dochody posiadali rzemieślnicy, trudniący się drobniejszym handlem oraz przedstawiciele rodzącej się inteligencji. Biedotę stanowili utrzymujący się z niewykwalifikowanej pracy najemnej wyrobownicy oraz żebracy i różnego rodzaju margines społeczny bardzo surowo traktowany przez prawodawstwo austriackie, kierowany do pracy przymusowej.

☛ Majątek miasta stanowiły wsie Falkowa, Paszyn, Żeleźnikowa, Piątkowa, Roszkowice oraz Gołąbkowice i Gorzków, które dzierżawiono lub zastawiano za długi. Praktyka ta nie przynosiła pozytywnych efektów, o czym świadczy fakt, że na początku okresu rozbiorowego stan finansów miejskich znajdował się w opłakanym stanie. Aby naprawić sytuację, władze austriackie wzięły dobra miejskie w kuratelę, godząc się na wydzierżawienie tych majątków na 17 lat mieszczaninowi bieckiemu Michałowi Bochniewiczowi, co, jak się wydaje, przyczyniło się do uzdrowienia finansów miejskich na przełomie XVIII i XIX w. Pomimo nie najlepszych doświadczeń z arendarzami, miasto nadal wydzierżawiało swoje dobra ziemskie. W 1814 r. o dzierżawę Paszyna pertraktował Franciszek Niewiarowski. W tym samym czasie dzierżawcą Falkowej był Piotr Wyczałkowski, a Żeleźnikowej Jan Wink oraz Lewi Kornhauser³⁰.

☛ Większy dochód, niż arendowanie dóbr, przynosiła dzierżawa propinacji. Początkowo propinatorami byli Polacy, m.in. Michał Gutowski – rewizor policji i Michał Pawlikowski – dzierżawca Falkowej. W późniejszym czasie propinacja znalazła się w rękach Żydów. O znaczeniu tego źródła dochodu świadczą liczby. W 1856 r. dobra ziemskie zasiliły miasto sumą 3,5 tys. florenów, propinacja zaś kwotą ponad 6 tys. W 1864 r. z kolei czynsze dzierżawne z Żeleźnikowej, Paszyna, Falkowej, Piątkowej, Gołąbkowic i Roszkowic przyniosły mniej niż 1,5 tys. złotych reńskich, gdy tymczasem propinacja wódki, wina i piwa – 14,5 tys. złr., co stanowiło prawie połowę dochodów miejskich. Dochody czerpało miasto również z dzierżawy młynów, browaru, rzeźni, tracza, różnego rodzaju czynszów, rybołówstwa, łowiectwa i z procentów od ulokowanych sum kapitałowych³¹.

☛ Władze austriackie ograniczały i ujednolicały w Galicji przepisy cechowe. W 1778 r. wydały patent, który znosił dawne przywileje cechowe, ułatwiał dostęp do cechu i skracał drogę do uzyskania dyplomu mistrzowskiego. W późniejszym czasie działalność cechów regulowała ustawa przemysłowa z 1859 r.

W świetle ordynacji cechowej kandydaci do nauki rzemiosła musieli wpięć przez czterotygodniowy okres próbny, po upływie którego stawali się uczniami. [...] Każda nauka była płatna. Trwała ona dwa lata w łatwiejszych, zaś trzy lata w trudniejszych gałęziach rzemiosła i kończyła się awansem na czeladnika, bez obowiązku złożenia dodatkowych opłat czy warunku odbycia „wędrówki”. Wzajemne stosunki pomiędzy majstrami a czeladnikami zostały ściśle unormowane. Umowę o pracę zawierano z reguły ustnie, ale przy świadkach. [...] Na korzyść [...] czeladników wychodził przepis, znoszący obyczaj „traktamentu” przy wyzwolinach, wprowadzając w to miejsce stałą opłatę za wpis do cechu. [...] w określonych wypadkach do wykonywania rzemiosła wystarczały uprawnienia czeladnicze³².

☛ W 1779 r. w Nowym Sączu funkcjonowało 9 cechów. Cechmistrzem cechu szewskiego został wówczas wybrany Paweł Abramowicz, garncarskiego – Szymon Kotlarski, piwowskiego – Jakub Bugajski, kowalskiego – Antoni Petelski (rychło zastąpił go bardziej znany Dominik Czarnota), tkackiego – Franciszek Buchowicz, rzeźnickiego – Jakub Sołtynca, piekarskiego – Mikołaj Ardecki. Istniały także cechy krawieckie i bednarskie. W późniejszym czasie odnotowano działalność kapeluszników, mydlarzy, czapników i złotników.

Z około 25 w czasach terezańskich liczba rzemieślników wzrosła do kilkudziesięciu w r. 1870. Można ich podzielić na dwie podstawowe grupy, tj. na tych, którzy produkowali wyroby bezpośrednio na rynek i tych, którzy realizowali głównie indywidualne zamówienia klientów. Do pierwszej należeli m.in. garncarze, sukienicy, powroźnicy i ślusarze wytwarzający drobne przedmioty metalowe. W drugiej liczniejszej przeważali szewcy, krawcy, rymarze, kowale, kołodzieje i część stolarzy³³.

☛ Poza rzemieślnikami działającymi w ramach organizacji cechowej lub poza nią, funkcjonowały w Nowym Sączu stale bądź okresowo niewielkie przedsiębiorstwa: kuźnie, młyny, tartaki, cegielnia, olejarnie, browar, blech i farbiarnia płócien oraz farbiarnia skór. Koresponduje z tym informacja, że w obwodzie nowosądeckim (także wadowickim i jasielskim) w dużych ilościach wyrabiano płótno. Znakiem nowych czasów było założenie w 1849 r. przez pochodzącego z Węgier, a przybyłego z Bochni Józefa Pizsa pierwszej w Nowym Sączu drukarni, która funkcjonowała przy ul. Pijarskiej³⁴.

☛ Po pierwszym rozbiórce Polski Galicja stanowiła początkowo odrębny obszar celny w obrębie państwa austriackiego. W 1784 r. prowincja ta została włączona do obszaru celnego obejmującego wszystkie austriackie części monarchii Habsburgów, który chroniły wysokie cła protekcyjne (do 1851 r. granica celna istniała również pomiędzy Galicją a krajami korony węgierskiej). Dla miast galicyjskich skutek tej polityki był podwójnie

ujemny: z jednej strony ich rynki stały się otworem przed napływem konkurencyjnych towarów austriackich i czeskich, co hamowało rozwój wytwórczości własnej, z drugiej zerwane zostały dotychczasowe więzi handlowe z resztą ziem polskich, które w 1795 r. w całości znalazły się pod panowaniem rosyjskim i pruskim. Istotne także, że realizacja protekcjonistycznej polityki celnej wiązała się z koniecznością stemplowania wielu towarów, która będąc kosztem wytwórcy powodowała podniesienie ceny oferowanego przezeń produktu³⁵.

☛ O ile system stemplowy utrudniał produkcję i handel, o tyle poprawa stanu dróg, jakkolwiek powolna, ułatwiała wymianę towarową. Na kierunku wschód – zachód umożliwiał ją tzw. trakt karpacki z Białej do Czerniowiec, na kierunku północ – południe droga z Krakowa i Bochni do Piwnicznej i Lubowli. Zbudowano też drogę bitą na północ do Tarnowa, na południe do Niedzicy, a także z Nowego Sącza do Krynicy i Muszyny. Pomimo istnienia barier celnych, Nowy Sącz utrzymywał kontakty handlowe z odległymi ośrodkami: Gdańskiem, Wrocławiem, Hamburgiem, miastami węgierskimi i czesko-niemieckimi. Handlowano głównie płodami rolnymi oraz wyrobami rzemieślniczymi.

Wśród towarów wysyłanych [...] w r. 1841 pierwszoplanową pozycję zajmował potaż. Aby sprostać zamówieniom, kupcy nowosądeccy sprowadzali spore jego ilości również z Węgier, głównie z okolic Munkacza na Rusi Zakarpackiej. W tym roku bowiem nadeszło dużo zamówień na potaż również z Czech i Moraw. Do tych ostatnich wysyłano również zwierzęta rzeźne i wódkę³⁶.

☛ Rzemiosło odzwierciedlało zmiany zachodzące w strukturze narodowościowej społeczności miejskiej. O coraz częstszej obecności w cechach Niemców świadczyła m.in. pierwsza notatka w języku niemieckim, zamieszczona w księdze cechowej w 1813 r., podpisana przez Gottfrieda i Schotinera. Godzi się również wspomnieć, że na początku XIX w. członkiem cechu krawieckiego był Maciej Pauli, ojciec Żegoty (Ignacego) Pauliego, folklorysty i historyka, autora m.in. *Pieśni ludu polskiego w Galicji* oraz *Pieśni ludu ruskiego w Galicji*, zapewne spokrewniony z Mateuszem Paulim cechmistrzem krawieckim. O znaczącym udziale Żydów w rzemiośle nowosądeckim przekonuje z kolei obecność w 1821 r. w cechu krawieckim 16 majstrów – reprezentantów tej nacji (m.in. dwóch Gelerów, Naumiller, Gold, Blumenstok, Hammer), nie uwzględniająca wcale licznych – jak się zdaje – pozacechowych wykonawców profesji krawieckiej narodowości izraelskiej³⁷.

☛ Ogół ludności uczestniczył w wymianie lokalnej rozwijającej się m.in. poprzez jarmarki. Wprawdzie w początkowym okresie w Nowym Sączu organizowano tylko jeden jarmark w ciągu roku, ale stan nie trwał długo, skoro co najmniej od 1782 r.

wspomina się o czterech jarmarkach (20 stycznia, 9 marca, 13 czerwca, 2 września), a następnie dwunastu, a ponadto o cotygodniowym targu w poniedziałek. Rosła też liczba kramów i straganów, a przede wszystkim sklepów, których w 1867 r. było około 40. Tak jak w wielu innych miastach galicyjskich, zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym, dość szybko rosła rola Żydów, wśród których wyróżniała się początkowo w Nowym Sączu rodzina Hollenderów, zainteresowanych nie tylko handlem, ale także dzierżawą propinacji miejskiej. W ręce Żydów najwcześniej przeszedł handel zbożem oraz sprzedaż piwa, wina i wódki, wiadomo także, że rozporządzając znacznie większą gotówką trudnili się pożyczaniem pieniędzy na procent. Najzamożniejszą jednak osobą w Nowym Sączu była pod sam koniec omawianej epoki Franciszka Otta, właścicielka realności, płacąca w 1867 r. najwyższy w mieście podatek³⁸.

☛ Trudna do ilościowego określenia, ale raczej znaczna część ludności miasta utrzymywała się z uprawy przydomowych lub dzierżawionych zagonów i towarzyszącej temu hodowli.

☛ Nową grupę społeczną stanowiła wspomniana wcześniej inteligencja, która wymykała się tradycyjnemu podziałowi społecznemu, wyróżniającemu trzy stany: chłopów, mieszczan i szlachtę (duchowieństwo zaliczano do stanu szlacheckiego, a raczej do nowo utworzonych stanów magnackiego i rycerskiego). Warstwa ta stylem życia najbliższa była mieszczaństwu, ale jej przedstawiciele najczęściej wywodzili się ze szlachty. Mając trudności z zakwalifikowaniem ludzi z cenzusem wykształcenia do jednego ze stanów, władze austriackie wyróżniły tzw. *quartum genus hominum* (czwartą kategorię ludności), do której zaliczano przede wszystkim adwokatów, lekarzy i aptekarzy, ale także wielu innych, np. przedsiębiorców, hurtowników, sztukmistrzów, plenipotentów, dzierżawców dóbr³⁹.

☛ W gronie medyków nowosądeckich występują początkowo wyłącznie przybysze: Andrzej Mayer von Neubayer, Waclaw Stirba de Stirbitz, Leon, Maurycy i Jakub Zudererowie, Bernard Bobek, Albert Schwarz, Johann Fasching, August Rhodius, Leonard Voigt, Johann Leiher. W późniejszym czasie, bliskim już epoce autonomicznej, obok obcych pojawiają się nazwiska polskie: Karol Czarnkowski, Tytus Fierich, Florian Pierzchalski, Karol Slavik, Onufry Prus Trembecki, Heinrich Worman. Do palestry nowosądeckiej przynależeli głównie Polacy, m.in. Andrzej Kostecki, prezes miejscowego sądu obwodowego⁴⁰.

Rozbudowa i przebudowa miasta

☛ W opiniach cudzoziemców stan miast galicyjskich na przełomie XVIII i XIX w. z reguły rysował się w ciemnych barwach. Najbardziej znaną jest relacja Franciszka Krattera, dyrektora sceny niemieckiej we Lwowie, *Listy o Galicji*, który wyróż-



Plan Nowego Sącza z 1804 r.

niwszy: Lwów, Jarosław, Brody, Zamość, Kraków, Tarnów, Przemyśl i Krosno, dodawał, że „wszystkie inne [miasta] niewarte [są] żadnej wzmianki”. Domyślawszy się krytycznego sądu Krattera o Nowym Sączu, w którym zresztą nigdy nie był, pewność mamy co do tego w odniesieniu do Józefa Schultesa – profesora botaniki i lekarza, który napisał:

Położenie Sącza jest prześliczne, malownicze, godne najlepszego pędzla. Miasto wznosi się na skale, u stóp której płynie Dunajec. Dolina położona nad miastem, przybiera w dalszym ciągu charakter pagórkowaty, zaś w znacznej odległości bieleją Tarty, pokryte wiecznym śniegiem. Sącz, o ile korzystnie przedstawia się z daleka, o tyle brzydkim jest z bliska i szpeci tylko tę piękną okolicę. Mieszkańcy tego miasta nie odznaczają się wcale gościnnością, nie wyjąwszy nawet właściciele zajazdów. Gdy chodzi o dokuczanie Niemcom, nic ich nie wzruszy, nawet nadzieja zysku nie przemówi wówczas im do przekonania⁴¹.

☛ Lepsze zdanie o Nowym Sączu mieli późniejsi podróżni, o czym świadczy stwierdzenie hrabiego Franciszka Ksawerego Preka z 1852 r., mówiące o tym, że miasto ma porządne domy i sklepy oraz spostrzeżenie M. Stögera, iż było ono obszerne i „zabudowane”⁴². Wcześniej podobną opinię wyraził Seweryn Goszczyński, który napisał w 1832 r. w *Dzienniku podróży do Tatrów*, że „Nowy Sącz można liczyć jeżeli nie do największych, to najporządniejszych miast w Galicji”, co stało

z kolei w jawnej sprzeczności z surową opinią prof. krakowskiego Ludwika Zejsznera z 1848 r., według której Nowy Sącz „niczym nie odznacza się, pomimo, że jest miejscem władz obwodu i założonego niedawno klasztoru jezuickiego: ani nie jest zabudowanym, ani można znaleźć tego, czego zwykliśmy oczekiwać od miasta”⁴³.

☛ A jaki był stan faktyczny? Wiele mówi na ten temat tzw. Mapa Miega powstała w latach 1779–1783 oraz plan Nowego Sącza sporządzony w 1804 r. przez inżyniera cyrkularnego Antoniego Moscheroscha, który przedstawia miasto ograniczone do linii dawnych murów miejskich. Do początków XIX w. zwarta zabudowa Nowego Sącza, nierzadko drewniana, zamykała się w obrębie murów miejskich, które przetrwały wraz z bramami do 1793 r., a w przypadku niektórych odcinków do 1804 r. Wyburzając mury obronne, Nowy Sącz likwidował krępujący go od dawna niepotrzebny już gorset, otwierając sobie możliwość swobodnej rozbudowy ku południowi (dawne przedmieście Większe) oraz ku wschodowi (dawne przedmieście Mniejsze). W tym samym stopniu co wyburzenie murów służyła rozwojowi miasta regulacja (poszerzenie i wyprostowanie) głównych ulic miasta o znaczeniu tranzytowym wybiegających z rynku, a więc dawnej Żydowskiej i Szpitalnej (obecnie Kazimierza Wielkiego i Ks. Piotra Skargi) oraz Furmańskiej i Drzewnej (obecnie Dunajewskiego i Jagiellońskiej), co pozostawało w bezpośrednim związku z podniesieniem traktu wiodącego przez Nowy Sącz z Tarnowa na Węgry do rangi gościńca II rzędu, tzw. drogi cyrkularnej⁴⁴.



Baszta Kowalska, zamek i kościół ewangelicki. Mal. Napoleon Orda, ok. 1879 r.

☞ Po pożarze w 1768 r. w opłakanym stanie znajdował się zamek starościnński. Władze austriackie bezskutecznie usiłowały zmusić Stanisława Małachowskiego do podjęcia jego odbudowy. Starosta sądecki, powołując się na ciągle jeszcze obowiązujące polskie konstytucje sejmowe, ripostował, że odbudowa winna dokonać się ze środków państwowych. Zwracał przy tym uwagę, że zamek służy obecnie głównie celom rządowym, austriackim, o czym świadczył fakt, że zbudowano w nim piec chlebowy dla wojska, przekształcono jakąś część jego pomieszczeń na skład drewna opałowego i łóżek dla żołnierzy oraz zamieniono na areszt dla „niesfornych rekrutów”.

☞ Poważniejszy remont obiektu władze austriackie przeprowadziły dopiero w 1784 r. na podstawie kosztorysu naprawy sporządzonego przez inżyniera cyrkularnego Lalahöferna, o czym napisał ks. Sygański następująco: „[...] zaopatrzył c.k. Rząd cały zamek wiązaniem i pokryciem gontowym, nowymi oknami i drzwiami; mury też zamkowe od strony Dunajca, najbardziej grożące upadkiem, kazał ponaprawiać, wyłożywszy na ten cel 2.171 złr. 37 kr.”⁴⁵

Kościół św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Rysunek, Piotr Spitzman Karwosiecki, 1878 r. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu



Szpital powszechny w Nowym Sączu. Rysunek, Piotr Spitzman Karwosiecki, 1878 r. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu



☞ Niestety, zabezpieczenia te okazały się niewystarczające. Potwierdził to protokół urzędowy z 1793 r., w którym stwierdzono, iż „zamek starościnński [w którym umieszczono biura urzędu cyrkularnego] całkowicie ruiną grozi i nie nadaje się na przyszłość do żadnego pożytecznego i korzystnego użytku”. Udowodniła zaś ostatecznie powódź w 1813 r., która spowodowała podmycie fundamentów zamku, „tak iż część jego zachodnia o 7 frontowych oknach, wraz z basztą od strony rzeki [Dunajec] zawałiła się w rozchukane fale i ślad po niej nie pozostał”⁴⁶.

☞ Dalszy los zamku, a raczej większej jego części, jaka pozostała po powodzi w 1813 r., był dość smutny. O budowlu tej wspominał w *Wyimkach z podróży po Galicji w r. 1831* Żegota Pauli. Charakteryzując ją krótko napisał:

Gmach duży, wysoki, z którego dziś spodnia część i jedno piętro pozostało, służył za pomieszkanie; sale mianowicie dolne, są obszerne, powyrzucano z nich niedawno marmurowe kominki, a po śladach dawnych malowideł rozpina pająk spokojnie swoja tkanę. Piwnice głębokie, w jednej znaleziono jeszcze przed kilku laty beczkę dawnego wina, mury za gmachem znacznej grubości i wysokości kończą się u wierzchu cieńszym murem z porobionymi dziurami do strzelania [...]”⁴⁷.

☞ W 1838 r. władze austriackie przekształciły budowlę w koszary, odsprzedając ją dziesięć lat później magistratowi Nowego Sącza za kwotę 4967 złr. W tym czasie służyła ona również jako więzienie. W 1849 r. w zamku znajdowała się piekarnia wojskowa. W dalszych latach przeprowadzono w nim jedynie najpilniejsze reparacje, m.in. w 1854 i 1861 r., kiedy to postawiono mur od strony Dunajca⁴⁸.

☞ Znacznie więcej uwagi aniżeli zamkowi poświęcono w pierwszej ćwierci XIX w. kościołowi św. Małgorzaty. Gotycka świątynia parafialna przeszła wówczas zasadniczą przebudowę, niestety jednak pod wieloma względami fatalną z punktu widzenia architektonicznego, zacierającą jej średniowieczny i nowożytny charakter. W wyniku przeprowadzonych wówczas prac remontowo-budowlanych usunięto pierwotne sklepienia, obniżono nawę główną i prezbiterium, zlikwidowano kaplice, wyrównano poziom wież, powodując, że kościół stał się wprawdzie bardziej przestronnym, ale jednocześnie całkowicie bezstylowym obiektem sakralnym. Jeszcze większą burzę dziejową przeszedł dawny kościół Franciszkanów – rozebrany po 1789 r. z pozostawieniem barokowej kaplicy Przemienienia Pańskiego, która w 1801 r. stała się zbrojem ewangelickim – z odbudowaną w 1864 r. najwyższą w mieście wieżą⁴⁹.

☞ Względnie łaskawie obszedł się los z kościołem Ducha Świętego – w okresie przebudowy kościoła farnego św. Małgorzaty pełniącym rolę świątyni parafialnej, później zamienionym na magazyn mąki – który w 1832 r. przeszedł w ręce jezuitów.



Ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

Z mniejszych świątyni przedmiejskich przetrwał kościół św. Mikołaja, w którym w 1813 lub 1826 r. dokonano odbudowy i zaczęto celebrować msze św. W 1844 r. był on przebudowany z fundacji Dionizego Wójcikowskiego (aptekarza) i Józefiny (Józefy) Wójcikowskiej z Kuniszów w stylu późnego klasycyzmu. Nie przetrzymały, niestety, próby czasu kościoły drewniane przy drodze do Starego Sącza: św. Wojciecha i św. Walentego (ostatnie wzmianki odpowiednio w 1763 r. i w 1781 r.) oraz Świętego Krzyża za rzeką Kamienicą przy trakcie prowadzącym do Grybowa, który w latach wojen napoleońskich obrócono na prochownię, a następnie rozebrano doszczętnie około 1830 r.⁵⁰

☛ W opisywanym okresie powstało w Nowym Sączu kilka nowych obiektów użyteczności publicznej. W końcu XVIII w. na tzw. Bernaszówce (przy drodze do Starego Sącza) zbudowano koszary, gdzie zostali przeniesieni żołnierze 20. pułku piechoty, stacjonujący początkowo w dawnym zamku starościńskim. W 1827 r. z dobrowolnych składek mieszkańców powstał jednopiętrowy szpital miejski; w 1841 r. natomiast, w wyniku adaptacji dawnego budynku pijarskiego, szkoła elementarna. ☛ Przebudowie uległ także ratusz. Zasadniczą zmianę w jego wyglądzie spowodowała nadbu-

dowa drugiego piętra, której dokonano w 1834 r., oraz przeobrażenie obiektu w 1854 r. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* był to budynek dwupiętrowy, kryty gontem, ze szczupłą kopułastą wieżą, przy którym stała strażnica wojskowa obrócona frontem do plebanii. Przy głównym wejściu do ratusza przyciągała uwagę pochodząca z dawnego *pretorium* wmurowana tablica z napisem: *Virtus nobilitatis charitas* (cnota oznaką szlachectwa) razem z tarczą z herbami Gryf, Starykoń, Topór i czwartym przedstawiającym krzyż z dwoma podkowami obróconymi na zewnątrz⁵¹.

☛ Niewielką realizacją było wzniesienie w 1771 r. – na miejscu, na którym w czasach staropolskich tracono na tym miejscu publicznie zbrodniarzy – kapliczki św. Marka, zwanej „szwedzką”, w której znajdowała się rzeźba Upadek Chrystusa pod krzyżem, „słynna z tego, że w czasie pożaru w ogniu będąc nie zgorzała, a pewien ciemny żebrak siadający przy niej wzrok odzyskał”⁵².

Józefinizm, stosunki wyznaniowe

☛ Absolutyzm oświecony zakładał, że władza panującego pochodzi od ludu, ale ten, nie umiejąc jej użyć, zrezygnował z praw politycznych na rzecz

monarchy. Austriacką odmianę absolutyzmu oświeconego nazywa się „józefinizmem”, od imienia cesarza Józefa II, choć już za rządów jego matki – cesarzowej Marii Teresy – przeprowadzono szereg zmian w kierunku centralizacji państwa. W szerszym rozumieniu celem józefinizmu było wzmocnienie monarchii oświeceniowej kosztem szlachty i duchowieństwa; w węższym swoisty cesaropapizm – podporządkowanie Kościoła państwu i przekształcenie go w posłuszne ramię władzy świeckiej.

☛ Józefinizm objął wszystkie kraje katolickiej monarchii habsburskiej, a więc również Galicję. W 1781 r. Józef II wydał edykt tolerancyjny obejmujący protestantów i prawosławnych. W następnym roku wyszedł dekret o kasacie wszystkich męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych nie zajmujących się szkolnictwem, pielęgowaniem chorych i nauką, a więc przede wszystkim konwentów kontemplacyjnych, których głównym charyzmatem była modlitwa, z przejęciem ich majątków na Fundusz Religijny (kameralny). Państwo przejęło kontrolę nad obsadzaniem urzędów kościelnych, łącznie z proboszczowskim, rozciągnęło nadzór na seminaria duchowne i naukę religii, uczyniło z księży funkcjonariuszy państwowych, którzy otrzymywali za swoją pracę z góry określone wynagrodzenie⁵³.

☛ Realizacja założeń józefinizmu przysporzyła Kościołowi sądeckiemu olbrzymich strat. Szczególnie dotkliwym ciosem była likwidacja w 1782 r. funkcjonującego przy kościele farnym św. Małgorzaty archidiaconatu – ważnego urzędu administracyjnego, obejmującego swym zasięgiem dekanaty: Nowy Sącz, Nowy Targ, Spisz, Strzyżów, Ropczyce, Mielec, Pilzno, a niewiele później oficjałatu – urzędu sądowego. Jak napisał ks. Bolesław Kumor: „Dopełnieniem tych kasat był dekret gubernium Lwowskiego z 10 listopada 1789 r. zmieniający kolegiatę na probostwo”. Ostateczną konsekwencją tego procesu było zniesienie kapituły kolegiackiej, której ostatnie posiedzenie odbyło się 14 lipca 1791 r.⁵⁴

☛ W tym samym czasie kasacie uległy nowosądeckie zgromadzenia zakonne. W 1784 r. został skasowany klasztor Norbertanów (pomimo tego, że prowadzili szpital-przytułek), oddany początkowo szarytkom (uzyskały na cele szpitalne 166 florenów i 8 krajcarów rocznie), a następnie przeznaczony na szkołę elementarną i urząd kameralny. W 1785 r. usunięto do Starego Sącza

franciszkanów, których świątynia klasztorna, za wyjątkiem kaplicy Przemienienia Pańskiego, uległa w 1789 r. pożodze. Podkreślenie wymaga fakt, że z kasatą tą łączyło się przeniesienie z kościoła Narodzenia Najświętszej Marii Panny (franciszkańskiego) do kościoła św. Małgorzaty (2 września 1785 r.) obrazu Przemienienia Pańskiego, do wywiezienia którego nowosądeczanie, zważywszy na kult jakim się już wtedy cieszył, chwalebnie nie dopuścili, i z którym łączył się odpust zupełny (6 sierpnia) udzielony na mocy brewe *Ad humillimas* przez papieża Grzegorza XVI w 1845 r. W 1786 r. kasacie ulegli pijarzy (pomimo tego, że poświęcali się głównie szkolnictwu), których klasztor został zamieniony na magazyn wojskowy. W późniejszym czasie w budynku popijarskim pomieszczono urząd cyrkularny, a następnie gimnazjum. W 1855 r. dawne zabudowania klasztorne przeznaczono na więzienie⁵⁵.

☛ Oceniając skutki polityki władz austriackich w stosunku do Kościoła lokalnego, ks. Bolesław Kumor napisał:

[...] Kasaty ogołociły miasto na prawie 50 lat z życia zakonnego, zubożyły wielce liczbę świątyń, kapłanów, kaznodziejów, spowiedników i różnorodnych form życia religijnego. Wszak 40 kapłanów zakonnych, pracujących w duszpasterstwie zostawiło po sobie pustkę, a w miejsce liczne i również zdziśiatkowanego kleru kolegiackiego pozostał dla całego Nowego Sącza i wielowioskowej parafii tylko proboszcz i 2 wikariuszy. Nic dziwnego, że kasaty te przyczyniły się wydatnie do stagnacji życia religijnego na długie lata⁵⁶.

☛ Po zagarnięciu Galicji polityka dworu cesarskiego zmierzała do utworzenia nowej diecezji, wyodrębnionej z archidiecezji krakowskiej, w całości znajdującej się w granicach państwa austriackiego. Dało to powód do spekulacji i starań o utworzenie biskupstwa ze stolicą w Nowym Sączu. Sprawa ta stała się aktualną w 1816 r., kiedy to kancelaria cesarska zaproponowała na stolicę diecezji: Nowy Sącz, którego atutem były tradycje w zakresie organizacji kościelnej, Tarnów, gdzie wcześniej, tj. w latach 1786–1805 było już biskupstwo, oraz Tyniec, posiadający kościół opacki świętych Apostołów Piotra i Pawła. W tamtym czasie wybór padł na Tyniec, z którego jednak już kilka lat później trzeba było zrezygnować ze względu na niepraktyczność jego usytuowania jako stolicy diecezjalnej.

☛ W 1823 r. gubernator Galicji hr. Ludwik Taaffe w opracowanym przez siebie memoriale proponował nowy wybór stolicy biskupiej spośród trzech miast cyrkularnych: Nowego Sącza, Myślenic i Tarnowa. Pomimo tego, że od początku największe szanse miał Tarnów, który cieszył się poparciem ordynariusza tynieckiego Grzegorza Zieglera, a także preferowany był przez gubernatora, to jednak i w Nowym Sączu poważnie liczo-

Kościół i klasztor Norbertanów. Rysunek, Filip Mosche-rosh von Wiesselsheim, 1872 r.



no na pomyślną decyzję. Świadczyła o tym m.in. wspomniana wcześniej gruntowna przebudowa kościoła farnego, a także gotowość nowosądeczan do pokrycia wysokich kosztów związanych z urządzeniem rezydencji biskupiej. Nadzieje na utworzenie w Nowym Sączu stolicy biskupiej, niestety, nie potwierdziły się. Pod koniec 1825 r. cesarz Franciszek I podpisał zgodę na przeniesienie biskupstwa z Tyńca do Tarnowa. Ostatecznie stało się to faktem 23 kwietnia 1826 r., po wydaniu przez papieża Leona XII bulli *Sedium episcopatum translationes*⁵⁷.

Ⓢ Stopniowa odbudowa życia religijnego w Nowym Sączu wiązała się z przybyciem do Galicji jezuitów, bezpośrednio po tym jak władze austriackie zaprzestały bezwzględnego stosowania józefinizmu. Wypędzeni z Rosji w 1820 r., znaleźli początkowo schronienie w Tyńcu, a następnie, w 1831 r., dzięki poparciu gubernatora Galicji arcyksięcia Ferdynanda d'Este (nazywanego ze względu na swoją ociężałość „l'archidupe”) w Nowym Sączu⁵⁸. 10 lutego 1832 r. Towarzystwo Jezusowe przejęło zdewastowany kościół i klasztor ponorbertański (cesarz podpisał dekret w tej sprawie w 1835 r.), dokupując za ofiarowane im przez arcyksięcia Ferdynanda pieniądze zakupu sąsiedniej kamienicy Dionizego i Józefy Wójcikowskich, dostawiając budynek łączący w całość kompleks klasztorny. W 1832 r. jezuiti zorganizowali czteroletnie studia teologiczne, a od 1846 r. także studium filozofii. W tym samym okresie – w 1838 r. – przejęli obowiązek prowadzenia dwadzieścia lat wcześniej założonego gimnazjum nowosądeckiego⁵⁹.

Ⓢ Prowadzona w latach 1832–1848 intensywne prace duszpasterska i wychowawcza jezuitów zaowocowała tym, że ponownie konsekrowany kościół Świętego Ducha stał się „centrum spowiedniczym dla miasta i Sądeczczyzny”. W 1833 r. zorganizowali Kongregację Najświętszego Serca Jezusowego, odnowili kazania wielkopostne oraz rekolekcje ogólne i stanowe. W 1836 r. wprowadzili nabożeństwa majowe. W 1840 r. – za zgodą władz gubernialnych – zainicjowali działalność sodalicyj mariańskiej – jednej z pierwszych w Austrii organizacji młodzieży katolickiej. O skuteczności pracy duszpasterskiej jezuitów w Nowym Sączu świadczyło m.in. 18 chrztów dorosłych nawróconych z judaizmu oraz przejście na katolicyzm 33 ewangelików⁶⁰.

Ⓢ Zasługą duszpasterstwa jezuickiego było przywrócenie propagowanego już przez norbertanów kultu obrazu Matki Bożej Pocieszenia, o którym o. Jan Preisner SI napisał:

Mimo ogołocenia kościoła [Świętego Ducha po kasacie norbertanów] pozostała w nim rzecz najważniejsza i najcenniejsza, obraz Matki Boskiej Pocieszenia, pozostawiony i zabity deskami w wielkim ołtarzu. Przypadek sprawił, że pozostał. Chciano go bowiem wyjąć w 1820 r., by nie niszczał w opuszczonym kościele, ale gdy cieśla, Marcin Cedrowicz,

*odbijając deski, skaleczył się w rękę, przerwał robotę i odchodząc do domu, powiedział: „Dajcie spokój temu obrazowi niech tu wisi”. Jeszcze raz próbowano go wyjąć w roku 1822, ale zbyt trudno było go wydostać z obudowy ołtarza. Tak więc przypadkiem pozostał na swoim miejscu*⁶¹.

Ⓢ Wybitną postacią w nowosądeckim konwencie jezuickim był ks. Karol Antoniewicz, Ormianin, znakomity kaznodzieja, poeta, pisarz religijny, autor m.in. pieśni: *Chwalcie łąki umajone, Już majowe świecą zorze, Nie opuszczaj nas, Do Betlejem*; propagator akcji charytatywnych, głosiciel kazań umoralniających piętnujących pijaństwo, wygłoszonych m.in. w Nowym Sączu w adwencie 1844 r., które – jak napisano – „olbrzymie wrazenie wywarły”⁶².

Ⓢ Gorliwość jezuitów ściągnęła na nich niechęć wpływowych sfer dworskich o nastawieniu antyreligijnym, doprowadzając do usunięcia Towarzystwa Jezusowego w 1848 r. z Austrii na podstawie dekretu banicyjnego cesarza Ferdynanda I. Tym razem jednak wygnanie nie trwało długo. W 1852 r. cesarz Franciszek Józef przywrócił jezuitów w Austrii, którzy na mocy reskryptu gubernatora Agnora Gołuchowskiego z 1853 r. ponownie otrzymali w Nowym Sączu zarząd nad kościołem Świętego Ducha oraz mieszkania dla pięciu zakonników⁶³.

Ⓢ Niewielką liczbowo społeczność tworzyli protestanci. Na temat relacji pomiędzy katolikami a ewangelikami niewiele wiadomo, można jedynie stwierdzić, że w 1823 r. zaistniał jakiś poważniejszy konflikt pomiędzy pastorem protestanckim a proboszczem parafii św. Małgorzaty Bartłojem Janczym, który to spór „oparł się o Konsystorz biskupi w Tarnowie”⁶⁴.

Ⓢ Całkowita odrębność religijna charakteryzowała ludność żydowską, zamieszkującą w Nowym Sączu dzielnicę pomiędzy zamkiem a rynkiem, posiadającą własny samorząd – kahał. Patent tolerancyjny z 1789 r. zezwalał na swobodne wyznawanie religii mojżeszowej, ustanawiał również wybieralny urząd rabinu cyrkularnego, sprawującego nad lokalną społecznością żydowską władzę religijną.

*Po upływie sześciu lat od pierwszej elekcji wszyscy rabini mieli się wykazać praktyczną znajomością języka niemieckiego. Później od kandydatów na stanowiska rabinów, szkolników (nauczycieli religii) oraz kantorów po synagogach poczęto wymagać świadectwa ukończenia kursu nauk filozoficznych lub pedagogicznych. Publiczne synagogi uzyskały te same prawa co kościoły, natomiast prywatne domy modlitwy (minjamin) opłacały wysoki podatek. [...] gwarantowano Żydom niepowoływanie ich przed sąd w dni świąteczne (soboty), niezmuszanie aresztantów żydowskich do pracy w soboty*⁶⁵.

Ⓢ Stosunki pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydowską, której przed 1848 r. nie wolno było zamieszkiwać poza swoją dzielnicą, układały

się względnie poprawnie. Świadczą o tym także dobre relacje pomiędzy ks. proboszczem Janem Machaczkiem a rabinem Aronem Halberstamem, synem cadyka Chaima Halberstama, wybitnego przedstawiciela chasydyzmu, mistycznego nurtu judaistycznego. Tezę o poprawnym współżyciu chrześcijan i żydów mogłaby podważyć wieść, jaka rozeszła się po mieście w 1857 r., o tym, że na strychu domu obok bożnicy starozakonni mordowali potajemnie chrześcijańskie dzieci. Niewątpliwie byłoby tak w istocie, ale tylko wtedy, gdyby z tego powodu doszło do rzeczywistych ekscesów antysemitycznych, o czym jednak nie wspomina się zupełnie⁶⁶.

Oświata i kultura

☞ W 1774 r., za rządów Marii Teresy, wprowadzono w Austrii ustawę szkolną, która wyróżniała trzy kategorie szkół ludowych: trywialne, które powinny istnieć w każdej parafii, główne – przeznaczone dla miast obwodowych, oraz wzorowe – funkcjonujące w stolicy każdego z krajów koronnych (w Galicji we Lwowie). W 1781 r. został wprowadzony przymus szkolny, w 1805 r. zaś – w oparciu o nową ustawę – dodawano do wymienionych wyżej trzech kategorii szkół ludowych dwie kolejne: realne i żeńskie⁶⁷.

☞ W 1783 r. władze austriackie zamieniły dawną Kolonię Akademicką na Szkołę Główną Obwodową, przygotowującą do rzemiosła i drobnego handlu. Początkowo – po dawnemu – mieściła się ona w kamienicy mansjonarzy, czyli – jak należy przyjąć – u zbiegu obecnych ulic Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego i Świętego Ducha. W 1787 r. szkołę tę przeniesiono do budynku klasztoru ponorbertańskiego, gdzie funkcjonowała (jako koedukacyjna) do 1841 r., czyli do czasu wybudowania (czy też raczej adaptacji) przy ul. Pijarskiej budynku jednopiętrowego. Początkowo była to szkoła trzyklasowa, później czteroklasowa, utrzymywana przez Fundusz Szkolny i gminę miejską. Jej pierwszym

dyrektorem był Józef Berski, kolejnymi m.in. – Jozafat Bartoszewski, Józef Szymon Koropacki, Tomasz Bańkowski, Franciszek Ksawery Aroni – nauczyciel o włoskich korzeniach⁶⁸.

[...] w szkołach głównych obwodowych, zajęcia prowadzono początkowo w języku ojczystym uczniów, a dopiero potem po niemiecku. Zwiększenia rangi języka niemieckiego w szkole nowosądeckiej domagali się także osiedleni w mieście funkcjonariusze austriaccy obcego pochodzenia i zamieszkali w okolicy koloniści niemieccy. Marcelei Drohojowski z Czorsztyna, który w latach 1826–29 uczęszczał do tej szkoły, wspomina m.in., że po polsku uczono ich czytać i pisać tylko w klasie pierwszej. W drugiej kazano im już mówić po niemiecku, nawet między sobą. Nieposłusznych uczniów karano różgą, biciem w „łapę”, klęceniem i wielokrotnym przepisywaniem danych słów czy zdań⁶⁹.

☞ W połowie XIX w. powstała w Nowym Sączu szkoła niższorealna, w której uczono m.in. budownictwa, geometrii, rysunków „za pomocą cyrkla i liniału”, stereometrii i mechaniki. Wcześniej, bo od 1842 r., funkcjonowała nie posiadająca własnego budynku dwuklasowa, a następnie trzyklasowa trywialna szkoła żeńska, której pierwszą kierowniczką była Maria Ogonowska. Oprócz wymienionych istniały w mieście dwie szkoły wyznaniowe – żydowska i protestancka. Istnienie pierwszej z nich, utrzymywanej przez kahał – mieszczącej się w bożnicy – odnotowuje wykaz z 1789 r. O drugiej wspomina ks. Jan Sygański SI, pisząc że w budynkach dawnego klasztoru franciszkańskiego znajdowała się czteroklasowa szkoła ewangelicka oraz mieszkanie pastora i dwóch nauczycieli⁷⁰.

☞ W 1816 r. został wydany dekret cesarski zalecający zakładanie gimnazjów. Akt ten zmobilizował nowosądeczan do starań o utworzenie w swoim mieście szkoły średniej. Sprawa nie była jednakowoż łatwa, ponieważ władze au-

Gimnazjum w Nowym Sączu.
Rysunek, Piotr Spitzman
Karwosiecki, 1878 r. Ze zbiorów
Muzeum Okręgowego
w Nowym Sączu



striackie, owszem, zachęcały do wysiłku w tym kierunku, ale nie kwapiły się do partycypacji w kosztach. Jej finał nie był łatwy do przewidzenia, ale wtedy właśnie, szczęśliwie, pojawiała się propozycja cystersów szczyrzyckich, którzy zagrożeni kasatą, chcąc wykazać przed władzami austriackimi swoją użyteczność, zobowiązali się do wyasygnowania na uposażenie nauczycieli kwoty 3300 złr rocznie.

☞ 4 listopada 1818 r. sześcioklasowe gimnazjum nowosądeckie zainaugurowało swoją działalność. W latach 1818–1838 w czterech pierwszych klasach (gramatykalnych) uczyli głównie Polacy, w dwóch wyższych (humanistycznych) przeważali Niemcy. Wobec redukcji, a następnie zniesienia zobowiązania cystersów, w 1823 r. ciężar utrzymania szkoły przejął Fundusz Szkolny, a później jezuita nowosądecy, którzy prowadzili gimnazjum w latach 1838–1848, tj. do chwili wydania wspomnianego wcześniej dekretu banicyjnego. Po jezuitach gimnazjum przeszło na powrót pod zarząd świecki.

☞ Jak już wspomniano, gimnazjum mieściło się początkowo w adaptowanym na potrzeby szkolne budynku popijarskim, później, od połowy XIX w., w budynku przy kościele Ducha Świętego. W pierwszych latach po otwarciu zakładu sądeckiego w klasach gramatykalnych językiem wykładowym był polski, a w klasach humanistycznych łacina. W późniejszym czasie zapanowała niemczyzna. W 1866 r., dzięki przychylności namiestnika Galicji hr. Agenora Gołuchowskiego, została wprowadzona klasa VII, a rok później klasa VIII⁷¹.

☞ Dyrektorami, względnie prefektami zakładu, byli kolejno: Wojciech Klimaszewski, Jerzy Merwarth, Wincenty Keidosch (o którym napisano, że był „nieprzyjazny narodowi polskiemu”), ks. Jerzy Foerster SI, ks. Jozafat Zaleski SI, ks. Karol Barański SI, ks. Franciszek Kautny SI, ks. Augustyn Lipiński SI, Jan Daszkiewicz (urodzony w Kamionce Wielkiej), Ignacy Stawiarski, Kalikst Kruczkowski oraz Ludwik Klemensiewicz (urodzony w Starym Sączu), który objął tę funkcję w 1863 r., pełniąc powierzone mu stanowisko aż do 1887 r. W gronie najbardziej znanych wychowanków gimnazjum nowosądeckiego w okresie przedautonomicznym znajdowali się m.in.: kard. Albin Dunajewski, bp krakowski – skazany w młodości przez sąd austriacki na karę śmierci, zamienioną na 8 lat twierdzy, amnestionowany w 1848 r., abp Józef Sembratowicz – urodzony w Krynicy metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego, Maciej Czystychan – uczestnik powstania styczniowego, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Ludwik Possinger-Choborski – namiestnik Galicji w latach 1867–1871, a także wspomniany wcześniej Żegota (Ignacy) Pauli⁷².

☞ Oddzielne miejsce wśród zakładów szkolnych zajmowało czteroletnie jezuickie domowe studium teologiczne, będące w Nowym Sączu pierw-

szym wyższym zakładem naukowym, funkcjonujące w latach 1832–1848 r., stosujące od 1836 r. za zgodą Nadwornej Komisji Nauk *Ratio studiorum*, czyli uniwersalną instrukcję obowiązującą w edukacji jezuickiej, dla której charakterystyczne były m.in. wystąpienia publiczne, rywalizacja i dbałość o życie duchowe. Zastosowanie *ratio studiorum* miało duże znaczenie również z tego powodu, że dawało zupełną swobodę w doborze podręczników oraz znosiło kontrolę egzaminów, jak również zwalniało kandydatów do święceń z konieczności uzyskania na nie pozwolenia władz rządowych. Podkreślenia wymaga fakt, iż posiadanie własnego studium teologicznego było ówczesnie całkowitym wyjątkiem. Żaden zakon w Galicji nie dysponował takowym, będąc zmuszonym do posyłania kleryków do Lwowa, gdzie istniało *studium domesticum*, ale funkcjonujące pod całkowitym nadzorem państwowym⁷³.

Nowy Sącz wobec powstań narodowych i ruchów społecznych

☞ Działalność niepodległościowa nowosądeczan w okresie rozbiorowym nie została – jak dotąd – poznana w stopniu zadawalającym. Na podstawie garści faktów można jedynie stwierdzić, że jakaś bliżej nieokreślona liczba młodzieży z Nowego Sącza wzięła udział w powstaniu listopadowym, któremu Austria (w obawie przed Rosją) była niemal otwarcie przez dłuższy czas przychylna. Przeświadczenie o udziale nowosądeczan w powstaniu listopadowym koreluje ze stwierdzeniem, że „Władze austriackie w praktyce przeciwdziałały tylko werbunkowi ochotników z niższych warstw ludności [...] na samorzutne ucieczki patrzano przez palce”⁷⁴.

☞ Stosunek Austrii do powstania uległ zmianie po interwencji cara Mikołaja I, skutkiem czego poczęto uważać, że powstańcy są niebezpieczni również dla monarchii habsburskiej. Fakt ten potwierdza m.in. pismo cyrkułu do magistratu Nowego Sącza z 1831 r., w którym przestrzegano przed osobami obcymi pojawiającymi się po „upadłej rewolucji za kordonem” oraz przed tutejszymi mężczyznami, „którzy uszli tam potajemnie”⁷⁵. Materialną pamiątką zrywu listopadowego jest w Nowym Sączu, na Starym Cmentarzu, grób powstańca Wawrzyńca Gołębowskiego, „oficera wojsk polskich” oraz na cmentarzu przy ul. Śniadeckich lekarza Onufrego-Prus Trembeckiego, burmistrza Nowego Sącza doby autonomicznej, również uczestnika zmagających niepodległościowych w latach 1830–1831. W latach trzydziestych, w okresie spisków galicyjskich, świadectwem patriotycznego zacznu było w Nowym Sączu czytelnictwo ksiąg zakazanych. Rozczytywanie się jednostek w literaturze nieprawomyślnej poświadczają wyśledzenie przez władze administracyjne w 1838 r. nowosądeckiego gimnazjalisty Tadeusza Kozłowskiego, który wypożyczał od ks. Maresza z Łososiny „Lelewela” i „Wyprawy Zaleskiego do

Polski”, a następnie przekazywał je dalej, swoim kolegom Leonowi Maniewskiemu i Franciszkowi Skrzyńskiemu oraz obywatelowi sądeckiemu Obuszkiewiczowi.

*Starosta ówczesny, Bocheński, człowiek bezwzględny i „okrutny” uwięził Kozłowskiego, skazał na 8 dni aresztu z postem i na wydalenie ze szkół; miał on także w swej patriotycznej pracy spółnika kolegę Józefa Kapuścińskiego, który również ze szkół został usunięty. Nie pomogło bardzo przychylnie stanowisko, jakie zajął w tym wypadku rektor Rahoza i prefekt Förster [jezuici], uczniowie ci do szkół już nie wrócili*⁷⁶.

☐ Bardzo interesującej informacji dostarcza wykaz polskich więźniów w twierdzy Spielberg, (Grajgóra), z którego wynika, że z Nowego Sącza wywodził się Franciszek Fabry – współuczestnik zamachu na Franciszka Gutha – komisarza policji najpierw w Krakowie, a później w Przemyślu, wsławionego aresztowaniami i prześladowaniami dokonanymi wśród krakowskich akademików w latach 1836–1837⁷⁷. Równie ciekawym faktem jest przynależność do spisków galicyjskich (węglarstwa, Stowarzyszenia Ludu Polskiego) wspomnianego już wcześniej, urodzonego w Stanisławowie Albina Dunajewskiego – absolwenta gimnazjum nowosądeckiego, przyszłego biskupa krakowskiego i kardynała.

[...] 8 II 1841 r. – wśród powodzi aresztowań politycznych – przyszła kolej i na Dunajewskiego jako członka „Sprzysiężenia Demokratów Polskich”. Przewlekłe śledztwo i głośny proces zakończyły się wyrokiem śmierci na 51 spiskowych, m.in. na Albina Dunajewskiego. Uratował go od rusztowania dekret rewizyjny Sądu Najwyższego z 1 I 1845, zmieniający wyrok poprzedni na 8 lat twierdzy i inwigilację policyjną po odbyciu kary. Każdą przecierpiał w Spielbergu na Morawach; był tu jasnym i silnym duchem, podtrzymujących słabszych w chwilach depresji

*(przez długi czas dzielił celę z więźniem na wpół obłąkanym). Po trzech latach doczekał się amnestii w r. 1848, lecz wróciwszy do kraju nie wziął żywszego udziału w działaniach publicznych, choć raporty policyjne znowu zarzucały mu, że „utrzymuje stosunki z koryfeuszami partii rewolucyjnej oraz z komitetami socjalno-demokratycznymi wychodźstwa w Londynie i Paryżu”*⁷⁸.

☐ Jezuita ks. Stanisław Załęski napisał, iż podczas rozruchów w 1846 r. żaden z uczniów gimnazjum nowosądeckiego nie był podejrzany władzy austriackiej. Jeśli nawet tak było, to nie znaczy, że Nowy Sącz na agitację poprzedzającą powstanie krakowskie pozostał głuchy⁷⁹. O działalności spiskowej, o „stałych butowaniach” w obwodzie sądeckim, donosił Gubernium starosta Karol Bochyński, inne zaś źródła wskazywały na kierowniczą rolę w agitacji przedpowstaniowej Wincen-tego Kołodziejskiego – dzierżawcy folwarku na Grodzkim, a po jego aresztowaniu Antoniego Świd-erskiego (krawca). Rozwijająca się działalność spiskowa była powodem przybycia do Nowego Sącza w sierpniu 1846 r. „góry spiskowej” z Edwardem Dembowskiem i Franciszkiem Wiesiołowskim na czele. Skuteczności działalności konspiracyjnej dowodzi również fakt, iż w Nowym Sączu po rychłym upadku ruchu powstańczego uwięziono od 150 do 300 jego uczestników⁸⁰, m.in.: Jana Kantego Andrusikiewicza, ks. Jana Chełmeckiego, Józefa Głębockiego, Floriana Gostkowskiego, Konstantego Gostkowskiego, ks. Józefa Leopolda Kmietowicza, Maksymiliana Marszałkowicza, Józefa Zubrzyckiego i zmarłego w więzieniu zamkowym ks. Michała Głowackiego „Świętopelka”⁸¹.

☐ Powstanie roku 1846, które miało ogarnąć płomieniem wszystkie zabory, upadło w Galicji pod ciosami rewolty chłopskiej podsycanej przez niektórych starostów. O rabacji na Sądeczyźnie wiemy mniej niżli domagałaby się potrzeba poznania tego tragicznego konfliktu socjalnego. Krótkotrwały wybuch nienawiści pogardzanego

Zamek starościński
w Nowym Sączu. Rysunek,
Mściwój Marynowski, 1841 r.



chłopstwa do jaśnie wielmożnych dziedziców nie dotknął odpryskiem Nowego Sącza. Nie dopuścił do tego mjr Józef Fejerváry, dowódca garnizonu nowosądeckiego, który siłą i groźbą wymusił spokój w mieście i na prowincji, za co otrzymał zarówno order Leopolda, jak i dyplom... honorowego obywatela Nowego Sącza⁸².

☛ Duży ferment społeczny wywołały w społeczeństwie sądeckim wydarzenia rewolucyjne i niepodległościowe Wiosny Ludów. Do Nowego Sącza echa rewolucji w Wiedniu dotarły 20 marca 1848 r. Cztery dni później uformował się Komitet Narodowy, przekształcony niebawem w Radę Narodową Obwodu Sądeckiego (powiązaną za pośrednictwem Marcelego Żuka-Skarżewskiego i Maksymiliana Marszałkiewicza z Radą Narodową we Lwowie), posługującą się pieczęcią z napisem: „Wolność, Równość, Braterstwo”.

W celu zwiększenia oddziaływania Rady Obwodowej na chłopów postanowiono powołać komisarzy okręgowych w dekanatach: bobowskim, łączkim, nowotarskim i tymbarskim. Dziewięciu komisarzy okręgowych powołano spośród księży, trzech było świeckimi⁸³.

☛ Działalność Rady Obwodowej, która zaczęła tworzyć oddziały Gwardii Narodowej – załazek siły zbrojnej, uwidoczniła się w pomocy finansowej udzielonej uczestnikom tzw. poruseństwa chochołowskiego z 1846 r. (ruchu chłopskiego na Podhalu skierowanego przeciwko Austrii), Sądeczanom i Podhalanom zaangażowanym w powstanie węgierskie 1848 i 1849 r. oraz przybywającym z Węgier działaczom insurekcyjnym. Należy też wspomnieć o otwarciu sprzyjającej Radzie Narodowej postawie ks. Stanisławskiego, który wygłosił w farze nowosądeckiej kazanie wzywające do respektowania jej zarządzeń, za co został pod naciskiem starosty Karola Bochyńskiego usunięty z Nowego Sącza⁸⁴.

☛ Po spacyfikowaniu przez wojska austriackie Lwowa, Rada Narodowa Obwodu Sądeckiego zaniechała działalności 1 grudnia 1848 r. W Galicji został wprowadzony stan oblężenia, ruch rewolucyjny został zdławiony.

☛ Do ponownego pobudzenia uczuć patriotycznych doszło w związku z sytuacją w Królestwie Polskim. 29 listopada 1861 r., w akcie solidarności z demonstracjami w Warszawie, w Nowym Sączu odbył się pochód, którego uczestnicy, niosąc krzyż, przeszli na cmentarz. Zgromadzenia odbywały się również przy kapliczce szwedzkiej, przy której modlono się za ofiary carskiego terroru i śpiewano pieśni religijne. Władze austriackie odpowiedziały na te akty solidarności narodowej przesłuchaniami, aresztowaniami i karami grzywny. Wcześniej – 18 listopada – policja austriacka aresztowała kilku mieszczan: Jana Kasztelewicza, Konstantego Kosińskiego i Ludwika Sroczyńskiego (założyciela czytelnicy) oskarżonych o zbrodnię naruszenia spokoju publicznego.

☛ Jesienią 1862 r., przy udziale urodzonego w Łukowicy wychowanka gimnazjum nowosądeckiego – Ludwika Kubali (później znanego historyka) – powstała Ława Obwodowa Sądecka na czele z Marcelim Żuk-Skarżewskim – również wychowankiem gimnazjum nowosądeckiego, właścicielem majątku w Gródku nad Dunajcem, podporządkowana organizacji niepodległościowej w Królestwie Polskim.

☛ Po wybuchu powstania styczniowego władze insurekcyjne nie żądały, aby zabór austriacki podjął bezpośrednią walkę z zaborcą, domagały się jednak wsparcia zrywu narodowego ochotnikami, bronią i pieniędzmi. Istnieją dowody na to, że obwód sądecki dobrze i hojnie wywiązywał się z daniny narodowej. Wiadomo także, że w Nowym Sączu odbyła się jesienią 1863 r. narada w sprawie „rozłożenia podatku narodowego oraz pociągnięcia do ofiar Żydów, księży i obcokrajowców”⁸⁵.

Wybuch powstania zaktywizował znowu ludność. W mieście i obwodzie organizowano zbiórki pieniędzy i różnych darów na cele powstańcze. Szyto mundury i ekwipowano ochotników udających się do Królestwa Polskiego. Demonstrowano publicznie swoją postawę patriotyczną, wdziewając stroje narodowe, nosząc kokardy i oznaki żałoby. Wspierano też i ukrywano zbiegłych przed represjami powstańców⁸⁶.

☛ Do powstania styczniowego poszło wielu Sądeczan. Jak wielu? – Trudno stwierdzić. Częstkowa literatura wymienia Józefa Sowińskiego (majstra szewskiego), Jana Chwaliboga (ucznia gimnazjum św. Anny w Krakowie), Jana Bobera i Wiktora Przybylskiego (uczniów gimnazjum nowosądeckiego), Marcina Pienkosza (kmięcia z Wielogłów), co należy traktować jedynie jako początek listy, która być może w przyszłości zostanie stworzona⁸⁷. Warto nadmienić, że znany członek Ławy Obwodowej Sądeckiej Szczęsny Feliks Morawski (autor pionierskiego dzieła *Sądeczczyzna*) spoczywa na cmentarzu w Starym Sączu, a na cmentarzach Nowego Sącza znajdują się groby kilku insurekcyjnych: Feliksa Borkowskiego, Michała Iszkowskiego, Władysława Jastrzębca-Popławskiego, Edwarda Kostki, Kazimierza Miczyńskiego, Leona Pyszyńskiego i Lucjana Zengtelera.

Uwagi końcowe

☛ Przez wiele lat po pierwszym rozbiórce Polski sytuacja społeczeństwa polskiego w zaborze austriackim była gorsza niżeli w dwóch pozostałych zaborach. Nadmierna eksploatacja gospodarcza, bezwzględne wyciąganie rekruta, wprowadzanie języka niemieckiego do szkół i urzędów, centralizacja rządów – powodowały, że warunki życia społecznego i narodowego były w Galicji często trudniejsze niżeli w zaborze pruskim, a z pewnością o wiele gorsze niżeli w Królestwie Polskim. Z czasem sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie, ale zasadnicze cechy państwa austriackiego opartego

na wojsku, policji i aparacie administracyjnym przetrwały aż do początku epoki autonomicznej, czyli do roku 1867.

Ⓢ Absolutystyczna forma rządów austriackich miała często ujemny wpływ na życie społeczne, ale też nie zamykała wszystkich dróg jego rozwoju, stymulując w wielu przypadkach rozwiązania nowoczesne, będące efektem rozwoju cywilizacyjnego. Przykładem ośrodka, który powolnie, ale dość systematycznie rozwijał się podnosząc swój potencjał i znaczenie był Nowy Sącz, w którym zlokalizowano urząd cyrkularny, sąd, urząd budowy dróg, podatkowy, celny, pocztowy, garnizon wojskowy, szpital oraz gimnazjum. Utworzenie wszystkich wymienionych instytucji było skutkiem podniesienia Nowego Sącza w 1782 r. do rangi miasta cyrkularnego, co przekonywająco dowodzi tezy, że rozwój ośrodka prowincjonalnego uzależniony jest w decydującym stopniu od decyzji rządowych.

Ⓢ Rezultat pierwszego okresu rządów austriackich nie był dla Nowego Sącza najgorszy. Miasto utraciło wprawdzie pozycję istotnego ośrodka religijnego, ale były też pozytywy: zahamowana została degradacja gospodarcza, wzrósł znacznie potencjał demograficzny, wyodrębniła się nowa warstwa społeczna – inteligencja, która w nowych warunkach społeczno-politycznych, po uzyskaniu przez Galicję autonomii, przyczyni się do intensywnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego Nowego Sącza w drugiej połowie XIX i na początku XX stulecia, jak również stanie się nośnikiem idei niepodległościowej, która w mieście nad Dunajcem i Kamienicą znajdować będzie czynne i bezwarunkowe poparcie.

Przypisy:

- 1 W. Tokarz, *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 32–33; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1971, s. 161–162.
- 2 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. II, red. F. Kiryk i S. Płaza, Kraków 1993, s. 15; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 396.
- 3 A. Artymiak, *Z przeszłości Nowego Sącza (1772–1822)*, Nowy Sącz 1930, s. 8–9.
- 4 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe...*, s. 21–22.
- 5 K. Golachowski, *Wstęp do inwentarza akt miasta Nowego Sącza*, maszynopis w Archiwum Państwowym w Krakowie Oddział w Nowym Sączu.
- 6 S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 56–57.
- 7 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe...*, s. 23–24. Do 1814 r., a więc niemal do końca epoki napoleońskiej, urząd burmistrzowski sprawowali Polacy, m.in.: Antoni Kotlarczyk, Franciszek Tokarski, Jan Miodowicz, Michał Gorczyński, Piotr Prokopowicz, Antoni Łaziński. Po Józefie Winterze funkcję burmistrza pełnili obcy przybysze: Franz Gaburek, Carl Kellermann oraz Wenzel Harold. W latach 1846–1848 burmistrzem Nowego Sącza był Michał Fiałkiewicz, później Jakub Królikowski i Johann Johanides. Zob. tamże, s. 23–24.
- 8 Tamże, s. 25; K. Golachowski, *Wstęp do inwentarza...*, s. 5.
- 9 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe...*, s. 25–26; R.K. Tabaszewski, *Adwokatura i adwokacja Nowego Sącza 1770–1918*, „Rocznik Sądecki”, t. XL, 2012, s. 53–56.

- 10 W. Tokarz, *Galicya w początkach ery józefińskiej...*, s. 37.
- 11 S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 163–164. Wg Wacława Tokarza obsadę urzędu cyrkularnego po 1782 r. stanowili: starosta, trzech lub czterech komisarzy, sekretarz, dwóch kancelistów, jeden lub kilku praktykantów, dwóch posłańców. Zob. tenże, *Galicya w początkach ery józefińskiej...*, s. 39.
- 12 W. Tokarz, *Galicya w początkach ery józefińskiej...*, s. 54–55. Kolejnymi starostami w okresie przedautonomicznym byli: Ignatz Schottek, Leopold Wüllersdorf, Aron Hampel, Dominik Kabath, Wincenty Gadomski, Józef Przybylski, Karol Bochyński, Józef Szałowski, Antoni Kalitowski, Paweł Kosiński. Zob. M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe...*, s. 28–29.
- 13 L. Migrała, *Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2006, s. 66.
- 14 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Stosunki ustrojowe...*, s. 29.
- 15 S. Grodziski, *W królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków, s. 47–48 i 101.
- 16 J. Słoninka, *Historia C. i K. 20. Pułku Piechoty*, Nowy Sącz, s. 91.
- 17 L. Migrała, *Bazylika św. Małgorzaty...*, s. 66.
- 18 Nowy Sącz odczuwał skutki depresji demograficznej, jaka dotknęła miasto w drugiej połowie XVII i na początku XVIII w. Jak stwierdził Wacław Tokarz: „Z miast galicyjskich tylko Lwów, Jarosław, Przemyśl, Sambor, Drohobycz, Brody, Tarnopol, Zamość, Buczacz, Tarnów, Biała i Podgórze – robiły wrażenie miast prawdziwych”. Dodawał też dalej, że do tych miast większych i rozwijających się częściowo „nie można zaliczyć Rzeszowa, Nowego Sącza i innych miast cyrkularnych”. Zob. tenże, *Galicya w początkach ery józefińskiej...*, s. 335 i 338.
- 19 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 68.
- 20 Tamże, s. 70–71; F. Bujak, *Rozwój gospodarczy Galicji (1772–1914)*, Lwów 1917, s. 20.
- 21 Henryk Lepucki stwierdził, że Nowym Sączu osiedliło się co najmniej 5 rzemieślniczych rodzin niemieckich. W osobnym zestawieniu wymienia nazwiska 7 rzemieślników: Mattheus Hall – szklarz, Magnus Hlad – wiazar, Heinrich Menges – piekarz, Johann Karl Stahl – stolarz, Philipp Zimmermann – ślusarz, Christoph Schlosberger – rzeźnik, Nicolas Tay – czerwonoskórnik. W późniejszym czasie w Nowym Sączu osiedlili się reprezentanci takich specjalności rzemieślniczych, jak: krawiectwo, kowalstwo, stolarstwo, tokarstwo, rusznikarstwo, kotlarstwo. Zob. tenże, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772–1790*, Lwów 1938, s. 107 i 166; także M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 54.
- 22 Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Urbanistyka, architektura i sztuka*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 146; J. Marecki, L. Rotter, *Koloniści niemieccy na ziemi sądeckiej*, Nowy Sącz 2010, s. 5–8.
- 23 A. Artymiak, *Z dziejów osadników niemieckich w Sądecczyźnie, odbitka ze sprawozdania II. Gimnazjum w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 1928, s. 7.
- 24 Tamże, s. 8; K. Krawczyk, *Ludność miasta Nowego Sącza w okresie autonomicznym (l. 1866–1914)*, „Rocznik Sądecki” t. XIV, 1973, s. 345; M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 72–73.
- 25 S. Grodziski, *W królestwie Galicji...*, s. 112. Z uznaniem odnosił się do społeczności żydowskiej Szczęsny Morawski, który w 1866 r. w „Dzienniku Literackim” napisał: „Mieszczanstwa jednolitego nie ma tu, krom Żydów. Garstka Niemców, przybyszów porozbiorowych, protestantyzmu węzłem złączonych, z gromadką przedmieszczan gniazdowych biednych i zaniedbanych społecznie, nie mogą sprostać gminie żydowskiej, której ustrój nie wiem czy w Jerozolimie był kiedyś doskonalszym. Na czele tej gminy stoi rabin wiekowy rebbe Halberstam, o mil kilkadziesiąt wokoło słynący mądrości i świętości, jako wybraniec narodu”. Cytat za J. Dybiec, *Mieszkańcy*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 315.
- 26 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 74.
- 27 S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 54.
- 28 M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 78. Odnośnie spożycia alkoholu Antoni Artymiak napisał:

- „Umiarkowanie zachowały nie tylko zamożniejsze sfery, lecz również w aktach sądowych nie ma prawie wypadków, w których by obwiniony starał się wpłynąć na zmniejszenie swej winy tłumaczeniem się tem, że był w stanie nietrzeźwym”. Zob. tenże, *Z przeszłości...*, s. 29.
- ²⁹ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 107–111; tenże, *W królestwie Galicji...*, s. 113.
- ³⁰ Likwidacja długów miejskich, dla których zastawem były dobra miejskie, nie przedstawia się jasno. Według Antoniego Artymiaka rząd austriacki udzielił w 1783 r. na wykup długów pożyczki w wysokości 80 tys. złp, która – jak należałoby sądzić – albo nie przyjęto, albo niemal natychmiast zwrócono, zaciągając pożyczkę w tej samej wysokości u Michała Bochniewiczza, w zamian za co oddano mu w dzierżawę wszystkie miejskie majątki ziemskie. Nieco inaczej przedstawia tę sprawę Waław Tokarz, pisząc następująco: „Wiemy tylko o jednym wypadku pomocy państwowej. Mianowicie rząd udzielił pożyczki w kwocie 80 tysięcy złp. Nowemu Sączowi na wykupno zastawionych wsi i oddał je potem w zarząd miejski. Próba ta zawiodła jednak w zupełności, zniechęcając rząd do podobnych usiłowań. Miasto nie płaciło procentu od pożyczki – i wsi wypadało puścić w dzierżawę dla zabezpieczenia praw skarbu”. Por. W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej...*, s. 343 oraz A. Artymiak, *Z przeszłości...*, s. 8–12 i 18–22.
- ³¹ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Gospodarka komunalna*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 36–38.
- ³² S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 62.
- ³³ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Życie gospodarcze*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 55.
- ³⁴ Tamże, s. 55–56; F. Bujak, *Rozwój gospodarczy...*, s. 17–18; J. Dybiec, *Drukarstwo i księgarstwo sądeckie w XIX wieku*, „Rocznik Sądecki”, t. XIV, 1973, s. 68; L. Migrąła, *Ulica Jagiellońska w Nowym Sączu od końca XIX wieku do 1945 roku*, Nowy Sącz 2012, s. 16.
- ³⁵ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 58–59; tenże, *W królestwie Galicji...*, s. 92–93.
- ³⁶ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Życie gospodarcze...*, s. 61.
- ³⁷ A. Artymiak, *Z przeszłości...*, s. 56–59 i 62. Autor ten nadmienia, że już w 1814 r. wpływy Żydów w cechu krawieckim doszły do takich rozmiarów, że wszystkie uchwały podpisane przez starszych cechu, tak chrześcijan, jak też i Żydów, były w równej liczbie, zazwyczaj po pięć lub sześć podpisów. Tamże, s. 60.
- ³⁸ Tamże, s. 50, 77. Mieczysław Adamczyk i Urszula Perkowska odnotowują, że u progu epoki autonomicznej, w 1865 r., dokumenty wyszczególniają m.in.: 27 kramarzy, 21 handlarzy zbożem, 19 starzyzną, 10 mąką, 10 solą, 10 przyprawami korzennymi, 10 wiktuałami, 6 skóra, 5 wódką. Zaznaczają przy tym, że na ogólną 361 osób trudniących się handlem w cyrkule sądeckim, 198 funkcjonowało w Nowym Sączu. Zob. ciż, *Życie gospodarcze...*, s. 64.
- ³⁹ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 63–65; tenże, *W królestwie Galicji...*, s. 105–106.
- ⁴⁰ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Gospodarka...*, s. 48.
- ⁴¹ Cyt. za S. Schnür-Peplowski, *Cudzoziemcy w Galicji*, Kraków 1902, s. 111–112.
- ⁴² M. Adamczyk, U. Perkowska, *Gospodarka...*, s. 44.
- ⁴³ Cyt. za, *Romantyczne wędrówki po Galicji*, wybór, opracowanie i przedmowa A. Zieliński, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, 1987, s. 107 i 281.
- ⁴⁴ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Urbanistyka, architektura i sztuka*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 141–144; K. Dziwik, *Rozwój przestrzenny miasta Nowego Sącza od XIII – XIX wieku na tle stosunków gospodarczych*, „Rocznik Sądecki”, t. V, 1962, s. 210–211.
- ⁴⁵ Ks. J. Sygański SI, *Historia Nowego Sącza*, t. III, Lwów 1902, s. 7–9.
- ⁴⁶ Tamże, s. 9. P. Łopatkiewicz i T. Łopatkiewicz zwracają uwagę, że informacji tej przeczy plan miasta z 1804 r., na którym baszty tej już nie ma. Zob. *Stanisława Tomkowicza Inwentarz zabytków powiatu sądeckiego. Z rękopisu Autora wydali i własnymi komentarzami opatrzyli Piotr i Tadeusz Łopatkiewiczowie*, Kraków 2007, s. 158.
- ⁴⁷ Cyt. za *Romantyczne wędrówki...*, s. 88–89.
- ⁴⁸ W. Bazielich, *Historie starsządeckie*, Kraków 1965, s. 201 i 209; ks. J. Sygański SI, *Nowy Sącz jego dzieje i pamiątki dziejowe*, Nowy Sącz 2008, s. 54.
- ⁴⁹ S. Świszczowski, *Materiały do dziejów kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki” t. III, 1957, s. 65; Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Urbanistyka, architektura...*, s. 156.
- ⁵⁰ Ks. J. Sygański SI, *Historia...*, t. III, s. 161–164.
- ⁵¹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa 1889, s. 353.
- ⁵² Ks. J. Sygański SI, *Nowy Sącz jego dzieje...*, s. 40.
- ⁵³ Uzasadnienie kasat cesarz Józef II oznajmiały w tzw. „Directivregeln”. Zob. Ks. W. Chotkowski, *Powrót i powtórne zniesienie Jezuitów w Galicji 1820–1848 na podstawie archiwaliów rządowych*, Warszawa 1904, s. 5.
- ⁵⁴ Ks. B. Kumor, *Życie religijne, Dzieje miasta...*, t. II, s. 90, 100; ks. S. Salaterski, *Kolegiata i kapituła św. Małgorzaty P.M. w Nowym Sączu (1448–1791)*, Nowy Sącz 1997, s. 270–271, 274. Pierwszym proboszczem nowosądeckim został ks. Jakub Pstruszyński, sprawujący tę funkcję w latach 1789–1800, drugim Bartłomiej Janczy, sprawujący swój urząd rekordowo długo, w latach 1801–1852, trzecim ks. Jan Machaczek, zajmujący to stanowisko w latach 1853–1882. Zob. Ks. B. Kumor, *Parafia i życie religijne*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 328.
- ⁵⁵ Ks. B. Kumor, *Życie religijne...*, s. 91–93, 105; Ks. W. Chotkowski, *Powrót i powtórne zniesienie...*, s. 80.
- ⁵⁶ Ks. B. Kumor, *Życie religijne...*, s. 93.
- ⁵⁷ Tenże, *Diecezja tarnowska dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 117–127.
- ⁵⁸ Zob. S. Grodziski, *W królestwie Galicji...*, s. 47. Po kasacie jezuitów (brewe papieskim Klemensa XIV *Dominus ac Redemptor* w 1773 r.) potężny do niedawna zakon przetrwał jedynie w Rosji, ściślej na Białorusi, oraz na kilka najbliższych lat w Prusach na Śląsku. W 1820 r. car rosyjski Aleksander I usunął jezuitów z Rosji ukazem banicyjnym, ale szczęśliwie dla nich, sześć lat wcześniej, papież Pius VII reaktywował zakon, który mógł wznowić swoją działalność w Kościele Powszechnym. Jezuiti rozwinęli na nowo swoją pracę m.in. we Francji, Anglii, Wschodzie, najsilniej zaś w Austrii na terenie Galicji, gdzie otworzyli rezydencje w Łańcucie i Tuchowie, a przede wszystkim kolegia w Tarnopolu, Starej Wsi koło Brzozowa oraz w Tyńcu. Kolegium tyńskie istniało krótko – kilka lat – jako że zniszczone zostało przez pożar w maju 1831 r. Ten właśnie fakt spowodował, iż jezuiti zmuszeni zostali do poszukania sobie nowego miejsca pobytu, którym ostatecznie okazał się Nowy Sącz, zaproponowany zakonowi przez Gubernium.
- ⁵⁹ O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu przy kościele Świętego Ducha*, t. I, Kraków 2003, s. 53–54, 77; o. L. Grzebień SI, *Jezuici w Nowym Sączu 1832–2000*, [w:] katalog wystawy *Norbertanie i Jezuici wspólne dziedzictwo fundacji jagiellońskiej w Nowym Sączu*, redaktor naukowy R. Ślusarek, Nowy Sącz 2002, s. XVII.
- ⁶⁰ Tamże, s. VIII; O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. 161; ks. B. Kumor, *Życie religijne...*, s. 107.
- ⁶¹ O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. 47.
- ⁶² S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951, s. 73.
- ⁶³ O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. 187; o. L. Grzebień SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. XVIII–XIX.
- ⁶⁴ Ks. B. Kumor, *Życie religijne...*, s. 99.
- ⁶⁵ S. Grodziski, *Historia ustroju...*, s. 104–105.
- ⁶⁶ E. Długosz, *Żydzi w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2000, s. 8–9; też, *Kadry z żydowskiej przeszłości Nowego Sącza*, Nowy Sącz 2009, s. 9–11; M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 75. Pewnej zażyłości proboszcza nowosądeckiego z żydowskim rebe dowodzi następująca anegdota: „Pewnego razu Machaczek wracał ze spaceru i spotkał się z Aronem Halberstamem [...]. Ponieważ dnia poprzedniego szalała wielka burza, wśród której piorun uderzył w wieżę kościelną, przeto na ten temat rozpoczęła się między nimi rozmowa. Halberstam zauważył, że dotąd piorun w bożnicę ani razu nie uderzył, na co odrzekł mu Machaczek w te słowa: «A słyszał ty, aby kiedy piorun

- we wychodek strzeleli?» Zob. J. Sitowski, *Wspomnienia z Sądeckczyzny z przed około 40. laty*, Złoczów 1913, s. 9.
- ⁶⁷ S. Gruński, *Dzieje szkolnictwa ludowego w Galicji*, Lwów 1916, s. 13, 19, 21–22.
- ⁶⁸ K. Golachowski, *Szkic z dziejów szkolnictwa ludowego w Nowym Sączu w okresie zaboru austriackiego*, „Rocznik Sądecki”, t. IV, 1960, s. 112–114 i 125–127; M. Adamczyk, *Oświata i szkolnictwo*, [w:] *Dzieje miasta...*, t. II, s. 114–122. Tamże, s. 121.
- ⁷⁰ Tamże, s. 122–127; K. Golachowski, *Szkic z dziejów szkolnictwa...*, s. 113–114; ks. J. Sygański SI, *Nowy Sącz jego dzieje...*, s. 57; tenże, *Historia...*, t. III, s. 47.
- ⁷¹ T. Słowikowski, *Fragmety z przeszłości Pierwszego Państwowego Liceum i Gimnazjum im. J. Długosza w Nowym Sączu w wieku XIX*, „Rocznik Sądecki”, t. I, 1939, s. 118–119; O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. 86–95.
- ⁷² T. Słowikowski, *Fragmety z przeszłości...*, s. 124–129; A. Sitek, *150 lat I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza 1818–1968, zarys monograficzny*, Nowy Sącz 1968, s. 47–48, 93.
- ⁷³ Ks. W. Chotkowski, *Powrót i powtórne zniesienie...*, s. 89; O. J. Preisner SI, *Jezuici w Nowym Sączu...*, s. 61–63; A. P. Bieś, *Ratio studiorum*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, s. 1226–1227.
- ⁷⁴ S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie (1831–1845)*, Warszawa 1950, s. 41. Stosunek Austrii do powstania listopadowego dobrze charakteryzują słowa: „Metternich [...] życzył sobie wojny polsko-rosyjskiej, która osłabiłaby Rosję, ale chciał też, by skończyła się ona przegraną polskich «buntowników»” – tamże, s. 45.
- ⁷⁵ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 79; *Dokumentacja fotograficzno-opisowa ewidencjonowanych miejsc pamięci narodowej w Nowym Sączu*, maszynopis, [red. J. Piechowicz], [Nowy Sącz] 1997, s. 2a.
- ⁷⁶ T. Słowikowski, *Fragmety z przeszłości...*, s. 116.
- ⁷⁷ Zob. M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, przypis 45, s. 80, za J. Radimsky, *Wykaz polskich więźniów politycznych w Szpicbergu 1838 – 1848*, „Sobótka”, r. VII, 1951, s. 175.
- ⁷⁸ A. Zięba, *Dunajewski Albin*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, s. 463.
- ⁷⁹ Ks. S. Załęski SI, *Jezuici w Polsce*, t. V, Kraków 1907, s. 704.
- ⁸⁰ Zob. J. Opatrny, *Z roku 1846 na Sądeckczyźnie*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Gimnazjum IV w Nowym Sączu z r. 1911*, Nowy Sącz 1912; J. Plechta, *Rada narodowa obwodu sądeckiego i pierwsze wystąpienia postów chłopskich*, „Rocznik Sądecki”, t. VIII, 1967, s. 45; tenże, *Więzienia sądeckie – świadkowie tragedii powstańców (lipiec 1845 – sierpień 1846)*, „Rocznik Sądecki”, t. XXIII, 1995, s. 58–63.
- ⁸¹ W. Bazieli, *Historie starsądeckie*, Kraków 1965, s. 201 i 209.
- ⁸² J. Giza, *Józef Fejervary – honorowy obywatel Nowego Sącza*, „Almanach Sądecki” nr 72/73, 2010, s. 19–23. Por., J. Słoninka, *Historia C. i K. 20. Pułku...*, s. 99–101 i W. Bazieli, *Historie...*, s. 201.
- ⁸³ S. Hebda, *Sądecka Rada Obwodowa od 24 marca 1848 r. do 1 grudnia 1848 r. w świetle księgi wniosków 1848 Rady Obwodowej Sądeckiej*, „Rocznik Sądecki”, t. XVIII, 1987, s. 69.
- ⁸⁴ Tamże, s. 71–79; J. Plechta, *Rada narodowa obwodu sądeckiego...*, s. 50–52.
- ⁸⁵ *Galicja w powstaniu styczniowym (materiały i dokumenty)*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 123–124.
- ⁸⁶ M. Adamczyk, U. Perkowska, *Mieszkańcy...*, s. 81.
- ⁸⁷ J. Plechta, *Działalność Sądeckiej Ławy Obwodowej i udział Sądeczan w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Sądecki”, t. XII, 1971, s. 114–117.

Leszek Migrała

Nový Sandec

Nowy Sącz w obdoby centralistickej rakúskej vlády (1770 – 1867)

Článok s názvom *Nowy Sącz w obdoby centralistickej rakúskej vlády (1770 – 1867)* syntetickým spôsobom popisuje situáciu v tomto meste pri Dunajci v prvom období rozdelenia Poľska – od anexie Sandecka v roku 1770 Habsburgovcami do čias zavedenia autonómie v Haliči. Toto obdobie, ktoré je ešte pomerne slabo preskúmané historikmi, rozhodlo v nemalej miere o súčasnom postavení Nového Sącza ako administratívneho centra regiónu, populárne nazývaného Sandecko.

Mimoriadne neistá bola situácia tohto starobylého mesta pri Dunajci v prvom a druhom desaťročí rakúskej nadvlády, keď bola budúcnosť Nového Sącza podmienená rozhodnutiami rakúskej centrálnej vlády, ktorá mohla povýšiť mesto do úlohy významného správneho strediska alebo odkázať ho na malomestskú vegetáciu. Nowy Sącz našťastie získal v roku 1782 postavenie okresného mesta. Vďaka tomu si zachoval svoj dávnejší význam dodatočne posilnený tým, že okrem starostu (prednostu) sídlili v ňom

inštitúcie, ako napríklad: gymnázium, nemocnica a súd; pre mesto bolo tiež dôležité prenesenie sídla 20. pešieho pluku.

Pre ranú fázu rakúskej nadvlády bola charakteristická tzv. jozefínska kolonizácia, ktorá dlhodobo ovplyvnila národnostné zloženie a sociálnu štruktúru obyvateľov Nového Sącza. V procese vzniku mestského viacnárrodného a multikulturného obyvateľstva bol podstatnejší rýchly nárast počtu židovských obyvateľov, ktorý prebiehal pomerne prudko a skôr v rozpore so zámermi a plánmi rakúskych vládnych orgánov.

Negatívnym dôsledkom rakúskej vlády až do čias zavedenia autonómie v Haliči bolo používanie nemeckého jazyka v školách a úradoch v súvislosti s príchodom úradníkov cudzieho pôvodu do Nového Sącza (ako aj do iných haličských miest) – hlavne Nemcov, ako aj Čechov, ktorí sa mohli pomerne ľahko dorozumieť (najmä v prvých rokoch po rozdelení Poľska) s Poliakmi nehovoriacimi po nemecky.

☛ Nad mestom Stará Ľubovňa sa už viac než sedemsto rokov vypína Ľubovniansky hrad.

☛ Je všeobecne známe, že hrady sa prestavovali podľa architektonických slohov, ktoré boli v konkrétnom čase obľúbené, módne. Aj Ľubovniansky hrad bol takto prestavaný, konkrétne počas svojej histórie zažil dve veľké prestavby. Prvá prestavba sa uskutočnila v prvej polovici 16. storočia. Bola završená stavbou renesančného paláca v roku 1555 a prebudovala hrad na renesančnú pevnosť. Druhá a najväčšia prestavba hradu sa uskutočnila v prvej polovici 17. storočia. Bolo to v čase, keď na starostovskom poste pôsobil Stanislav Lubomirski. Ten „formálne prevzal pozíciu starostu už v roku 1605, no fakticky až v roku 1613“¹.

☛ Už Sebastián Lubomirski sa pustil do rekatolizácie územia, ktoré spravoval. Avšak až jeho syn Stanislav sa pustil s väčším odhodlaním do výraznejších rekatolizačných projektov². Rodina Lubomirských patrila k vysokej poľskej šľachte a bola to silne katolícka rodina. Preto niet divu, že sa snažili územia, ktoré zasiahla reformácia, prinavrátiť späť do lona katolíckej cirkvi.

☛ 17. storočie je obdobie, keď sa v architektonickom štýle prejavuje barok, ktorý mal poslúžiť katolíckej cirkvi na budovanie nových, honosných sakrálnych stavieb. Tento umelecký smer však našiel veľmi široké uplatnenie a neslúžil iba na stavbu sakrálnych objektov. A práve v tomto období sa uskutočnila už vyššie spomínaná druhá baroko-

vá prestavba Ľubovnianskeho hradu. Počas tejto prestavby tu bola vybudovaná aj murovaná kaplnka, konkrétne sa tak stalo v roku 1647.

☛ V súvislosti s rokom vybudovania hradnej kaplnky sa podvedome natíska otázka, existovala na Ľubovnianskom hrade stavba podobného zamerania aj v skoršom období? Tu je namieste osvetliť aj túto otázku vo svetle prameňov a odbornej literatúry.

☛ Prvá a najstaršia zmienka o kaplnke na hrade Ľubovňa je v popise hradu z rokov 1616 – 1617. Bližšie tento popis uverejnil a spracoval Dr. Piotr Wierzbicki v publikácii *Spišsko-sądecka obchodná cesta*³. Avšak v tejto súvislosti je zaujímavé, že v popise Ľubovnianskeho hradu z roku 1564 sa spomína medzi platenými osobami na hrade aj kaplán, ale je pri ňom poznámka, „*ale go teraz nie masz*“⁴. Bohužiaľ, z inventarizácie z roku 1564 nie sú žiadne zmienky o sakrálnom objekte na hrade. Absencia kaplána v spomínanom období sa pravdepodobne dá vysvetliť tým, že v roku 1564 bol starostom Mikuláš Maciejowski⁵ a o ňom sa vie že bol luterán⁶, preto je možné, že rímskokatolícky duchovný ani nemohol pôsobiť, avšak to je len domnienka vychádzajúca zo širšieho kontextu a nemusí byť nemenná. Vráťme sa ale k prvému popisu, kde sa spomína aj kaplnka, teda do rokov 1616 – 1617.

☛ V tomto popise hradu sa uvádza, že kaplnka je vybudovaná z dreva a že bola „*za terajšieho pána*



starostu zbudovaná⁷. Z toho jednoznačne vyplýva, že starosta Stanislav Lubomirski nechal postaviť drevenú kaplnku na hrade. Z uvedeného je možné predpokladať, že nešlo o nejakú veľkú stavbu, ale skutočne len o menší sakrálny objekt. Tomu nasvedčuje aj fakt, že táto najstaršia známa kaplnka na hrade bola postavená z dreva a nie z kameňa. To, že s najväčšou pravdepodobnosťou išlo iba o menšiu sakrálnu stavbu, nasvedčuje aj skutočnosť, že aj v popise hradu sa kaplnka spomína iba ako jednoduchá malá drevená stavba. Vôbec sa pri nej neuvádza inventár alebo nejaké konkrétnejšie vybavenie. Inak tomu je v neskorších popisoch, ale k tomu sa dostanem neskôr. V spomínanom popise hradu z rokov 1616 – 1617 sú vyrátané poplatky pre jednotlivých úradníkov. Je však zaujímavé, že sa medzi plateným hradným personálom nespomína hradný kaplán, ktorý by mal na starosti kaplnku a duchovný život hradného osadenstva⁸. Aj na základe toho je možné domnievať sa, že skutočne išlo len o menšiu stavbu. Z týchto poznatkov je otázne, či sa v takejto kaplnke konali sväté omše, alebo slúžila iba ako miesto modlitby. **Č** Iný pohľad na hradnú kaplnku môže vrhať inventarizácia hradu z roku 1627. Táto inventarizácia bola spracovaná v už skoršie spomínanej publikácii Dr. Wierzbického⁹. Oproti minulej inventarizácii sa v zozname plateného hradného

personálu spomína aj hradný kaplán, ktorý dostával ročne 60 florénov¹⁰. Opäť sa však kaplnka spomína ako drevená stavba¹¹. V tejto inventarizácii sa síce uvádza medzi plateným hradným personálom aj kaplán, ale nevie sa, kde býval, lebo sa to nikde nespomína. Z faktov vyplývajúcich zo spomínaného opisu je možné dedukovať, že drevená kaplnka na hrade zrejme neprešla výraznejšími zmenami. Tieto predpoklady vychádzajú z toho, že žiadne také zmeny neboli zaznamenané v inventarizácii z roku 1627 a z tohto pohľadu sa kaplnka oproti inventarizácii z rokov 1616 – 1617 nezmenila.

Č Výrazná zmena vo vzhľade hradnej kaplnky nastala až v roku 1647. Ako už bolo vyššie spomenuté, v tomto roku bola na hrade postavená murovaná hradná kaplnka. Jej postavenie ešte aj dnes vyvoláva niektoré otázky, a to hlavne miesto, kde bola postavená. Existujú predpoklady, že murovaná kaplnka bola postavená na základoch inej stavby zo skoršieho obdobia. Napríklad v knihe o hrade Ľubovňa z pera autorskej dvojice *Ivan Chalupecký, Marcel Smetana* sa čitateľ môže dočítať, že hradná kaplnka bola postavená „asi na základoch strednej bašty, alebo inej budovy“¹². Trošku iný pohľad na počiatky budovania hradnej kaplnky podáva Michaela Timková v publikácii *Dejiny hradu Ľubovňa*. Konkrétne uvádza, že kaplnka



bola postavená na „staršej zaklenutej stavbe (zrejme kuchyni)“¹³. Predmetom tohto príspevku však nie je skúmať kaplnku z hľadiska archeológie, ale skôr opísať ju vo svetle prameňov a dnes známych faktov, preto sa táto otázka viac nebude vyskytovať v tomto príspevku. Ostáva len dúfať, že budú cez výskumy či už historikov, alebo archeológov zodpovedané aj tieto otázky. V tomto príspevku ostáva naďalej smerodajným faktom rok 1647, keď bola kaplnka postavená.

◀ O vybudovaní kaplnky na hrade Ľubovňa informuje nástenná tabuľa nad vstupom do nej. Píše sa na nej: „*Armorum Principi Michaeli Archangelo Loci hujus tutelari ac patrono, Illustrisimus Dominus Stanilsaus Lubomirszky, S.R. Imperii Princeps, Comes de Wissnicz, Palatinusque Generalis Cracoviensis, Scepusiensis, etc. Gubernator, dicat, dedicat consecrata A.D. MDCXXXVII*“¹⁴. Z tohto textu je možné dozvedieť sa rok postavenia, teda r. 1647, kto nechal kaplnku postaviť a tiež komu je kaplnka zasvätená – Sv. Michalovi Archanjelovi. Tu je vhodné pripomenúť jeden malý fakt, ktorý mohol mať pre kaplnku zvlášť dôležitý význam. Len pre pripomenutie v skorších popisoch hradu sa kaplnka spomína iba ako drevená stavba, nespomína sa jej inventár a nie je tam prítomný žiaden údaj, ktorý by poukazoval na to, že sa v kaplnke slúžili sväte omše. Táto dedukcia aj viedla k predpokladu, že kaplnka zo skorších popisov slúžila pravdepodobne len ako miesto modlitby. Asi sa to zmenilo, keď bol na hrade kaplán, ktorý poberal plat za vykonávanie svojho poslania, avšak nie je to jednoznačne podložené prameňmi a opäť ide len o dedukciu na základe dostupných faktov. Tiež vo vyššie uvedených popisoch nie sú informácie o patrocíniu hradnej kaplnky. Avšak z nástennej tabule nad vstupom do murovanej kaplnky je napísané, že patrónom tohto miesta je sv. Michal Archanjel a že bola vysvätená, to znamená, že sa

tam s určitosťou slúžili sväte omše. Pre úplnosť je ale potrebné dodať, že kaplnka bola vysvätená až po smrti Stanislava Lubomirského v roku 1671¹⁵. Ďalší zaujímavý popis hradu, kde je opisovaná aj kaplnka, je inventarizácia Krakovského vojvodstva z rokov 1659 – 1664. Je tam opísaná už murovaná kaplnka s „*dvomi, červeno maľovanými dverami, trinástimi oknami, chórom, novopostaveným oltárom a bytom pre kaplána*“¹⁶.

◀ Architektom kaplnky sv. Michala Archanjela bol, podľa Michaely Timkovej, viedenský architekt Pochsberger¹⁷. Na územie severného Spiša sa mal dostať vďaka Stanislavovi Lubomirskému, ktorý v roku 1642 založil v Podolínci Piaristické kolégium a práve Pochsberger navrhol kláštorňú kostol sv. Stanislava v Podolínci. „*Autorstvo Pochsbergera je dokázateľné na základe porovnania architektúry kláštorňého kostola sv. Stanislava v Podolínci a hradnej kaplnky*“¹⁸. Skutočne, ak sa pozriete na obe stavby z hľadiska architektúry, máte naozaj pocit, že hradná kaplnka je zmenšeninou Kostola sv. Stanislava v Podolínci. Avšak kaplnka na Ľubovnianskom hrade je plná záhad. Aj tu sa vyskytujú isté nejasnosti. Tie boli načrtnuté, keď bol reštaurovaný oltár sv. Michala Archanjela. V reštaurátorskej správe je aj umeleckohistorický rozbor hradnej kaplnky. Autorka umeleckohistorického výskumu PhDr. Mária Novotná uvádza, že nie je priamy dôkaz o tom, že by Pochsberger vôbec pracoval na stavbe Piaristického kolégia v Podolínci a tým de facto spochybňuje aj jeho autorstvo hradnej kaplnky. „*Z dobových prameňov zostáva dôležitý iba fakt, že v liste vtedajšieho provinciála rehole Contiho z 9. októbra 1642 sa píše, že Stanislav Lubomirski dovolil vycestovať do Podolíncu dvom architektom, Talianovi a jednému z Poľska, pričom konkrétne mená sa ani v ďalšej korešpondencii neobjavili*“¹⁹. Tento fakt spochybňuje autorstvo archi-



tekta Pochsbergera, avšak na zodpovedanie tejto otázky bude potrebný hlbší historický a umeleckohistorický rozbor. Cieľom tohto príspevku je predstaviť hradnú kaplnku vo svetle prameňov a odbornej literatúry.

Veľmi dobrým prameňom pre rekonštrukciu cirkevných dejín sú inventarizácie v jednotlivých farnostiach. V prípade hradnej kaplnky je možné pomôcť si inventarizáciou, ktorá bola vykonaná v roku 1728 sádeckym archidiakonom Josefom Zaklyczynom de Jordan²⁰. Z poľských historikov sa tejto inventarizácii venoval Tadeusz M. Trajdosz²¹. Táto inventarizácia bola uskutočnená vo farnostiach Lubovnianskeho dekanátu a tiež počas nej bola zinventarizovaná aj hradná kaplnka. O kaplnke sú v nej zapísané nasledovné údaje a to, že sa v nej nachádza „konsekrovaný oltár (hlavný oltár, pozn. P.Ž.) sv. Michala Archanjela a dva ďalšie oltáre: sv. Antona Paduánskeho a oltár Panny Márie. Do hlavného oltára sa ukladá cibórium s Kristovým telom. Odpustová slávnosť je na sviatok sv. Michala Archanjela (29. 9. pozn. P.Ž.). V tejto kaplnke býva kaplán. Inventarizácia bola vykonaná 25. júla v roku 1728“²². Kaplnka bola zinventarizovaná ako posledná z Lubovnianskeho dekanátu. Aj z faktov uvedených v inventarizácii je isté, že v kaplnke sa slúžili sväté omše.

V neskoršom popise hradu z roku 1746 sa nachádza aj bližšia lokalizácia miesta, kde býval hradný kaplán. Píše sa tam: „*To sídlo stojí pri samej kaplnke murovanej*“²³. Tento popis je asi najpodrobnejší, čo dokladuje aj ďalší text. Aj v tomto popise sa rovnako ako v inventarizácii z roku 1728 spomínajú tri oltáre usporiadané v takom rozmiestnení²⁴, ako ich môže vidieť návštevník dnes. Tiež je to prvý popis hradu, kde sa bližšie opisuje aj kaplnka s jej inventárom. V roku 1746 sa v nej nachádzali: „*dva kalichy, jeden strieborný, jeden pozlátený, strieborná krabička s eucharistiou, dve strieborné koruny, päť plátenných ál, šesť nových ornátov, štyri staré ornáty, tri páry drevených svietnikov, jeden pár malých cínových svietnikov, desať kusov zelených pozlátených lavíc, strieborné kríže, strieborná harfa, medený kotlík na svätenú vodu, medený zvon pri kaplnke*“²⁵. Tento popis kaplnky je veľmi dobrým dokladom o tom, že kaplnka mala v tom čase veľký význam na hrade. Je pravdepodobné, že táto jej významnosť bola v prvej polovici 18. storočia väčšia, ako tomu bolo v 17. storočí. Tento predpoklad sa dá dedukovať na základe už vyššie spomínaných popisov hradnej kaplnky v rámci popisov hradu.

Čo sa týka oltárov v kaplnke sv. Michala, tak už vyššie boli spomenuté a sú tam aj dnes. Je možné predpokladať, že z počiatku bol v kaplnke iba oltár sv. Michala Archanjela. „*Z autentického opisu interiéru hradu a kaplnky z roku 1664 vyplýva, že kaplnka mala novopostavený oltár*“²⁶. Avšak už v roku 1728 sa v inventarizácii sádeckeho archidiakona spomínajú tri oltáre so zasväteniami, ako ich poznáme dnes. Z toho sa dá predpokladať, že zvyšné dva oltáre boli dodatočne umiestnené

do kaplnky. Bohužiaľ, z doteraz známych výskumov sa nedá presne určiť, kedy boli zvyšné oltáre umiestnené v kaplnke.

Hlavný oltár je, ako to už bolo skôr spomenuté, zasvätený sv. Michalovi Archanjelovi. Ten je na oltárnej maľbe zobrazený, ako vráža kopiju do diabla, ktorý leží pri jeho nohách. „*Kopiju drží v ľavej ruke a pravou ukazuje na nápis v okrúhlej svätožiare s textom: „QUIS UT DEUS“ (Kto ako Boh). Vo vrchole kompozície je v elipsovitom oblaku nápis označujúci Boha*“²⁷. Tento oltár bol reštaurovaný v rokoch 2011 – 2012 za podpory taiwanského veľvyslanca na Slovensku Davida Nan-yang Leeho. Počas reštaurovania bolo zistené, že sv. Michal Archanjel mal pôvodne na hlave striebornú korunu, ktorú reštaurátori umiestnili na jej pôvodné miesto.

Ďalšie dva oltáre sú umiestnené po pravej a ľavej strane hlavného oltára. Z čelného pohľadu na hlavný oltár je po ľavej strane oltár sv. Antona Paduánskeho. Bohužiaľ, nepodarilo sa zistiť, kedy bol vyhotovený, ale podľa vyššie spomenutých okolností, to bolo niekedy po roku 1664. Spomína sa však už v inventarizácii z roku 1728. Na tomto oltári je vyobrazený sv. Anton Paduánsky, ako drží na rukách dieťa.

Po pravej strane je oltár Panny Márie. Ani v prípade tohto oltára sa zatiaľ nepodarilo určiť, kedy vznikol. Pravdepodobne bol vyhotovený rovnako neskôr ako hlavný oltár a tiež sa spomína v inventarizácii z roku 1728. Na oltárnej maľbe je vyobrazená Panna Mária s dieťaťom v náručí, ako šliape po kacírskych hlavách, resp. „*po hlavách s páskami s nápsmi napr. haeresis, atheismus, judaizmus, non est Deus*“²⁸. Zaujímavosťou je napr. aj to, že na jednej takejto páske je napísané meno talianskeho politického mysliteľa Niccola Machiavelliho. V zadnej časti kaplnky je ešte malá sakristia a v nej sú schody na chór.

Kaplnka sv. Michala na hrade Lubovňa v sebe skrýva ešte mnohé tajomstvá. Napríklad podľa niektorých indícií boli v kaplnke okná s vitrážami, avšak doteraz sa niečo také nepotvrdilo. Preto ešte bude potrebný ďalší umeleckohistorický a možno aj archeologický výskum, ktorý by nám tajomstvá kaplnky odhalil.

Poznámky:

- 1 M. Števík, M. Timková, *Dejiny hradu Lubovňa*, Stará Lubovňa 2005, s. 70. V prípade nástupu Stanislava Lubomirského je treba rozlišovať, kedy fakticky vyhodil funkciu starostu. Stalo sa tak de facto až po smrti jeho otca Sebastiana. Pozri: J. Kurtyka, *Starostwo spiskie (1412 – 1769/70)*, [in:] *Terra Scepusiensis*, ed. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław 2003, s. 530.
- 2 V čase pôsobenia Sebastiana Lubomirského bol v roku 1604 vrátený katolíkom Kostol sv. Mikuláša v Starej Lubovni. Za jeho syna Stanislava bol Lubovnianský dekanát včlenený pod jurisdikciu krakovského biskupa v roku 1643. Pre porovnanie pozri: M. Števík, M. Timková, *Dejiny hradu Lubovňa*, Stará Lubovňa 2005, s. 68, 69.
- 3 P. Wierzbicki, *Spisisko-sádecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 47.
- 4 J. Małecki, *Lustracja województwa krakowskiego 1564*, Warszawa 1962, s. 188.

- ⁵ J. Kurtyka, *Starostwo spiskie (1412 – 1769/70)*, [in:] *Terra Scepusiensis*, ed. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław 2003, s. 528.
- ⁶ T. M. Trajdos, *Reformacja i kontrreformacja na Spiszu*, [in:] *Terra Scepusiensis*, ed. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław 2003, s. 473.
- ⁷ V tom období už bol oficiálne starostom Stanislav Lubomírski. Pre porovnanie pozri: P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 47.
- ⁸ P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 47.
- ⁹ P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 48.
- ¹⁰ P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 49.
- ¹¹ P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 52.
- ¹² I. Chalupický, M. Smetana, *Hrad Lubovňa*, Martin 1987, s. 48.
- ¹³ M. Števík, M. Timková, *Dejiny hradu Lubovňa*, Stará Lubovňa 2005, s. 128.
- ¹⁴ Celý text aj so slovenským prekladom je možné nájsť v: I. Chalupický, M. Smetana, *Hrad Lubovňa*, Martin 1987, s. 48.
- ¹⁵ Ibidem, s. 48.
- ¹⁶ A. Falniowska-Gradowska, F. Leśniak, *Lustracja województwa krakowskiego 1659–1664*, Warszawa 2005, s. 748.
- ¹⁷ M. Števík, M. Timková, *Dejiny hradu Lubovňa*, Stará Lubovňa 2005, s. 127.
- ¹⁸ Ibidem, s. 128.
- ¹⁹ Lubovnianske múzeum – hrad, archívny materiál: Hlavný oltár sv. Michala Archanjela z kaplnky hradu Lubovňa v Starej Lubovni, 1/2013, 594.
- ²⁰ V roku 1643 bol Lubovniansky dekanát inkorporovaný do Krakovského biskupstva, preto túto najstaršiu, doteraz známu inventarizáciu vykonal poľský poverený duchovný.
- ²¹ T. M. Trajdos, *Dekanat spiski diecezji krakowskiej w świetle wizytacji 1728 roku*, „Nasza Przeszość“, T. 90, 1998, s. 113 – 154.
- ²² Krakov, Archiw kurii metropolitalnej w Krakowie, Visitatio interna et externa Officialatus Sandecesi per me Josephus de Zakliczyn Jordan Canonicum Cathedrae Cracoviensis, Archidiaconum Sandecenzem, signatúra 60.
- ²³ P. Wierzbicki, *Spišsko-sądecka obchodná cesta*, Nowy Sącz – Stará Lubovňa 2010, s. 69.
- ²⁴ Ibidem.
- ²⁵ Ibidem.
- ²⁶ Lubovnianske múzeum – hrad, archívny materiál: Hlavný oltár sv. Michala Archanjela z kaplnky hradu Lubovňa v Starej Lubovni, 1/2013, 594. Rovnako je to možné usudzovať aj z inventarizácie z rokov 1659 – 1664, pozri pozn. č. 16.
- ²⁷ Lubovnianske múzeum – hrad, archívny materiál: Hlavný oltár sv. Michala Archanjela z kaplnky hradu Lubovňa v Starej Lubovni, 1/2013, 594.
- ²⁸ M. Števík, M. Timková, *Dejiny hradu Lubovňa*, Stará Lubovňa 2005, s. 128.

Peter Žarnovský

Kaplica na Zamku Lubowla

Stara Lubowla

☞ Niniejszy artykuł został poświęcony kaplicy św. Michała na Zamku Lubowla. Kaplicę wzniesiono w 1647 r. Jej budowa jest bezpośrednio związana z przebudową zamku, a dokładniej z drugą, barokową przebudową.

☞ Celem tej pracy jest przedstawienie kaplicy zamkowej w świetle źródeł i literatury fachowej, w której jest wspominana. Wiele informacji można czerpać z poszczególnych opisów i inwentaryzacji zamku, w których również wzmiankuje się o tej budowli sakralnej. Opisy te zostały wymienione w artykule chronologicznie, tworząc całościowy

obraz kaplicy zamkowej i jej przemian w czasie. W tym kontekście bardzo ciekawe są także opisy wyposażenia kaplicy zamkowej.

☞ W pracy podano informacje zaczerpnięte z najwcześniejszych wzmianek o kaplicy, jej najstarszych opisów i na tej podstawie wyciągnięto wnioski. Kaplica na Zamku Lubowelskim wymaga obecnie głębszych badań historyków oraz historyków sztuki, które odkryją wszystkie jej tajemnice i umożliwią znalezienie odpowiedzi na wszelkie pytania pozostające obecnie bez dostatecznego oświetlenia.

Zmysłowe doznania Szczęsnego Morawskiego podczas pewnej wędrówki po Beskidach

☐ Szczęśny Morawski¹ w świadomości współczesnych pozostaje przede wszystkim historykiem, starożytnikiem ratującym piśmiennicze i architektoniczne zabytki Sądeckizny. Był on jednakże również turystą, świadomie wędrującym po górach w poszukiwaniu fizycznych i estetycznych doznań, jakie daje kontakt z naturą. W sierpniu 1866 r. wybrał się na wędrówkę po Beskidzie Sądeckim² i Beskidzie Niskim, a opisał ją w relacji podróżniczej pt. *W góry i lasy* zamieszczonej w „Roczniku Samborskim” (1891)³. Odnosił szczegółowo swoje doznania zmysłowe. Wiernie odtworzył widziane obrazy, słyszane dźwięki, zapachy, smak spożywanych potraw oraz fizyczne odczucia doświadczane podczas wędrówki, na postojach i noclegach. W tym opisie podróży widoczna jest wyjątkowa dbałość o szczegóły, tak typowa dla pisarstwa i malarstwa autora *Sądeckizny*, troszczącego się o detal i barwę. W deskrypcji zauważalna jest również umiejętność obserwacji, zacięcie humorystyczne i satyryczne przechodzące czasem w karykaturę⁴.

☐ Relacja *W góry i lasy* chwali piękno sądeckiej przyrody. Morawski ma świadomość, jak niewielu turystów wędruje po Beskidzie Sądeckim. Widzi dwa sposoby rozpowszechnienia sądeckiej turystyki. Jednym z nich jest popularyzowanie wśród krynickich kuracjuszy tras z Krynicy poprzez Hałę Łabowską, Wierch nad Kamieniem do Nawojowej czy na Makowicę. Wie, że kuracjusze najczęściej wędrują jedynie na Górę Parkową, Jaworzynę Krynicką, czasem jadą do Żegiestowa czy Bardiowa. Ponieważ dla często schorowanych bywalców uzdrowiska piesza wycieczka mogłaby być zbyt forsowna, podpowiada, że okoliczni chłopcy chętnie za niewielką opłatą podwiozą kuracjuszy, a nowa trasa wzbogaci katalog możliwości spędzania wolnego czasu w uzdrowisku. Pisze:

Z dala świata, na świeże powietrze, na widoki gór i źródła zjeżdżają się ludzie zamożni nie szcędząc nakładów. Po zdrojowiskach deptają deptakami, gdyby najęci, a wycieczki odprawiają często tam, gdzie szkoda trudu! [...]

Na wycieczkę z Krynicy przez Runek i Kamień Barnowiecki do Nawojowej dotąd nikt się nie ośmielił. Trzeba by wprzód Anglika jakiego wysłać albo Amerykanina, żeby znakomitością swą namaszczenia udzielił pięknym Beskidom nawojowskim, a staną się modnymi jako Tatry, jako Pieniny.

Podróż taką zdrowsi odbyć mogą pieszo, słabsi konno, a taki Petryk Wanio lub inny gazda krynicki albo słotwiński, co z hol wozi siano, a bierzma⁵ spod

Runka, chętnie się wynajmie wozem i obwiezie jak padnie – nawet furę pełną gałatków maślanych⁶.

Wielmożna dziedziczka Nawojowy zna się na przyrodzie gór swych: kilkakrotnie zwiedzała Kamień Barnowiecki i zachwycała się ogródkami onemi. Może to stać się rękojmią dla mniej odważnych!... (52–53)⁷

☐ Morawski dostrzega rolę oświaty w upowszechnieniu turystyki beskidzkiej. Jego zdaniem nauczyciele pracujący w sądeckich szkołach powinni szerzyć wśród młodzieży modę na wędrówki po Beskidach. Tatry stały się popularne już na początku XIX w., Pieniny przemierzali nie tylko szcawniccy kuracjusze, ale Beskidy znane były zaledwie nielicznym wędrowcom. Ten stan rzeczy mogą, zdaniem Morawskiego, zmienić młodzi ludzie, należy ich jednak zachęcić do chodzenia po Beskidach, ukazać walory tej krainy, zarówno piękno natury, jak i tradycje zamieszkującego tu ludu, historię, legendy. Zarzuca pedagogom lęk nie tylko przed osobistymi wyprawami, ale także przed reklamowaniem zalet regionu. Uczniom zaś ma za złe ich brak pasji poznawczej i brak odpowiedzialności za miejsce, w którym mieszkają, bogate w ważne wydarzenia historyczne i hojnie obdarowane przez naturę. Ubolewa nad indolencją młodych i starszych:

Kieby to ta młodzież sądecka miała choć cokolwiek ciekawości, kieby to panowie nauczyciele nie bali się gór i lasów!...Może by rozgłosu nabrały te kończyny Beskidu, sięgające aż pod obadwa Sącze. (54)

☐ Prawdziwość tej niepojętej dla Morawskiego obojętności na urok beskidzkich wzniesień potwierdza relacja⁸ Stanisława Kosterkiewicza, siedemnastoletniego ucznia gimnazjum w Nowym Sączu, który opisuje swój kilkutygodniowy pobyt w Krościenku i wyprawę na Sokolicę oraz Trzy Korony. O Beskidach nie wspomina w ogóle. Beskidy w połowie XIX w. poznawano najczęściej przejazdem kierując się w stronę Szczawnicy i Zakopanego. Podróżni mieli do wyboru dwie drogi: krótszą przez Obidzę albo dłuższą, przez Stary Sącz, Jazowsko, Łącko, Zabrzeż, Tyłmanową i Krościenko. Michał Zieleniewski, wydając przewodnik *Wody lekarskie szczawnickie* (Kraków, 1852), tak scharakteryzował obie trasy:

Pierwsza z nich to jest na górę Obidzę, o wiele krótsza, malownicza i wygodna, a nawet bezpieczna, nastręczy podróżnemu cały urok leśnej przyrody;



Fot. ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu

druga dziko romantyczna, w wielu miejscach ponad samym przepaścistym brzegiem szumiącego Dunajca, o wiele dłuższa, trwożliwego zastraszyć może⁹.

☛ Poznanie Beskidów było więc powierzchowne i przelotne. Nie stanowiło celu samego w sobie, jedynie odbywało się przy okazji przejazdu do Pienin lub Tatr.

☛ Wyjątkiem na tle kuracjuszy szczawnickich i krościeńskich był Kazimierz Łapczyński, który w czasie kilkakrotnego pobytu w uzdrowisku¹⁰ nie tylko chodził po Pieninach, zwiedził Czerwony Klasztor, Leśnicę, Czorsztyń, Niedzicę i Zakopane, podobnie jak to było w zwyczaju innych letników, ale przemierzał Beskidy i przedstawił w swoim szkicu powieściowym *Lato pod Pieninami i w Tatrach*¹¹ wejście na Radziejową. Innym wyjątkowym, ale odosobnionym, turystą był Bogusz Zygmunt Stęczyński¹², opisujący w poemacie *Tatry* (Kraków, 1860) swoją wędrówkę brzegiem Kamienicy Nawojowskiej, Dunajca, Popradu, drogę

na Jaworzynę Krynicką z Kamieniem Diabelskim, zwiedzanie ruin zamku w Muszynie i Ryrtrze, pobyt w Wierchomli, Piwnicznej, jaskini zbójców w Jazowsku.

☛ Na tym tle wyróżnia się obszerna i bogata w szczegóły relacja podróżnicza Morawskiego *W góry i lasy*, podzielona przez autora na dwie części. Pierwsza, zatytułowana *Beskidu kończyny nad Nawojową i Popradem*, jest zapisem wędrówki ze Starego Sącza, przez Młodów, Piwniczną, Mniszek, Żegiestów na Pustą Wielką, Runek, Wierch nad Kamieniem (Barnowiecki Kamień)¹³, Pisaną Halę, Makowicę, Żyżanów do Barcic. Tę wędrówkę odbyła sześciuosobowa grupa pod kierunkiem Wawrzyńca Firganka, nadleśniczego i łowczego w Starym Sączu. Firganek wizytował zarządzany rejon leśny, stąd oprócz niego w wyprawie wziął udział nieprzedstawiony z nazwiska kontroler skarbowy kameralny, a także leśniczy Kłapsia oraz uczeń leśnictwa – Staś. Do czwórki leśniczych i Morawskiego dołączył jeszcze siostrzeniec Firganka – Fedek, uczeń z Krakowa. Część druga relacji nosi tytuł *Na Beskidu kończynach. Sielanki* i jest opisem drogi, jaką Morawski z Firgankiem przebyli we dwóch przez Florynkę, Wawrzkę, Czarną, Śnietnicę, do Krzyżówki Huty, Roztoki, przez Runek, Wierchomlę, Łomnicę.

☛ Morawski wymienia w tekście wiele miejscowości Beskidu Sądeckiego i Beskidu Niskiego, które przemierza, mija, widzi z oddali lub które kojarzą mu się z miejscem aktualnego pobytu albo przeżywanymi wydarzeniami. Są to następujące wsie i miasteczka: Barcice, Bardiów, Barnowiec, Bończa (Brończa), Brunary, Czarna, Florynka, Głębokie, Grybów, Izby, Jaskowa (Jaszkówka), Krynica, Krzyżówka Huta, Leluchów, Leszczyny, Lubowla, Łabowa, Łabowiec, Łomnica, Łosie, Maciejowa, Męcina, Młodów, Mniszek, Muszyna (Mujszyna), Muszynka, Nawojowa, Nowa Wieś, Nowy Sącz, Piwniczna, Piorunka (Pierunka), Roztoka, Słotwiny, Smerekowiec, Stary Sącz, Szczawnik, Śnietnica, Tylicz, Wawrzka (Wawrka), Wielogłowy, Wierchomla (Wirchomla), Wojkowa, Zdynia, Żółtne, Żegiestów, Żyżanów.

☛ Notuje również nazwy szczytów, polan, przełęczy: Bradowiec (Bratosowiec), Chełm, Drapa, Hala Krajnia (Krajna Hala), Hala Skotarki (Skotarki Wirch), Hala Turbacz (Trubacz Hala), Jaskinia Niedźwiedzia (Jaskinia Zbójnicka), Jaworzyna Krynicka (Jaworowa)¹⁴, Kiczera Żdzar (Żdzary Łoskie), Lackowa, Magura Małastowska, Makowica, Margoń (Margań), Magorzycza, Niedźwiadki, Pisana Hala (Pisana Hala), Pusta Wielka, Rosochatka, Runek, Skałka, Wielki Rogacz (Rohacz), Wierch nad Kamieniem (Kamień Barnowiecki). Nie pomija również rzek i potoków: Biała, Kamienica, Łomniczanka (Łomnica), Poprad (Poprud, Poprut), Wapiennik (Wapienny Przytok), Wierchomlanka (Wirchomka).

☛ Dzięki Morawskiemu poznajemy wiele szczegółów na temat stroju i ekwipunku wędrowców z połowy XIX w. Nakrycie głowy i dobre obuwie,

jak zawsze w górach, stanowiło ważny element ubioru. Firganek miał na głowie kapelusz, Fedek kaszkiet, a Kłapsia czapkę z pomponikiem na wzór wojskowy. W skórzane buty, pewnie tak jak Kłapsia, wkładali spodnie. Tylko Firganek z powodu choroby nóg szedł w butach sukiennych, ale Fedek dźwigał jego „juchtowe¹⁵ ciżmy” na słoć. Nieodzowny był płaszcz, mimo letniej pory. Morawski o swoim pisze, iż jest ciepły, lekki i z łatwością schnie przy domowym piecu. Torba myśliwska, worek z chlebem, nóż i strzelba – zapewniały bezpieczeństwo aprowizacyjne i fizyczne. W strzelby w tamtych czasach byli wyposażeni nie tylko myśliwi, ale towarzyszyli wielu wędrowcom w górach. Wspominają o tym podróżnicy tacy jak Ludwik Zejszner¹⁶, Klemens Mochnacki,¹⁷ Andrzej Józefczyk czy Stanisław Kosterkiewicz¹⁸. Czajnik do zaparzania herbaty, cukier, herbata i rum, niezbędne dla konesera napoju chińskiego, jakim był Morawski, z pewnością nie były wyposażeniem standardowym ówczesnego wędrowca po górach.

Obrazy przyrody i różnorodnych przejawów życia

Bohaterem relacji Morawskiego jest sądecka przyroda, w *Beskidu kończynach nad Nawojową i Popradem* wysuwająca się na pierwszy plan. Autor nie kryje swojego podziwu dla piękna gór, zarówno terenów dzikich, nieprzekształconych przez człowieka, jak i tych miejsc, które dotknięte karczowaniem, wycinką, wypasem zmieniły swój pierwotny charakter. Beskidy zachwycały malowniczym rozrzuceniem zabudowań, ogromem pustych połaci czy niezaplanowaną, ale olśniewającą formą uzyskaną w drodze bezprawnego wypasu owiec na dworskich polanach.

Opis Beskidu Sądeckiego rozpoczyna się od deskrypcji Pustej Wielkiej (1061 m n.p.m.)¹⁹, szczytu w południowej części Pasma Jaworzyny Krynickiej. Dziś Pusta Wielka jest w znacznym stopniu zalesiona, ale dawniej polan i obszarów bezleśnych było tutaj dużo więcej:

Z Żegiestowa ruszamy ku Pustej, która stanowi najwyższy (556 stóp²⁰ wiedeńskich) szczyt przyłęku²¹ południowego: Runka wspaniałego. Pusta panuje nad całą południową uboczą²² tych kończyn Beskidu wielkiego, mianowicie od Muszyny aż do Piwnicznej widać z niej dolinę Poprutu w całej swej nadobności górskiej.

Samotna sterczy wpośród działów i łęków pustych, jak sierota, ozdoba jej przyrodna, lasy i knieje znikły dawno. Ledwo gdzieniegdzie zielenieje kępka drzew lub płat krzewia brzoźowego słabo okrywa ubocza splotczyste²³, z których w miarę ubytku ziemi coraz gęściej wyglądają skały, gdyby kości z ciała schudzonego. Pusto też wokoło, a tych kolib²⁴ kilkadziesiąt rozsianych pojedynczo po przestrzeni ogromnej; nie zatrzymują oka, nie wypełnią nagości gór. Pusta jest królową pustyni górskiej! [...]

Na samej Pustej, prócz widoku prześlicznego, widzieliśmy ładne koniki polne, czerwono-barwne, ulatujące przed nami i kilka krzaków rozchodnika górskiego, kwitnącego wspaniale. [...]

Lasu nigdzie, tylko koliby i koszary wokoło Pustej. Białą cestą²⁵ marglowatą²⁶ idziemy stęsknieni lasu, spragnieni wody źródlanej. (43–44)

Pusta Wielka ukazana została jako królowa, władczyni terenu od Muszyny do Piwnicznej, jednak jej dziedzictwo jest smutne, a ona samotna i prawie brzydka bez lasów, z wystającymi ze zbocza skałami, poorana przez wypłukujące ziemię deszcze. Tego przygnębiającego wrażenia dopełnia obraz pustych połaci, przeciętych jedynie polną drogą, ze zniszczonymi kapliczkami, świadkami dokonanych tutaj zbrodni.

Przeciwieństwem nagiej i samotnej Pustej Wielkiej jest Runek, określony jako Wspaniała (1080 m n.p.m.), również znajdujący się w paśmie Jaworzyny Krynickiej. Wspaniałym, pięknym i bogatym czynią go porastające zbocza lasy. Największe wrażenie robią wysokie, ponad dwudziestometrowe, grube buki. Ich dodatkową zaletą jest jakość otrzymywanego z nich drewna. Wysokie pnie zakończone niewielką koroną dają dużo cienia, jednak przedzierające się gdzieniegdzie promienie słoneczne nadają temu miejscu tak uroczystego charakteru, że zmuszają wędrowców do milczenia i cichego stąpania, bo barbarzyństwem byłoby zmaczenie niemalże świętej ciszy:

Wkraczamy tedy w ów las bukowy, który nas tak nęcił z dala. Przecudny też to las! Knieja zwarta zupełnie, drzewostan w pełności, bujność i gonność²⁷ niesłychana, wziętek drzewny ogromny! Pnie prościuteńkie wystrzeliły na 16–17 sągów²⁸, a jeden w drugiego równy gdyby wałek. Górą tylko gai się korona szczupła. Kroczy my jak pod palcami, a ciszę uroczą przerywa tylko lekki szum górą w szczytach drzew.

Lasu bukowego tak pięknego jak ta ubocz Runka nie ma w górach sądeckich. Buki te do tego tak szczepne, że deski z nich łupią siekierami jak gdzie indziej gonty i dranki. [...] (45)

W Runku cisza wspaniała! Promienie słońca przedzierają się przez korony buków potężnych, ale tylko gdzieniegdzie. Ociemniemy kroczy my ... Jakoś tak nam uroczko, że mimowoli na myśl przychodzą dzicy mieszkańcy lasów Ameryki i uroczyste ich pochody leśne. I my milczymy mimowolnie [...] do rozmyślenia człek sposobniejszym... Milcząc też i w zamysleniu idziemy... (74)

Wspinając się na szczyt Runka Morawski snuje teorie na temat nazwy pobliskiej Piorunki, którą wywodzi od często uderzających w tym miejscu piorunów. Posuwa się jeszcze dalej, wyciągając wnioski, że w tych lasach przed wiekami czczono Perkuna (Peruna), gromowładcę, boga niebios, ognia i płodności. Liczy drzewa rozłupane przez

pioruny, śledzi ślady spustoszenia dokonanego przez burze i wichury:

Wychodzimy z kniei i stajemy w podziwieniu! Łomy²⁹ i znowu łomy! Jedno drzewo runęło całe, drugie przez pół, trzecie zgruchotane na okruchy... Te pospierały się o siebie i o drzewa stojące, tamte utworzyły kupę. Wszystko wszędzie przerosło: to trawą i ziołami, to świerczyną młodocianą, to bluszczem, to ostrężyną³⁰. Na rozgromie życia leśnego świeże młode życie rośnie, pnie się, wspina lub opęta... Wszędzie kwiaty, wszędzie zieleń bujna okrywa, oplata, owieńcza to próchno gnijące! A kędy miejsce wolne, tam trawa ściele się kobiercem zielonym, że aż techce po żrenicy! Wszystko to wokoło ujęte w ramy lasu starego, potężnego, osiwiątego mchem i porostem! Cóż to za obrazek precudny w tej porze letniej, w tej woni leśnej! (47)

☞ Jednak nie szkody wyrządzone przez żywioł czynią największe wrażenie na wędrowcach, ale rabunkowa wycinka lasu należącego do plebanii w Muszynie, dokonana przez kupców żydowskich. Ścięli wiele drzew, ale nie wszystkie udało się wywieźć z powodu niedogodnego ukształtowania terenu, więc duża ich część leży porzucona bezproduktywnie i gnije.

☞ Niezapomnianym doznaniem było wkroczenie na polanę utworzoną w czasie wypasania owiec. Pasterze od wielu lat rozpalali tutaj ogień wycinając należące do dworu w Nawojowej drzewa, a przywiedzione przez nich owce obgryzały młode pędy buków, nie pozwalając się im rozrosnąć w wysokie drzewa. Po jakimś czasie nowy nawojowski leśniczy zabronił chłopom tej praktyki. Wtedy poobgryzane drzewa trochę podrosły, jednak pasterze powrócili na polanę, a apetyty owiec nie pozwalały już rosnąć nowym siewkom. Powstał w ten sposób niemalże kompleks polanek, klombów, zadaszonych ścieżek, kęp niewysokich drzew. Polanę tę porównuje Morawski do ogrodu piękniejszego niż parki francuskie:

Znowu wychodzimy z lasu zwartego. Drożyna zazieleniała i rozszerza się coraz bardziej, aż przeszła w polankę zieloną w pośrodku lasu. A na tej polance istny ogródek! Klomby, klombiki rozrzucone po murawie, to znowu łączące się w gajki i gaje większe... pełno krętych ścieżek zielonych... pełno niby altanek i chłodników, i kryjówek zaciemnionych... a wszystko okrągło porośłe, wszystko równiuteńkie gdyby pod miarę... Wyjść się nie chce z tych kryjówek zielonych... z tego ogródka samorodnego, który wdziękiem i rozmaitością przechodzi wszystko, co utworzyli ludzie... (48)

☞ Zachwyty wzbudza również panorama oglądana z Wierchu nad Kamieniem i Jaskini Niedźwiedziej, nazywanej przez Morawskiego Zbójnicką. Malowniczo położeniu Nawojowej, Nowego Sącza, wioskom ułożonym wzdłuż Kamienicy Nawojowskiej uroku dodają promienie zachodzącego właśnie słońca. Do głosu dochodzi Morawski-malarz, posługujący się w opisie barwami. Dolina Kamienicy Nawojowskiej oświetlona jest

zachodzącym słońcem, natomiast okoliczne wzniesienia powoli pogrążają się w mroku zachodu, są sine i zasnute delikatną mgiełką:

Gdyśmy nań wkroczyli, słońce zachodzące oświetliło równinę niegdyś jeziorzyska sandeckiego. Równia cała ubarwiona żółtawo, a Nowy Sącz bieleje jaśniej: wszystko już w sinawej mglistej dali – przezroczysto, jasno i czysto na tle także sinych wzgórz naddunajskich i błękitu nieba. Przodem zaś w pierwszym polu u stóp naszych leży ciemnomodra dolina Kamienicy z Nawojową i wsiami drugimi; wszystko pogrążone w cieniu, z którego złotem ognistym wychylają się grzbiety przylęków bieszczadowych, a za rzeką szczyt Margani³¹ i Magorzycy³². Ognista pozlota światła tem śliczniej odbija, że oślniła ciemne lasy gór i szczytów, zieleń ciemna podnosi jej siłę.

Całość obrazu nieporównana, zwłaszcza pośród lasu i od skały tak potężnej! [...]

Nawojowa z zamkiem, wsią i kościołem, leży jak na dłoni, najdokładniej rozróżnić można każdy przedmiot. Więc i drogę całą ku Nowemu Sączowi wzdłuż koryta Kamienicy i cestę całą łabowską aż po Maciejową. (50–51)

☞ Kategoria estetyczna malowniczości dodaje walorów tej naturalnej scenerii sądeckiej przyrody. Wędrowcy z zachwytem śledzą ukształtowanie krajobrazu, niezwykłą grę światła i cienia przewyższającą kompozycją dzieło artystyczne. Beskid Sądecki w odczuciu Morawskiego jest niemalże arkadyjskim ogrodem:

Dalszy grzbiet gór to jeden ciągły ogród: hole miękkie i pulchne, przylaski cieniste, ogródki samorodne – wszędzie pełno klombów, pełno uliczek krętych i zakątków cienistych... istny park zaczarowany w górach. Tak aż do Makowicy prawie. (52)

☞ Z pięknem natury harmonizują idealnie wkomponowane w teren idylliczne mostki, wykorzystujące w swojej budowie to, co przyroda miała do zaoferowania:

Ostatni wypoczynek u mostu na potoku w Życzanowie. Arcydzieło p. Lisaka, wysoki może na 60 stóp, głównie sparty na wzrębie śmiało wypiętrzoną i bezpiecznym. Potok głęboki, ściany skaliste umajone malinami i ostrężyną, a dno zasnute łomami kamieni i kłodami drzew; ponad to wszystko most śmiało oparty i śmiało rzucony w poprzecz, a w prawo i lewo ubocze spadziste, dzikie, lesiste. I most ten godzien obaczenia! (54)

☞ Inaczej Morawski postrzega przyrodę Beskidu Niskiego. Nie zachwycają go puste, wykarczowane wzniesienia, zagospodarowane przez rolników przestrzenie, gdzie „wszędzie obsiano, wszędzie wozem wyjedzie, nigdzie dolin wąskich, hole ustały, a poczynają się polany i połoniny” (61), bo „Bieszczad zorany po wierchy i obsiany, zielony od łąk i ról. Lasy płatkami tylko czernieją, doliny

szerokie i płytkie, obfite w wodę, a nad rzeką wieś skupiona”. (62)

☞ Drugim bohaterem relacji *W góry i lasy*, obok przyrody, jest lud zamieszkujący Beskid Sądecki i Beskid Niski. Widzimy bogatą galerię mieszkańców wsi w ich zróżnicowaniu społecznym i etnicznym: leśników, gospodarzy, parobków, pastuchów, dziewczyny grabiące siano, karczmarzy, bandosów, nędzarzy; Polaków, Żydów, Rusinów³³, Niemców, Austriaków. Mimo sympatii do ludu i pochwały jego wyjątkowej gościnności, Morawski dostrzega jego liczne wady: zacofanie, brak higieny, pijaństwo, kradzieże, oszustwa, krzywoprzysięstwo. Szkicuje obrazki codziennego życia. Ukazuje wracających z jarmarku w Piwnicznej starsądeckich garncarzy, gromady Żydów zaopatrujących się tu w koszerne produkty, mieszkających wysoko w górach chłopów nękanym przez stada dzików, ludzi pracujących przy kopieniu siana, dziewczyny odpędzające od siebie osy, pastuchów wyganiających bydło na pastwisko, a nawet austriackiego kaprała prowadzącego rekrutów i jego sprzeczkę ze starym polskim wiarusem.

☞ Najbardziej rzucającą się w oczy wadą chłopów było pijaństwo. Pijanych chłopów wędrowcy spotykali we wszystkich karczmach, gdzie zachodzili lub nocowali: w Piwnicznej, Wawrzce, Krzyżówce. Na porządku dziennym były również kradzieże. W karczmie w Piwnicznej Warog ukradł Firgankowi nóż, a karczmarce siekiere. Chłopom z Wierchomli skradziono w nocy woły. Mieszkaniec z Jastrzębika krał w lesie drzewo. Krewni okradli Jędrzeja Świderskiego z Wawrzki, kiedy on na Węgrzech szukał zarobku. Swoich praw musiał dochodzić w sądzie, jednak na prawników wydał wszystkie zarobione pieniądze, popadając w straszliwą biedę. Starego Rusina z Jaszkowej oszukano, sprzedając mu marne woły, które żona kazała mu zwrócić.

☞ Współczesne kradzieże przywodzą Morawskiemu na pamięć rozboje mające miejsce przed wiekami. Kapliczki i krzyże przydrożne lub samotne wśród górskich przestrzeni często są mogiłami zbójników albo ludzi przez nich zabitych:

Jak Bieszczad³⁴ cały, tak i kończyny jego nadpoprudzkie mają swe dzieje krwią ludzką pisane, a kapliczki stare, wzniesione w górach niezamieszkałych – to pomniki tych dziejów!

Zbój przez długie wieki panował po tych wirbach pustych, rozbijano, obdzierano i zabijano podróżnych, a kapliczki owe stoją zawsze na mogile zabitego! Czasem nawet na mogile zbójcy, który padł od kuli Muszynian, gdy z rozkazu starosty biskupiego wyszli czatą zbrojną, śledzić i imać zbójce i starli się z nimi, jako bywało. U podnóża Pustej od strony Szczawnika stoi ich dwie: obie kamienne sklepione, a jedna zamiast dachu ma piramidę ustawioną na sklepieniu. (43–44)

☞ Zabijano nie tylko podróżnych, ale i mieszkańców tych ziem. Wyjątkowo dogodnym dla zbójników miejscem do obserwacji był Kamień nad Barnowcem, gdzie znajduje się Jaskinia Zbój-

nicka. Stąd było doskonale widać drogę wzdłuż Kamienicy Nawojowskiej, którą ku Bardiowu podążali sądecki kupcy. W XVII w. grasowali tu „sołtysiaki łabowscy, owi Stachurzacy, Leszczacy, Motyle...” (51). Zdobyte łupy chowali w jaskini, do której z pewnym lękiem zaglądali wędrowcy. „Pojedynczo tylko można wchodzić w jamę wąską i krętą, która w głębi zdaje się rozszerzać i może z umysłu zasypaną. Przechówek to był zbójnicki doskonały, a dziś nawet, po wyniszczeniu lasu, jeszcze nie zaraz doń trafić, taki tajny i okrągły” (52) – z zainteresowaniem znawcy problemów zbójniczych, którym poświęcił wiele lat badań, charakteryzował Morawski grotę.

☞ Dużo miejsca Morawski poświęcił opisowi chaty bogatego leśnika z Florynki. Był to typowy w tamtych czasach dom, składający się z izby czarnej i świetlicy. W czarnej izbie był piec, pełniła ona rolę kuchni, czasem sypialni, a nierzadko i pomieszczenia dla zwierząt. Świetlica była miejscem reprezentacyjnym. Córka gospodarza, nastoletnia Pazia, przedstawiona została z życzliwością, ale w satyrycznym ujęciu. Mimo iż nazywa się ją nadobną, to jest przeciwieństwem heroin sielankowych poematów. Twarz ma umorusaną, ubrania przybrudzone, a nos wyciera w bieliznę:

Chata obszerna, boć to gospodarz dostatni. W czarnej izbie płonie ogień jasny i błogi, gdyby na żarkach Znicza! A podtrzymuje i podnieca go stojąca przy nalepie 14-letnia nadobna Pazia, tj. Pelagia, córka gospodarza, niewyczesana wprawdzie na gładko, umurdzana³⁵ troszkę i w toalecie nieświętecznej, ale zawsze młoda, zwinna, rzutna, więc czemużby nie miała być nadobną. Szkoda tylko że te pastereczki nadobne nie używają batystowych chusteczek od nosa, gdyż wyręczają się rączką acz arcynadobną może, zawsze jednak z ujmą poezji sielankowej, mimo wielkiej naiwności, z jaką do pomocy używają... rąbka swej bielizny. Dowód żywy zaraz na wstępie dała nam Pazia. Lecz dosyć o wdziękach dziewicy! (55)

☞ Do bohaterki idylli zbliża Pazię naiwna niewinność, a na jej korzyść zaliczyć należy młodość, energię i optymizm:

Nadchodzi Pazia.

– Jakże się masz, Paziu? Jak ci się tam spało?

– O bardzo dobrze! – odpowiada i ziewa na dobitek całą gębą i przeciąga się. Poczem bierze wody w garnek i nad cebrzykiem myje sobie buzię, szyjkę i rączki. Niewinny podłotek! Obciera się bielizną własną. (59)

☞ Pazia jest antybohaterką idylli, ale chyba dzięki temu Morawski darzy ją sympatią. Jest autentyczna w swojej infantylności i bezpruderyjności.

Doznania dźwiękowe

☞ Od samego początku wędrowki Morawski ujawnia się jako człowiek wrażliwy na różnorodne dźwięki docierające do niego z otoczenia. Początkowo rejestruje jedynie rozmowy, śpiew i gwizd

towarzyszy podróży. Ważną postacią jest Kłapsia, leśniczy, pochodzący z Cieszyna, pomocnik Firganka. Ten mocno zbudowany młodzieniec nie znosi ciszy. Nieustannie mówi, śpiewa, gwizdże albo wystukuje rytm:

Przodem niezmczonej gęby i płuc p. Kłapsia. [...] gęba nie spocznie i chwilki. Gędziebny³⁶ młody i zdrowy! Znadto ma tchu w płucach, śpiewać nie ma z kim, a samemu sprzykrzy się wnet, więc nam śwista, ale to śwista! Swobodnie i wesoło, żeby mu pozazdrościły najgłośniejsze drozdy leśne, co to przecie także nie kpy świstuny. Pechpolka, Invalidenmarsch, Aunapolka..., o Bóg tam zna nazwy wszystkich tych polek i marszów, przeplatanych krakowiakami! Snują się jak z kłębka, a dobitnie i dokładnie, aż nogom lżej kroczyć. Dla odmiany zaś wyrzy i bębni naśladując doboszów najdoskonalszych. (38–39)

☛ Gędziebny Kłapsia nie tylko lubił śpiewać, ale i słuchać śpiewu. Mając na względzie jego wrażliwość muzyczną Morawski struchlał słysząc nieczysty, brzydki, odrażający wręcz głos pijaka w karczmie w Piwnicznej. Ten fałszywie brzmiący wokół porównuje do pełnego sęków, spróchniałego drzewa:

Jakiś gardłacz śpiewa. Kłapsia nasz aż struchlał! Boć to głos gardzielowy gruby, chropowaty i rozbity, gdyby głos ten był drzewem, miałby kilkanaście cali³⁷ w miąż, sęków i garbów co niemiara, a wewnątrz dudłę³⁸ i próchno!... Aż zmory przejmowały słuchającego... A to tem bardziej że równocześnie jasnym, czystym głosem góralskim wykrzykuje jakiś snac³⁹ pasterz leśny, a kumoszka jakaś czysto zawodzi swoje: Oj dada! dadana, dadada, oj dada!... W kącie bywalec jakiś węgierski mruczy madziarską piosenkę karczemną, z której tylko słowa puszysta⁴⁰ rozumiemy. Ogółem gwar, mruk gdyby w ulu... (40)

☛ Morawski zapisuje także odgłosy karczmy w Hucie Krzyżówce, gdzie schronili się z Firgankiem przed deszczem i ulegli namowię karczmarza, by zatrzymać się na noc, mimo iż planowali dalszą wędrówkę do Krynicy. Początkową nocną ciszę w pustej izbie przy kominku i spokojny sen na świeżym sianie przerwało po północy dobijanie się do zamkniętych drzwi karczmy wozaków z Tylicza i Muszynki, ich głośnie domaganie się wódki, śpiewy, zadziorne nocne rozmowy, przekomarzenia się, przekleństwa, pijackie chrapanie, napominanie przez karczmarza. Po rannym przebudzeniu pijaństwo miało swój dalszy ciąg:

Po północy jednak słyszymy dudnienie wozów i bicie w bramę z wołaniem: Otwory! – o czym się nie śni nikomu w karczmie. Wołanie i pukanie trwa już dobrą chwilę i poczyna nudzić. Wawruś zniecierpliwiony woła na gospodarza sapiącego w drugiej izbie: – Panie Hochhauser! Panie Hochhauser! Trzeba by im otworzyć! [...] Piją rozmawiając głosy grubymi na

pół pijanymi... czem więcej piją, tem głośniej rozmawiają!... o czym?... o wszystkim w świecie, tylko nie o koniach strudzonych, które niewprężone pozostały przy wozach. [...]

Rozmowa coraz głośniejsza i coraz częstsze słycać wykrzykniki:

– Pyjcie kumel!... Wańko pyj!... Ilko pyj!

Jednemu z pijaków wezbrało serce, więc najprzód śwista, w czym mu pomaga drugi, potem śpiewa wywodząc z słowacka O koniku siwym... o frajerce szumnej.... Melodia górskoruska, przeciągła, starożytna. (68–69)

☛ W karczmach więc cisza nie zapada nigdy. Milczenie zanotowane przez Morawskiego najczęściej wywołane jest przez naturę. Nie zawsze ma tę samą wartość. Inny wymiar ma cisza spowodowana złowrogim działaniem żywiołów, a jeszcze inny wywołana pięknem przyrody. Milczenie dopada także wędrowców na trudnej drodze, gdy trzeba uważać, aby się nie pośliznąć na wilgotnej próchnicy z drzewa bukowego, w ocienionym miejscu. Czasem milczenie sprowokowane zostaje negatywnym zachowaniem ludzi. I właśnie takie ponure, przygnębiające milczenie spłynęło na nich po przykrym zdarzeniu w karczmie w Piwnicznej. Wstrząśnięci byli nie tyle bezczelnym zachowaniem chłopca Waroga i jego kradzieżą Firgankowego noża, ale przysięgą, jaką złożył zapierając się, że to nie on jest winien: „Jak mi trzeba Boga przy skonaniu!” Firganek nie mógł pojąć tej łatwości, z jaką złodziej naraża swoją duszę na niebezpieczeństwo: „Jedziemy gdyby powarzeni, nikt słowa nie rzeknie, nie śpiewa ani śwista [...] my milczemy gdyby one skały nadbrzeżne wypiętrzone ku niebu”. (42) Przygnębienie zostaje wyolbrzymione przez skonstrastowanie marnego nastroju z pięknem przemierzanej podwodą doliny Popradu. Wędrowcy milkną również na widok przerażającego rezultatu wycinki lasu plebańskiego przez Żydów. Grabieżcza wycinka, wywózka, marnotrawstwo drewna, krajobraz gorszy niż po trąbie powietrznej każe im zamilknąć na długo.

☛ Cisza nie zapada nocą nie tylko w żydowskiej karczmie, ale i w kurnej chacie gościnnego chłopca. Nocą toczy się tu ruchliwe i dość głośnie życie. Jego bogactwa, wręcz uciążliwości, doznał Morawski z towarzyszymi. Sen uniemożliwiały liczne świerszcze gnieźdzące się w ścianach, stada zamieszkujących czarną izbę królików i inne zwierzęta:

Świerczki⁴¹ gędziebne w szczelinach bezpiecznie, czystym głosem metalicznym wywodzą krótkie zwrotki piosnki swej wcale długiej. (55)

☛ Część druga relacji podróżniczej *W góry i lasy* wbrew podtytułowi *Sielanka* i idyllicznemu obrazowi gospodarzy i ich chaty, jaki pojawia się na początku, sielanką nie jest. W domu Hnata Maxymczaka widać dostatek, szczęście rodzinne, stabilizację materialną i moralną. Stanowi bezpieczne i ciepłe schronienie przed padającym

deszczem. Chata jest obszerna, w izbie płonie ogień jasny i błogi, pod powalą suszy się len, podłoga jest zamieciona. Gościnni gospodarze dają przemoczonemu Firgankowi bieliznę na zmianę, wszystkich częstują smacznym jedzeniem. Po czarnej izbie kurnej chaty biegają zwierzęta, a użyte do deskrypcji zdrobnienia czynią z nich pełnoprawnych domowników: „królicząt plemię licznie biega, u jasełek w kąciku spoczywa owieczka, cielątko, świerczki świerczą”. Noc w chłopskiej, kurnej chacie zaczyna się od pochwały i aprobaty wiejskiego bytowania w harmonii ze zwierzętami:

Świerczki świerczą, truśki⁴² podskakują wokoło nas i przysiadają wieńcem wokoło i patrzą się w nas i badają, co my zasz?... Czasem brzęknie muszka która!... owieczka wedle zwyczaju chrupa sianko i liście kapusty, które jej Pazia zadała na dobranoc – ogień przygasa. (56–57)

☞ Jednak w miarę upływu czasu harce zwierząt zaczynają być uciążliwe. Zachwyty w ich opisie przechodzi w niechęć wobec uporczywych odgłosów i wydających je zwierząt:

Królicztko najmłodsze... najzwinniejsze... skacze najlepiej. Zwęchało liście kapuściane, więc hop! Na ławeczkę, stamtąd na grzbiet, a z owieczki hyc! Na drabinkę do liści kapuścianych...

Owieczka nie spodziała się swawoli podobnej, więc się zlekła i podskoczyła równemi nogami, królicztko hop! Ponad owieczkę na mnie i Wawrzusia, a całe plemię królicze nuż umykać z łoskotem i tłuc łbami o skrzynie i ściany...

– Do kroćset milionów diabłów! – szepce sobie Wawruś pod nosem przewracając się z boku na bok ostrożnie, żeby mnie nie obudzić...

Parsknąłem śmiechem! – zagajam pogadankę i postanawiamy, kędy się tylko nadarzy, szukać noclegu cywilizowanego... Ej! Świeciłaby się plebania ruska w Wojkowej!...

Koguty zapiały wreszcie na świtanie... Wawruś wychodzi obaczyć, co słycać na świecie. Drzwi do sieni nie może otworzyć – gazda usłyszał, wybiegł, otworzył. (57–58)

Poranek! Świerczki jeszcze zawzięciej kończą pienia nocne, muszki ocknięte coraz liczniej szumią i dokuczają, pchełki nasycone krwią naszą drzemią jak po obiedzie, drzymi też i owieczka ukończywszy żucie!... Truśki tylko nie śpią! Podskakują sobie wesoło i przysiadają znowu. [...]

Obaj nieboracy niewyspani. Zgadzą się na jedno: że łatwo chłopom wstawać rano, skoro nad ich obudzeniem pracuje zwierzątek tyle! (59)

☞ Ocena tego miejsca z przyjemnego i sielankowego zmienia się, kiedy znużonym wędrowcom spędzają sen z powiek odgłosy grających świerszczy, biegających królików, pożywających się sianem owiec, brzęczących much, piejących o świcie kogutów.

☞ Zapisane w innych miejscach tekstu odgłosy życia na wsi nie spełniają już tak jak w powyższym fragmencie funkcji satyryczno-ironicznej. Szczekanie psów, ryk krów pędzonych na paszę, śpiew pastuchów i gęsiarek dopełnia szczegółu w realistycznym obrazie codziennego dnia beskidzkiego chłopca.

☞ Morawski szczegółowo rejestrował dźwięki wydawane przez ludzi i zwierzęta. Nie zarejestrował jednak śpiewu leśnych ptaków, których zresztą nie wymienia z nazwy w tej relacji w ogóle. Wyjątek stanowią drozdy, ale zostały przywołane przez niego w formie porównania Kłapsi do drozda. Słuchać za to odgłosy brzęczących, szumiących, cykających owadów, z których wymienił wiele: ćmy, koniki polne, muchy, muszki, pchły, świerszcze (świerczki).

☞ Zapisuje także język napotkanych chłopów. Szczególnie fascynowały go odmienności językowe mieszkających w Beskidzie Niskim Rusinów.

Beskidzki zapach

☞ Wędrując sierpniową porą przez beskidzki las nie można być obojętnym na zapach. Inną woń mają miejsca wilgotne, a inaczej pachną nasłonecznione polany. Morawski utrwalił zapach próchna oraz gnijących bukowych liści narzucający się w „ocieniach”. Nie pominął też aromatu kwitnących kwiatów, ziół, wysuszonego na polanach siana, jednak najbardziej jego uwagę przykuł zapach nie mający z lasem nic wspólnego:

Przez woń leśną, przez woń kwiecistą przegryza się jakiś zapach korzenny, miły i ponętny. Zdziwieni wachamy, a nie możemy odgadnąć, co to za woń.

Stajemy, dziwimy się, śledzimy ziół i kwiatów... Aż tu schylony ku ziemi wietrzę, gdyby ogar, i idąc za wiatrem dochodzę do torby Wawrzusia... czuję woń rumu!

– Nieszczęsny człeczce! Cóżś zrobił? Wziąłeś rum w opiekę i wylałeś?

– Rany boskie!... odetkała się fłaszeczka...

– Oj, Wawrzusiu lekkoduchu! Coś też tu narobił? ... Ale cicho!... uchłupało się tylko troszka! (47)

☞ Morawski utrwalił zapach wnętrza chat i karczm, w których wędrowcy zatrzymywali się na noclegi. Jest to najczęściej przyjemna i przyjazna woń suszących się ziół, traw, zbóż; łagodny dym domowego ogniska; usypiający aromat świeżego siana, na którym odpoczywali podróżnicy.

Smak wody i jajek

☞ Jajka zawsze stanowiły ważny składnik jadłospisu zarówno ludów koczowniczych, jak i cywilizowanych. Zygmunt Gloger w swojej encyklopedii tłumaczy powstanie popularnego przysłowia łacińskiego *ab ovo ad mala* (od jajka do jabłek, czyli od początku do końca) faktem, że Rzymianie wieczery swoje rozpoczynali od jaj, a koń-

czyli na jabłkach. Również prawie każdy posiłek Morawskiego w czasie wędrówki po Beskidach zawierał jajka. Spożywał je w chłopskich chatach, karczmach albo zabierał ze sobą w drogę. Jadł je na miękko albo na twardo. Z solą, słoniną, z chlebem, ziemniakami. Były podstawą wyżywienia w podróży obok chleba. Wielokrotnie pisze:

Zamawiamy sobie ziemniaki na miękko i jaja na twardo. (56)

Już też i ziemniaczki miękkie, a trzeba przyznać, że doskonałe, i jajka owrzały na twardo, więc ucztą wspianała, zwłaszcza przy bryndzy doskonałej i maśle świeżem. (56)

Posmakowaliśmy jaj na miękko i chleba z masłem. (60)

Napiliśmy się mleka słodkiego surowego i kazali ugotować jaj kilkanaście; zjedliśmy kilka, resztę do torby i ruszamy dalej. (62)

Pod gruszą w ogrodzie wypoczynek i obiad: mleko, masło, grudka sera owczego i jaja twarde na zimno; jest i chleb grybowski i placek z jęczmienia świeżego zarobiony na pół z ziemniakami. (65)

Drugim nieodzownym elementem wyżywienia był chleb. Nieśli go sporo, aby cała szóstka biorąca udział w pierwszej wyprawie mogła zaspokoić głód. Fedek dźwigał na plecach worek z chlebem, a dodatkowo jeszcze z kieszeni Firganka wystawało pół bochenka kupionego w Młodowie. Podczas drugiej wędrówki Morawski jadł chleb kupiony przez Maxymczakową na jarmarku w Grybowie. Grybowski chleb jadł także w Czarnej. A ten dostarczony mu przez Żyda w Łomnicy, ze świeżym kminkiem, ocenia jako wyjątkowo smaczny. Do chleba najczęściej gospodarze podawali świeże masło, ser krowi lub owczy, czasem słoninę.

Podczas tej wyprawy trafiały się także prawdziwe rarytasy, bo takim na chłopskim stole był rosół z kury czy z królika podawany z ziemniakami. Ale trudno się dziwić, że podwładni Firganka starali się go ugościć najlepiej jak potrafili. Dlatego na oczach wędrowców oczyszczali zabitą na ich cześć kurę:

Nad cebrzykiem pod ogniskiem stoi gazda z gazdynią. On za jedną, ona za drugą nogę trzymają niebożyczkę⁴³ kurę tłustą, zarżniętą na cześć naszą i polewają ukropem, sprawiają⁴⁴ i zastawiają w garnku na rosół dla nas, a dziopa nadobna skrzętnie i zręcznie skrobie ziemniaki... układamy się na ławach podstawszy sobie płótna leżące i opędzając się muszkom oddychamy sielanką w oczekiwaniu ucztę, na którą się zanosi. (65)

W innym miejscu pokazuje gościnność Dziułów mieszkających u stóp Runka. Tutaj poczęstowano

ich dodatkowo kapustą, jednym z nielicznych warzyw obecnych na chłopskim stole:

Dziulina stara była nam bardzo rada, a rosół z królika był doskonały, kapusta wyśmienita! (76)

Z napojów najbardziej ceni wodę, czerpaną z napotykanych w górach źródeł. Właśnie obok źródełek najczęściej wypoczywają („U źródła ujętego w cembrzynę, zimnego jak lód i bardzo dobrego, wytchnęliśmy chwilę”) (45) lub rozbijają obóz („U źródła pod bukiem rozniecamy ogień, warzymy herbatę, przypiekamy słoninę, przegryzamy chleb z bryndzą... poczem drzymka na kostrzewie pulchnej w odwet za oba noclegi ostatnie”) (74). Ceni smak czystej, chłodnej wody, gaszącej pragnienie w skwarze, przynoszącej ulgę po wysiłku wspinania się na szczyt. Cieszy się, że może smakować wodę ze źródeł nieodkrytych jeszcze przez turystów i kuracjuszy:

Łomnicka dolina, podobna wirchomlańskiej, skalistym łożem szumiąc spada potok, a wedle młynków przechodniom służą kładki jedno- lub dwudrzewne. Szczawa tam bardzo smaczna z gazem nielotnym, tryska spod skały i pokładów rdzy żelazistej. Nikt o niej nie wie na tym Bożym świecie! (77)

Gospodarze częstowali ich mlekiem, a oni w zamian dzielili się herbatą. Okazuje się, że autor *Sądceczyny* był tak wielkim amatorem herbaty, że na wędrówkę zabrał cały sprzęt potrzebny do jej zaparzania. A pił ją często, na postojach i noclegach:

Ja zaś wedle zwyczaju wydobywam skowarek blaszany; braciszek Pazi zawezwany przystrugał lato-rosł laskową grubą na palec i wetknęliśmy ją w tulejkę przeznaczoną na rękojeść. Nalewamy wody, przykrywamy pokryweczką przynależną i oddajemy w ręczki Pazi, aby za długą rękojeść dzierżyła nad ogniem, dopokąd woda nie zawre. Niebawem uczyniła to woda, więc Pazia odstawiła od ognia. Wydobyłem herbaty i wspaniałem szczyptę, poczem przykryliśmy znowu, naciągnęła, więc lejemy do kubków naszych blaszanych, słodzimy, dolewamy rumu – i herbata gotowa. [...] Udał się czaj! Wawrzus spragniony ciepłego napoju skosztował i aż mlasnął z zadowolenia. A na to hasło wszystkie świerczki, ile ich tylko było, zaintonowały chórem głośnym głośne: brawo! brawo! – a nawet króliki podskoczyły gromadno jak gdyby z radości i uwielbienia mądrości ludzkiej, która w Chinach wymyśliła czaj! (56)

Herbatę Morawski pił z rumem. O rozlany rum miał pretensje do Firganka, który nie zakręcił naleźycie butelki i część napoju rozlała się na stoku Runka. Nie zanotował, czy pił inny alkohol w trakcie tej wędrówki. Pewnie nie, bo podawana w karczmach wódka była raczej napojem, którym arendarze poili prosty lud.

Dotyk beskidzkiej trawy i krwiożerczej pchły

☞ Od początku wyprawy towarzyszył wędrowcom deszcz, który zmusił ich do zboczenia z drogi i schronienia się w karczmie w Piwnicznej. Deszcz i to bardzo ulewny prowadził ich w drodze do Florynki, dokąd wozem dotarli do obejścia Hnata Maxymczaka. Firganek przemókł do suchej nitki, na szczęście gospodarze użyzyli mu ubrań do przebrania. Łało, kiedy przemierzali drogę z Czarnej do Śnietnicy:

Idziemy tedy radzi nieradzi. Słońce przypieka spod chmury, a deszcz leje jak z konwi... My sobie omal po kostki w wodzie: chlapu! chlapu! Przez łąki zielone na leśniczówkę. (66)

☞ Deszcz przyprowadził ich do karczmy w Hucie Krzyżówce i zmusił do niezaplanowanego tu noclegu. Kiedy nie łało, to z kolei dokuczał im skwar i pragnienie. Inną niedogodnością była wędrówka śliskimi ścieżkami pod dającymi nieprzenikniony cień bukami. Jednak najbardziej dojmującym i negatywnym doświadczeniem w czasie wędrówki było pokąsanie przez pchły. Morawski wprawdzie próbuje żartować z tego faktu, wyśmiewając się z pochwał „wsi spokojnej, wsi wesołej” wyśpiewanych przez renesansowych poetów, ale w późniejszych noclegach starał się unikać miejsc, gdzie musiałby ponownie przeżywać nocny koszmar wśród biegających królików, skaczących owieczek, brzęczących muszek i gryzących pcheł:

A my?... Pchełki nas kąsają to tu, to tam, świerczki nucą coraz głośniej, a mogłyby sobie już dać spokój!... owieczka chrupa coraz głośniej, sprawdzając przysłówie francuskie l'appétit vent en mangeant⁴⁵, truśki też wyskakują coraz to weselej: jednego namacałem ręką, przelękniony przeskoczył mnie i w popłoch wprawił całą swą króliczą społeczność... mnie wybił ze snu!...

Oka zmrzucić niepodobna! [...]

Joj ! rety! – cóż mnie to tak okrutnie zalechtało w nosie? – sięgam: muszka, pulchniuteńka muszka, wlaźła mi w nozdrze!...

Niestety za pulchna!... uległa sile palców... wprzód nim się ocknęła litość moja! (57–58)

☞ Krwiożercza aktywność pcheł każe Morawskiemu skrytykować Kochanowskiego i Zimorowica, którym zarzuca kreowanie nieprawdziwego obrazu polskiej wsi, pochwałę nieistniejącego szczęśliwego życia na łonie natury. Z właściwym sobie humorem pisze: „wszystkim świętej pamięci wieszczom naszym, co pisali sielanki, daj Boże wieczny odpoczynek, a nie pamiętaj i odpuść im brednie, które spisali!” (57) Nie może spać, więc zastanawia się, od jak dawna pchły pasożytują na ludziach i kto mógłby udzielić mu merytorycznej odpowiedzi. „Nie wiem – snuje swe rozważania – kto jest specjalistą do pchły?” Wymienia znanych sobie ekspertów od pluskiew, pająków, much. Z ironią stwierdza, że

trzeba by napisać monografię pchły albo stworzyć poemat na jej cześć. „Nim to nastąpi, mimo woli jakoś nasuwa się myśl półwąpiąca, półbadawcza: na co też Pan Bóg stworzył to utrapienie skoczne? Jakiem jest pchły przeznaczenie? Dr Baumszeid⁴⁶ szpilkami kłuje chorych chcąc ich wyleczyć, któż go naprowadził: pchły czy komary? Niezawodnie pchły! Musiał on zaznać noclegi podobne, które mu wyszły na zdrowie: może to i nam wyjdzie na zdrowie...” (58), z właściwym sobie poczuciem humoru kończy swe nocne rozważania.

☞ Na szczęście obok tych negatywnych doświadczeń, były także przyjemne. Niezapomniane wrażenia przyniosła wędrówka po kostrzewie. Morawski zachwyca się jej miękkością, porównuje do puszystego dywanu. Tutaj strudzone wielokilometrową wędrówką nogi wreszcie mogły odpocząć:

Kto nie chadzał po holach porośłych kostrzewą, ten nie ma wyobrażenia o pulchności ich powierzchni: w całym znaczeniu słowa stąpa się nie tylko jak po kobiercu, ale gdyby po puchu. Kostrzewa, trawa, rośnie krótko – ledwo na 5 cali – lecz niezmiernie gęsto, jest podszyta mchem, a nie przerośnięta trawy innemi, gdyż sama jedna udaje się w tej wysokości. Więc też hole gdyby równo i miękko wysłane, a chód po nich nadzwyczaj miękki.

Mieliśmy sposobność ocenienia jej pulchności aż do przesytu, bo od Żegiestowa przez Pustą i Runek idąc, znużyliśmy się. Aż tu na zakończenie Hola Mała, a za nią Hola Długa, obie wraz dobre ćwierć mili⁴⁷ wysłane puchem, po którym człek idzie kołysząc się i trochę lżej niż po piasku miękkiem: dość nam było tego dobrego! (49)

Nad Łosiem po księżej holi idziemy gdyby po kobiercu: kostrzewa dojrzała ugina się pod stopami jak gdyby sprężyna doskonała, do kośby twarda. (74)

☞ Do przyjemnych doznań należał również nocleg na Niedźwiadkach, między Łomnicą a Pisaną Halą:

Nocujemy na Niedźwiadkach u Izworskiego. Unikając sielanki z muchami, królikami itd., za poradą gazdy idziemy na świeże siano na strychu spać pod gońcami nowemi i czystymi. Cierpiąc na gościec obawiałem się chłodu nocnego, alem doznał prawdy słów gazdy: wapory⁴⁸ ciepłe siana świeżego były mi lekarstwem prawdziwym. Zapocony lekko przespałem noc aż miło! Uczulem ulgę. Rano ruszyłem ku wierchom nawojowskiem. (77–78)

☞ Włóczęga Morawskiego z 1866 r. jest niezwykłym zapisem zmysłowych doznań dziewiętnastowiecznego turysty. Dzięki relacji *W góry i lasy* poznajemy piękno beskidzkiej przyrody, widzimy realistyczne obrazki z życia chłopów w karczmach, chatach, na drogach, graniach, przy pracy i podczas odpoczynku. Słyszymy rozmowy i śpiew wędrowców, bywalców szynków, mieszkańców chat, dźwięki wydawane przez zwierzęta i owady.

Czujemy zapach sierpniowego bukowego lasu, aromat ziół, kwiatów, siana. Doświadczamy smaku spożywanych potraw, dyskomfortu wędrówki w deszczu, skwarze, pogryzienia przez pchły, ale i rozkoszy kontaktu fizycznego z kostrzewą czy snu na świeżym sianie. Jak Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* utrwalający każdy szczegół litewskiej natury, tak Morawski drobniawo odnotował elementy beskidzkiej przyrody w całej jej pełni i bogactwie. Stąd niezwykła wartość unikatowego opisu podróży *W góry i lasy*, dokumentującego przebieg beskidzkiej wędrówki, arkadyjskiego piękna sądeckiej przyrody, realistycznego obrazu życia tutejszych chłopów.

Przypisy:

- 1 Szczęsny Morawski (1818–1898), literat, malarz, historyk, kolekcjoner, publicysta, pionier regionalizmu. Studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim, pobierając prywatnie naukę malarstwa. Po opuszczeniu Lwowa, od 1852 r. przebywał na Sądecczyźnie. Ostatecznie osiadł w Starym Sączu. Jest autorem licznych prac historycznych o tym regionie, m.in. *Sądecczyzny*, felietonów, gawęd, obrazków drukowanych w różnorodnych czasopismach, m.in. w krakowskim „Czasie”, „Telegrafie”, „Dzienniku Literackim”, „Nowinach”, „Dzienniku Polskim”, „Roczniku Samborskim”.
- 2 Inne szczegóły na temat tej wyprawy można znaleźć w artykule A. Tobiasza *Wędrówka Szczęsnego Morawskiego po Beskidzie Sądeckim*. „Almanach Muszyny” 2012, s. 171–180.
- 3 Sz. Morawski, *W góry i lasy*. „Rocznik Samborski. Wydawnictwo na cele dobroczynne G. Kohna”, t. XXIV: 1891, s. 38–79.
- 4 H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwety z życia umysłowego Galicji XIX w.* Kraków 1963, t. 1, s. 321.
- 5 *bierzmo* – duża belka, kłoc drewna, pień; tram.
- 6 *gagatki maślane* – tu: strwożeni, strachliwi turyści.
- 7 Cytowane fragmenty z relacji podróżniczej *W góry i lasy* Morawskiego zostały zmodernizowane zgodnie z obowiązującą pisownią. Pozostawiono bez zmian morfologiczne i fonetyczne właściwości języka epoki. Zachowano dawne formy nazw miejscowości. Uproszczone interpunkcję w miejscach, gdzie nadmierna ilość wykrzykników i wielokropków nie jest usprawiedliwiona treścią. W nawiasie podano numer strony „Rocznika Samborskiego”.
- 8 S. Kosterkiewicz, *Dziennik na rok 1863 (do druku przygotował Jacek Zaremba)*, „Rocznik Sądecki”, t. XXI: 1993, s. 109–126.
- 9 M. Zieleniewski, *Wody lekarskie szczawnicke*, Kraków 1852, s. 4.
- 10 Kazimierz Łapczyński (1823–1892), botanik, etnograf, inżynier budowlany. Za udział w przygotowaniach do powstania w 1846 r. został przymusowo wcielony do wojska na Kaukazie. Zwolniony w 1857 r., zamieszkał w Warszawie. W latach 1857–1868 po kilka miesięcy w roku przebywał na leczeniu w miejscowościach podgórskich, zwłaszcza w Szczawnicy i Zakopanem.
- 11 K. Łapczyński, *Lato pod Pieninami i w Tatrach*, Kraków 1866.
- 12 Bogusz Zygmunt Stęczyński (1814–1890), malarz, rysownik, litograf, krajoznawca, pisarz i poeta; autor *Okolic Galicji* (Lwów, 1847), *Tatr* (Kraków, 1860), *Tatr i Pienin* (Kraków, 1860).
- 13 W nawiasach zapisano nazwy podane przez Morawskiego.
- 14 Jaworową Morawski prawdopodobnie nazywa Jaworzynę Krynicką. Za takim wnioskiem przemawiałaby opisana przez niego trasa: z Huty Krzyżówki szedł w Firgankiem w kierunku Słotwin i Krynicy, a pod wspomnianą Jaworową przechodził przez halę, należącą do gospodarza ze Złockiego (tu: Złotnego), następnie skierował się w stronę Runka, gdzie spotkał chłopca z Jastrzębika, kradnącego drzewo.
- 15 *juchtowy* – od: *jucht* – wyprawiona skóra bydlęca.

- 16 Zejszner na podstawie doświadczeń z podróży w Tatry w latach 1829–1830 sporządził *Wyliczenie potrzeb do „Exkurzyi geologicznej”*, w którym pod hasłem *broń* napisał: kij okuty, pistolety, pistony, proch, kule. – S. Czarniecki, *Notaty Ludwika Zejsznera i ich znaczenie dla badań nad historią geologii w Polsce*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, 1961, seria C, z. 4, s. 69–70.
- 17 Klemens Mochnacki tak pisał: „W Obidzy wypadła nocleg, Żyd arendarz nie chciał nas przemocować, myśląc, że my jacyś rozbójnicy”. – K. Mochnacki. *Pamiętnik spiskowca i nauczyciela. 1811–1848*. Wydał i objaśnił A. Knot. Kraków 1950, s. 11. Dokładnie o tym samym wydarzeniu pisał w swoich pamiętnikach Andrzej Józefczyk: „Noc prawie była, gdyśmy do Obiedzy do karczmy weszli. Górskie żydzisko zmieszało się na widok pięciu młodzieńców, mających z sobą i strzelbę; myślał może, że to straż przednia jakiej bandy opryszków. Zapytał nas o pasporta, a ponieważśmy tych nie mieli, odmówił nam noclegu”. – A. Józefczyk. *Wspomnienia ubiegłych lat*. Wydał i opracował Hugo Zathay, „Przegląd Polski” 1881 R. XV, s. 101–102.
- 18 S. Kosterkiewicz, *Dziennik na rok 1863*. Dz. cyt.
- 19 Wszystkie wysokości szczytów podano według mapy: *Beskid Sądecki. Mapa turystyczna*. Agencja Wydawnicza „WiT” Piwniczna. W dostępnych przewodnikach podane są czasem różne wysokości tego samego szczytu.
- 20 *stopa* – jednostka długości; stopa wiedeńska – miara używana w XIX w. w monarchii austro-węgierskiej; 1 stopa wiedeńska = 0,361 m.
- 21 *łęk* – termin geologiczny oznaczający wklęsłą część fałdu, której wnętrze zbudowane jest ze skał najmłodszych, w kierunku zewnętrznym zaś występują kolejno skały coraz starsze.
- 22 *ubocze* – ustronie; miejsce położone z boku, nie przy utartych szlakach.
- 23 *spluczyste* – wymyte pędem wody, wypłukane.
- 24 *koliba* – miejsce schronienia w górach, zwłaszcza szałas pasterski.
- 25 *cesta* – droga przeznaczona do jazdy furmankami.
- 26 *margłowaty* – od: *margiel* – jasnoszara lub brunatna skała osadowa.
- 27 *gonny* – wysoki, prosty, wybujały, śmigły.
- 28 1 sążen wiedeński (miara podstawowa) = 6 stóp = 1,8966 m.
- 29 *łomy* – tu: połamane i powalone przez burze i wichury drzewa.
- 30 *ostrzężyna* – jeżyna.
- 31 Margoń Wyżna (776 m n.p.m.) i Margoń Niżna (737 m n.p.m.) – szczyty znajdujące się w dolinie Kamienicy Nawojowskiej, przy trasie Nowy Sącz – Krynica.
- 32 Z Wierchu nad Kamieniem widać Magurzycę (809 m n.p.m.), trzeba jednak pamiętać, że Morawski posługiwał się swoistą nomenklaturą. W *Puszczach i kniejach podgórskich w wiekach średnich* pisze: „Magorzycza to wierch w paśmie Magury”, Magura albo Małogóra – „pasma gór niższych odłączających się od pasma głównego, stąd pełno magur w paśmie każdym”.
- 33 Rusinami, Rusnakami, Ruśniokami lub Rusiniakami nazywano ludność obrządku wschodniego zamieszkującą Beskid Niski i część Zachodniego. Później na ich określenie przyjęła się nazwa Łemko, Łemky, Łemkowie. Była to grupa etnograficzna, która ukształtowała się w długim procesie historycznym, wchłaniając i asymilując różne elementy etniczne, przede wszystkim kulturę pasterzy-nomadów z dalekich Bałkanów i falę osadnictwa ruskiego (XV, XVI w.). Wsie wołosko-ruskie zakładano na tzw. prawie wołoskim. Zob.: R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990, s. 11–12, 15.
- 34 W XIX w. terminem Bieszczad często określano graniczny grzbiet Karpat. Zob.: T. Borucki, *O nazwach „Bieszczad” i „Beskid” w okolicach Muszyny*, „Almanach Muszyny”, 2010, s. 93–108.
- 35 *umurdzana* – umorusana, wybrudzona.
- 36 *gędziebny* – od: *gędzba* – muzyka; muzyczny; uzdolniony muzycznie.
- 37 *cal* – jednostka miary długości. Cal miał różne wartości. Cal staropolski – 24,8 mm, cal nowopolski (1819–1848) – 24,0 mm, cal wiedeński = 26,3402 mm.
- 38 *dudła* – dęty instrument muzyczny; *dudlic* – grać niedbale na dętym instrumencie; tu: próżnia, pustka.

³⁹ *snac* – może, podobno, przecież, widocznie, zapewne.

⁴⁰ *puszta* (weg.) – zwykły.

⁴¹ *świerczki* – świerszcze.

⁴² *truški* – króliki.

⁴³ *niebożyczka* – nieboszczka.

⁴⁴ *sprawiac* – tu: wyrwać piórka i patroszyć.

⁴⁵ Apetyt rośnie w miarę jedzenia.

⁴⁶ Carl Friedrich Baunscheidt (1809–1873), niemiecki producent maszyn rolniczych i wynalazca. Opracował tzw. sztuczną pijawkę i wykonywaną za pomocą tego urządzenia metodę leczenia przez nakłuwanie skóry. Jego wynalazek reklamowano w licznych czasopismach Galicji i Królestwa Polskiego. „Kurier Warszawski” (1857 nr 277) zamieścił nawet informację następującej treści: „Kontraktem na dniu dzisiejszym w Bonnii przed królewsko-pruskim notariuszem, P. Eilender zawartym, ustąpiłem panu Jerzemu Loth, kupcowi w Warszawie, na lat dziesięć wyłączne prawo sprzedaży w całym Cesarstwie Rosyjskim

i Królestwie Polskiem wynalezionego przeze mnie przyrządu leczenia, a mianowicie: instrumentu do nakłuwania «życiopobudzaczem» (*Lebenswerker*) zwanego i olejku do nacierania (*Oleum Baunscheidtii*), a to tym końcem, aby cierpiącej ludzkości i w tamtejszych krajach przyjść w pomoc wynalezionym przeze mnie niezawodnym środkiem leczenia oraz ułatwić mieszkańcom Cesarstwa i Królestwa bezpieczne nabywanie prawdziwych instrumentów i prawdziwego olejku mego wynalazku, a zarazem zasłonić od szarlatanizmu naśladowców i fałszerzy. Gdziekolwiek bowiem indziej jak u pana Loth sprzedawane pod moim nazwiskiem instrumenta i olejek, są fałszywe. – Eнденich pod Bonną, w Pruskich Nadreńskich prowincjach, dnia 2go maja 1857 r. – Karol Baunscheidt, wynalazca naturalnego sposobu leczenia «Baunscheidtizmu» oraz «życiopobudzacza» (*Lebenswerker*)”.

⁴⁷ 1 mila pocztowa austriacka = 4000 sążni = 7585,6 m.

⁴⁸ *wapory* – wyziewy, opary.

Agata Tobiasz

Nový Sandec

Zmyslové zážitky Ščesného Morawského počas jednej túry po Beskydách

☞ Szczęsny Morawski, spisovateľ a maliar, sandecký dejepisec, zberateľ starožitností, zachraňoval písomné a architektonické pamiatky Sandecka, bol tiež turista, vedome putujúci po horách a hľadajúci fyzické a estetické dojmy, aké prináša kontakt s prírodou. V auguste 1866 sa vybral na vandrovkú po Sandeckých Beskydách a Nízkych Beskydách, ktorú opísal v cestopisnom článku s názvom *W góry i lasy [Do hôr a lesov]* zverejnenom v ročenke „Rocznik Samborski” (1891). Ukázal v ňom krásu beskydskej prírody, najmä vrchov Pusta Wielka, Runek, Wierch nad Kamieniem. Predstavil realistické obrázky zo života sedliakov, ktorých stretával v krčmách, chatách, na cestách, pri práci a počas oddychu. Zachytil roz-

hovory a spev vandrovníkov, hádky stálych hostí v hostincoch, dokonca aj zvuky vydávané zvieratami a hmyzom, ktoré začul na svojich cestách. Opísal vôňu augustového bukového lesa, arómu byliniek, kvetov, sena. Zaznamenal chuťové dojmy a vnemy vznikajúce počas potuliek v daždi a v horúčave, uštipnutia blchami, ale aj pocit blahta vyplývajúci z fyzického kontaktu s kostravou alebo so sna na čerstvom sene.

☞ Morawski dopodrobna vykreslil prvky beskydskej prírody v celej jej kráse a bohatstve. Výsledkom je mimoriadna hodnota unikátneho cestopisu *Do hôr a lesov*, ktorý dokumentuje priebeh beskydskej túry, ukazuje idylickú krásu sandeckej prírody a realistický obraz zo života tunajších sedliakov.

Materiały/Materiály

Maria Marcinowska

Dalibor Mikulík

Monika Pavelčíková

Renata Glaser-Opitzová

Mária Slobodová

Odnalezienie i opublikowanie kopii traktatu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego

◻ W 600. rocznicę zastawu spiskiego w dniach 9–10 listopada 2012 r. zorganizowano dwudniową konferencję pn. *Časť Spiša v zálohu polských kráľov* (*Część Spiszu w zastawie polskich królów*) w Starej Lubowli i w Spiskiej Nowej Wsi. Podczas tej konferencji, w Spiskiej Nowej Wsi, przekazałam uczestnikom obrad informacje na temat podjętych w ostatnich latach działań, które doprowadziły do odnalezienia i przybliżenia treści kopii traktatu z 1671 r., autorstwa Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, zatytułowanego *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej przeciwko pretensyjom cesarza Jmci, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju*. Pokazałam też fotokopie poszczególnych kart księgi z treścią tego utworu.

◻ Z kopią rzezonego traktatu zetknęłam się po raz pierwszy podczas kwerendy prowadzonej w 2004 r. w Centralnym Archiwum Węgierskiej Prowincji Pijarów w Budapeszcie (Magyar Piarista Rendtartomány Központi Levéltára) w związku z gromadzeniem materiałów do wystawy na temat pijarów z Podolińca, organizowanej wspólnie przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu i Muzeum Lubowlańskie w Starej Lubowli¹. Tekst *Informacyi...* zwrócił wtedy moją uwagę, bo znałam jego fragmenty tylko ze streszczenia Teofila Emila Modelskiego², które zostało zamieszczone w księdze pamiątkowej ku czci Władysława Abrahama. Modelski z kolei twierdził, że odczytał tekst Lubomirskiego z kopii (dziś zaginionej), znajdującej się wówczas wśród archiwaliów po Pawle Benoem³, w zbiorach Biblioteki Ossolińskich we Lwowie.

◻ Wielu badaczy Spiszu oraz życia i twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego (ok. 1642–1702) korzystało jedynie ze wspomnianego wyżej skrótu T.E. Modelskiego, dlatego jest zasadne opracowanie i przedstawienie tekstu w całości.

◻ Fotokopie z budapeszteńskiego archiwum posłużyły do jak najwierniejszego odczytania i przepisania przeze mnie treści traktatu, który wymagał też tłumaczenia wtrąceń łacińskich i uzupełnienia skrótów tam, gdzie to było możliwe.

◻ Podobne zabiegi, które pozwalają na lepsze zrozumienie staropolskiego tekstu, podjął wcześniej zespół jego wydawców. Utwór Stanisława Herakliusza Lubomirskiego ukazał się bowiem w 2010 r. w serii *Staropolska myśl polityczna*⁴ jako publikacja Księgarni Akademickiej w Krakowie. Nie będę więc powielać pracy tego zespołu, polegającej na naświetleniu sytuacji politycznej

w czasie powstania interesującego nas traktatu, ani komentować wypowiedzi w samym wywodzie spiskiego starosty, bo zrobił to już Kazimierz Przyboś, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przypomnę natomiast, w jaki sposób *Informacyja potrzebna bardzo...* znów stała się w całości znana gronu badaczy.

◻ Pierwszy na osiemnastowieczną kopię w archiwum węgierskim w dziale *Acta Domus Podolinensis* natrafił Adam Karpiński. Wspomniał o tym fakcie podczas konferencji⁵ pt. *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła (nowe materiały, nowe interpretacje)*, zorganizowanej w 2002 roku przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk z okazji trzechsetnej rocznicy śmierci marszałka. W wygłoszonym wówczas referacie pt. *Materiały źródłowe do twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Podsumowanie dotychczasowych badań* Adam Karpiński stwierdził, iż „udało się również odnaleźć w Archiwum Prowincji Pijarskiej w Budapeszcie (rkps 171/71, k. 16–20) napisaną w 1671 r. przez Lubomirskiego rozprawę zatytułowaną: *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej przeciwko pretensyjom cesarza Jego Mci, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju*. Do tej pory tekst ten był znany jedynie z omówienia na podstawie dość tajemniczej kopii w Bibliotece Ossolineum, na którą powoływał się Teofil Emil Modelski, a do której nie udało mi się dotrzeć. Teraz mamy przekaz bardzo wiarygodny, poświadczony przez autorytet spiskiego kolegium pijarskiego w Podolińcu, gdzie odnaleziona kopia powstała⁶”. Referat został opublikowany w 2004 roku, kiedy niezależnie podjęte zostały na Węgrzech przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu wspomniane wyżej kwerendy, dotyczące zaplanowanej wystawy na temat pijarów.

◻ W katalogu tej wystawy zamieszczony został zarys dziejów podolinieckiego archiwum pijarskiego⁷ wraz ze spisem akt⁸, które trafiły do Centralnego Archiwum Węgierskiej Prowincji Pijarów w pierwszej ćwierci XX w., przed rokiem 1920⁹. W spisie dokumentów wymieniona została przez autora i zarazem archiwistę m.in. księga oznaczona *Fond dą Pod Lib 16. z lat 1710–1742*, zawierająca materiały dotyczące Spiszu, w tym kopię tekstu znanego jako *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej...*¹⁰. Nie zostało jednak określone szczegółowo, czego dokładnie dotyczyły te materiały, ze względu na ograniczoną ilość miejsca w katalogu wystawy poświęconej pijarom

z Podolińca. Kwestie opublikowania wybranych materiałów odłożono na później i – jak to często bywa – wobec innych działań muzealnych dopiero teraz, przy okazji konferencji dotyczącej zastawu miast spiskich, zamierzano zająć się traktatem Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i doprowadzić do publikacji jego treści wraz z reprodukcjami poszczególnych kart – fotokopii z budapeszteńskiego archiwum.

☛ Tymczasem wcześniej, w 2010 r. – jak już wspomniano – tekst tej rozprawy wraz z mowami sejmowymi z lat 1670 i 1673 wydała Księgarnia Akademicka w Krakowie. Publikacja ta, zrealizowana w ramach działalności statutowej Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, gwarantuje rzetelne opracowanie kopii wymienionych dokumentów. Redaktor tomu, Adam Perłakowski, wyraził nadzieję, że edycja tych dzieł Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „pryczyni się do pogłębienia badań i edycji źródeł w tak ważnej gałęzi nauki historycznej, jak myśl polityczna”¹¹. Podkreślił też znaczenie tekstów, które pozornie mają ze sobą niewiele wspólnego, ale świetnie charakteryzują postawę marszałka koronnego i jednocześnie starosty spiskiego wobec najważniejszych kwestii politycznych za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1640–1673; król Polski: 1669–1673). Zawierają przemyślenia i refleksje dotyczące złej kondycji Rzeczypospolitej za rządów tego króla.

☛ Kazimierz Przyboś, który opracował wstęp do tekstów Lubomirskiego¹², na początku przedstawił w nim autora mów sejmowych i *Informacyi...* jako znanego pisarza politycznego, poetę, prozaika i dramatopisarza oraz jako mniej znanego pośła i mówcę.

☛ Dalej odniósł się do sposobu przedstawienia tekstów źródłowych, które zgodnie z zaleceniami *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do XIX wieku*¹³ starano się oddać z zachowaniem staropolskich cech języka i jego fonetyki, przy równoczesnej modernizacji pisowni i interpunkcji w celu uwypuklenia poszczególnych kwestii. Aby lepiej zorientować czytelnika w problemach poruszonych w mowach sejmowych, wprowadzone zostało omówienie sytuacji politycznej za czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

☛ K. Przyboś przypomniał też o antywojennym nastawieniu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. W tym kontekście *Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej...* jest swojego rodzaju podjęciem walki o Spisz na miarę literata i miłośnika sztuki¹⁴.

☛ We wstępie przypomniana została data powstania traktatu w 1671 r. i fakt jego upowszechnienia dzięki streszczeniu przez T.E. Modelskiego. K. Przyboś podkreślił fakt, że do 2004 r. dzieło to uważano w Polsce za zaginione. Następnie przedstawił większość prac, które odnosiły się do treści wywodu Lubomirskiego poprzez skrót Modelskiego. Wskazał Romana Pollaka¹⁵ jako tego, któ-

ry określił to okrojone dzieło mianem „świetnie opracowanego traktatu”, dodając uzupełnienie, że miasta spiskie, wdzięczne Lubomirskiemu za obronę przed zakusami cesarza Leopolda I, złożyły staroście hołd na zamku lubowlańskim, zaś uroczystość tę upamiętnił druk wydany w Koszycach: *Salutatio qua... comes Lubomirski... exceptus fuit in arce Lublyo (Cassoviae 1671)*. Z kolei wymienione zostały: wzmianka z 1964 r. w Bibliografii Literatury Polskiej „Nowy Korbut”¹⁶ (z datą powstania *Informacyi...* w roku 1674); biogram Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w Polskim Słowniku Biograficznym autorstwa Krystyna Matwijowskiego i Wandy Roszkowskiej¹⁷ (z powtórzeniem błędnej daty powstania traktatu); artykuł Józefa Andrzeja Gierowskiego o Stanisławie Herakliusz Lubomirskim jako polityku¹⁸ oraz rozprawa Janusza Kurtyki o starostwie spiskim¹⁹. Ze swej strony mogę tu jeszcze dodać własne teksty²⁰ o Stanisławie Herakliusz Lubomirskim jako staroście spiskim, w których – poprzez skrót Modelskiego – sięgałam do fragmentów traktatu, datując go na rok 1671.

☛ W dalszym ciągu wstępu K. Przyboś przyznał A. Karpińskiemu pierwszeństwo dotarcia do kopii traktatu w Centralnym Archiwum Węgierskiej Prowincji Pijarów Budapeszcie i podanie o tym informacji we wspomnianych wyżej materiałach pokonferencyjnych²¹, ale jednocześnie wyraził ubolewanie z powodu nieopublikowania samego tekstu *Informacyi...* Trochę na wyrost napisał o wzmiance na temat traktatu w katalogu wystawy *Pietas et litterae...*²², bo w tej publikacji – jak już powiedziano – nie było szczegółów dotyczących kopii w księdze oznaczonej *Fond dą Pod Lib 16*. z lat 1710–1742, a więc nie został wymieniony w streszczeniu zawartości księgi tytuł traktatu Lubomirskiego.

☛ Po tych wcześniejszych rozważaniach w opublikowanym wstępie do traktatu pojawia się informacja o księdze z archiwum budapeszteńskiego, z której pochodzi kopia *Informacyi...* K. Przyboś napisał w wydawnictwie uniwersyteckim, że: „publikowany tekst (...) znajduje się w dziale Acta domus Podolinensis, Liber 16. Do 2004 r. rękopis ten miał sygnaturę: Fol. 71v 179/71 (Liber VI Collegii Podol<inensis> Scholar<um> Piarum in quo continentur multa et varia ex collectaneis ab Anno 1723). Jest to księga z XVIII wieku oprawna w tekturowe okładki, o wymiarach 22 × 36 cm, z kopiami różnych dokumentów z lat 1710–1742. Na karcie 12 napisany jest tytuł *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej Polskiej do Spisza i części ziemi węgierskich etc. ut sequitur, auctore Stanislao Heraclio principe Lubomirio magno mareschalco Regni Poloniae, capitaneo Scepusiae cognomen to sapiente 1671*”.

☛ Dla uściślenia: w opisie zawartości księgi na okładce pominięto słowo „descripta”²³ [...*multa et varia ex collectaneis descripta ab Anno 1723*]. Zaś wymieniony tytuł, poprzedzający wstęp przed właściwym traktatem, zapisany jest w księdze następująco: *Informacya | | potrzebna bardzo Rzeczy-*

pospolitey Polskiej || o Prawie własnym i dziedzicznym, || które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej etc. || ut sequitur, || Authore Stanislao Heraclio principe Lubomirio Ma || gno Mareschallo Regni Poloniae, Capitaneo Scepusiae || Cognomento Sapiente || 1671²⁴.

¶ Wstęp sporządzono w języku łacińskim. K. Przyboś omówił treść tego wstępu, w którym zawarta jest krótka informacja o Stanisławie Herakliusz Lubomirskim, oparta na zapiskach Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w *Epistolae historico-familiarum* oraz informacja o działalności literackiej spiskiego starosty, zwłaszcza w kontekście *De vanitate consiliorum* (*O daremności narad*) z 1699 r. – najbardziej znanego jego wywodu politycznego o upadku Rzeczypospolitej. Dalej znajdują się zapiski o Spiszu powtórzone za Marcinem Kromerem (z dzieła znanego jako *Opis Polski*, wydanego po raz pierwszy w 1577 r.)²⁵ i za Bernardem Wapowskim²⁶. Po „treściach spiskich” zamieszczone jest epitafium Jana Konstantego Morzkowskiego (zm. 12 VIII 1727 r.), opata strzegomskiego i prepozyta nowosądeckiego, następnie pojawia się kopia testamentu Konstantego Felicjana Szaniawskiego, biskupa krakowskiego (z 2 VII 1732 r.) oraz wykaz pensji proboszczów parafii dekanatu Niżny Poprad (*Inferior Popradus*) z roku 1741. Opisał zawartość treściową łacińskiego tekstu wstępu do właściwej *Informacji potrzebnej bardzo Rzeczypospolitej...*, K. Przyboś zajął się historią zastawu spiskiego z 1412 r.

¶ Na konferencji zorganizowanej w 600. rocznicę zastawu spiskiego wielokrotnie przypomniano, kto z kim się umawiał i co zastawiał. Te kwestie są znane historykom zajmującym się Spiszem. Niemniej wobec późniejszych konsekwencji tego wydarzenia, m.in. tych wspomnianych w traktacie Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, wypada w telegraficznym skrócie przedstawić fakty sprzed sześciu wieków.

¶ 8 listopada 1412 r., w Zagrzebiu, została podpisana umowa między Zygmuntem Luksemburskim, królem węgierskim i niemieckim a Władysławem Jagiełłą, królem polskim, dotycząca zabezpieczenia pożyczki udzielonej przez Jagiełłę. Za kwotę 37 000 kóp groszy praskich (wtedy było to ponad 8 ton monet zawierających około 7,5 tony czystego srebra), do czasu zwrotu pożyczki, w zastawie miało pozostawać 13 miast spiskich [nazwy miejscowości podane za K. Przybosiem]: Belá (Biała Spiska, Spišská Belá, Béla, Waltensdorf), Lewbecz (L'ubica, Leibic, Leibitz), Mathesdorff (Matiaszowice, Matejovce, Mátyásfalu, Matzdorf), Newdorff (Nowa Wieś, Spišská Nová Ves, Igló, Zipser Neudorf), Dewtschendorff (Poprad, Poprád, Deutschedorff), Jurgenberg (Sobota, Spišská Sobota, Szepesszombat lub Szombat, Georgenberg), Meynharczdorff (Wierzbów, Vrbov, Ménhárd, Menhardsdorff), Michelsdorf (Straże, Strážsa), Rewsdorf (Ruskinowce, Ruskinowce, Rúsžkin, Riessdorf), Filke (Wielka, Vel'ká, Felka, Oberwarth), Kyrchendorff (Spiskie Podgro-

dzie [bez spiskiego zamku], Spišské Podhradie, Szezesváralja, Kirchdrauf), Wallendorf (Włochy Spiskie, Spišské Vlchy, Olaszi lub Szepesolaszi), Duroolsdorff (Twarożna, Tvarožná, Duránd, Dursdorf) oraz tzw. dominium lubowlańskie, złożone z Lubowli (Stara Lubovňa, Ujlubló, Altlublau), Podolińca (Podolinec, Podolin, Pudlein) i Gniazd (Hniezdne, Gnézda, Gniesen). W zastawie znalazły się także wsie. K. Przyboś mówi o ośmiu, wśród których wymienione są: Nowa Lubowla (Nová Lubovňa), Forbasy (Hobart, Ogbart – obecnie Chmeľnica), Družbak Wyżny (Vyžné Ružbachy), Družbak Niżny (Nižne Ružbachy), Jakubiany (Vyžné i Nižne Jakubany), Kamień (Kamienka), Jarzębina (Jarabíná), Lackowa (Lacková). Na słowackim portalu internetowym miejscowości Jakubiany są jeszcze inne miejscowości: Hraničné, Podsadok, Forbasy (niezależnie od Chmeľnicy), Kremná, Litmanova i Mníšek nad Popradem wraz z osadami²⁷. Liczba wsi w zastawie spiskim nie była stała, stąd rozbieżności, ale badacze słowaccy, m.in. Miroslav Števík²⁸, opowiadają się za początkowym stanem zastawu w postaci 13 miast, 3 kolejnych, tworzących dominium lubowelskie (z dwoma zamkami, Lubowlą i Podolińcem) oraz 13 wsi, którymi są: Družbaki Nižne, Družbaki Vyžne, Lackowa, Forbasy, Kamionka, Wieś Piotrowa (Petrova Ves), Litmanowa, Jarzębina, Hajtówki (Hajtovky), Chmeľnica, Nowa Lubowla, Nižne Jakubiany i Vyžne Jakubiany.

¶ Częścią zastawu były tereny, które w przeszłości należały do Polski, a konkretnie do ziemi sądeckiej. Utworzono z nich starostwo spiskie z siedzibą w zamku w Lubowli, złożone z dominium lubowlańskiego obejmującego Podoliniec i Gniazda z okolicami (traktowane jako ziemie odzyskane) oraz inne, wymienione wyżej miejscowości. Teren nie stanowił zwartej całości, składał się z 5 skupisk terytorialnych, z których okręg podoliniecki stykał się bezpośrednio z obszarem Polski. Pozostałe enklawy to: Biała Spiska, Poprad, Nowa Wieś Spiska oraz Podgrodzie Spiskie z Włochami.

¶ Pożyczka miała być udzielona pod zastaw i zwrócona na ówczesnie węgierskim zamku w Niedzicy. Zwrot Węgom zastawionych miejscowości miał nastąpić po zwrocie pożyczki pieniężnej (do czego jednak nigdy nie doszło z różnych powodów).

¶ Pokażna kwota, niezwrócona Jagielle przez Zygmunta, spowodowała wiele konsekwencji, m.in. tę, że do XVIII w. miastami spiskimi rządili polscy królowie, a później mianowani przez nich urzędnicy lokalni – starostowie – którzy na podległym im terenie mieli pełną władzę, jedynie bez prawa nadawania przywilejów. Teren Spiszu był intratną królewską, więc tym bardziej namiestnicy królewscy starali się o nią, czerpiąc korzyści nie tylko dla skarbcza królewskiego, ale i dla siebie. Do obowiązków starosty należało zabezpieczenie powierzonego obszaru, który dożyłotnio mu podlegał. Starosta miał też zadbać o przekazanie królewskiej następcy bez żadnego uszczerbku, o czym Stanisław Herakliusz Lubomirski napisał

w pierwszych słowach swojego traktatu: *Powinność każdego Starosty jest, prawo starostwa swego ile pogranicznego nie tylko w cale zachować, ale za beneficium, które dożywotnie trzyma od Rzeczypospolitej Starości, aby go ilość w prawie y całości Sukcesorowi swemu zostawił i zupełnie bez szkody Rzętej dotrzymał.*

☐ Nie oznacza to, że miasta spiskie trwały w polskim zastawie bez żadnych pretensji zewnętrznych i perturbacji dziejowych. Pisze o tym K. Przyboś w dalszym ciągu wstępu poprzedzającego teksty Lubomirskiego²⁹, mówiąc o próbach odzyskania zastawu i argumentach na rzecz utrzymania starostwa przy Rzeczypospolitej.

☐ Na tle przedstawionej we wstępie sytuacji politycznej pojawiają się w publikacji Księgarni Akademickiej mowy sejmowe Stanisława Herakliusza Lubomirskiego z lat 1670 i 1673 oraz interesujący nas traktat, w którym starosta spiski i marszałek przygotował obronę praw polskich do Spiszu, spisując swoje argumenty w celu przedstawienia sejmowi polskiemu i królowi. Tekst traktatu Lubomirskiego został opublikowany z przetłumaczonymi fragmentami łacińskimi, uwspółcześnionym brzmieniem niektórych wyrazów i uzupełnioną interpunkcją, dzięki czemu stał się bardziej zrozumiały dla współczesnego odbiorcy. W tej postaci jest dołączony także do tego opracowania, ale wykorzystana została wersja przepisana bezpośrednio z fotokopii i uzupełniona fotografiami poszczególnych kart osiemnastowiecznego rękopisu kopisty.

☐ Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że we wspomnianym wydawnictwie akademickim po tekstach Stanisława Herakliusza Lubomirskiego zamieszczono też treść aktu zastawu XVI miast spiskich Polsce z 1412 r., w języku łacińskim, jako Aneks I. Można w tym aneksie znaleźć następujące informacje dotyczące tego dokumentu: „Rkps: oryg. pergaminowy był przechowywany w Archiwum Koronnym (odnotowany w inwentarzu z 1681/1682 r., zob. *Inventarium omnium privilegiorum...* In *Archivo Regni*, wyd. E. Rykaczewski, Paryż 1862, s. 235), obecnie znajduje się w B. Czart. (dok. perg. nr 294); por. Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, cz. 2: 1148–1506, oprac. W. Szelińska, J. Tomaszewicz, Kraków 1975, s. 140, nr 326). Druk: W. Semkowicz, Akt zastawu XVI miast spiskich Polsce w r. 1412, „Wierchy” 1930, t. 8, s. 152–157 (z fot. oryg.). Dalej zamieszczone jest tłumaczenie na język polski aktu opublikowanego przez Władysława Semkowicza, które poprzedzono dwiema schematycznymi mapkami: *Zastaw spiski. Ziemie oraz Zastaw spiski. Wsie, miasta i zamki*. Na zakończenie pojawiają się dwa indeksy: osobowy i nazw geograficznych.

☐ Mam nadzieję, że omówienie wydanej w Krakowie publikacji i dołączenie traktatu Stanisława Herakliusza Lubomirskiego w formie tekstowej (z przypisami K. Przybosia) i zdjęciowej (fotokopie w dyspozycji muzeum nowosądeckiego)

będzie pożyteczne dla wszystkich badaczy Spiszu i miłośników dzieł literackich spiskiego starosty, zwanego Salomonem polskim.

Przypisy:

- ¹ *Pietas et litterae. Wpływ kolegium pijarów w Podolińcu na rozwój dawnego szkolnictwa/Vplyv kolégia pijaristov v Podolińcu na rozvoj školstva v minulosti*. Katalog wystawy, listopad 2004 – marzec 2005 red. M. Marcinowska, Nowy Sącz 2004, s. 20–24 (wersja polska), s. 25–29 (wersja słowacka).
- ² T.E. Modelski, *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego „Wydów praw Polski do ziemi spiskiej”*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 263–277.
- ³ Paweł Benoe był w 1747 r. komisarzem królowej polskiej Marii Józefy Habsburg, która ówczesnie – po śmierci Teodora Lubomirskiego, syna Stanisława Herakliusza – była posesorką starostwa spiskiego.
- ⁴ *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego mowy sejmowe z 1670 i 1673 roku oraz „Informacja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej 1671 o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczypospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej, przeciwko pretensjom cesarza JM, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju”*, [w:] *Staropolska myśl polityczna 2*, red. A. Pełakowski, Kraków 2010.
- ⁵ Materiały z tej konferencji: *Stanisław Herakliusz lubomirski – twórca i dzieła*, [w:] *Studia Staropolskie Series Nova*, t. IX (LXV), red. A. Karpiński i E. Lasocińska, Warszawa 2004.
- ⁶ J.w., s. 26.
- ⁷ A. Koltái, *Historia Podolinieckiego Archiwum pijarskiego*, [w:] *Pietas et litterae. Wpływ kolegium pijarów w Podolińcu na rozwój dawnego szkolnictwa/Vplyv kolégia pijaristov v Podolińcu na rozvoj školstva v minulosti*. Katalog wystawy, listopad 2004 – marzec 2005, red. M. Marcinowska, Nowy Sącz 2004, s. 20–24 (wersja polska), s. 25–29 (wersja słowacka).
- ⁸ A. Koltái, *Acta Domus Podolinensis 1642–1923*, [w:] *Pietas et litterae...*, op. cit., s. 30–39.
- ⁹ A. Koltái, *Historia Podolinieckiego Archiwum pijarskiego...*, op. cit., s. 23.
- ¹⁰ Nr kart 12–19.
- ¹¹ *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego mowy sejmowe...*, op. cit., s. VIII.
- ¹² Jw., s. XI–XXXV oraz tekst w niniejszym tomie „Zeszytów sądecko-spiskich”.
- ¹³ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.
- ¹⁴ M. Marcinowska, *Lubomirscy – starostowie sądecki i spiscy*, Nowy Sącz 1998, s. 47–55.
- ¹⁵ *S.H. Lubomirski, Wybór pism*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1953, s. XXVI, Biblioteka Narodowa, nr 145, seria 1.
- ¹⁶ *Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M*, oprac. R. Pollak, Warszawa 1964, s. 472, Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut, cz. 2.
- ¹⁷ K. Matwijowski, W. Roszkowska, *Stanisław Herakliusz Lubomirski*, [w:] PSB, t. 18, s. 47.
- ¹⁸ J.A. Gierowski, *Stanisław Herakliusz Lubomirski jako polityk*, [w:] *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz-polityk-mecenas*, red. W. Roszkowska, Wrocław 1982, s. 10–24.
- ¹⁹ J. Kurtyka, *Starostwo spiskie w l. 1412–1769/70*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań o dziejach Spiszu/Stav bádania o dejinách Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoca – Wrocław 2003, s. 506, 531.
- ²⁰ M. Marcinowska, *Lubomirscy...*, op. cit., s. 51; *Lubomirscy jako starostowie spiscy*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań o dziejach Spiszu/Stav bádania o dejinách Spiša*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoca – Wrocław 2003, s. 612.
- ²¹ *Stanisław Herakliusz Lubomirski – twórca i dzieła...*, op. cit.
- ²² A. Koltái, *Acta Domus Podolinensis 1642–1923...*, op. cit.
- ²³ W publikowanym w niniejszym tomie tekście K. Przybosia dodano pominięte słowo.
- ²⁴ W publikowanym w niniejszym tomie tekście K. Przybosia tytuł został poprawiony zgodnie z zapisem kopisty.

²⁵ M. Kromer, *Polonia sive de Situ, Populis, Moribus, Magistratibus et Republica Regni Polonici Libri Duo/ Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, (tłum. Stefan Kazikowski), Olsztyn 1977.

²⁶ Bernard Wapowski był historiografem na dworze Zygmunta I Starego oraz autorem kroniki obejmującej dzieje Polski od czasów legendarnych po 1535 rok (część do 1380 r. zaginęła, część 1381–1463 w tłumaczeniu wydano w latach 1847–1849, część 1480–1535 wydano w 1874 r.). Był też kontynuatorem Kroniki Jana Długosza.

²⁷ www.jakubany.sk/historia/

²⁸ *Šestnast' spisskych miest v rokoch 1412–1876 (v spiskom zalohu v rokoch 1412–1772 a v Provincii XVI spisskych miest v rokoch 1774–1876)/Sixteen Scepus towns from 1412 to 1876 (In the Scepus impawned 1412–1772 and Province of XVI Scepus towns 1774–1876)*, Katalog wystawy, Muzeum Spisa v Spisskej Novej Vsi, 2012, s. 4.

²⁹ *Stanisława Herakliusza Lubomirskiego mowy sejmowe...* op. cit., s. XXVIII–XXXV; tekst K. Przybosia poprzedzający niniejsze opracowanie.

Maria Marcinowska

Nový Sandec

Nález a publikovanie kópie traktátu Stanisława Heraklia Lubomirského

☛ Pri príležitosti 600. výročia spišského zálohu bola v dňoch 9. – 10. novembra 2012 v Starej Ľubovni a Spišskej Novej Vsi usporiadaná dvojdňová konferencia s názvom *Časť Spiša v zálohu poľských kráľov*. Počas konferencie v Spišskej Novej Vsi prezentovala autorka tohto článku účastníkom rokovania práce, ktoré boli vykonané v posledných rokoch a ktorých výsledkom bolo objavenie a zverejnenie obsahu kópie traktátu z roku 1671 Stanisława Herakliusza Lubomirského s názvom *Informacyja potrzebna bardzo Rzeczypospolitej o prawie własnym i dziedzicznym, które ma Rzeczpospolita do Spisza i części Ziemi Węgierskiej przeciwko pretensyjom cesarza Jmci, tudzież jako wiele Rzeczypospolitej należy na utrzymaniu tego kraju*. Počas vystúpenia boli prezentované aj fotokópie jednotlivých listov tejto archívnej knihy vrátane kópie samotného obsahu diela.

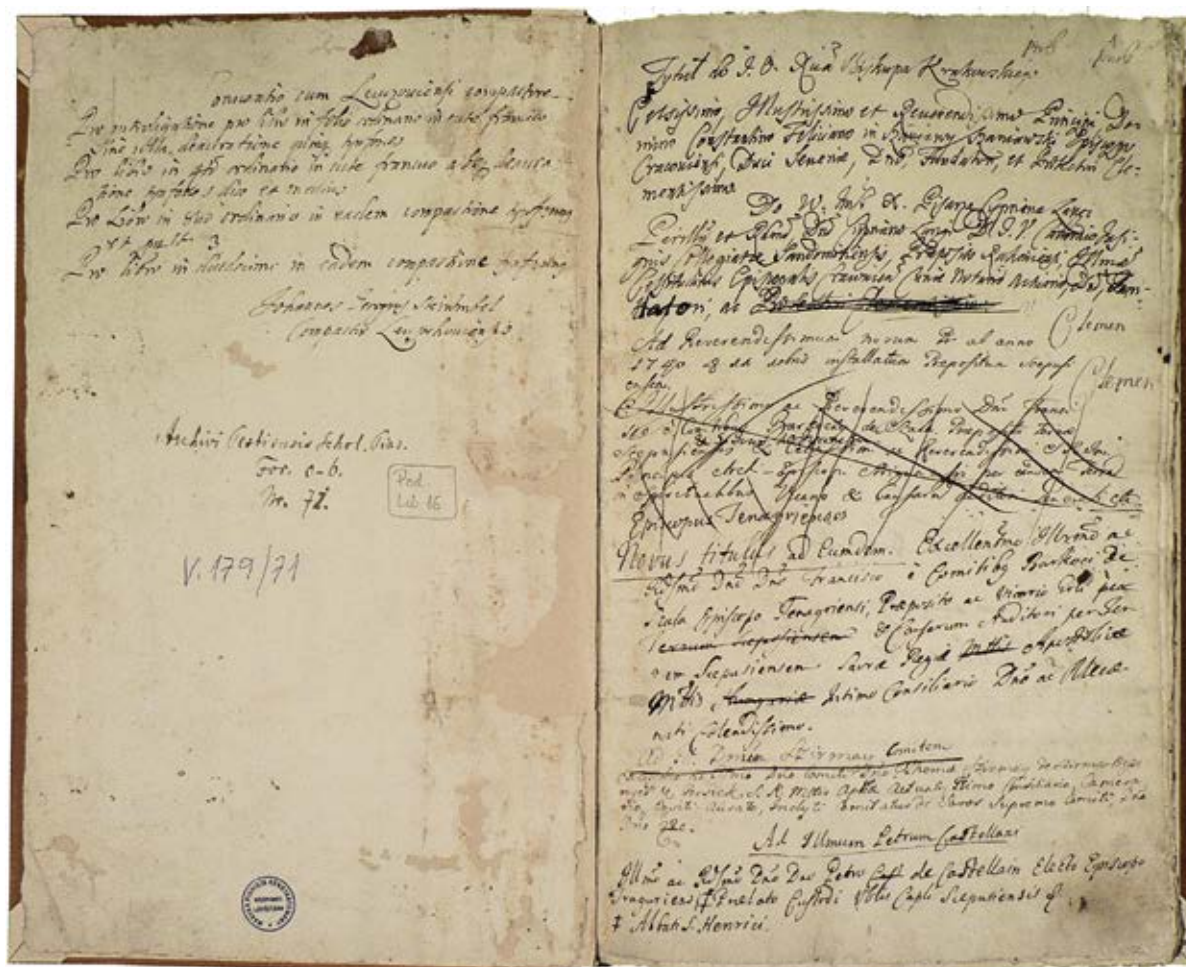
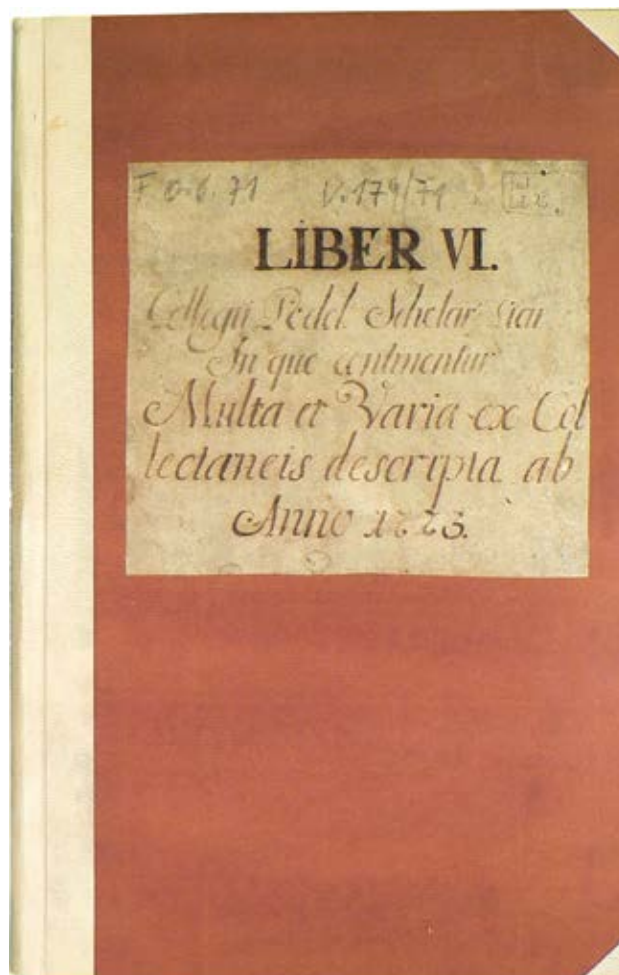
☛ Uvedená kniha, ktorá pochádza z kláštora piaristov v Podolínci, je uložená v Centrálnom archíve piaristov v Budapešti (Magyar Piarista Rendtartomány Központi Levéltára). Obsahovala kópiu traktátu Lubomirského, ktorú si všimli zamestnanci Oblastného múzea v Nowom Sączu a Ľubovnianskeho múzea v Starej Ľubovni počas výskumov v roku 2004 v súvislosti so zhromažďovaním materiálov na výstavu venovanú piaristom z Podolíncu. Obsah *Informacyi...* upútal vtedy

pozornosť autorky tohto článku, pretože už poznala fragmenty traktátu na základe resumé Teofila Emila Modelského, uverejneného v pamiatkovej knihe na počesť Władysława Abrahama. Na spomenuté resumé T. E. Modelského nadväzovali mnohí bádatelia Spiša a života a diela Stanisława Herakliusza Lubomirského, spišského starostu v rokoch 1660 – 1700.

☛ Fotokópie z budapeštianskeho archívu sme využili k čo najvernejšiemu prečítaniu a prepisu obsahu traktátu, pričom bolo tiež potrebné preložiť latinské vsuvky a doplniť skratky tam, kde to bolo možné. Podobné zásahy umožňujúce lepšie pochopenie staropolského textu vykonal kolektív jeho vydavateľov. Dielo Stanisława Herakliusza Lubomirského bolo totiž vydané v roku 2010 v sérii *Staropolska myśl polityczna* ako publikácia vydavateľstva Księgarnia Akademicka v Krakove s úvodným slovom Kazimierza Przyboša.

☛ Tento článok pripomína, akým spôsobom sa *Informacyja potrzebna bardzo...* stala v celom rozsahu opäť známou skupine vedcov a približuje knihu vydavateľstva Księgarnia Akademicka v Krakove, ktorá je venovaná tejto problematike. Na tomto mieste sú však prvýkrát za súhlasu Centrálného archívu piaristov v Budapešti zverejnené fotokópie slávneho traktátu o právach Poľskej republiky k Spišu.

Fotokopie okładki i kart
księgi oznaczonej *Fond d4*
Pod Lib 16. z lat 1710–1742,
zawierającej m.in. treść
rozprawy Stanisława
Herakliusza Lubomirskiego
pt. *Informacja potrzebna*
bardzo Rzeczypospolitej
o prawie własnym
i dziedzicznym, które ma
Rzeczpospolita do Spisza
i części Ziemi Węgierskiej
przeciwko pretensyjom cesarza
Jego Mci, tudzież jako wiele
Rzeczypospolitej należy
do utrzymania tego kraju.
Zbiory Centralnego
Archiwum Węgierskiej
Prowincji Pijarów (Magyar
Piarista Rendtartomány
Központi Levéltára)
w Budapeszcie



Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni sprístupnilo 19. mája 2012 po štyroch rokoch obnovy renesančný palác hradu Ľubovňa. Slávnostné otvorenie bolo zámerne naplánované počas medzinárodného podujatia Noc múzeí a galérií. Záštitu nad touto významnou udalosťou prijali predseda vlády Slovenskej republiky Róbert Fico a predseda Prešovského samosprávneho kraja Peter Chudík.

Výstavba renesančného paláca sa uskutočnila počas veľkej prestavby hradu Ľubovňa zasiahnutého v roku 1553 požiarom. Spomínaný požiar zničil gotický palác v susedstve veže. Práce na renesančnej obnove sa uskutočnili z nariadenia poľského panovníka Žigmunda II. Augusta za starostovania Jána Bonera najmä v rokoch 1554 – 1557. V uvedenom období bol na mieste starej stredovekej kuchyne vystavaný veľkolepo riešený renesančný palác. Bol vybudovaný na skalnom výbežku hradného kopca. Projektoval ho Ján (*Joannes*) *Frankenstein*, architekt v kráľovskej službe pochádzajúci zo Sliezska. Prinajmenšom výstavbu pivovaru a kuchyne bezprostredne realizoval taliansky majster Antonius Wlach (*Antonius Italicus*). Palác bol vybudovaný na východnom skalnom výbežku hradného kopca, ktorý sa na východnej a severnej strane zvažuje do údolia prudkými, dnes lesným porastom zarastenými, svahmi.¹

Na výstavbu paláca rozmerov 28 × 19 m s dvomi podzemnými a tromi nadzemnými podlažiami bolo použitých 10 000 ton stavebného materiálu, kameňa, čo v danej dobe predstavovalo 5 320 vozov nákladu. Podľa tradície kamene tatranskej

žuly osadené na niektorých miestach obvodových múrov paláca symbolizujú miesta, kde prišli o život jeho stavitelia.

Nový renesančný palác, postavený na mieste stredovekej kuchyne, sa členil na dve základné časti. V jeho dolných priestoroch sa nachádzal pivovar, pekáreň, kuchyňa, sklad potravín, ďalší sklad a klenutá pivnica. Pivovar a pivnica boli vytesané v skale. V horných priestoroch paláca boli dve izby, medzi ktorými sa nachádzala sieň. Pri jeho výstavbe sa dbalo na to, aby bola dostatočná hrúbka múrov najmä zo severnej a východnej strany, odkiaľ mohol byť ostreľovaný. Na rozdiel od gotického paláca pri veži, ktorý stál uprostred obvodovej hradby, severná a východná stena renesančného paláca boli súčasťou vonkajšieho obvodu horného hradu.² Renesančný palác bol ruinou od 18. storočia. Opravné práce tu naposledy prebiehali za čias poľskej kráľovnej Márie Jozefíny³ v polovici 18. storočia, no celková obnova nebola dokončená. K tej sa pristúpilo až na začiatku 21. storočia.

Najstarším známym historickým dokumentom, ktorý vznikol krátky čas po výstavbe paláca, je *Lustracja wojewodstwa krakowskiego (Inventarizácia krakovského vojvodstva)* z roku 1564.⁴ V rámci popisu hradu Ľubovňa je detailný popis objektu renesančného paláca, ktorý je v texte označený ako nový dom (*nowy dom*).⁵ Súčasťou popisu je aj špecifikácia *parkanu*, ktorý pôvodne slúžil ako obranný fortifikačný systém horného hradu. Neskôr sa stal súčasťou objektu renesančného paláca a bol vbudovaný do jeho severnej obvodovej steny.

Hrad Ľubovňa, 2012





Renesančný palác pred obnovou, 2008

Historické ikonografické dokumenty podoby renesančného paláca sa zachovali až v období od roku 1750, kde je ukážkou hlavne nákresu hradu z rúk *Francesca Placidiho*. *Francesco* vytvoril dve kresby, z ktorých prvá zachytáva aktuálny stav hradnej architektúry. Druhá kresba je autorov návrh na neskorobarokovú prestavbu hradu Lubovňa. Objednávateľom bola poľská kráľovná Mária Jozefína. Jej konečným rozhodnutím bolo pristúpiť k stabilizácii hradného komplexu a realizovať architektonický rozkvet v barokovom podhradí.

Nákres hradu Lubovňa so znázornením prasklín ohrozujúcich statiku hradného komplexu detailne realizoval po ukončení zálohu v roku 1790 komorský inžinier *Karol Wittinghof*. Ďalšou podobou je situačný plán hradu Lubovňa a okolitých sídiel z roku 1813.

Palác a jeho podoby sú viditeľné aj na kresbách *Jozefa Szalaya* z druhej polovice 19. storočia. Zreteľné sú aj praskliny v miestach napojenia na stredoveké opevnenie, čo spôsobovalo značné oslabovanie statiky paláca. Následne stav paláca mapujú zachované podoby hradu Lubovňa z 19. – 21. sto-

Renesančný palác po obnove, 2012



ročia. V prípade zachovaných ikonografických dokumentov je na podobách hradu Lubovňa viditeľná vypadnutá atika južnej steny a viac – menej havarijný stav renesančného paláca.

O samotnú obnovu a čiastočné rekonštrukcie hradu sa snažili aj šľachtické rody, ktoré hrad vlastnili v 19. a 20. storočí. Raiszovcom sa podarilo zastrešiť objekty hradnej kaplnky a barokového paláca. Rodina Zamojských sa snažila o celkovú revitalizáciu hradu a panstva k nemu prislúchajúcemu. Avšak druhá svetová vojna ambície Izabely a Jána Zamojských znemožnila.

Po druhej svetovej vojne prešiel hrad Lubovňa pod správu štátu a od roku 1966 sa tu nachádzajú muzeálne expozície Okresného vlastivedného múzea v Starej Lubovni.

Okrem barokového paláca a hradnej kaplnky z pol. 17. storočia bol v období druhej svetovej vojny hrad v ruínach. S jeho obnovou sa začalo koncom 60. rokov 20. storočia. Predmetom vtedajšej obnovy bol však iba dolný a stredný hrad. Historicky najhodnotnejšie objekty horného hradu neprešli žiadnou rekonštrukciou. Avšak v roku 1972 realizoval Slovenský ústav pamiatkovej starostlivosti a ochrany prírody v Bratislave historicko-architektonický výskum renesančného paláca hradu pod dohľadom Andreja Fialu.⁶ Súčasťou výskumu bol archeologický výskum vykonaný Dušanom Čaplovičom (súčasným ministrom školstva Slovenskej republiky).⁷ Postupovalo sa od najmladších častí hradu (dnešnou vstupnou bránou, juhozápadnou a východnou fortifikáciou), bránovou vežou, západným bastiónom po neskorogotickú bránu do horného hradu, nad ktorou boli v roku 1993 obnovené priestory, slúžiace v minulosti hradnej posádke. Vo výsledkoch výskumu z roku 1972 sa v návrhu na obnovu počítalo s kombináciou metód konzervácie a rekonštrukcie paláca, jeho podlaží a s jeho zastrešením. Zaujímavosťou bol aj návrh omietnutia exteriéru paláca v kontexte so zachovanou ranobarokovou omietkou. Súčasťou rekonštrukcie mal byť aj spojovací trakt medzi gotickým (západným) a renesančným (východným) palácom. Celý objekt paláca mal slúžiť na tvorbu nových expozícií. V návrhu na obnovu sa rátalo s rekonštrukciou už nejestvujúcich architektonických častí hradu. Samotná realizačná obnova v rokoch 2008 – 2012 bola zameraná skôr na konzerváciu s náznakovou rekonštrukciou.

V rokoch 1999 – 2003 bola realizovaná náročná obnova hradnej veže a v rokoch 2004 – 2006 bola realizovaná obnova exteriéru a výmena strešnej krytiny kaplnky, tiež obnova najstaršieho pôvodne obvodového hradobného múru medzi tretím a štvrtým nádvorím a konzervácia ruín gotického paláca v časti okolo veže.

Už v roku 2008 sa začala doteraz najnáročnejšia obnova hradu – renesančného paláca. Obnove predchádzali výskumy: architektonický, historicko-umelecký, archeologický, hydrologický a geologický. Maximálnym úsilím obnovy paláca bolo odhaliť a zachovať architektonickú hodnotu pamiatky. Po-

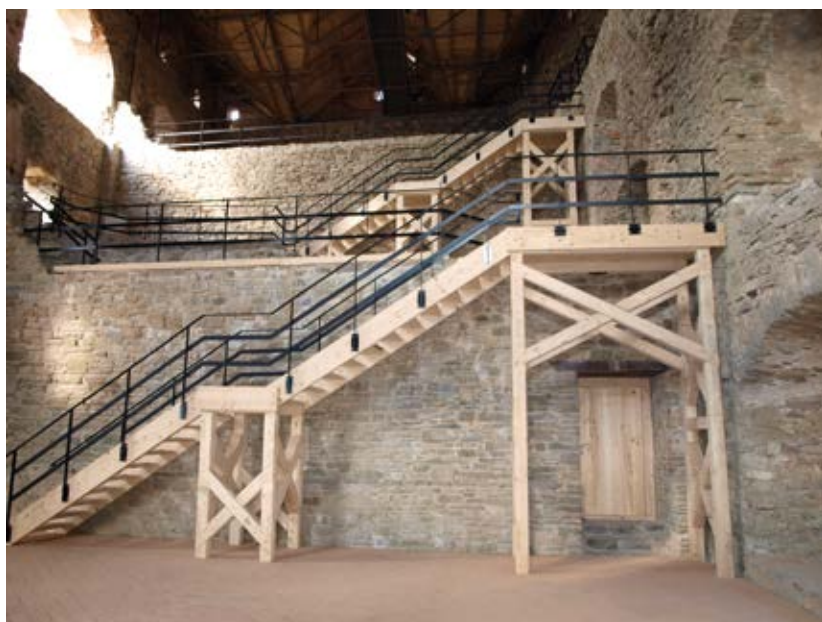


stupovalo sa podľa metodiky uplatnenej na obnove hradnej veže. Vnútrotný priestor paláca bol konzervovaný, spevňovaný a zastrešený. Vonkajší vzhľad pamiatky sa zmenil iba čiastočne, a to rekonštrukciou vypadnutej juhovýchodnej atiky.

☛ V obnovenom paláci boli sprístupnené expozície stredovekého pivovarníctva, liehovarníctva a prezentované barokové podhradie hradu Ľubovňa. Múzeum plánuje v tomto priestore organizovať kultúrne podujatia: vystúpenia umeleckých telies, koncerty, výchovné a vzdelávacie podujatia pre školy, pretože ostatné objekty hradu nemajú dostatočné priestorové možnosti. V snahe zrealizovať obnovu paláca s maximálnym zachovaním jeho pamiatkovej hodnoty hľadalo vedenie múzea a Krajský pamiatkový úrad (ďalej KPÚ) Prešov to najvhodnejšie riešenie.

☛ Stavebné práce na obnove renesančného paláca hradu Ľubovňa boli ukončené v októbri 2011.

Renesančný palác, interiér,
po obnove, 2011



V novembri 2011 bol palác stavebným úradom mesta Stará Ľubovňa skolaudovaný a daný do užívania. Ukončením komplexnej obnovy zručiny renesančného paláca sa prispelo k záchrane národnej kultúrnej pamiatky, k uchovaniu hmotného kultúrneho dedičstva pre budúce generácie, k zatraktívneniu pamiatky pre návštevníkov hradu a podhradia, k realizácii nových atraktívnych expozícií a k vytvoreniu multifunkčného zastrešeného priestoru pre organizovanie kultúrnych, spoločenských a edukačných podujatí.

☛ V oblasti obnovy národných kultúrnych pamiatok Slovenskej republiky ide o ojedinelú obnovu za posledné obdobie veľmi ťažko prístupného hradného paláca. Je potrebné spomenúť, že do náročnej obnovy renesančného paláca hradu Ľubovňa sa nepustili ani kráľovná Mária Jozefína či cisárovná Mária Terézia.

☛ Prístup jednotlivých zložiek podieľajúcich sa na obnove došiel k záverom, ktoré zhodnotili či už pamiatkovú, alebo stavebnú hodnotu tohto paláca. Uchovali sa autentické časti muriva a objektov. Zastrešenie paláca bolo chápané ako záchrana pôvodne renesančného korpusu paláca pred nehostinným podnebíom, ktoré v oblasti severného Spiša prevláda. Obnova bola realizovaná tak, aby boli viditeľné jednotlivé etapy výstavby a prestavby renesančného paláca v období 1555 – 1. polovice 19. storočia. Samotnej rekonštrukcii predchádzali odborné výskumy: archeologický, historicko-architektonický, geologický, hydrogeologický a statický.⁸ Po spracovaní výskumov bola vypracovaná objemová štúdia architektom Zdenkom Tupým. Následne bola vyhotovená projektová dokumentácia tímom architektov a statikov pod vedením Víta Svobodu na stavebné povolenie.⁹ Po pracovných rokovaní celého realizačného tímu sa pristúpilo k samotnej obnove. Počas obnovy dochádzalo k pozmeňujúcim postojom k obnove. Išlo iba o čiastkové zmeny, ktoré vyplývali z nových poznatkov po vývoze sutiny, ako aj možnosti dostať sa k vyšším podlažiam paláca. Všetky zmeny boli vopred konzultované so zástupcom KPÚ Prešov a statikom.

☛ Od roku 2006 sa pristúpilo k očisťovaniu stavby od náletovín a opadaného muriva. Boli realizované obnovy dvoch konštrukčne náročných klenieb starého pivovaru a skladu. Následne sa obnovili z interiéru vnútorné obvodové múry paláca. Pristúpilo sa k dobudovaniu vypadnutej atiky a cimbúrií na južnom múre paláca. Bol obnovený severný, západný a celý južný múr paláca. Boli realizované a sfunkčnené vnútorné konštrukcie paláca (podlahy, zábradlia a schodiska). Taktiež sa zakonzervoval aj spojovací prvok (tzv. krčok) medzi gotickým a renesančným palácom. Boli realizované reštaurátorské práce na historicko-umeleckých prvkoch paláca. Kamenné architektonické články portálov a okenných otvorov boli odborne reštaurované Pamiatkovým úradom Slovenskej republiky – Oblasťným reštaurátorským ateliérom v Levoči.



❗ Pri rekonštrukčných prácach, ktoré prebiehali na renesančnom paláci hradu Ľubovňa, bola nájdená majstrom murárom Štefanom Kožiakom pri zemných prácach v objekte stredovekej kuchyne renesančného paláca strieborná minca (denár) z čias vlády uhorského kráľa Mateja Korvína (1485 – 1490). Na averze denára je kruhopis MONETA MATHIAE (minca Mateja) a v strede uhorský erb. Reverz tvorí kruhopis REGIS HUNGARIE (kráľa Uhorska) a v strede je dvojkríž a mincová značka BG, pravdepodobne Baia Mare – Nagybanya Minca. Táto minca je ojedinelým nálezom v útrobách hradu Ľubovňa.



Za posledné desaťročia neboli v areáli hradu nájdené žiadne mince, ani iné platidlá. Uhorská minca je z čias, keď Ľubovnianske panstvo bolo súčasťou tzv. „spišského zálohu“ (1412 – 1772) s centrom správy na hrade Ľubovňa.

❗ K najnáročnejším prácam patrilo určite osadenie oceľovej konštrukcie strechy paláca a jej prikrytie. Pôvodná strecha bola úplne zničená. Na juhozápadnej strane murív v interiéri pod atikou bol viditeľný odtlačok po pilových strechách so štyrmi vrcholmi. Prekrytím objektu paláca sa vytvoril kvalitný multifunkčný priestor a zároveň sa zabezpečila ochrana celého objektu pred nepriaznivými poveternosťmi podmienkami regiónu severného Spiša.

❗ V oblasti stavebníctva a samotnej obnovy ide o veľmi náročnú stavebnú činnosť, ktorá svojím citlivým prístupom zachránila dominantný objekt horného hradu Ľubovňa. Zároveň ide o najväčšiu investíciu v oblasti ochrany a záchrany národnej kultúrnej pamiatky v Prešovskom kraji a v dejinách Ľubovnianskeho múzea – hradu v Starej Ľubovni.

❗ Niekoľko rokov trvajúce práce na paláci sledoval aj predseda Prešovského samosprávneho kraja Peter Chudík. „Keď som videl fotografie spred niekoľkých rokov a ten stav, ktorý je dnes, jednoducho som nechcel tomu uveriť. Z ruiny zarastenej trávou sa stal krásny priestor, v ktorom sa človek môže nadýchať histórie a kultúry,“ povedal Peter Chudík, ktorému sa páčilo aj tradičné privítanie. „Keďže sa tu kedysi varilo pivo a robil alkohol, prípitok bol práve v tomto duchu. A o tom, že chutil, niet pochyb,“ dodal s úsmevom.

❗ Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni a Prešovský samosprávny kraj boli za obnovu a inovatívne sprístupnenie renesančného paláca ocenení prestížnou cenou Fénix – kultúrna pamiatka roka Slovenskej republiky. Cenu udelil minister kultúry Slovenskej republiky Marek Maďarič a slávnostného odovzdávacieho ceremonálu sa zúčastnil prezident Slovenskej republiky Ivan Gašparovič.

❗ Renesančný palác navštívil v októbri roku 2012 aj premiér Slovenskej republiky Róbert Fico a počas tlačovej konferencie vyjadril poďakovanie všetkým, ktorí sa na obnove a príprave expozícií na hrade Ľubovňa podieľali.

Fakty o obnove renesančného paláca:

Investor: Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni (kultúrna inštitúcia Prešovského samosprávneho kraja)

Finančné výdavky: 1 716 000,- eur

Prešovský samosprávny kraj (predseda MUDr. Peter Chudík): 716 000,- eur

Vláda SR 2006 – 2010 (premiér doc. JUDr. Robert Fico, CSc.): 1 milión eur

Projektant stavby: Ing. Vít Svoboda

Objemová štúdia: Ing. arch. Zdeněk Tupý

Stavebný dozor: Štefan Rafajlovič

Realizátor obnovy: MramorLand, s. r. o.

Vedúci stavby: Ing. Juraj Pagáč

Expozície renesančného paláca:

Fotografická výstava *Obnova renesančného paláca Liehovarníctvo v Starej Ľubovni*

Hradný pivovar

Expozície sú doplnené 3D prezentáciou archeologických nálezov z obnovy renesančného paláca.

Autor koncepcie expozícií: PhDr. Dalibor Mikulík

Autori expozícií: Mgr. Monika Pavelčíková, Mgr. Miroslav Števík, PhDr. Dalibor Mikulík

Technická realizácia: Pavol Folvarčík, Jozef Balužinský, Bc. Peter Korkoš, Pavol Sás

Poznámky:

¹ I. Gojdič, K. Zvedelová, M. Timková, *Hrad Ľubovňa – horný hrad. Architektonicko-historický výskum*, Stará Ľubovňa 2006. s. 7

² M. Števík, T. M. Trajdos, *Sedem storočí hradov Ľubovňa a Dunajec*, Stará Ľubovňa 2011. s. 40

³ Mária Jozefína Habsburská, manželka poľského kráľa Augusta III. Saského, ktorý jej hrad daroval.

⁴ *Lustracja wojewodstwa krakowskiego 1564*. Wrocław 1962. s. 192

⁵ *Ibidem*, s. 192

⁶ A. Fiala, *Hrad Stará Ľubovňa – Renesančný palác, Historicko-architektonický výskum*, Bratislava 1972. s. 2

⁷ *Ibidem*, s. 3

⁸ V roku 1965 bola pani Ondreičíkovou vypracovaná štúdia konzervácie horného hradu. Prvý architektonicko-historický výskum bol realizovaný v roku 1972 pod dozorom Andreja Fialu. V roku 2006 bol spracovaný ďalší výskum s pracovným názvom Hrad Ľubovňa – horný hrad. Jeho autormi boli Ivan Gojdič, Kristína Zvedelová a Michaela Timková. Počas samotnej obnovy a možnosti prístupu na vyššie podlažia paláca bol v roku 2009 spracovaný výskum II. etapy architektonicko-historického výskumu východného paláca hradu Ľubovňa. Autorom výskumu bola Michaela Timková Haviarová.

⁹ V. Svoboda, T. Bilasová, J. Balco, M. Medvecová, *Rekonštrukcia hradu Stará Ľubovňa – obnova zrúcaniny renesančného paláca*, projekt stavby k vydaniu stavebného povolenia, Projektová kancelária Ing. Vít Svoboda, Spišská Nová Ves 2008.

Dalibor Mikulík

Stara Lubowla

Odnova renesansowego pałacu na zamku Lubowla

☛ Muzeum Lubowelskie w maju 2012 r. po pracochłonnej rekonstrukcji udostępniło renesansowy pałac na zamku Lubowla. Prace rekonstrukcyjne rozpoczęto w 2006 r. Roboty budowlane zrealizowano w latach 2008–2011. W historii zamkowego muzeum były to najbardziej szeroko zakrojone prace restauratorskie.

☛ Pałac renesansowy został wzniesiony przy okazji dużej renesansowej przebudowy zamku Lubowla, który w 1553 r. został zniszczony przez pożar. Strawił on pałac gotycki, znajdujący się nieopodal wieży. Odbudowa została przeprowadzona na zlecenie polskiego władcy Zygmunta II Augusta w czasach, kiedy starostą spiskim był Jan Boner, głównie w latach 1554–1557. W tym właśnie okresie w miejscu starej średniowiecznej kuchni wzniesiono wspaniałą pałac renesansowy. Wybudowano go na występie skalnym wzgórza zamkowego. Projekt przygotował *Joannes Frankenstein*,

architekt w służbie królewskiej, pochodzący ze Śląska. Pracami przy budowie browaru i kuchni kierował bezpośrednio włoski mistrz Jakub z Włoch (*Jacobus Italicus*). Pałac został wzniesiony na wschodnim występie skalnym wzgórza zamkowego, które po wschodniej i północnej stronie opada w stronę doliny stromymi zboczami, obecnie porośniętymi lasem. Już od połowy XVIII w. pałac zaczął popadać w ruinę. Plany jego rekonstrukcji podjęto na początku obecnego stulecia.

☛ We wnętrzach pałacu udostępniiono nowocześnie zaprojektowane wystawy. Uzupełnia je prezentacja w technologii w 3D, przedstawiająca znaleziska archeologiczne.

☛ Za odnowienie pałacu renesansowego i innowacyjny sposób jego udostępnienia zwiedzającym Muzeum w Starej Lubowli otrzymało prestiżową nagrodę Ministra Kultury Republiki Słowackiej – Zabytek Kultury 2012.

☛ Najstaršia písomná správa o pive pochádza z tretieho tisícročia pred n. l. z južnej Mezopotámie. Sumeri ho pripravovali z jačmenného chleba, sladku a vody. Chmeľ nepoznali, ale horkastú chuť mu dodávali pražením chleba v horúcom popole. Ochucovali ho tiež medom, korením a bylinkami.

☛ Pivo bolo aj v starom Egypte najobľúbenejším nápojom, patrilo k základným potravinám a slúžilo zároveň ako platidlo. Ochucovali ho medom a šťavou z datlí. Rimania pokladali pivo za nápoj barbarov. Najväčším jeho propagátorom bol sám cisár Cézar, ktorý spoznal chuť tohto nápoja počas výprav k barbarom. Pivo pripravovali aj všetky slovanské kmene. Tento obilninový nápoj poznali už okolo roku 500 n. l. Na jeho výrobu používali raž, proso, ovos, z ktorých namáčaním vo vode a vysušením nad ohňom alebo na slnku pripravili slad. Slad pomleli na žarnove, zaliali vodou a varili. Najsilnejšie pivo získali z jačmenného sladku.

AMMANN, J. – SACHS, H.
1960: *Das Ständebuch*.
114 *Holtzschnitte von Jost Ammann mit Reimen von Hans Sachs*. Leipzig: Insel-Verlag, 1960. [originálne vydanie 16. storočie]



☛ Pri varení piva bol mimoriadne dôležitou surovinou chmeľ. Mal chuťový a konzervačný význam. Prvý písomný doklad o použití chmeľu pri výrobe piva pochádza z 12. st. z Nemecka. Na našom území ho začali pravidelne používať v 11. – 12. storočí. Najlepší chmeľ pochádzal z Čiech. Za vývoz semien a sadeníc chmeľu z Čiech v tomto období trestali smrťou.

☛ V stredoveku nastal veľký rozkvet výroby piva najmä v kláštoroch. Mnisi si zriaďovali pivovary s vlastnou receptúrou, ktorú si starostlivo strážili. V kláštorných záhradách si začali pestovať chmeľ a používať ho na výrobu piva. Mimo kláštorov sa chmeľ pri výrobe piva v tomto období nepoužíval.

☛ Stálou súčasťou hradu Ľubovňa bol po stáročia aj pivovar. Po veľkom požiari hradu, po roku 1553, bol na mieste bývalej kuchyne vybudovaný renesančný palác, v ktorom sa v roku 1564 spomína zaklenutý pivovar. Stavebné práce viedol taliansky majster Jacobus Italicus. V rokoch 1563 a 1564 sú na hrade doložení aj dvaja pivovarníci menom Gregor a Ctibor. V ďalšom období došlo k premiestneniu pivovaru, keďže sa vo vizitáciách z roku 1617 už priestor bývalého pivovaru spomína ako pivnica na zeleninu a v roku 1664 sa uvádza, že bývalý pivovar obývali vojaci. Bolo to v čase, keď na hrade boli kvôli vojne so Švédmi ukrývané poľské korunovačné klenoty a vzrástol počet členov vojenskej posádky. Preto bol aj pivovar v renesančnom paláci prerobený na ubytovanie pre vojakov. Podľa výsledkov archeologického výskumu z roku 1973 bola v renesančnom paláci v priestore zaklenutého pivovaru odkrytá ohnisková časť so železným roštom. Autori výskumu predpokladajú, že ohnisková a predpecová časť boli zasekané do skalného brala.

☛ V zázname mestskej knihy sa spomína pivovar pod hradným kopcom už v roku 1526 a neskôr v 17. st. ako drevená stavba. Bližší opis dreveného pivovaru, ktorý mal tri priestory – pivnicu, izbu a samotný pivovar (browarnicu), sa zachoval z roku 1764. V 50. rokoch 18. storočia bol v rámci výstavby nového podhradia vybudovaný veľký murovaný pivovar a byt pivovarníka v jeho susedstve. Táto lokalizácia pivovaru súhlasí s popisom hradu a podhradia z roku 1773 na mape majora Batscheka z konca 18. storočia. Pivovar bol využívaný aj v neskoršom období. Keď sa v roku 1880 rozhodli Raiszovci hrad predáť, okrem iných objektov, k jeho majetku patrilo aj murovaný pivovar. V roku 1882 sa pivovar dostal do majetku rodiny Zamojských. Odtiaľ sa pivo dodávalo do krčiem v obciach patriacich hradnému panstvu. Pracujúci



KOMENSKÝ, J. A. 1991: *Orbis sensualium pictus*. Praha: Trizonia, 1991. [originálne vydanie 17. storočie]

na hrade dostávali pivo zdarma. Priemerne sa pilo 1 – 2 litre piva denne. Pekár pil tri litre, záhradník štyri, pretože pracoval vonku na slnku. Najviac piva pil sám pivovarník. Jeho denný deputát bol šesť litrov piva. O varení piva v hradnom pivovare v rokoch 1757/58 sa zachovali nasledovné informácie. Na jednu várku sa dávalo 20 gbelov (1 gbel cca 13 litrov) sladu a 2 gbely chmeľu, z čoho sa získalo asi 12 sudov piva, (v jednom po 186 holieb, jedna holba 07, – 0,9 litra). Pri tomto procese sa pod kotol na varenie piva spotrebovali 3 siahly mäkkého dreva a pol siahly na sušenie sladu. Ročná produkcia pivovaru dosahovala 468 sudov (87 048 holieb piva). Bola to objemná produkcia, pretože sa odtiaľ pivo dodávalo do krčiem v Chmeľnici 29 sudov, v Novej Ľubovni 24 sudov, do Jakubian 33 sudov, Kamienky 24 sudov, Litmanovej 21 sudov, Jarabiny 26, Mníšku 19, Sulína 20 sudov, Nižným Ružbachom 27 sudov, do Vyšných Ružbách 44 sudov, Lackovej 2 sudy, Forbasom

WEIGEL, Ch. 1698: *Abbildung Der Gemein-Nützlichen Haupt-Stände Von denen Regenten Und ihren So in Friedens- als Kriegs-Zeiten zugeordneten Bedienten an, biß auf alle Künstler Und Handwerker*. Regensburg, 1698



3 sudy a do krčmy na hrade. Veľký pivný sud mal objem 134 – 140 litrov, malý sud (mala béčka) mal veľkosť 67 – 70 litrov. V historických dokumentoch sa tiež dozvedáme, že varenie piva v hradnom pivovare trpelo rôznymi nedostatkami. Vážnym problémom bol nedostatok kvalitnej vody. Budova pivovaru bola taká studená, že namáčané obilie a slad v zime zamrzali. Drevo na varenie piva dodávali surové, na výrobu sladu sa používal nekvalitný jačmeň zmiešaný s ovsom a ľadníkom (druh kŕmnej zmesi). Okrem toho nebola dobrá ani pivnica a sudy na uskladnenie piva boli oveľa väčšie, ako bolo predpísané. Preto nový predpis na rok 1758 určil, že sa do pivovaru má dodať ročne 100 siah mäkkého a 50 siah tvrdého dreva.

☛ Pivný pisár mal dbať na to:

- aby mal v zásobe slad dobre a pri miernej teplote vysušený,
- starať sa o nákup čerstvého masťného, zrelého a na semeno bohatého chmeľu,
- aby sa chmeľ a koreniny dobre uvarili,
- aby sa pivo po varení v lete skoro ochladilo,
- aby sa do piva nedávali príliš teplé kvasnice,
- aby sa pivo odležalo radšej v sudoch ako v kadiach,
- aby sa sudy na uschovanie piva vyhotovovali z brezového dreva a aby sa zakaždým vyčistili a vyparili. Na jednu várku sa malo použiť 20 gbelov sladu a dva a pol gbelu chmeľu, z čoho malo byť 14 sudov silného piva. Cena piva pre poddaných sa upravila na 1 grajciar za holbu.

☛ Odpad z varenia piva – kľičky, mláto a kvasnice sa mali použiť iba na kŕmenie panského dobytky a bravov.

☛ Pivo sa varilo aj v slobodných kráľovských mestách v Hniezdnom a v Podolínci. Svedčí o tom dokument z 19. marca 1551, ktorým poľský kráľ Žigmund August potvrdzuje plebiscity a cechové štatúty okrem iných aj pivovarníkom.

☛ V Knihe testamentov nachádzame informácie o varení piva a výrobe sladu z obdobia 17. a 18. storočia aj v meštianskych domoch v Starej Ľubovni. Pivovar sa spomína v testamentoch Anny Rierowskej, Alžbety Hertelky, Pavla Gotscha, Tomáša Demeka, Martiny Korypskej a dvoch neznámych testátorov. V testamente šľachtica Pavla Gotscha zo 14. marca 1678 sa konkrétnejšie uvádza, „že najsamprv necháva dom v Ľubovni i s pivovarom, ktorý má svoje miesto na rínku medzi domami Jana Demeka a Stanislava Bekera, ktorý si hodnotí sumou 1000 so všetkými pozemkami...“

☛ Sladovne sú uvedené v testamentoch Pavla Rotha, Spiszak Hanysa, Eliáša Nyklu, Evy Ratusowskej. V testamente Juraja Krygiera sa spomína darovanie role, ktorá sa začína od Chmielnika (časť v extraviláne) a ťahá až do hranice. V testamente Tomáša Demeka je zmienka o sume z predaja chmeľu.

☛ Pivovarníctvo na Slovensku dosiahlo už v období stredoveku vysokú úroveň. Vo vidieckom prostredí existenciu pivovarníctva dokladajú písomné pramene z celého obdobia 13. až 15. sto-

ročia. Najviac písomných údajov sa vzťahuje na novo osídlené lokality, ktoré boli založené na nemeckom práve. Ich lokátori sa stávali dedičnými richtármi, ktorí okrem iných práv získavali aj právo zriadiť pivovar. Najviac dokladov na tieto výsady sa nám zachovalo zo Spiša. Právo škultéta na zriadenie pivovaru sa spomína už v najstaršej známej listine z roku 1289 na Podolíne, z roku 1286 na Hniezdne, 1289 v Lendaku a 1315 v Petrovej Vsi, ale aj v ďalších škultétskych listinách zo 14. a 15. st. na Ružbachy, Spišskú Starú Ves, Novú Ľubovňu a pod. K výsadám škultéta patrilo i výlučné právo na miestny výčap alebo krčmu, ktoré tvorili dôležité zdroje príjmov šoltýsa.

☛ Výroba piva koncom 14. a začiatkom 15. storočia dosahovala v mnohých stredovekých mestách na Slovensku veľký rozmach. Centrami pivovarníckej výroby sa stali najmä banské mestá Kremnica, Banská Štiavnica, spišské mestá Levoča, Kežmarok, ale aj Bardejov, Košice a Prešov. Výroba piva mala v týchto mestách aj v skladbe príjmov významné postavenie. Právo na varenie piva mali zemepáni, mestá a obce, mešťania, kňazi, rehoľné rády, šoltýsi, komora a poddaní. Pilo sa v sedliackych domácnostiach, ale i na panovníckom dvore. V početných výrobniach bola kva-

lita piva rozdielna. Závisela od vstupných surovín a technologickej disciplíny. Okrem jačmenného sladu sa bežne používal aj pšeničný a slad z raže a ovsu.

☛ V obnovenom renesančnom paláci, v ktorom sa v roku 1564 nachádzal zaklenutý pivovar, bola pri príležitosti jeho sprístupnenia verejnosti v roku 2012 inštalovaná expozícia venovaná histórii pivovarníctva v hrade a jeho okolí. Originálnym prvkom v paláci je pôvodný ohniskový priestor, ktorý objavili archeológovia počas výskumu v roku 1973. Ostatné zariadenie pre expozíciu predstavujúce staršiu technológiu výroby sladu a piva bolo rekonštruované podľa dobových grafík zo 16. – 18. st. a dokumentácie výroby piva na poľskom Podhalii z 18. storočia. Medený kotol, sudy, konvy, drevené debnárske nádoby, mlynček na obilie a ostatné náradie pochádza zo zbierkového fondu nášho múzea. Veľké kade pre máčanie sladu, na varenie sladovej brečky a fermentáciu piva boli vyrobené v Pukanci. Súčasťou expozície sú aj suroviny na výrobu piva – jačmenný slad, chmeľová réva a dve figuríny pivovarníkov Gregora a Ctibora. Expozícia je doplnená plastikou sv. Floriána, patróna pivovarníkov, kópiou cechového znaku sládkov a pivovarníkov a pivnými kríglami. Pre návštevníkov expozície sú k dispozícii trojjazyčné (SK, PL, AJ) popisy k technologickému postupu výroby piva a informačný panel. Autormi námetu, libreta a scenára expozície je PhDr. Dalibor Mikulík a Mgr. Monika Pavelčíková. Exponáty zapožičalo Trábečské múzeum v Topoľčanoch, Východoslovenské múzeum v Košiciach, Oravské múzeum P.O. Hviezdoslava – Čaplovičova knižnica v Dolnom Kubíne a Ústav etnológie SAV v Bratislave.

Pramene:

J. Ammann, H. Sachs, *Das Ständebuch. 114 Holzschnitte von Jost Ammann mit Reimen von Hans Sachs. Leipzig, Insel-Verlag 1960.* [originálne vydanie 16. storočie]

F. Fetko, *Popis ľubovnianskeho podhradja na mape majora Botscheka z konca 18. storočia, s.59.*

J. A. Komenský, *Orbis sensualium pictus, Praha – Trizonia 1991.* [originálne vydanie 17. storočie]

Ch. Weigel, *Abbildung Der Gemein-Nützlichen Haupt-Stände Von denen Regenten Und ihren So in Friedens- als Kriegs-Zeiten zugeordneten Bedienten an, biß auf alle Künstler Und Handwerker, Regensburg 1698.*

M. Števík, *Spracovanie historických podkladov pre pripravovanú expozíciu pivovarníctva a liehovarníctva v renesančnom paláci. Pivovarníctvo na hrade a v podhradí v Starej Ľubovni, rkp. z 30. 09. 2011.*

Použitá literatúra:

P. Cabadaj, *Slovenské pivovarníctvo v toku času. Žilina 2000, 203 s.*



- F. Fetko, *Nevojenké osadenstvo na Ľubovnianskom hrade v novoveku, časť 1. Kuchár, pekár, pivovarník a palenčiar*, [in:] *Almanach Muszyny*, Muszyna, s. 129-130.
- D. Hlaváčová, *Thurzovci a výroba piva*, [in:] *Z dejín pivovarníctva, sladovníctva a chmeliarstva na Slovensku*, Trnava 1993, s. 54-59.
- M. Jackson, *Tyskie vademecum piwa*. Warszawa 2007, 86 s.
- Z. Kanto, T. Dudek, R. Szenrok, *Piwne historie*, Poznań 2004, 105 s.
- J. Lukačka, *Pivovarníctvo na Slovensku v stredoveku*, [in:] *Z dejín pivovarníctva, sladovníctva a chmeliarstva na Slovensku*. Trnava 1993, s. 25-32.
- S. Makarová, *Pivo ako potravina aj platidlo*, [in:] *Korzár 7.1.2010*, s. 9. príloha História.
- F. Marcinová, *Kníha testamentov Starej Ľubovne 1660 – 1747*. Diplomová práca, Bratislava 2009, s. 109.
- M. Petráš, *Dejiny pivovarníctva, sladovníctva a chmeliarstva na Slovensku*. [in:] *Z dejín pivovarníctva, sladovníctva a chmeliarstva na Slovensku*, Trnava 1993, s. 7-12.
- J. Reychman, S. Reychman, *Przemysł wiejski na Podhalu*. Zakopane 1937, s. 81-87.
- M. Slivka, D. Čaplovič, *Predbežné výsledky archeologického výskumu Ľubovnianskeho hradu*. [in:] *Krásy Slovenka* LIII, 1976, č. 10, s. 448-449.
- L. Sokolovský, *Pivovarníctvo a správa stredovekej dediny na Slovensku*, [in:] *Z dejín pivovarníctva, sladovníctva a chmeliarstva na Slovensku*, Trnava 1993, s. 33-37.
- P. Wierzbicki, *Szlak spisko-sądecki*, Nowy Sącz – Stará Ľubovňa 2010, 106 s.

Monika Pavelčíková

Browar zamkowy

Stara Lubowla

W 2010 r. udało się pomyślnie zakończyć rekonstrukcję renesansowego pałacu. W ramach planu wykorzystania jego wnętrza postanowiono, że w pierwotnych pomieszczeniach browaru z 1564 r. zostanie urządzona wystawa pod tytułem „Browar zamkowy”. Browar był stałym elementem Zamku Lubowelskiego. W zapisach księgi miejskiej znajduje się wzmianka o browarze pod wzgórzem zamkowym już w 1526 r., w 1564 r. znajdujemy informację o sklepionym browarze w pałacu renesansowym, a w XVII w. ponownie wspomniana jest drewniana budowla na podzamczu posiadająca trzy pomieszczenia – piwnicę, izbę i browar właściwy. W latach pięćdziesiątych XVIII w. w ramach budowy nowego podzamcza wzniesiono nowy, duży, murowany browar, a w jego pobliżu także mieszkanie dla browarnika. Roczna produkcja browaru sięgała 468 beczek piwa. Stąd piwo dostarczano do karczemu w miejscowościach należących do majątku zamku. Istnienie browarnictwa potwierdzone jest w źródłach pisanych przez cały okres od XIII do XV w. Najwięcej pisemnych informacji dotyczy nowo zasiedlonych miejscowości zakładanych na prawie niemieckim. Ich zasadzcy stawali się dziedzicznymi sołtysami bądź wójtami, którzy między innymi uzyskiwali prawo założenia browaru. Najwięcej źródeł potwierdzających te przywileje zachowało

się na Spiszu (Podoliniec, Gniazda, Petrová Ves, Družbaki, Nowa Lubowla i in.). W *Księdze testamentów* znajdujemy informacje o warzeniu piwa i produkcji słoðu z okresu XVII i XVIII w., nawet w kamienicach mieszczkańskich w Starej Lubowli. Nowa wystawa została otwarta dla zwiedzających w 2012 r. Znajduje się w niej oryginalne palenisko wyciosane w skale, które archeolodzy odkryli podczas prac badawczych prowadzonych w 1973 r. Pozostałe elementy wyposażenia przedstawiające starszą technologię produkcji słoðu i piwa zostały zrekonstruowane na potrzeby ekspozycji na podstawie grafik z okresu XVI–XVIII w. Miedziany kocioł, beczki, konwie, drewniane naczynia beczarskie, zasobnik i młyn do ziarna oraz pozostałe narzędzia pochodzą ze zbiorów naszego muzeum. Wielkie kadzie do moczenia słoðu, warzenia brzezki słoðowej i fermentacji piwa zostały wykonane w Pukancu. Elementem ekspozycji są również surowce służące do produkcji piwa – słoð jęczmienny i pnącza chmielu. Wystawę uzupełnia rzeźba przedstawiająca św. Floriana, patrona browarników, dwie postacie odwzorowane ze znaku cechów słoðowników i browarników oraz piwne kufle. Dla zwiedzających wystawę przygotowano opisy poszczególnych etapów technologii produkcji piwa oraz panel informacyjny w trzech językach (słowackim, polskim i angielskim).

Súčasný stav poznania archeologického výskumu na hrade Ľubovňa

☐ Hrad Ľubovňa je jedným z mála hradov na Slovensku, ku ktorého histórii sa zachovalo množstvo údajov a dokumentov, no obdobie začiatku jeho výstavby je pre historikov stále predmetom mnohých doteraz neutíchajúcich diskusií. Prvá písomná zmienka o hrade pochádza z roku 1311, keď vdova po Omodejovi Abovi a jej synovia sa zaviazali vrátiť hrady Ľubovňa a Mukačevo kráľovi Karolovi Róbertovi¹. Na otázku obdobia vzniku hradu sa okrem historického a archívneho výskumu pokúša už vyše štyridsať rokov odpovedať aj archeologický výskum². Daný príspevok prináša stručný prehľad doterajšieho stavu bádania v oblasti archeologického výskumu na hrade Ľubovňa. Zároveň prináša najnovšie poznatky výskumu realizovaného v rokoch 2011 a 2012, keď sa na III. nádvorí hradu skúmali objekty zaniknutých vojenských kasární a studne.

☐ V roku 1971 sa realizoval na hrade Ľubovňa pod vedením D. Čaploviča vôbec prvý archeologický výskum, ktorý sa sústredil predovšetkým na najstaršiu časť objektu – interiér a exteriér gotického paláca, vežu a vstupnú bránu do horného hradu³. Podarilo sa zachytiť pôvodnú drevenú ochodzu z opevnenia najstaršieho paláca, v priestoroch vstupnej brány bola výskumom odkrytá renesančná prístavba a najstarší vstup do ranogotického hradu. V blízkosti barokovej

kaplnky sv. Michala Archanjela bol odkrytý objekt, identifikovaný na základe získaného materiálu ako kováčska dielňa. Na prvom nádvorí sa odkrytím exteriéru v priestore pred zamurovaným vstupným portálom renesančnej veže podarilo zachytiť mladšiu prístavbu a pod ňou ďalšie, chronologicky staršie murivo. V roku 1973 výskum pokračoval v prízemnej časti renesančného paláca v miestnosti, kde bol pravdepodobne pivovar⁴. Odkrytá bola ohnisková časť pece so železným roštom. Najstarší nálezový materiál fragmentu keramiky z nádoby s profilovaným okrajom, zdobený jednoduchou vlnovkou a obvodovými ryhami, bol datovaný do druhej polovice 13. storočia⁵. Podľa M. Šimkovica nie je táto keramika dokladom o skoršej existencii hradu, ale skôr súvisí so strážnym bodom, ktorý mohol byť predchodcom hradu⁶.

☐ Výskumy v 80. a 90. rokoch 20. storočia súviseli najmä s prebiehajúcou rekonštrukciou hradu. F. Javorský získal z ryhy pre elektrický kábel na južnom svahu hradného kopca fragmenty keramiky zo 14. – 17. storočia, železnú trosku a fragment stredovekej podkovy⁷.

☐ V roku 1988 sa sústredil P. Roth predovšetkým na prieskum rýh, ktoré boli vyhlbené už v predchádzajúcich obdobiach⁸. O rok neskôr nadviazal na výskumy najstaršieho jadra hradu. Pri vstupnej bráne do horného hradu boli zistené základy ma-

Nákres hradu Ľubovňa z polovice 18. storočia (Francesco Placidi) Biblioteka Czartoryskich Kraków



Archeologický výskum
III. nádvorie hradu Ľubovňa – sondy S1 a S2 s odkrytým múrom vojenských kasární. Foto M. Slobodová



Archeologický výskum
zaniknutých kasární –
sonda S1 s odkrytými ne-
hnutelnými nálezmi
(múr I a múr II)
Foto R. Glaser-Opitzová



lej budovy, pravdepodobne krátkodobej architektúry, ktorej význam nie je jasný. Pod juhozápadným operákom veže bola zachytená klenba, pod južným operákom platňa z hranolovitých kameňov, na ktorej stál oporný múr a pri ňom ďalší múrik zo 16. storočia. Odkrytím priestoru v mieste pripojenia gotického paláca k veži sa ukázalo, že tieto dve stavby neboli stavané súčasne, ale je medzi nimi časová prestávka a gotický palác bol pristavaný dodatočne⁹.

☛ Začiatkom 90. rokov 20. storočia bola rekonštrukcia hradu pre nedostatok financií prerušená. Opäť sa skúmal priestor za južným operákom, novými sondami bola zachytená kamenná deštruk-

cia pochádzajúca z múru deliaceho druhej a tretie nádvorie. Sondou realizovanou v priestore pod hradnou kaplnkou bolo zistených viacero stavebných fáz tohto objektu¹⁰.

☛ Rekonštrukcia hradu pokračovala v roku 1993. V miestach predpokladaných zásahov do terénu a na trase vodovodného potrubia bolo situovaných 14 sond. Ďalšie dve boli umiestnené v miestach, kde sa uskutočnil výskum v roku 1971. Výskumom sa zistili nové zvyšky architektúr, zaujímavý je najmä nález malých metalurgických pecí¹¹. Väčšinu materiálu získaného výskumami P. Rotha možno časovo zaradiť do 15. – 19. storočia¹².



Archeologický výskum
zaniknutých kasární – časť
spadnutej kachľovej pece.
Foto M. Slobodová

Na zmienené archeologické výskumy nadviazal v rokoch 2011 a 2012 pod vedením P. Harčara tím Pamiatkového úradu SR a Ľubovnianskeho múzea – hradu v Starej Ľubovni, ktorý realizoval archeologický výskum na III. nádvorí hradu. Výskum bol vyvolaný potrebou overiť známe písomné a ikonografické pramene so zástavbou na III. nádvorí hradu a určiť jednotlivé nivelety interiéru budovy tak, aby bolo možné ich zapracovanie do projektu obnovy zostávajúcej časti čiastočne zrútenej východnej hradby. Výskum prebiehal na dvoch miestach – skúmal sa objekt studne a zaniknutý objekt kasární.

Výskum studne sa začal s cieľom vyzdvihnúť hnuťelné nálezy. V priebehu výskumu sa ukázalo, že steny studne sú deštruované, spojovacia malta bola dažďami vyplavená a navyše došlo k niekoľkým závalom. Z uvedeného dôvodu bolo nevyhnutné zabezpečiť steny studne dreveným pažením.

Studňa sa začala čistiť v hĺbke 4,8 m od nulového bodu, ktorého hodnota je 671,24 m n. m. B.p.v.¹³. Zásyp bol odstránený do hĺbky 9,5 m, pričom sa zistilo, že v hĺbke okolo 5 – 6 m sú líca studne úplne deštruované. Rastlá skala sa nachádzala v hĺbke 7,2 m. Keďže v hĺbke 9,5 m opäť dochádzalo k intenzívnym závalom, po dohode

s KPÚ Prešov sa rozhodlo, že výskum bude pozastavený, kým sa nepristúpi k obnove – stabilizácii líc studne¹⁴.

Najstarším vyzdvihnutým nálezom z tohto výskumu je okraj misovitej nádoby z konca 15. storočia. Zaujímavý je taktiež nález kadľubu – zlomku tmavého mastenca s vyrytými jamkami. Podarilo sa vyzdvihnúť aj súbor olovených sieťok a farebného skla, ktoré pôvodne tvorili vitráže okien a pravdepodobne boli umiestnené na susednej kaplnke sv. Michala Archanjela, no do úvahy prichádza aj renesančný palác.

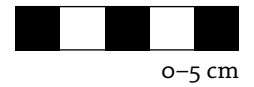
Ďalším skúmaným objektom je dnes už zaniknutý objekt kasární, ktoré sú zachytené na vedute Francesca Placidího z roku 1750 a pláne majora Bratscheka z roku 1773.

Múr kasární (Múr č. I) sa podarilo odkryť v sondách S₁ a S₂, ktoré boli situované na III. nádvorí hradu, v blízkosti východnej obvodovej hradby. Koruna múru bola zachytená v nivelete -135 cm, jeho zachytená najspodnejšia niveleta sa nachádza v úrovni -475 cm. Múr č. I prebieha v smere sever-juh, je paralelný s východným obvodovým múrom III. nádvorí. Koruna múru je cca 120 cm široká a od nivelety -160 cm sa zužuje na cca 90 cm. Celková zachytená dĺžka múru č. I je 5,5 m. Koruna múru č. I je od -135 cm do -160 cm tvorená vápennou maltou, spájanými lomovými kameňmi nepravidelného tvaru, predovšetkým vápenca a travertínu. Od nivelety -160 cm je murivo stavané z pravidelných lomových kameňov, spájaných taktiež vápennou maltou v pravidelných riadkoch. Murivo je z interiérovej aj exteriérovej strany omietnuté. Počas výskumu sa zistilo, že múr č. I má rôznu hĺbku založenia. Jeho základový sokel, zistený v rôznych výškach – stupňoch, kopíruje klesanie terénu zo severu na juh. Múr je možné rámcovo datovať do obdobia po polovici 18. storočia s predpokladaným zánikom okolo polovice 19. storočia. Budova kasární bola zrejme postupne rozobraná na stavebný materiál¹⁵.

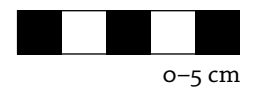
Predbežne možno na základe terénneho pozorovania a vyhodnotenia získaných nálezov vysloviť názor, že interiér budovy bol zasypávaný v niekoľkých časových etapách, z ktorých najmladšia vrstva obsahovala premiešaný novoveký materiál od 90. rokov 20. storočia po 17. storočie a vznikla zarovnávaním terénu nádvorí¹⁶. Ostatné vrstvy dokladajú postupný zánik funkcie budovy. Taktiež sa podarilo zachytiť drevený trám, tzv. vankúš nesúci zvyšky drevenej podlahy, ktorá na ňom bola položená. V priestore pod definovanou podlahou a v zásype, na ktorom je položený podlahový trám, bolo nájdených 5 ks mincí, ktoré nateraz datujú obdobie používania interiérového priestoru kasární. Podľa predbežného určenia ide o poľské a uhorské razby, ktoré sú však značne poškodené, len jedna z nich má čitateľné vročenie 1689. Dôkazom, že ide o obytný priestor, je nález zrútenej kachľovej pece, ktorá sa skladala z rôznorodých kachlíc. Pod vrstvou, na ktorej sa nachádzala konštrukcia drevenej



Výber predmetov získaných počas archeologického výskumu studne. Spracovala M. Slobodová



Výber sklenených, kovových a kostných predmetov získaných počas archeologického výskumu zaniknutého objektu kasární. Spracovala M. Slobodová





Výber kachlíc získaných počas archeologického výskumu objektu zaniknutých kasární. Spracovala M. Slobodová



0-5 cm

podlahy, bol zistený homogénny zásyp v mocnosti 110 cm, ktorý pravdepodobne vznikol naraz, vo veľmi krátkom časovom úseku. Po odstránení zásypu sa podarilo odkryť korunu ďalšieho múru – múru č. II. Múr č. II prebieha približne v smere východ-západ a podľa doterajších pozorovaní nie je nijakým spôsobom previazaný so zisteným múrom č. I. Pravdepodobne ide o staršiu stavebnú konštrukciu, ktorej funkciu bude musieť objasniť ďalší archeologický výskum.

☛ Skúmaný bol aj exteriér zaniknutého objektu kasární, kde boli zachytené vrstvy – stratigrafické jednotky, ktoré reprezentujú jednotlivé pochôdzne úrovne nádvorí.

☛ Rozbor a analýza získaných hnuiteľných náleзов nateraz nebola ukončená, preto len predbežne možno konštatovať, že medzi nálezmi keramiky – črepov z úžitkových nádob sa nachádza bežná stolová keramika, rámcovo datovateľná do obdobia od 2. polovice 17. storočia po koniec 19. storočia. Ako chronologicky citlivejšie sa ukazujú nálezy habánskej majoliky a holičskej fajansy. Kolekcia získaných hlinených kachlíc pochádzajúcich z výhrevných telies ukazuje na rozmanitosť použitia tohto hlineného tovaru, ktorý možno časovo zatiaľ zaradiť do obdobia konca 17. storočia až konca 18. storočia, resp. začiatku 19. storočia. Počas výskumu sa objavili aj architektonické prvky – ostenie okna, pochádzajúceho pravdepodobne z renesančného paláca. Ostatné získané nálezy ako kostená hracia kocka, výplne okien – vitráže, kovové kovania a drobné kovové predmety možno rámcovo datovať do obdobia konca 17. storočia až polovice 90. rokov 20. storočia. Jedinými chronologicky signifikantnými nálezmi sú samozrejme mince, ktoré však pochádzajú z rozmedzia obdobia od 2. polovice 17. storočia po rok 1992¹⁷.

☛ Realizovaný archeologický výskum preukázal predpokladaný archeologický potenciál III. nádvorí, čiastočne odkryl múr patriaci bývalým vojenským kasárňam, avšak na základe odkrytých úrovní pochôdznych niveliet a zistených stratigrafických štruktúr je nutné vo výskume pokračovať tak, aby v budúcnosti bolo možné jednak staticky sanovať narušený východný múr opevnenia hradu a taktiež potencionálne spracovať komplexný návrh prezentácie archeologickým výskumom odkrytých torz architektúr.

Poznámky:

- ¹ I. Chalupecký, M. Smatana, Hrad Lubovňa, Martin 1987, s. 11.
- ² Prehľad prác historikov aj archeológov na danú tému možno nájsť v monografii M. Slivka, A. Vallašek, Hrad a hrádka na východnom Slovensku, Košice 1991, s. 199; novšie práce uvádza M. Števík, Najstarší zachovaný popis hradu Lubovňa z polovice 16. storočia (okolo roku 1556), [in:] K dejinám Podolíncu a novovekého Spiša, zost. M. Števík, Stará Lubovňa 2006, s. 254; danej problematike sa venoval aj P. Roth, Otázky k najstarším dejinám hradu Lubovňa vo svetle archeologického výskumu, „Z minulosti Spiša“, VII-VIII: 1999/2000, s. 63–71.
- ³ Nálezová správa z tohto výskumu nebola spracovaná, predbežné výsledky sú uvedené v článku M. Slivka, D. Čaplovič, Predbežné výsledky archeologického výskumu Lubovnianskeho hradu, „Krásy Slovenska“, 53: 1976, s. 448–449.
- ⁴ Výskum viedol D. Čaplovič.
- ⁵ Slivka, Čaplovič, op. cit., s. 449.
- ⁶ M. Šimkovic, Hrad a opevnené sídla šľachty na Spiši v stredoveku a na prahu novoveku, [in:] Historia Scepusii, Vol. I, zost. M. Homza, S. A. Sroka, Bratislava – Kraków 2009, s. 461.
- ⁷ F. Javorský, Záchranné výskumy a prieskumy výskumnej expedície Spiš, „AVANS v roku 1985“, 1986, s. 112.
- ⁸ Výnimkou je pec na prizemí renesančného paláca. Podľa P. Rotha pec nie je pivovarnícka, ale slúžila na vykurovanie P. Roth, Výsledky prieskumu v okrese Stará Lubovňa, „AVANS v roku 1988“, 1990, s. 144–145; P. Roth, Doterajšie výsledky archeologického výskumu v okrese Stará Lubovňa, „Historica Carpatica“, 23–24:1994, s. 96.
- ⁹ P. Roth, Výskum hradu Lubovňa, „AVANS v roku 1989“, 1991, s. 87.
- ¹⁰ P. Roth, Výskum a prieskum v Starej Lubovni, „AVANS v roku 1990“, 1991, s. 89; P. Roth, Výskum hradu Lubovňa, „AVANS v roku 1991“, 1992, s. 105–106; P. Roth, Výskum v Starej Lubovni, „AVANS v roku 1992“, 1993, s. 111–112.
- ¹¹ P. Roth situoval kováčsku dielňu do miest v blízkosti barokového paláca. Analýza trosiek získaných výskumom v roku 1993 L. Míhok, P. Roth, M. Frölichová, Výskum kováčskych trosiek z hradu Lubovňa, „Archeologia technica“, 22: 2011, s. 82–92.
- ¹² P. Roth, Výskum hradu Lubovňa, „AVANS v roku 1993“, 1994, s. 113; P. Roth, Výsledky archeologického výskumu a prieskumu v okrese Stará Lubovňa, [in:] Spiš v kontinuite času, zost. P. Švorc, Prešov-Bratislava-Wien 1995, s. 36–40.
- ¹³ Počas výskumu sa neprerátavali nadmorské výšky (používali sa relatívne výšky). Pre určenie presnej nadmorskej výšky sa od nulového bodu výskumu $\pm 0,0=671,24$ m odráta – 4,8 m a výsledná nadmorská výška je 666,44 m n. m. Analogickým spôsobom sa počítajú ostatné nivelety.
- ¹⁴ R. Glaser-Opitzová, M. Slobodová, Stará Lubovňa 2012, Hrad Lubovňa. III. nádvorie. Studňa. Výskumná dokumentácia archeologického výskumu, PÚ-12/838-8/7895, Bratislava – Stará Lubovňa 2012.
- ¹⁵ Tento predpoklad možno vysloviť na základe terénnych pozorovaní, keďže na III. nádvorí absentujú suťové závaly spôsobené samovoľnou deštrukciou, tak ako je to známe u inej torzálnnej architektúry.
- ¹⁶ Datovanie tejto vrstvy je podložené mincami z r. 1985 a 1992, ako aj archívnymi prameňmi.
- ¹⁷ R. Glaser-Opitzová, M. Slobodová, Stará Lubovňa 2011, Hrad Lubovňa. III. nádvorie. Výskumná dokumentácia z I. etapy archeologického výskumu, PÚ-11/1205-10/8630, Bratislava – Stará Lubovňa 2011. Výskumná dokumentácia z roku 2012 sa spracováva.

Obecny stan badań archeologicznych na zamku Lubowla

☐ Mimo iż o historii zamku Lubowla zachowało się wyjątkowo dużo informacji i dokumentów w porównaniu z innymi zamkami, to jednak okres rozpoczęcia jego budowy dla historyków wciąż pozostaje przedmiotem wielu niekończących się dyskusji. Kontrowersje w związku z tym wywołuje zwłaszcza pierwsza pisemna wzmianka o zamku pochodząca z 1311 r., kiedy to wdowa po Amadeju Abie wraz z synami zobowiązała się zwrócić Karolowi Robertowi zamki w Lubowli i Mukaczewie. Na pytanie o okres budowy zamku poza badaniami historycznymi i archiwalnymi już od czterdziestu lat starają się odpowiedzieć również badania archeologiczne.

☐ W 1971 r. przeprowadzono na zamku pierwsze badania archeologiczne, które skupiały się przede wszystkim na najstarszej części obiektu – wnętrzach i najbliższym otoczeniu pałacu gotyckiego, wieży, bramy wjazdowej do górnego zamku. Kolejne badania przeprowadzone w następnych dekadach przyniosły dalsze częściowe wyniki. Do powyższych badań archeologicznych nawiązywały prace prowadzone na III dziedzińcu zamkowym w latach 2011–2012 przez zespół Urzędu Ochrony Zabytków Republiki Słowackiej i Muzeum Lubowelskiego – Zamku w Starej Lubowli. Badania wynikały z potrzeby konfrontacji znanych źródeł pisanych i ikonograficznych z zabudową III dziedzińca zamku i wyznaczenia poszczególnych poziomów wnętrza budynku, co z kolei umożliwiło ich włączenie do projektu odbudowy pozostałych fragmentów częściowo zniszczonych wschodnich murów zamkowych. Badania prowadzono w dwóch miejscach – badano studnię oraz nieistniejący już obiekt koszar.

☐ Celem badań studni było wydobycie zabytków materialnych. Podczas badań okazało się, że ściany studni uległy całkowitemu zniszczeniu, zaprawa na łączeniach została wypłukana przez deszcze, ponadto wystąpiło kilka zawałów. Z powyższego powodu należało zabezpieczyć ściany studni drewnianym szalunkiem. Studnię zaczęto oczyszczać na głębokości 4,8 m, materiał zasypu usunięto do głębokości 9,5 m, przy czym stwierdzono, że na głębokości 5–6 m cembrowina studni jest kompletnie zniszczona. Naturalne skały pojawiły się na głębokości 7,2 m. Ponieważ na głębokości 9,5 m ponownie natknięto się na znaczne zawały, po uzgodnieniach z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Preszowie zdecydowano, że badania studni zostaną wstrzymane do czasu rozpoczęcia odnowy – wzmocnienia cembrowiny studni.

☐ Kolejnym badanym obiektem były nieistniejące obecnie koszary. Zakłada się, że budynek został stopniowo rozebrany i wykorzystany jako materiał budowlany. Wstępnie na podstawie badań terenowych i oceny uzyskanych znalezisk można wyrazić pogląd, że wnętrze budynku nieistniejących już koszar zostało zasypane w kilku etapach, przy czym najmłodsza warstwa zawiera zmieszany materiał nowożytny od lat dziewięćdziesiątych XX w. po XVII w. i powstała przez wyrównywanie terenu dziedzińca. Pozostałe warstwy dokumentują stopniowe zanikanie funkcji budynku. Udało się również odnaleźć belkę drewnianą, tzw. poduszkę, oraz resztki drewnianej podłogi, którą ułożono na belce. Pod określonym w ten sposób poziomem podłogi i w zasypie, na którym leżała belka podłogowa, odnaleziono pięć monet (bitych na Węgrzech i w Polsce), z których tylko jedna jest wyraźnie oznaczona rokiem 1689. Monety te pozwalają na określenie okresu, w którym badane wnętrza wykorzystywano jako koszary. Fakt, że były to pomieszczenia mieszkalne, potwierdza odnalezienie zniszczonego pieca kaflowego zbudowanego z rozmaitych kaffli. Wśród znalezisk materialnych można wymienić przede wszystkim fragmenty ceramiki – odłamki naczyń użytkowych datowane wstępnie na okres od II połowy XVII w. do końca XIX w. Uzyskano również kolekcję kaffli glinianych pochodzących z okresu końca XVII w. do końca XVIII w. lub początku XIX w. Odkryto także elementy architektoniczne – ościeżnice okna pochodzącego prawdopodobnie z renesansowego pałacu. Pozostałe odkrycia, jak kostka do gry z kości, wypełnienia otworów okiennych – witraże, metalowe okucia i drobne przedmioty metalowe, można ogólnie datować na okres od końca XVII w. do połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. Jedyne znaczące dla chronologii znaleziska to oczywiście monety, które pochodzą z okresu od II połowy XVII w. do 1992 r. Przeprowadzone badania archeologiczne potwierdziły zakładany potencjał archeologiczny III dziedzińca, częściowo odsłoniły mur należący do dawnych koszar wojskowych, ale w związku z odkryciem poziomów użytkowych oraz struktur stratygraficznych należy kontynuować badania tak, aby w przyszłości umożliwić przywrócenie statyki naruszonej wschodniej części murów zamkowych, jak również przygotowanie kompleksowego projektu prezentacji odsłoniętych w badaniach archeologicznych konstrukcji architektonicznych.

Recenzje/Recenzie

Ikonografia Starego i Nowego Sącza **red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran**

Ikonografia Starego i Nowego Sącza, red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran, Nowy Sącz 2012, ss. 200, il. 158, ISBN 978-83-89989-54-3. Wydało Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu

Autorzy tekstów: Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, E. Ross-Pazdyk

Autorzy haseł katalogowych: A. Florek, T. Łopatkiewicz, M. Marcinowska, E. Ross-Pazdyk, B. Szafran, S. Stompel, R. Ślusarek

☛ Odnoszący się do wielu przejawów kultury projekt *Via Galicia*, podjęty przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu w latach 2011–2012, zaowocował szeregiem niezwykle interesujących wystaw muzealnych, imprez plenerowych, wieczorów autorskich czy filmowych, wreszcie – publikacji i druków promocyjnych, których mianownikiem wspólnym stała się prezentacja walorów kulturowych historycznej Galicji, a dziewiętnastowiecznej Sądeckizny w szczególności. Projekt *Via Galicia* współfinansowany był przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013 oraz przez Województwo Małopolskie. W sensie merytorycznym na przedsięwzięcie to złożyły się cztery obszerne bloki tematyczne: *Miasteczko galicyjskie*, *Mieszkańcy Galicji*, *Badacze Galicji* oraz *Dokumentowanie Galicji*. Recenzowana publikacja należy do ostatniego z wymienionych wyżej bloków, towarzysząc jednocześnie muzealnej wystawie *Sądeckizna w archiwaliach* (14 września do 30 grudnia 2012).

☛ Wydany właśnie katalog ikonografii obu Sączów to wynik szeroko zakrojonej kwerendy badawczej w zbiorach polskich i obcych, w toku której zgromadzono kapitalne źródła do przeszłości obu głównych miast Sądeckizny. Archiwalia te pochodzą ze zbiorów Muzeów Narodowych w Warszawie i Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Lwowskiej Naukowej Biblioteki im. Wasyla Stefanyka NAN Ukrainy, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Muzeum Regionalnego w Starym Sączu, Archiwum Klasztoru SS. Klarysek w Starym Sączu, Archiwum Prowincji Południowej OO. Jezuitów w Krakowie oraz Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

☛ Publikację otwiera tekst wstępny Roberta Ślusarka – dyrektora muzeum nowosądeckiego, objaśniający cele i kulisy gromadzenia tego rodzaju zbioru ikonograficznego. Po tym następują dwa obszerne artykuły Zbigniewa Beiersdorfa i Bogusława Krasnowolskiego, podejmujące pro-

blematykę rozwoju urbanistycznego i architektonicznego Starego i Nowego Sącza – od przedlokacyjnych początków obu osad, aż do końca wieku XIX. Obaj badacze, od lat specjalizujący się m. in. w zagadnieniach urbanistyki i architektury obu Sączów, w swych obszernych wykładach dali bardzo szczegółowy przegląd tej problematyki w ujęciu historycznym. Kontynuację powyższego nurtu przynosi trzeci z tekstów naukowych, autorstwa Edyty Ross-Pazdyk, która podjęła temat przekształceń urbanistyczno-architektonicznego oblicza Nowego Sącza w okresie od tragicznego pożaru miasta w roku 1894 – po schyłek okresu międzywojennego.

☛ Najbardziej obszerną część publikacji stanowi katalog źródeł ikonograficznych, zaprezentowany w dwóch blokach – odpowiednio dla Starego i dla Nowego Sącza. Układ ilustracji podporządkowano tu ponadto rzeczowemu podziałowi publikowanych źródeł na dzieła rzeźbiarskie (jedynie dla Starego Sącza), malarskie, rysunek i grafikę. W kontekście sformułowanych na wstępie głównych celów publikacji – przedstawienia zabudowy przestrzennej i architektury obu miast, a także zmian w ich urbanistyce – dyskusyjną kwestią wydaje się być obszerna prezentacja rzeźbiarskich, malarskich i graficznych wizerunków św. Kingi, niekiedy o dość pośledniej wartości artystycznej. Pomijając tę kwestię, podnieść należy, iż naukowa wartość głównego trzonu sądeckich źródeł ikonograficznych jest bezdyskusyjna, a wiele z zaprezentowanych tu archiwaliów po raz pierwszy dostało przywileju druku. Wśród nich szczególną wartość dokumentacyjną niosą autorskie zespoły dzieł plastycznych takich autorów jak: Rudolf Alt (1812–1905), Jan Owidzki (1852–1913), Aleksander Gryglewski (1833–1879), Maciej Bogusz Stęczyński (1814–1890), Napoleon Orda (1807–1883), czy działających w drugiej połowie XIX wieku malarzy – Piotra Spitzmana Karwosieckiego oraz Józefa Fiedlera. W publikacji znajdujemy też rysunkowe efekty dwóch najstarszych akcji inwentaryzacji zabytków sądeckich, które przeprowadzone zostały przez Józefa Łepkowskiego [nigdy niepublikowane rysunki jego brata Ludwika (1829–1905) z wypraw po Galicji, w tym Sądeckiznie w latach 1849–1851 i następnych], a także Władysława Łuszczkiewicza. Dwutygodniowa inwentaryzacja Sądeckizny w lecie roku 1889, przeprowadzona przez Łuszczkiewicza wspomaganego czynnie przez uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, przyniosła szczególnie cenne rysunki zabytków obu Sączów, autorstwa m.in.

Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907) oraz Józefa Mehoffera (1869–1946).

❏ W części katalogowej *Ikonografii...* nie zabrakło też rzadkich, bo bardzo wczesnych, widoków Starego i Nowego Sącza, reprodukowanych z wydanego w Wiedniu (1826) albumu Emanuela Kronbacha (1778–1867) *Darstellungen aus dem Königreiche Galizien in besondere der Karpathen im Sandecer Kreise mit dreissig mahlerischen Ansichten...*, a także graficznych sandecianów z litograficznych tek Josepha Zahradniczka w Wiedniu, czy Piotra Pillera we Lwowie. Dwudziestowieczną ikonografię Starego oraz Nowego Sącza reprezentują akwarele Romualda Reguły (1894–1981), mistrzowskie grafiki Jana Kantego Gumowskiego (1883–1946) i Adama Walczyńskiego (1912–1971), dzieła malarzkie Jana Dzieślewskiego (1907–1985), Bronisławy Rychter-Janowskiej (1868–1953) oraz Stanisława Janowskiego (1866–1942).

❏ Recenzowana publikacja stanowi duże wydarzenie na lokalnym rynku wydawniczym, tym bardziej, iż wydawca dołożył wszelkich starań, aby reprodukcje – w zdecydowanej części barwne – wypadły atrakcyjnie. Żałować jedynie należy, iż książki nie wyposażono w indeksy, albo też choćby w zestawienie nazwisk autorów prac, które zamieszczono w części katalogowej *Ikonografii...* Książka nieść będzie z pewnością inspirację i pomoc w badaniach przeszłości obu Sączów, zaś jej pogłębiona lektura – prócz niekłamanego podziwu i zazdrości – wywoła też z pewnością u niejednego odbiorcy oczekiwanie kontynuacji poszukiwań archiwalnych, uwiecznionych publikacją kolejnych ikonograficznych tomów. Warto podjąć ten wysiłek, aby w nieodległej przyszłości opublikować cały zasób szczęśliwie zachowanych źródeł ikonograficznych dla Starego oraz Nowego Sącza.

Tadeusz
Łopatkiewicz

Krosno

***Ikonografia Starého a Nowého Sandeca* (Stary i Nowy Sącz), red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran**

Ikonografia Starego i Nowego Sącza, red. E. Ross-Pazdyk, B. Szafran, Nowy Sącz 2012, ss. 200, il. 158, ISBN 978-83-89989-54-3. Wydalo Oblastné múzeum v Nowom Sączu

Autori textov: Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, E. Ross-Pazdyk

Autori hesiel do katalógu: A. Florek, T. Łopatkiewicz, M. Marcinowska, E. Ross-Pazdyk, B. Szafran, S. Stempel, R. Ślusarek

❏ Projekt *Via Galicia* realizowany Oblastným múzeom v Nowom Sączu v rokoch 2011 – 2012, ktorý bol zameraný na mnohé aspekty kultúry, priniesol celý rad mimoriadne zaujímavých múzejných výstav, podujatí pod holým nebom, autorských alebo filmových večierok a publikácií či propagačných materiálov, pričom spoločným menovateľom týchto aktivít bola prezentácia kultúrnych hodnôt historickej Haliče a najmä Sandecka z obdobia devätnásteho storočia. Projekt *Via Galicia* bol dofinancovaný Európskou úniou v rámci Malopoľského regionálneho operačného programu na roky 2007 – 2013 a Malopoľským vojvodstvom. Z vecného hľadiska bol celý projekt tvorený štyrmi obsírnymi tematickými blokmi: *Haličské mes-tečko*, *Obyvatelia Haliče*, *Bádatelia Haliče* a *Doku-*

mentovanie Haliče. Publikácia, ktorá je predmetom recenzie, patrí k poslednému z vyššie uvedených blokov a zároveň sprevádzala múzejnú výstavu *Sandeco v archíváliach* (14. septembra do 30. decembra 2012).

❏ Vydaný katalóg ikonografie oboch Sączov je výsledkom rozsiahleho prieskumu poľských aj cudzích fondov, počas ktorého boli zhromaždené jedinečné pramene týkajúce sa minulosti oboch najdôležitejších miest Sandecka. Tieto archívne pramene pochádzajú z fondov národných múzeí vo Varšave a v Krakove, Národnej knižnice vo Varšave, Lvovskej národnej knižnice Vasyla Stefanyka NAN Ukrajiny, Múzea Jagelovskej univerzity, Tatrského múzea Tytusa Chałubińskiego v Zakopanem, Regionálneho múzea v Starom Sączu, Archívu kláštora sestier klarisiek v Starom Sączu, Archívu Južnej provincie otcov jezuitov v Krakove a Oblastného múzea v Nowom Sączu.

❏ Publikáciu otvára úvodník Roberta Ślusarka – riaditeľa múzea v Nowom Sączu, v ktorom sú vysvetlené ciele a kontext zhromažďovania tohto druhu ikonografického fondu. Po ňom nasledujú dva rozsiahlejšie články Zbigniewa Beiersdorfa a Bogusława Krasnowolského, ktoré riešia problematiku urbanistického a architektonického rozvo-

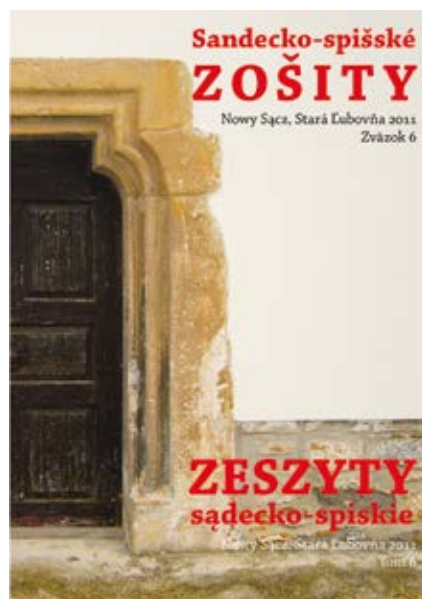
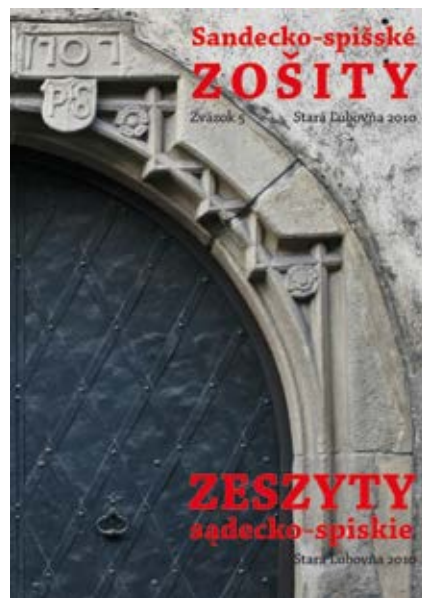
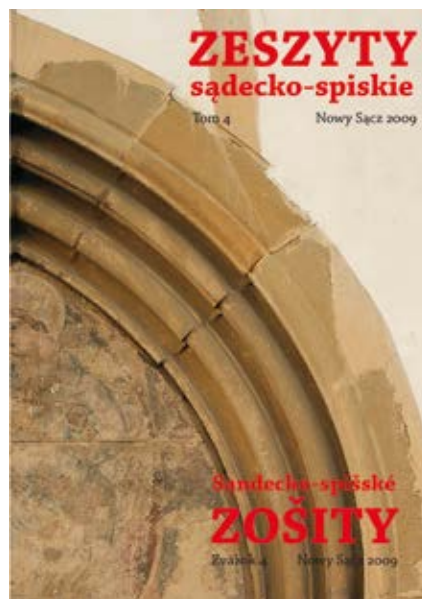
ja Starého a Nowého Sączu – od predlokačných začiatkov oboch sídiel až do konca 19. storočia. Obaja bádatelia, ktorí sa už dlhé roky zameriavajú o. i. na otázky urbanistiky a architektúry oboch Sączov, prezentujú vo svojich obširných prednáškach veľmi podrobný prehľad tejto problematiky z historického hľadiska. Pokračovaním tejto témy je aj tretí z vedeckých textov, jeho autorkou je Edyta Ross-Pazdyk, ktorá sa venovala téme urbanistických a architektonických zmien Nowého Sączu v období od tragického požiaru mesta v roku 1894 až po koniec medzivojnového obdobia.

☛ Najrozsiahlejšiu časť publikácie tvorí katalóg ikonografických prameňov prezentovaný v dvoch blokoch – osobitne pre Stary a pre Nowy Sącz. Ilustrácie boli navyše usporiadané podľa vecného rozdelenia prameňov na sochárske diela (len pre Stary Sącz), maliarstvo, kresbu a grafiku. V kontexte hlavných cieľov publikácie, formulovaných v úvodnej časti – prezentácie priestorovej zástavby a architektúry oboch miest, ale aj zmien v ich urbanistike – je diskutabilná pomerne rozsiahla prezentácia sochárskych, maliarskych a grafických vyobrazení sv. Kunigundy, ktoré završujú veľkú umeleckú hodnotu. Odhliadnuc od toho je potrebné zdôrazniť, že vedecká hodnota hlavnej časti sandeckých ikonografických prameňov je nesporná a mnohé prezentované archívne boli vydané po prvýkrát. Výnimočnú dokumentárnu hodnotu majú prehľady výtvarných diel takých autorov, ako napr.: Rudolf Alt (1812 – 1905), Jan Owidzki (1852 – 1913), Aleksander Gryglewski (1833 – 1879), Maciej Bogusz Stęczyński (1814 – 1890), Napoleon Orda (1807 – 1883), alebo maliarov: Piotra Spitzmana Karwosieckiego a Józefa Fiedlera, ktorí pôsobili v 2. polovici 19. storočia. V publikácii takisto nájdeme výsledky kresliarskej tvorby dvoch najstarších inventúr sandeckých pamiatok, ktoré vykonal Józef Łepkowski (doteraz nezverejnené kresby jeho brata Ludwika (1829 – 1905) z ciest po Haliči aj po Sandecku v rokoch 1849 – 1851 a ďal-

ších) a Władysław Łuszczkiewicz. Výsledkom dvojtyždňovej inventúry Sandecku v lete roku 1889, ktorú vykonal Łuszczkiewicz aktívne podporovaný poslucháčmi krakovskej Školy výtvarného umenia, boli mimoriadne vzácne kresby pamiatok oboch Sączov, ktorých autorom bol okrem iného Stanisław Wyspiański (1869 – 1907) a Józef Mehofffer (1869 – 1946).

☛ V katalógovej časti *Ikonografie...* nechýbajú ani zriedkavé, veľmi staré pohľady na Stary a Nowy Sącz, reproduované z albumu Emanuela Kronbacha (1778 – 1867) *Darstellungen aus dem Königreiche Galizien in besondere der Karpathen im Sandecker Kreise mit dreyssig mahlerischen Ansichten...*, vydaného vo Viedni (1826) ani grafické Sandecká z litografického portfólia Josepha Zahradniczka z Viedne alebo Piotra Pillera z Lvova. Ikonografia Starého a Nowého Sączu z dvadsiateho storočia je zastúpená akvarelnými Romualda Regułu (1894 – 1981), majstrovskými grafikami Jana Kantyho Gumowského (1883 – 1946) a Adama Walczyńskiego (1912 – 1971), maliarstvom Jana Dzieślewského (1907 – 1985), Bronisławy Rychter-Janowskej (1868 – 1953) a Stanisława Janowského (1866 – 1942).

☛ Recenzovaná publikácia je veľkou udalosťou na miestnom vydavateľskom trhu o to viac, že vydavateľ vynaložil veľké úsilie, aby boli reprodukcie – v rozhodnej väčšine farebné – naozaj atraktívne. Mrzí nás jedine, že v knihe chýbajú indexy alebo aspoň zoznam mien autorov prác, ktoré sú zverejnené v katalógovej časti *Ikonografie...* Kniha bude určite inšpiráciou a prispeje k výskumu minulosti oboch Sączov a určite vyvolá u mnohých čitateľov – okrem nepredstieraného obdivu a pocitu závidy – záujem o pokračovanie v archívnom pátraní, ktorého výsledkom bude publikácia ďalších ikonografických diel. Toto úsilie stojí za to, aby boli v blízkej budúcnosti zverejnené všetky šťastlivo zachované ikonografické zdroje pre Stary a Nowy Sącz.





instytucja kultury
Województwa
Małopolskiego



Muzeum Okręgowe
w Nowym Sączu



Ľubovnianske múzeum – hrad v Starej Ľubovni
Kultúrna inštitúcia
Prešovského samosprávneho kraja



Wydawnictwo zrealizowane w ramach projektu:
„Rozbudowa Sądeckiego Parku Etnograficznego
w Nowym Sączu, współfinansowanego ze środków
Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
INTERREG III A „Polska – Republika Słowacka”.



